



UBEZPIECZENIA W ROLNICTWIE

materiały i studia

39

KWARTALNIK 39/2011 ISSN 1507 - 4757

ORGANIZACJA, EKONOMIKA
I PROBLEMY SPOŁECZNE

OCHRONA ZDROWIA
I REHABILITACJA

USTAWODAWSTWO I ORZECZNICTWO

UBEZPIECZENIA NA ŚWIECIE

DOKUMENTACJA I STATYSTYKA

Ubezpieczenia w rolnictwie

Materiały i Studia



KASA ROLNICZEGO UBEZPIECZENIA SPOŁECZNEGO
WARSZAWA 2011

**UBEZPIECZENIA W ROLNICTWIE
MATERIAŁY I STUDIA**

**Kwartalnik
Nr 39/2010 r.
ISSN 1507-4757**

Wydawca

Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego

Redakcja

Bogusław Uljasz (redaktor naczelny)
Wojciech Jagła (zastępca redaktora naczelnego)
Wojciech Nagel (sekretarz naukowy)
Maria Lewandowska (sekretarz redakcji)
Anna Tylec (członek redakcji)
Jolanta Socha (redaktor techniczny)

Rada Programowa

Przewodniczący – prof. dr hab. Wojciech Józwiak
Członkowie: dr Lech Goraj, prof. dr hab. Irena Jędrzejczyk,
prof. dr hab. Andrzej Kowalski, dr n. med. Andrzej Kosiniak-Kamysz,
dr Ryszard Miazek, dr Wojciech Nagel, dr Helena Pławucka,
prof. dr hab. Marian Podstawka

DTP

Igor Zalewski

Skład

Oddział Regionalny KRUS
Warszawa, ul. Mińska 25
Tel. 22 810 30 00, 22 810 27 13
Zam. nr 39/11

W numerze

Od wydawcy

Wstęp do wydania

5

Organizacja, ekonomika i problemy społeczne

Problemy ubezpieczenia zdrowotnego rolników

Wojciech Jagła

7

Rolnicy wobec ryzyka produkcyjnego
i systemu ubezpieczenia upraw

Edward Majewski

Piotr Sulewski

23

Wszystko, co powinniście wiedzieć o KRUS

Konrad Soszyński

45

Ustawodawstwo i orzecznictwo

Zasiłek chorobowy z ubezpieczenia społecznego rolników

Damian Puślecki

50

Wpływ zawarcia przez rolnika umowy zlecenia na możliwość
pozostania w systemie rolniczego ubezpieczenia społecznego

Anna Grudzień

69

Umowa o dożywocie na tle innych ubezpieczeń na starość
w rolnictwie

Daniel Kamiński

77

Prawo do emerytury rolniczej a prawo do własności.
Artykuł dyskusyjny

Wojciech Jaskuła

86

Ubezpieczenia na świecie

Rolnicze ubezpieczenia społeczne we Francji na tle procesów
demograficznych i ekonomicznych

Barbara Tryfan

104

Dokumentacja i statystyka

Studium 10-lecia kwartalnego wydawnictwa KRUS

Cezary Klimkowski

121

Recenzje i noty

Socjologia wsi

Robert Korsak

139

SPROSTOWANIE

W artykule **Pana prof. dr hab. Włodzimierza Rembisza** – „*Instrumenty ubezpieczania dochodów producentów rolnych w warunkach zmiennych cen skupu*”, opublikowanym w nr 38/2010 na s. 20-43, nazwisko Autora ukazało się z błędem, za który bardzo przepraszam w imieniu redakcji.

Sekretarz redakcji, Maria Lewandowska

Od Wydawcy

Rada Programowa kwartalnika „Ubezpieczenia w Rolnictwie” powołana zarządzeniem Prezesa KRUS z dnia 30.12.2009 roku wiele wniosła do poprawy cykliczności jego wydawania. Szczególnie istotny wkład w rozwój kwartalnika wnieśli: dr L. Goraj, prof. dr hab. W. Józwiak i prof. dr hab. M. Podstawka. Proces niełatwej odbudowy kwartalnika będzie trwał także w bieżącym roku, bowiem przez ostatnie lata jego ograniczonej aktywności rozluźniona została lub wygasła współpraca z wieloma autorami. Z różnych przyczyn. Między innymi, z powodu likwidacji zakładów prawa rolnego na wyższych uczelniach. Z kolei zabiegi o pozyskanie grona nowych współpracowników, gotowych specjalizować się w ubezpieczeniach społecznych rolników, to żmudny proces, wymagający czasu i ustabilizowania czasopisma.

W tej sytuacji zupełnie niezauważenie minęła dziesiąta rocznica kwartalnika (wydawany jest od 1999 roku). To uchybienie naprawiamy artykułem Cezarego Klimkowskiego, pracownika naukowego Instytutu Ekonomik Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej w Warszawie, wyspecjalizowanego w ubezpieczeniach rolniczych, autora licznych publikacji z zakresu ubezpieczeń społecznych i gospodarczych w rolnictwie. Powołując się na słowa ówczesnego Prezesa KRUS Maksymiliana Delekty, przypomina za nim, że celem czasopisma jest *„promocja dorobku naukowego, zarówno wybitnych autorów polskich, jak i zagranicznych, dotyczącego ubezpieczeń w rolnictwie, ze szczególnym uwzględnieniem rolniczego ubezpieczenia społecznego w Polsce oraz tych form ubezpieczeń majątkowych i osobowych, które uzupełniają ubezpieczenia społeczne”*. Dalej autor zaznacza, że: *„lektura dotychczas wydanych numerów kwartalnika "Ubezpieczenia w Rolnictwie" musi skłaniać do pozytywnej oceny tego tytułu. Kwartalnik spełnił chyba wszystkie cele, jakie stawiano przed nim w dniu wydania pierwszego numeru”*. W zakończeniu zaś podkreśla, że: *„Na szczególne pochwały zasługują prace prezentowane w dziale ekonomicznym, którego jakość nie odbiega w żadnym stopniu od jakości czasopism punktowanych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego”*.

Zgodnie z zapowiedzią zawartą we wstępie do numeru 38 prezentujemy artykuł Wojciecha Jagły *„Problemy ubezpieczenia zdrowotnego”*. Autor przedstawia różne warianty składek na ubezpieczenia zdrowotne rolników w oparciu o dochód z 1 ha przeliczeniowego ogłaszany przez Prezesa GUS lub w oparciu o wyniki rachunkowości FADN. Jego propozycje

opierają się o przepisy dotyczące wyznaczenia składek zdrowotnych dla ludności pracującej poza rolnictwem. Zauważa, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 października 2010 roku nie powoduje konieczności szybkiej reformy KRUS, a tym bardziej końca KRUS. I w konsekwencji tego wyroku – wbrew demagogicznym doniesieniom – wcale nie musi być zmieniona ustawa o ubezpieczeniach społecznych rolników.

Wszechobecne w kwestii KRUS demagogiczne opinie i z góry zadekretowane stronnnicze oceny uniemożliwiają obiektywną, rzetelną analizę sytuacji i ocenę położenia ludności rolniczej. Zaś o położeniu ludności w wieku poprodukcyjnym warto się zastanowić w związku z lekturą artykułu Daniela Kamińskiego „*Umowa o dożywocie na tle innych ubezpieczeń na starość*”.

Przepisy obecnej ustawy istnieją od 20 lat, umożliwiają inicjowanie i wspieranie ubezpieczeń wzajemnych, mimo to nadal do możliwości organizowania takich ubezpieczeń większość rolników odnosi się z dużą nieufnością. Z tym – jak zaznaczają autorzy artykułu „*Rolnicy wobec ryzyka produkcyjnego i systemu ubezpieczenia upraw*” prof. Edward Majewski i Piotr Sulewski – dla większości ankietowanych rolników był to pierwszy kontakt z tą formą organizacyjną ubezpieczenia. A zatem potwierdza się, iż w zakresie informacji i upowszechniania wiedzy o ubezpieczeniach rolniczych wciąż nie jest dobrze. Dominują bowiem tylko jednostronne informacje o ubezpieczeniach komercyjnych.

Informujemy zarazem, iż w kolejnym numerze 40 kwartalnika przedstawimy między innymi interesujący artykuł prof. dr hab. Leokadii Oręziak „*OFE – problem finansów publicznych i systemu emerytalnego*”.

Wojciech Jagła

Problemy ubezpieczenia zdrowotnego rolników

Wstęp

26 października 2010 r. Trybunał Konstytucyjny orzekł,¹ że: „Art. 86 ust. 2 w związku z art. 86 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych w zakresie, w jakim określa zobowiązanie budżetu państwa do finansowania składek na ubezpieczenia zdrowotne wszystkich wskazanych w nim rolników i ich domowników, podlegających ubezpieczeniu społecznemu z mocy ustawy, prowadzących działalność rolniczą bez względu na wysokość osiąganych przez nich przychodów, jest niezgodny z art. 32 ust.1 w związku z art. 84 i art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.”

TK zobowiązał rząd i parlament do zmiany obecnych przepisów w ciągu 15 miesięcy (do końca 2011 r.). Z jego orzeczenia wynika, że składkę na ubezpieczenie zdrowotne mają płacić wszyscy rolnicy ubezpieczeni z mocy ustawy w KRUS, czyli posiadacze gospodarstw powyżej 1 ha przeliczeniowego użytków rolnych.

Uważam, że wyrok TK jest słuszny, gdyż pełne opłacanie przez budżet państwa składki zdrowotnej, na przykład, za posiadacza 100 czy 200 ha, nie miało nic wspólnego z zasadą sprawiedliwości społecznej, a nade wszystko z fundamentalną dla ubezpieczeń zasadą solidarności ubezpieczonych. Niemniej sam wyrok w przedstawionej wersji² jest kontrowersyjny, a jego realizacja przysporzy z całą pewnością problemów i wzbudzi uzasadnione

¹ Sygn. akt K 58/07, opublikowany w Dz. U. z 03.11.2010 r. Nr 205, poz. 1363. TK rozpatrywał kwestię składki zdrowotnej wskutek wniosku złożonego przez zmarłego w katastrofie smoleńskiej Rzecznika Praw Obywatelskich, dr. Janusza Kochanowskiego.

² Wszak nie chodzi o przychody rolników, jak orzekł TK, lecz o ich dochody. A to jest istotna różnica.

wątpliwości. Nim się nimi podzielę, przedstawię w syntetycznej formie zarys dotychczasowych i obecnych form opieki zdrowotnej oraz stan niektórych przepisów w kwestii ubezpieczeń zdrowotnych.

Krótką charakterystyka systemu zdrowotnego

W latach 1945-1989 istniał w Polsce rozwinięty i mocno scentralizowany system ochrony zdrowia. W owym okresie przeprowadzono trzy zmiany zasad funkcjonowania sektora opieki zdrowotnej. Celem pierwszej było rozwinięcie bezpłatnej powszechnej opieki zdrowotnej. Zostali nią objęci pracownicy. W latach pięćdziesiątych ub. wieku rozwijane były branżowe zakłady opieki zdrowotnej w miejscach pracy. Przez wiele lat bezpłatna opieka zdrowotna nie dotyczyła rolników ani ich rodzin. Dopiero w 1972 roku ubezpieczenie zdrowotne zostało rozszerzone na rolników.

Drugi etap reform z 1972 r. polegał na utworzeniu zespołów opieki zdrowotnej. Złożone one były ze szpitala, przychodni, podstawowej oraz specjalistycznej opieki zdrowotnej. Trzeci zaś towarzyszył decentralizacji administracji publicznej. W latach osiemdziesiątych reformy opieki zdrowotnej wkomponowane były w umocnienie pozycji województw i gmin. Po roku 1989 motywem podjęcia dalszych reform było zapobieżenie skutkom zapaści poprzedniego systemu i spełnienie oczekiwań społecznych. Głównym celem prac nad reformowaniem systemu opieki zdrowotnej, rozpoczętym na początku lat dziewięćdziesiątych, było poprawienie świadczeń zdrowotnych.

Z dniem 6 lutego 1997 r. została uchwalona ustawa o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym.³ W art. 1a zapisano, że ubezpieczenie zdrowotne oparte jest w szczególności na zasadach: solidarności społecznej, samorządności, samofinansowania, prawa wolnego wyboru świadczeniodawcy i Kasy Chorych, zapewnienia równego dostępu do świadczeń, gospodarności i celowości, działania Kas Chorych nie dla zysku, gwarancji państwa. Ustawa weszła w życie 1 stycznia 1999 r., wprowadzając powszechne ubezpieczenie zdrowotne.

Istotnym celem reformy było zrezygnowanie z finansowania służby zdrowia bezpośrednio ze środków budżetu państwa oraz powołanie niezależnych i samorządnych Kas Chorych, które zarządzały zgromadzonymi funduszami. Przyjęto mieszany system finansowania opieki zdrowotnej. Za część zadań płaciło państwo, a pozostałe środki pochodziły ze składek od podatku dochodowego od osób fizycznych.

³ Dz. U. z 1997 r. Nr 28, poz. 153.

Kolejna ustawa z dnia 23 stycznia 2003 r. o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia⁴ zastąpiła poprzednią. Wprowadziła ona zasadnicze zmiany w instytucji płatnika. Funkcjonujące dotychczas Kasy Chorych zostały bowiem przekształcone w Narodowy Fundusz Zdrowia. NFZ jest państwową jednostką organizacyjną posiadającą osobowość prawną i zarządzającą środkami finansowymi pochodzącymi ze składek na ubezpieczenia zdrowotne.⁵

- Obecnie system opieki zdrowotnej w Polsce kształtowany jest przez:
- ustawę o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych;⁶
 - ustawę o zakładach opieki zdrowotnej,⁷
 - ustawę o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym w NFZ.

Podleganie ubezpieczeniu i zasady ustalania składek

Istotną kwestią jest regulacja składek na ubezpieczenia zdrowotne w wymienionych ustawach. Mianowicie, w art. 19 ustawy z dnia 6 lutego 1997 r. o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym ustalono tę składkę w wysokości 7,75% podstawy jej wymiaru (wynagrodzenie brutto pomniejszone o koszty ubezpieczenia społecznego). Składki naliczane zaś rolnikom (art. 22) stanowią miesięcznie równowartość 0,5 q żyta z każdego ha przeliczeniowego użytków rolnych.⁸ Z tym, że składki te są regulowane przez budżet za pośrednictwem KRUS.⁹ W ustawie z dnia 23 stycznia 2003 r. o powszechnym ubezpieczeniu w NFZ wysokość składki określono w wysokości 9% podstawy wymiaru (art. 22). Składki rolników pozostały bez zmian. Podstawą wymiaru składki dla rolnika prowadzącego dział specjalny jest

⁴ Dz. U. z 17 marca 2003 r. Nr 45, poz. 391.

⁵ Podstawowe zasady oparła o:

- równe traktowanie obywateli i solidarność społeczną;
- zapewnienie ubezpieczonym swobodnego dostępu do świadczeń zdrowotnych i wolnego wyboru świadczeniobiorców na warunkach określonych w ustawie (art. 4).

⁶ Dz. U. z 2004 r. Nr 210, poz. 2135.

⁷ Tekst jednolity Dz. U. z 2008 r. Nr 164, poz. 1027 ze zm.

⁸ Wysokość ustalana w oparciu o komunikaty Prezesa GUS w sprawie średniej ceny skupu żyta w okresie pierwszych trzech kwartałów w danym roku.

⁹ Sumę obliczonych składek zdrowotnych za rolników w ustawie budżetowej wyszczególnia się łącznie z dotacją do Funduszu Emerytalno-Rentowego, co stanowi źródło licznych nieporozumień w ocenie finansowania KRUS, zwłaszcza dotacji do systemu emerytalno-rentowego rolników.

deklarowana kwota odpowiadająca dochodowi ustalonemu dla opodatkowania podatkiem dochodowym od osób fizycznych. Jednak nie może być ona niższa od składki liczonej od minimalnego wynagrodzenia.¹⁰ Zaś składka dla domowników ubezpieczonych w KRUS oraz rolników nie podlegających ubezpieczeniu z mocy ustawy i ich domowników obliczana jest na podstawie kwoty odpowiadającej zasiłkowi stałemu z opieki społecznej.

Jeżeli ubezpieczony spełnia warunki do objęcia obowiązkiem ubezpieczenia zdrowotnego z więcej niż jednego tytułu, składka zdrowotna opłacana jest z każdego z tych tytułów odrębnie (art. 24 ustawy). Zgodnie z art. 100 ustawy z dnia 23 stycznia 2003 r., wysokość składki na ubezpieczenia zdrowotne wynosiła:

- 8% podstawy wymiaru – od dnia wejścia w życie ustawy do dnia 31 grudnia 2003 r.,
- 8,25% podstawy wymiaru – od 1 stycznia 2004 r. do dnia 31 grudnia 2004 r.,
- 8,5% podstawy wymiaru – od dnia 1 stycznia 2005 r. do dnia 31 grudnia 2005 r.,
- 8,75% podstawy wymiaru – od dnia 1 stycznia 2006 r. do dnia 31 grudnia 2006 r.,
- 9% podstawy wymiaru – od dnia 1 stycznia 2007 r.

Moim zdaniem, wyczerpały się więc dalsze ustawowe możliwości podwyżki składek zdrowotnych. Znaczenia tej przesłanki nie można wykluczyć w wytworzonym zamieszczeniu wokół finansowania ubezpieczenia zdrowotnego rolników. Istotne jest to, że kwota składki na ubezpieczenia zdrowotne, o którą zmniejsza się podatek, nie może przekroczyć 7,75% podstawy jej wymiaru. Toteż każdy ubezpieczony z tytułu: zatrudnienia, prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej oraz emeryt i rencista ZUS i KRUS płaci 1,25% składki od pobieranego wynagrodzenia (dochodu) lub otrzymanego świadczenia emerytalno-rentowego.

W art. 9 ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym w NFZ i w art. 66 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych wymienione są osoby, które podlegają obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego. Podlegają mu między innymi osoby spełniające warunki do objęcia ubezpieczeniem społecznym lub ubezpieczeniem społecznym rolników, które są:

- pracownikami w rozumieniu ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych,
- rolnikami lub ich domownikami w rozumieniu przepisów o ubezpieczeniu społecznym rolników,
- osobami prowadzącymi działalność pozarolniczą lub osobami z nimi współpracującymi,

¹⁰ W 2010 r. wynosi ono 1 317 zł (Obwieszczenie Prezesa Rady Ministrów z 24.07.2009 r.).

- bezrobotnymi niepodlegającymi obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego z innego tytułu,
- rolnikami i ich domownikami, którzy nie podlegają ubezpieczeniu społecznemu rolników (posiadają poniżej 1 ha użytków rolnych).¹¹
Z przytoczonych dotychczas niektórych przepisów regulujących funkcjonowanie ubezpieczeń zdrowotnych wynika, że:
 - osoby ubezpieczone w ZUS oraz ZUS-owscy emeryci i renciści opłacają składkę na ubezpieczenie zdrowotne w wysokości 9% podstawy wymiaru. Jednak 7,75% tej składki odpisuje się im z wymierzonego im podatku. W rzeczywistości z własnej kieszeni płacą 1,25% otrzymanego wynagrodzenia netto, osiąganego dochodu lub otrzymywanej emerytury czy renty.
 - osoby osiągające przychody z kilku tytułów (na przykład, z tytułu zatrudnienia i prowadzonej równocześnie działalności gospodarczej) płacą za każdy z nich odrębną, pełną składkę zdrowotną.

Jeżeli chodzi o rolników ubezpieczonych w KRUS i jej świadczeniobiorców, to:

- za wszystkich rolników ubezpieczonych z tytułu posiadania powyżej 1 ha przeliczeniowego składkę opłaca w całości budżet Państwa (równowartość 0,5 q żyta z 1 ha miesięcznie),¹²
- składkę na ogólnych zasadach w wysokości 9% od deklarowanego dochodu płacą posiadacze działów specjalnych (7,75% składki odpisywane jest z podatku, reszta, tj. 1,25% z własnej kieszeni). Z jedną uwagą, że w przypadku niższych dochodów z tej działalności i zbyt niskiego podatku uniemożliwiającego odpisanie kwoty 7,75% składki powstały niedobór ubezpieczony pokrywa z własnych środków,
- na ogólnie obowiązujących zasadach składkę zdrowotną uiszczają emeryci i renciści KRUS. Z tego 1,25% wprost z wypłacanych im świadczeń.

Odrębno ustosunkowania wymaga składka na ubezpieczenia zdrowotne płacona przez osoby prowadzące na własny rachunek pozarolniczą

¹¹ Lista osób podlegająca i uprawniona do ubezpieczeń zdrowotnych jest znacznie dłuższa (policjanci, żołnierze zawodowi, funkcjonariusze, duchowni, sędziowie, prokuratorzy, studenci itd.). Wymieniłem tylko te, do których będę się odnosił w treści opracowania.

¹² Ustawa z dnia 26 listopada 2010 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją ustawy budżetowej (Dz. U. z dnia 17 grudnia 2010 r. Nr 238, poz. 1578) wprowadza z dniem 1 stycznia 2011 r. zmiany w zasadach wymiaru składek zdrowotnych za tę grupę rolników; ustalając na rok 2011 łączną kwotę tych składek w wysokości 1.862.006 tys. zł, którą Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego przekazuje comiesięcznie do NFZ w 1/12 tej kwoty.

działalność gospodarczą, które są ubezpieczone w ZUS. Zgodnie z ust. 2 art. 23 ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym w NFZ, dla osób prowadzących działalność pozarolniczą lub z nimi współpracujących podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia zdrowotne stanowi zadeklarowana kwota, nie niższa jednak niż 75% przeciętnego wynagrodzenia. Jest to zatem forma zryczałtowanej składki na ubezpieczenie zdrowotne, podobnie zresztą jak składka na ubezpieczenie społeczne wymierzana tym osobom.

Jak ocenić ten przepis? Jako liberalny, czyli łagodny w skutkach dla zamożniejszych przedstawicieli pracujących na swoim, szczególnie dla większych przedsiębiorców? W stosunku zaś do osób osiągających niskie dochody z pozarolniczej działalności gospodarczej – raczej jako restrykcyjny. niesprawiedliwość tego przepisu dotyczy szczególnie osób wykonujących prace w tzw. „samozatrudnieniu”. Obecnie składka dla osób prowadzących nierolniczą działalność gospodarczą wynosi 232,23 zł miesięcznie. Z tego 200 zł odpisują one z wymierzonego im podatku, o ile oczywiście osiągają dochody z tej działalności w stosownej wysokości pozwalającej na całkowite odpisanie 7,75% składki zdrowotnej, czyli wymienionych 200 zł. Z tym często mają problemy osoby będące w „samozatrudnieniu”, a także osoby, które podejmują się obok, na przykład pracy w zatrudnieniu, prowadzenia drobnej działalności gospodarczej. Ocenia się, że w skali kraju jest ok. 600 tys. osób, które prowadzą działalność gospodarczą. Są wśród nich zarówno rzeczywiści przedsiębiorcy, jak i osoby „samozatrudnione”.¹³

Na problem zryczałtowanej składki zdrowotnej dla samozatrudnionych zwrócił uwagę znany ekonomista i polityk prof. Ryszard Bugaj:¹⁴ „*Jeżeli rolnicy zaczną płacić składki proporcjonalne do osiąganego dochodu, to również powinno się różnicować składkę dla osób samozatrudnionych*”. Uwaga słuszna, ale niezrozumiale kojarzona z przepisami regulującymi składki rolników! Wszak osoby samozatrudnione ubezpieczone są w ramach systemu powszechnego, czyli w ZUS. Tam też płacą one zryczałtowane składki na ubezpieczenie społeczne, emerytalne i rentowe, podczas gdy ogół ubezpieczonych płaci je w zależności od osiąganego dochodu (wynagrodzenia). Liczone są one od ich 60% przeciętnego wynagrodzenia lub od zadeklarowanego dochodu. R. Bugaj zwraca uwagę, że „*ci, którzy zarabiają więcej, powinni płacić zdecydowanie wyższe składki*”. Słowem, system powszechny nie gwarantuje sprawiedliwości i równości w wymierzaniu obciążeń na rzecz ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych.

¹³ <http://asen.salon24.pl/42121,czarna-wdowa-systemu-podatkowego-skladka-zdrowotna>.

¹⁴ „Trybunał Konstytucyjny nakazał reformę KRUS” [w] *POLSKA The Times* z 27.10.2010 r.

Rozmija się też z zasadą solidarności ubezpieczonych. Z obecnych przepisów ewidentnie korzystają zamożni przedsiębiorcy.¹⁵

Z przedstawionych zasad ustalania składek na ubezpieczenie zdrowotne wynika, że system zdrowotny finansowany jest wprost przez samych ubezpieczonych zaledwie w 14% (1,25% podstawy wymiaru składki liczonej od wynagrodzenia). Reszta, czyli 86% (7,75% podstawy wymiaru składki zdrowotnej) ma charakter quasi budżetowy. Bo jak inaczej nazwać składki odliczane przez ubezpieczonych z wymierzanego im podatku? Z tym, że w składkach na ubezpieczenie zdrowotne są istotnie różnice. Za rolników składki całkowicie pokrywa budżet państwa. Ale już emeryci i renciści KRUS płacą ją jak ogół ubezpieczonych, w tym 1,25% wymiaru składki z otrzymywanego przez nich świadczenia. Tak jak ogół płacą również składki zdrowotne posiadacze działów specjalnych. Odrębnie regulowane są składki dla osób prowadzących nierolniczą działalność gospodarczą. Krzywdząco traktowane są nieraz osoby będące w samozatrudnieniu, zaś w sposób uprzywilejowany – zamożniejsi przedsiębiorcy.

Konsekwencje wyroku Trybunału Konstytucyjnego

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego nakazuje obciążyć rolników składką zdrowotną z własnej kieszeni. Czy na zasadzie ogólnej, czyli w kwocie 1,25% od osiągniętych dochodów? I tu rodzi się dylemat trudny na dzisiaj

¹⁵ Przedsiębiorcy są ubezpieczeni w ZUS. W odróżnieniu od ogółu ubezpieczonych w systemie powszechnym mogą opłacać zryczałtowaną składkę emerytalno-rentową liczoną od 60% przeciętnego wynagrodzenia ogłaszanego przez Prezesa GUS. Zdecydowanie, ponad 90% spośród nich wybiera taką opcję opłacania składek. Dlaczego? Bo umieją liczyć. Policzymy i my, albowiem uproszczony rachunek więcej wyjaśni niż najbardziej misterny opis. W 2010 r. dla bardzo dobrze zarabiających osób ubezpieczonych w ZUS składka emerytalna i rentowa liczona jest do rocznego progu dochodowego 94 380 zł, czyli prawie ok. 8 tys. zł brutto miesięcznie. Wyższe dochody z tytułu pracy nie podlegają dalszemu oskładkowaniu. Zatem maksymalna składka emerytalna i rentowa może w sumie wynieść 24,1 tys. zł. ZUS odprowadza 7,3% podstawy wymiaru brutto do OFE, czyli w tym przypadku jest to 6 890 zł. Dobrze prosperujący przedsiębiorca osiągnąjący roczne dochody rzędu 100 tys. zł płaciłby przeto ok. 24,1 tys. zł składki emerytalno-rentowej, a w OFE w ciągu roku zgromadziliby 6 890 zł. Wybiera jednak składkę zryczałtowaną, liczoną od 60% wynagrodzenia. Rocznie będzie go ona kosztować niespełna 5 800 zł. W ten sposób zaoszczędzi 18,3 tys. zł. Dobrze zarabiająca osoba zatrudniona na podstawie umowy o pracę zaoszczędzi, na przykład, po 30 latach w OFE 210 tys. zł. Zamożniejszy przedsiębiorca, płacąc zaś wariant składki zryczałtowanej, zaoszczędzi aż 550 tys. zł. Dla jasności obrazu owego wyliczenia nie komplikuję naturalną skądinąd konsekwencją, jak przyrostem oszczędności z tytułu ich oprocentowania, względnie innych dochodów osiągniętych z różnych możliwości inwestycyjnych.

do załatwienia. Wszak rolnicy nie liczą przychodów i kosztów, i nie płacą podatku dochodowego. Niemożliwym przeto będzie zastosowanie zasady obciążania wprost 1,25% składki od dochodów, względnie 9% składki i odliczenia jej części w wysokości 7,75% z podatku.

Sądzę, że obowiązek płacenia podatku dochodowego, a więc liczenia dochodu, nie da się wprowadzić przed upływem 2012 r. A jeżeli nawet, to pierwsze efekty z zasady ustalania składki zdrowotnej od dochodu i odliczania jej od podatku będą mogły być wprowadzone najwcześniej w 2013 r. Poza tym obowiązek płacenia przez rolników podatku dochodowego problemu całkowicie nie rozwiąże. Przeciwnie zdecydowanie ponad 50% rolników posiadających powyżej 1 ha przeliczeniowego nie osiąga dochodów albo osiąga je w zbyt niskiej wysokości. Toteż sytuacja większości rolników będzie uzależniona od trafnego wyboru formy wymierzonej im zryczałtowanej składki zdrowotnej. Zresztą taką zryczałtowaną składkę zdrowotną od samego początku wprowadzenia ubezpieczeń zdrowotnych płacą, o czym już wspominałem, osoby prowadzące nierolniczą działalność gospodarczą. Z tym, że w przypadku objęcia rolników zryczałtowaną składką, na ubezpieczenie zdrowotne płaciliby oni z własnych środków jedynie jej część, czyli 1,25% szacowanych dochodów. Resztę składki, czyli 7,75% tych dochodów, pokrywałby budżet, a nie – jak niektórzy proponują – z podatku rolnego.¹⁶

Jakie kwoty są przeznaczane obecnie z budżetu na ubezpieczenia zdrowotne rolników? Otóż, dotacja celowa na pokrycie składek na ubezpieczenia zdrowotne rolników wynosiła w 2007 r. – 1,78 mld zł, w 2008 r. – 2,27 mld zł, w 2009 r. – 2,71 mld zł. Z tym, że ww. dotacje celowe obejmują składki rolników ubezpieczonych w KRUS, gdzie była ona liczona w oparciu o ilość posiadanej przez rolników ziemi i średnie ceny skupu żyta podawane w komunikacie Prezesa GUS z okresu pierwszych trzech kwartałów danego roku. Zaś za domowników ubezpieczonych w KRUS i za rolników i ich domowników niepodlegających ubezpieczeniu społecznemu składkę oblicza się w oparciu o stały zasiłek z opieki społecznej.

Tabela 1 prezentuje hipotetyczne zestawienie kwot obciążających rolników posiadaczy powyżej 1 ha ubezpieczonych w KRUS według stopy 1,25% składki na ubezpieczenie zdrowotne. Słowem, przedstawiono kwoty, jakie by mieli odprowadzić do NFZ rolnicy z własnej kieszeni, gdyby obowiązywała powszechna zasada obciążania ich składką zdrowotną na ogólnych zasadach.

¹⁶ „Dla rolników nie będziemy proponowali żadnego systemu dyskryminacyjnego” – powiedział minister rolnictwa, M. Sawicki. Jego zdaniem, rolnicy mogą płacić obok podatku gruntowego 1,25% od swoich dochodów, ale – jak podkreślił – nie od przychodów. Szef resortu rolnictwa uważa, że pozostała część – 7,75% powinna być potrącana z podatku gruntowego, który jest swoistym podatkiem dochodowym. Źródło: <http://biznes.interia.pl/tylko-u-nas/polecane-artykuly/news/pilny-tryb-dla-zmian-w-ubezpieczeniach-zdrowotnych-rolnikow,1553483,4265>.

Tabela 1

Lata	Roczna suma kwot składek na ubezpieczenie zdrowotne, jakie płaciliby rolnicy ubezpieczeni w KRUS wg zasad powszechnych, tj. 1,25% z własnych dochodów /w mln zł		
	wg dotychczasowej zasady, czyli w zależności od średniej ceny skupu żyta*	na podstawie dochodów ogłoszonych przez Prezesa GUS**	na podstawie szacunkowych dochodów rolniczych IERiGŻ***
2007	219,4	197,0	181,2
2008	311,4	185,0	148,4
2009	272,9	171,7	187,0
2010	188,9	–	191,8

* Według Komunikatu Prezesa GUS w sprawie średniej krajowej ceny skupu żyta za okres pierwszych trzech kwartałów 2007 r. – 58,29 zł, 2008 r. – 55,80 zł, 2009 r. – 34,10 zł.

** Według Obwieszczenia Prezesa GUS w sprawie wysokości przeciętnego dochodu z pracy w indywidualnych gospodarstwach rolnych z 1 ha przeliczeniowego 2007 r. – 2 220 zł, 2008 r. – 2 056 zł, 2009 r. – 1 908 zł.

*** W drodze szacunku od dochodów rolniczych IERiGŻ sektora rolnego za 2007 r. – 26,75 mld zł, 2008 r. – 21,58 mld zł, 2009 – 27,2 mld zł, 2010 r. – 27,9 mld zł.

Ażeby przejrzystość ww. zestawienia była bardziej zrozumiała, przedstawiam ceny 1 q żyta i dochody z 1 ha przeliczeniowego ogłaszane przez Prezesa GUS:

Tabela 2

Wyszczególnienie	Lata										
	2000	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010
ceny 1q żyta w zł	35,82	37,19	33,45	34,57	37,67	27,88	35,52	58,29	55,80	34,10	37,64
dochody z 1 hap. w zł	884	1 030	806	1 086	1 626	1 844	1 898	2 220	2 056	1 908	–

Na przestrzeni ostatnich 10 lat (z wyjątkiem 2005 roku, 2007 i 2008) ceny żyta niewiele się zmieniły. Zaś dochód z 1 ha przeliczeniowego wzrósł w tym czasie ponad 2-krotnie. Zatem zryczałtowaną składkę zdrowotną rolników należałoby oprzeć o szacowane dochody rolników, jako zdecydowanie bardziej odzwierciedlające ich możliwości płatnicze. Tym bardziej, że obecnie składka wymierzana wprost od rolników (1,25%) byłaby jak dotąd niższa od składki regulowanej w oparciu o cenę żyta. Jak każda cena jest ona tylko jednym z czynników wpływających na poziom dochodów. Dotychczasowa składka zdrowotna oparta o cenę q żyta wzorowana

jest na zasadach określających obecny podatek rolny, który traktowany jest już przez wielu ekspertów jako anachroniczny. Jeżeli chodzi oczywiście o sposób jego kształtowania, czyli w oparciu o cenę żyta. Dlatego też w przyszłości składka liczona od dochodów, nawet ta zryczałtowana wynikająca z ich szacunku, obiektywniej odzwierciedliłaby udział rolników w finansowaniu służby zdrowia. Roczna średnia składka zdrowotna z 1 ha przeliczeniowego, wymierzona bezpośrednio rolnikom-płatnikom składek KRUS, w 2009 r. wyniosłaby 38 zł (w oparciu o ceny q żyta), 24 zł (w oparciu o dochód ogłaszany przez Prezesa GUS) i 25 zł (na podstawie dochodów szacowanych przez IERiGŻ). Ale już w 2010 r. składka ta liczona w oparciu o cenę żyta wyniosłaby 26 zł, zaś ustalana na podstawie wyników FADN – 27 zł z 1 hap.

Pytanie tylko, czy oprzeć ją o dochód ogłaszany przez Prezesa GUS, czy o szacunki IERiGŻ. Są pewne różnice metodologiczne w szacowaniu dochodów rolniczych przez GUS i IERiGŻ. GUS, na przykład, nie uwzględnia kosztów amortyzacji. Nie one skłaniają jednak do wskazania instytucji pozwalającej na ogłoszenie w przyszłości kwoty zryczałtowanej składki zdrowotnej dla rolników – posiadaczy powyżej 1 ha przeliczeniowego. Zanim spróbuję ją wymienić, przedstawię jeszcze jedno zestawienie oparte o uśrednione wyniki polskiego FADN (europejski system rachunkowości rolnej) za lata 2006-2008.

Tabela 3

Wyszczególnienie	Grupa wg wielkości ekonomicznej (ESU)						
	0-2	2-4	4-8	8-16	16-40	40-100	>100
Średnia wielkość w ESU	1,0	3,1	5,9	11,7	24,7	57,8	191,4
Średni obszar użytków rolnych w ha	2,0	7,9	12,5	21,3	38,3	73,7	193
Średni roczny dochód w zł w gospodarstwie	1 428	13 327	18 255	37 257	71 141	155 897	431 828
Dochód z 1 ha w zł	714	1 687*	1 460	1 750	1 857	2 115	2 237

* Na wyższe dochody gospodarstw tej grupy wpływ mają działy specjalne.

Wynika z niego jasno, że zryczałtowana składka zdrowotna dla rolników powinna być zróżnicowana w zależności od wielkości gospodarstwa. Wszak dochody rolników objętych FADN znacznie się różnią. Zdecydowanie wyższe dochody z 1 ha przeliczeniowego osiągają posiadacze gospodarstw największych. Zatem racjonalnym rozwiązaniem byłoby oparcie

zryczałtowanych składek na ubezpieczenie zdrowotne o dane IERiGŻ.¹⁷ Dla przykładu zaś, roczne obciążenia składką zdrowotną (1,25% dochodów) w gospodarstwach rolnych 4, 8, 10, 15 i 50-hektarowych przedstawia zestawienie zawarte w tabeli 4 (wg danych z 2009 r.).

Tabela 4

Gospodarstwa rolne o powierzchni	Koszty w zł obliczone według				
	ceny 1q żyta	ogłoszenia Prezesa GUS	IERiGŻ [*]	najniższej składki dla przedsiębiorców	najniższego wynagrodzenia
4 hap.	160	95	102	385	198
8 hap.	320	190	205	385	198
10 hap.	400	240	255	385	198
15 hap.	600	360	385	385	198
50 hap.	2 000	1 200	1 275	385 ^{**}	198 ^{***}

^{*} Obliczono wg średniego dochodu z 1 hap. dla ogółu gospodarstw.

^{**} Taką składkę proponują liczni eksperci i publicyści. Na przykład, wymieniają ją A. Kurowska i B. Wiktorowska w artykule „Niekonstytucyjny KRUS do remontu albo rozbiórki” [w] *Dziennik Gazeta Prawna* z 27.10.2010 r., ponadto – według wymienionych autorek – do NFZ mogłoby wówczas trafić 3,6 mld zł!

^{***} Taką propozycję przedstawiła z początkiem roku minister zdrowia Ewa Kopacz [w] *Dziennik Gazeta Prawna* z 23.01.2010 r.

Trybunał Konstytucyjny zakwestionował zasady ubezpieczenia zdrowotnego rolników prowadzących gospodarstwa powyżej 1 ha przeliczeniowego.¹⁸ Istotnym jest przeto pytanie, ilu ich jest? Na dzień 31 grudnia 2009 r. takich rolników było 930 110, kolejna grupa 1 303 511 osób w tych gospodarstwach to rolnicy i domownicy objęci ubezpieczeniem zdrowotnym i ubezpieczeniem społecznym rolników w pełnym zakresie (emerytalno-rentowym oraz wypadkowym, chorobowym i macierzyńskim) – ten zakres ubezpieczeń świadczy o tym, że prowadzenie gospodarstwa i praca w nim jest głównym źródłem utrzymania i osiągnięcia dochodów. Powszechnie wiadomo, że system ubezpieczenia społecznego rolników pełni nieformalną funkcję przechowywania bezrobotnych dwuzawodowców. Na ogół, posiadaczy drobnych gospodarstw rolnych. Potwierdzają to eksperci. „Istotne jest też pełnione przez nich (małe gospodarstwo) funkcja swoistego bufora wchłaniającego nadwyżki siły roboczej w okresach kryzysów gospodarczych”.¹⁹

¹⁷ Przyjęcie takiego rozwiązania spowoduje, że wysokość składki zdrowotnej w drodze stosownego rozporządzenia ustalałby minister rolnictwa i rozwoju wsi.

¹⁸ Mateusz Rzemek, „Koniec darmowego leczenia wsi” [w] *Rzeczpospolita*, 27.10.2010 r.

¹⁹ „Wspólna polityka rolna po 2013 roku” [w] *Wies i Rolnictwo*. Nr 2 (147) 2010 r. Polska Akademia Nauk, IRWiR.

Nasuwa się jeszcze jedno naturalne pytanie – o liczbę bezrobotnych ubezpieczonych w KRUS. Niełatwo udzielić na nie odpowiedzi. W szacunkowym ustaleniu liczby bezrobotnych wśród ubezpieczonych w Kasie pomocna będzie analiza niektórych przepisów ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy.²⁰ Według nich bezrobotnym jest między innymi ta osoba, która nie jest właścicielem lub posiadaczem samoistnym lub zależnym nieruchomości rolnej o powierzchni użytków rolnych przekraczających 2 ha przeliczeniowe.²¹ Z końcem 2009 r. rolników – posiadaczy takich gospodarstw opłacających składki KRUS – było 226,5 tys. Natomiast zgodnie z przepisami wymienionej wyżej ustawy, rolnicy posiadający gospodarstwa większe niż 2 ha przeliczeniowe nie otrzymują statusu bezrobotnego w przypadku utraty pracy, mimo że pracodawca opłacał z tytułu ich zatrudnienia składkę na Fundusz Pracy!

Sędziowie TK uznali, że finansowanie z budżetu państwa składek zdrowotnych za rolników – bez względu na ich status materialny – jest niezgodny z Konstytucją. Pytanie, czy rolnik, który posiada nieco więcej niż 2 ha przeliczeniowe, posiada stosowny status materialny i dochodowy uzasadniający odmowę wypłaty świadczeń dla bezrobotnych i objęcie go obowiązkiem opłacania składki zdrowotnej. Paradoksalne przy tym jest to, że odmawia się prawa do świadczeń bezrobotnym dwuzawodowym rolnikom – właścicielom powyżej 2 ha przeliczeniowych użytków rolnych – bez uzależnienia tej odmowy od osiągniętych dochodów z posiadanego gruntu rolnego. Czyli, z treści tego przepisu wynika, że takiemu rolnikowi nie przysługuje status bezrobotnego wyłącznie z racji własności majątku w postaci 2 ha przeliczeniowych użytków rolnych. Przepis ten mocno kontrastuje z innym przepisem ustawy o promocji zatrudnienia, a mianowicie: bezrobotnym jest ta osoba, która „nie uzyskuje miesięcznie przychodu w wysokości przekraczającej połowę minimalnego wynagrodzenia za pracę, z wyłączeniem przychodów uzyskanych z tytułu odsetek lub innych przychodów od środków pieniężnych zgromadzonych na rachunkach bankowych”.

Przepisy te stanowią, że każdy rolnik właściciel lub posiadacz nieruchomości rolnej powyżej 2 ha przeliczeniowych pozbawiony jest statusu bezrobotnego bez względu na to, czy uzyskuje z niej jakiegokolwiek dochody. Natomiast za bezrobotnego może być uznany dobrze zarabiający menedżer z oszczędnościami na rachunku bankowym o nieograniczonej wielkości. Przytoczone przepisy to wyraźny przejaw nierównego traktowania, wręcz dyskryminowania rolników, szczególnie drobnych, i rozwiązywania ich złożonych problemów kosztem społeczno-gospodarczym.

²⁰ Dz. U. 2004.99.1001.

²¹ Art. 2 pkt 2 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r.

Ale ograniczę dalszą analizę do zapisu ustawy, że bezrobotnym jest ta osoba, która nie uzyskuje miesięcznie przychodu w wysokości przekraczającej minimalne wynagrodzenie za pracę. Minimalne wynagrodzenie w 2010 r. wynosiło 1 317 zł brutto miesięcznie, natomiast ostatnio ogłoszony we wrześniu br. przeciętny dochód z 1 ha przeliczeniowego w 2009 r. to 1 908 zł rocznie,²² czyli 159 zł miesięcznie. Zaś roczny dochód z 4 ha przeliczeniowych wynosi 7 632 zł, a roczna suma połowy minimalnego wynagrodzenia – 7 902 zł (netto 7 030 zł). Wynikałoby zatem, że każdy rolnik posiadający nieruchomości do 4 ha przeliczeniowych winien otrzymać w przypadku utraty pracy status bezrobotnego. Szacuje się, że takich rolników ubezpieczonych w Kasie jest ok. 250 tys.

I jeszcze jeden trudny problem się wyłania w związku z orzeczeniem TK z 26 października 2010 r. Mianowicie, TK uznaje, że rolnicy winni płacić – tak jak wszyscy – składki na ubezpieczenia zdrowotne w zależności od osiągniętych dochodów. Ale TK, moim zdaniem, kontrowersyjnie ograniczył zakres wprowadzenia tego obowiązku tylko do rolników ubezpieczonych w KRUS. A przecież dochody z działalności rolniczej osiągają nie tylko ci, co płacą składki w KRUS. Osiągają je również rolnicy, którzy są wyłączeni z ubezpieczenia w KRUS z powodu podlegania przepisom w ZUS, czyli osiągających przychody z więcej niż z jednego źródła. Wszak ustawa o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym w NFZ wyraźnie mówi, że takie osoby płacą składki od każdego źródła przychodów odrębnie. Toteż zapewne obowiązek opłacania składki zdrowotnej winien objąć też rolników dwuzawodowych, zgodnie z konstytucyjną zasadą równości. Bowiem ograniczenie wymiaru składki zdrowotnej w stosunku do rolników ubezpieczonych w KRUS jest przejawem nierównego potraktowania przez TK indywidualnych rolników, mając szczególnie na uwadze przepisy ustaw zdrowotnych.

Należy stwierdzić ponadto, że ci wszyscy, którzy liczyli na znaczący wzrost udziału rolników w finansowaniu służby zdrowia, będą rozczarowani. Szacuje się, że od całego sektora rolnego do NFZ może wpłynąć w najlepszym razie ok. 375 mln zł rocznie, zaś suma składki zdrowotnej rolników opartej o ich dochody lub wyznaczenie zróżnicowanej składki zdrowotnej w zależności od dochodów w grupach obszarowych (lub wielkości ekonomicznej) byłaby w 2010 r. wyższa niż składki obliczane na dotychczasowych zasadach, tj. w oparciu o cenę 1 q żyta. Zatem, co oczywiste, dodatkowe koszty poniosą sami rolnicy. Czy tylko ci, co są ubezpieczeni w KRUS, czy wszyscy, jest sprawą otwartą. Sądzę jednak, że chyba wszyscy rolnicy winni płacić składkę zdrowotną. Jednak wpływy ze składek zdrowotnych rolników, ustalanych w oparciu o dochody, niewiele wzrosną. Z całą pewno-

²² Ogłoszenie Prezesa GUS z dnia 22.09.2010 r. M.P. 68/2010, poz. 858.

ścią wówczas, gdy będą liczone tylko od rolników ubezpieczonych w KRUS. Konkludując, koszty poniosą rolnicy ubezpieczeni w KRUS, niewiele zyska NFZ, zaoszczędzi zaś budżet państwa.

Sytuację skomplikuje zapewne potrzeba wyłączenia ok. 450 tys. rolników z opłacania składki zdrowotnej, gdyż ich status majątkowy, a zwłaszcza dochodowy, odpowiada jak najbardziej warunkom, jakie winien spełniać bezrobotny dla uzyskania świadczenia z Funduszu Pracy. Bezrobotny zaś z mocy ustawy jest ubezpieczony w NFZ bez konieczności opłacania składek zdrowotnych. Zgodnie z konstytucyjną zasadą równości, uregulowanie przepisów o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym powinno być związane z usunięciem z ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy przepisów dyskryminujących dwuzawodowych rolników. Zastanawiające, że dotychczas żadna z organizacji rolniczych nie zaskarżyła tych przepisów w Trybunale Konstytucyjnym.

Zakończenie

Pokrótkę przedstawię jeszcze, nie omówione w toku niniejszego artykułu, propozycje rozwiązania problemów powstałych w związku z wyrokiem TK. Moim zdaniem, do końca 2012 roku nie uda się przygotować niezbędnych warunków umożliwiających objęcie rolników obowiązkiem dokumentowania przychodów i kosztów oraz obliczania dochodu z działalności rolniczej. Ale nie ma też większych przeszkód, by przyszłą składkę zdrowotną wymierzać im w formie zryczałtowanej w zależności od szacowanych dochodów rolniczych ogłaszanych przez Prezesa GUS lub dochodów obliczonych na podstawie wyników FADN (IERiGŻ). Zresztą taka zryczałtowana składka na ubezpieczenia zdrowotne jest już stosowana. Wymierza się ją prowadzącym nierolniczą działalność gospodarczą. Z tym, że jest ona konsekwencją wyboru ubezpieczonego. Jest nią zadeklarowana kwota, nie niższa jednak niż 75% przeciętnego wynagrodzenia. Składka ta jest uciążliwa dla osób osiągających niższe dochody. Myślę, że jeśli chodzi o rolników, zryczałtowana składka na ubezpieczenie zdrowotne winna być zróżnicowana w zależności od szacowanych dochodów. Na szacunek składałyby się ilość posiadanej przez rolników ziemi w ha przeliczeniowych i wysokość dochodu z 1 ha, ogłaszanego przez Prezesa GUS, a jeszcze lepiej – dochód wyliczony na podstawie rachunkowości prowadzonej w ramach FADN. W pierwszym przypadku, tj. przy jej oparciu o dochód z 1 ha ogłaszany przez Prezesa GUS, zastosowana byłaby jedna zryczałtowana norma dochodowa pomnożona przez ilość posiadanych

użytków rolnych w hac. W drugim przypadku dla kilku, na przykład trzech czy czterech grup obszarowych, odrębna norma dochodowa dla każdej z nich. Należałoby też rozpatrzyć wariant zryczałtowanej składki zdrowotnej liczonej od szacowanych dochodów wzorowany na składce wymierzonej przedsiębiorcom (liczonej od 75% przeciętnego wynagrodzenia). Mianowicie, rolnicza składka mogłaby być liczona nie od przeciętnego dochodu ogłaszanego przez GUS lub IERiGŻ, ale od 70-procentowego dochodu. Albowiem wymierzone kwoty dochodów rolniczych są normami średnimi. Zarówno dochód ogłoszony przez Prezesa GUS, jak i dochody ustalone przez IERiGŻ na podstawie wyników rachunkowości FADN, także te w poszczególnych grupach wielkości ekonomicznej. Ponadto za przyjęciem tej zasady, czyli wymierzaniem składki, na przykład od siedemdziesięcio procentowej kwoty dochodów, przemawia istotna przesłanka, mianowicie, że dochód rolniczy jest sumą opłaty za pracę rolnika i jego rodziny i wpływów z zaangażowanego w proces produkcji kapitału. Moim zdaniem, rolnicy posiadacze do 2 hac użytków powinni być zwolnieni całkowicie z opłacania składek na ubezpieczenia zdrowotne. Należałoby też rozważyć zwolnienie od bezpośredniego opłacania składki (z własnej kieszeni – odpowiednik 1,25% szacowanego dochodu) posiadaczy do 4 hac. I tu wyłania się problem, czy tych, którzy utracili pracę i są bezrobotnymi, czy wszystkich posiadaczy w tej grupie obszarowej?

Zróznicowaną zryczałtowaną składkę na ubezpieczenia zdrowotne należałoby zastosować w stosunku do posiadaczy powyżej 10 hac. W przedziale 4-10 hac można by wymierzać składkę w wysokości płaconej przez świadczeniobiorców KRUS, czyli 120 zł rocznie, tj. 10 zł miesięcznie (kwota ta odpowiada obecnie 1,25% średniej emerytury i renty). Każdemu posiadaczowi, bez względu na liczbę osób ubezpieczonych w danym gospodarstwie, byłaby wymierzana jedna składka. Jednak tym, którzy osiągną dochody powyżej parytetowych (powyżej 20 hac) podstawową składkę zdrowotną należałoby zwiększyć z racji ubezpieczonych członków rodziny, czyli domowników. W tym przypadku dodatkowa składka winna kształtować się na poziomie płaconym przez świadczeniobiorców KRUS.

W przyszłości zróznicowaną składkę na ubezpieczenie zdrowotne należałoby (można by) wymierzać z uwzględnieniem wielkości ekonomicznej gospodarstwa (ESU). Jeszcze lepiej – od faktycznego dochodu z gospodarstwa, z tym, że w razie jego niskiego poziomu uniemożliwiającego całkowity odpis z podatku 7,75% składki, składka płacona przez rolnika nie mogłaby być niższa niż ta uiszczana przez świadczeniobiorców KRUS, czyli 120 zł rocznie. Zastosowanie zryczałtowanej składki zdrowotnej liczonej od dochodów korzystnie wpływałoby na procesy sprzyjające uporządkowaniu ewidencji posiadania ziemi rolniczej. Uruchomienie tego procesu jest nieodzownym warunkiem przyszłego oparcia składki emerytalno-rentowej rolników o wielkość ekonomiczną gospodarstw.

Reasumując, wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 października 2010 r. nie spowoduje oczekiwanej szybkiej „reformy KRUS”, a tym bardziej „końca KRUS”. I w konsekwencji tego wyroku wcale nie musi być zmieniona ustawa o ubezpieczeniu społecznym rolników. Co nie oznacza, że system rolniczy nie powinien ulec transformacji. Powinien, ale nie z tego powodu. Natomiast jedno jest pewne, nowej regulacji winny ulec: ustawa o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym w NFZ i ustawa o świadczeniach z opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawa o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Tę konieczność widzi chyba TK, który w uzasadnieniu stwierdził, że „*ma świadomość, że doprowadzenie do stanu zgodnego z Konstytucją wymaga podjęcia przez ustawodawcę intensywnych prac wykraczających poza ustawę zdrowotną*”!

Wojciech Jagła jest Zastępcą Redaktora naczelnego kwartalnika KRUS.

Rolnicy wobec ryzyka produkcyjnego i systemu ubezpieczenia upraw

Rolnictwo należy do form aktywności gospodarczej szczególnie narażonych na działanie różnorodnych czynników ryzyka. Wśród podstawowych rodzajów ryzyka, z jakimi stykają się rolnicy, należy wymienić ryzyko majątkowe (związane z możliwymi stratami w majątku), ryzyko produkcyjne (odnoszące się do możliwych strat w wytwarzanej produkcji), rynkowe (związane z niestabilnością cen), osobowe (związane z sytuacjami zagrażającymi zdrowiu i życiu osób zatrudnionych w gospodarstwie), finansowe (związane z niekorzystnymi zmianami czynników makroekonomicznych, jak stopy procentowe czy kursy wymiany walut) oraz instytucjonalne (związane z kształtem i możliwymi zmianami polityki rolnej) [Hardaker i in. 2004, Majewski i in. 2008].

Z punktu widzenia produkcyjnej i dochodowej funkcji gospodarstwa rolnego podstawowym problemem w obecnej rzeczywistości gospodarczej wydaje się być występowanie ryzyka produkcyjnego oraz rynkowego (cenne). Wobec względnej stabilności polityki rolnej i warunków makroekonomicznych te dwie kategorie najsilniej przekładają się na ryzyko niskich dochodów (ryzyko dochodowe) i bezpieczeństwo ekonomicznej trwałości gospodarstwa.

Rolnicy mogą przyjmować różne postawy wobec ryzyka. Powszechnie występuje zjawisko awersji [Lien i in. 2005], która w skrajnych przypadkach może prowadzić do wycofywania się ze wszystkich obszarów aktywności, w których występuje znaczące ryzyko. W rolnictwie (podobnie jak i w innych dziedzinach aktywności gospodarczej) praktycznie nie istnieją rodzaje działalności pozbawione ryzyka, stąd awersja może przejawiać się jedynie w częściowym jego unikaniu, co jednak prowadzi do ograniczenia działalności gospodarstwa [Klimkowski 2002]. Wobec faktu, że całkowite wyeliminowanie ryzyka jest niemożliwe, rolnikom jak i innym osobom prowadzącym działalność gospodarczą, jako alternatywa do przyjęcia ryzyka (pogodzenia się z koniecznością pokrywania ewentualnych strat wynikłych

z zaistnienia szkody we własnym zakresie) pozostaje wybór odpowiednich metod jego ograniczania. Można je ująć w trzy podstawowe grupy [Sąkowski 1998]:

- *kontrola ryzyka* (są to działania mające na celu obniżenie częstotliwości szkód oraz zmniejszenie wartości strat przez nie powodowanych – tę metodę uznaje się za trudno dostępną dla pojedynczego gospodarstwa),
- *transfer ryzyka* (metoda, która polega na przeniesieniu ryzyka na inny podmiot poprzez zastosowanie określonych mechanizmów prawnych),
- *dystrybucja ryzyka* (polegająca na podzieleniu skutków finansowych realizacji danego ryzyka na grupę, co jest możliwe w organizacjach grupujących większą liczbę gospodarstw).

W obrębie wymienionych metod można wyróżnić różne instrumenty zarządzania ryzykiem, jednak jak wynika z dotychczasowych obserwacji, zakres ich stosowania przez polskich rolników jest bardzo ograniczony [Kłoczko-Gajewska i Sulewski 2008; Śmiglak 2007]. Zdaniem ekspertów z zakresu ubezpieczeń i zarządzania gospodarstwami rolnymi, spośród strategii zarządzania ryzykiem dostępnych rolnikom największe znaczenie ma dywersyfikacja źródeł dochodów, inwestycje redukujące ryzyko produkcyjne, działanie w grupach marketingowych i poprawa efektywności gospodarowania [Majewski i Guba 2008]. Tymczasem do najczęściej stosowanych w Polsce można zaliczyć takie sposoby, jak dywersyfikacja produkcji rolniczej, czy unikanie niektórych działalności podnoszących ryzyko. Metody te należy jednak zaklasyfikować do biernych sposobów ograniczania ryzyka. Stosowanie aktywnych metod zarządzania nim, jak podpisywanie kontraktów produkcyjnych czy marketingowych, należy do rzadkości. Niewielki, jak dotychczas, pozostaje zakres stosowania ubezpieczeń rolniczych. Sytuację radykalnie miała zmienić nowelizowana kilkakrotnie ustawa z dnia 7 lipca 2005 r. o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich (Dz. U. Nr 150 z późn. zm.), jednak – jak wynika z dotychczasowych informacji – skala wdrożenia tego instrumentu pozostaje wciąż względnie niewielka. Ustawa przewiduje dopłaty do składek płaconych przez producentów rolnych z tytułu zawarcia umowy ubezpieczenia upraw rolnych od następujących szkód: huraganu, powodzi, deszczu nawalnego, gradu, pioruna, obsunięcia się ziemi, lawiny, suszy, ujemnych skutków przemrozienia oraz przymrozków wiosennych w przypadku upraw, a także od ryzyka szkód w produkcji zwierzęcej spowodowanych przez huragan, powódź, deszcz nawalny, grad, obsunięcie się ziemi, lawinę oraz w wyniku uboju z konieczności w następstwie wymienionych zdarzeń. Ustawa nakłada na rolników otrzymujących płatności bezpośrednie obowiązek ubezpieczenia co najmniej 50% posiadanych upraw, a za niespełnienie

tego obowiązku grozi opłata karna w wysokości 2 euro od każdego hektara. Przepisy ustawy dopuszczają możliwość ubezpieczenia upraw i zwierząt od wszystkich lub od wybranych rodzajów ryzyka. Dopłaty do składek przysługują jednak tylko w sytuacji, gdy składka ubezpieczeniowa nie przekracza 6% w przypadku upraw (dopłacana jest maksymalnie połowa składki, ale tylko do kwoty 5% sumy ubezpieczenia), oraz 0,5% w przypadku ubezpieczenia zwierząt.

Według informacji grupy Concordia [*Gazeta Ubezpieczeniowa*] w 2007 roku obszar upraw objętych ubezpieczeniem kształtował się na poziomie około 1 mln ha i wzrósł w 2009 r. do około 3,5 mln ha. Rolnicy jednak, najczęściej spełniając minimalne wymogi ustawy, ubezpieczają się jedynie od gradu, a ryzyka takie jak powódź czy susza nie przekraczają 5% w ogólnej puli ubezpieczeń. Według podanych informacji liczba rolników ubezpieczających uprawy oscylowała w roku 2009 w granicach 150-160 tysięcy. Rok wcześniej liczba zawartych umów ubezpieczenia upraw rolnych wyniosła około 87 tysięcy. Wskazuje na dynamiczny wzrost stosowania ubezpieczeń upraw, jednak nadal stanowi to zaledwie około 10% wszystkich rolników, którzy są zobligowani do zawierania umów ubezpieczenia. Problemem pozostaje także wąski zakres stosowanej ochrony ubezpieczeniowej.

Pewną alternatywę do klasycznych ubezpieczeń rolniczych tworzą popularne w niektórych krajach i praktycznie nieobecne w Polsce fundusze ubezpieczenia wzajemnego, których główną ideą jest podział ryzyka pomiędzy uczestników funduszu. Uczestnikami takich funduszy są sami rolnicy. Środki funduszu gromadzone są ze składek jego uczestników i pozostają w ich dyspozycji do czasu podjęcia decyzji o wypłacie ewentualnych odszkodowań [Majewski in. 2008]. Podstawowa korzyść z uczestnictwa w funduszu to niższe niż w przypadku ubezpieczeń komercyjnych koszty redukcji ryzyka. Funkcjonowanie funduszy ubezpieczenia wzajemnego wymaga jednak od jego uczestników poczucia wspólnoty interesów i względnego poziomu zaufania, co jednak w znacznej części rolniczej społeczności jest bardzo trudne do uzyskania.

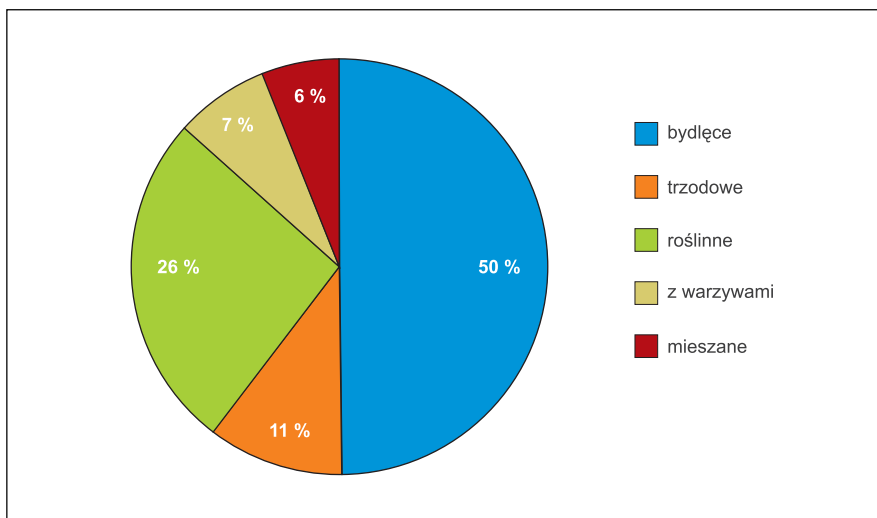
W artykule przedstawiono próbę identyfikacji poglądów i postaw rolników wobec potrzeby stosowania aktywnych metod ograniczania ryzyka produkcyjnego, ze szczególnym uwzględnieniem ubezpieczeń rolniczych, które zgodnie z aktualnymi regulacjami powinny być stosowane przez wszystkich beneficjentów płatności bezpośrednich od lipca 2009 r. Badania przeprowadzono wiosną 2009 roku i objęto nimi 321 gospodarstw z terenu województwa podlaskiego i mazowieckiego. Informacje zebrano w trakcie wywiadu kierowanego z zastosowaniem kwestionariusza. Kwestionariusz składał się z części opisowej, pozwalającej ustalić podstawowe parametry produkcyjne i ekonomiczne gospodarstwa, oraz z pytań o po-

glądy na temat metod ograniczania ryzyka, jak też z pytań dotyczących doświadczeń rolników z różnymi sytuacjami kryzysowymi. W opracowaniu wykorzystano metody analizy tabelarycznej i podstawowe statystyki opisowe.

Charakterystyka badanej zbiorowości gospodarstw

Dominującymi w badanej zbiorowości gospodarstw okazały się gospodarstwa hodowlane (bydło mleczne oraz ukierunkowane na chów bydła mięsnego), które stanowiły połowę badanej zbiorowości (wykres 1). Znaczący udział posiadały w zbiorowości gospodarstwa zajmujące się produkcją roślinną (33% łącznie z warzywniczymi). Należy przy tym, podkreślić, że we wszystkich typach gospodarstw produkcja roślinna ma istotne znaczenie, jako źródło dochodów z upraw towarowych, jak i źródło pasz dla zwierząt.

Wykres 1
Struktura zbiorowości (n=321)



Podstawowe informacje dotyczące badanych gospodarstw przedstawione zostały w tabeli 1. Przeciętna powierzchnia kształtowała się na poziomie nieco ponad 23 ha, przy czym wyraźnie niższa była w gospodarstwach roślinnych, a wyższa w bydłowych. Średnia wartość wskaźnika bonitacji gleb była względnie niska i wynosiła 0,53, a wyraźnie odstawały od niej jedynie gospodarstwa warzywnicze. Stosunkowo niewielkie różnice wystąpiły także w zakresie przeciętnego wieku rolnika i poziomu wykształcenia.

Tabela 1

Podstawowe elementy charakterystyki gospodarstwa i rolnika wg kierunku produkcji

Kierunek produkcji	Powierzchnia [ha]	Wskaźnik bonitacji gleb	wiek rolnika	Wskaźnik wykształcenia	Wartość sprzedaży 2008 (tys. zł)	% gospodarstw z działalnością pozarolniczą	% gospodarstw z socjalem	% gospodarstw z pracą poza gospodarstwem
bydłęce	34,2	0,51	38	2,87	158,8	3%	42%	12%
trzodowe	14,2	0,48	32	3,06	23,4	12%	76%	33%
roślinne	10,9	0,52	36	2,98	29,3	9%	67%	45%
warzywnicze	12,0	0,99	44	2,78	112,8	0%	30%	9%
mieszane	14,8	0,36	36	2,79	45,5	0%	63%	16%
ogółem	23,2	0,53	37	2,91	100,2	5%	59%	23%

Źródło: badania własne.

Zdecydowanie większe różnice zaobserwowano w badanej zbiorowości gospodarstw pod względem wartości sprzedaży, która w gospodarstwach bydłych i warzywniczych była wielokrotnie wyższa niż w roślinnych czy trzodowych. Dość wyraźne różnice wystąpiły pomiędzy wyodrębnionymi grupami w zakresie udziału jednostek pozyskujących dochody ze źródeł pozarolniczych. Gospodarstw prowadzących działalność pozarolniczą najwięcej było w grupie trzodowych (12%), a najmniej wśród warzywniczych mieszanych i bydłych. Większość badanych gospodarstw osiągała także dochody ze źródeł socjalnych. Dochody z pracy najczęściej pojawiały się w gospodarstwach roślinnych i trzodowych. Biorąc pod uwagę strukturę dochodów można stwierdzić, iż dominującym źródłem przychodów w przeciętnym gospodarstwie było rolnictwo (85%), przy czym w gospodarstwach roślinnych i trzodowych jego udział w strukturze był wyraźnie mniejszy niż w pozostałych typach (tabela 2). Te dwie grupy charakteryzowały się natomiast znacznie wyższym niż przeciętnie udziałem przychodów z pracy poza gospodarstwem i źródeł socjalnych.

W strukturze zasiewów (tabela 3) badanej zbiorowości roślin dominującą uprawą były zboża, których udział przeciętnie sięgał prawie 65%, przy czym w jednostkach trzodowych było to prawie 100%, a w gospodarstwach z warzywami niecałe 40%. Drugą najczęściej występującą uprawą okazały się rośliny pastewne, głównie za sprawą częstego występowania kukurydzy na kisonkę w gospodarstwach bydłych. Udział pozostałych gatunków roślin okazał się znikomy.

Tabela 2
Struktura przychodów gospodarstw domowych wg kierunku produkcji

Kierunek produkcji	rolnictwo	działalność pozarolnicza	źródła socjalne	praca poza gospodarstwem
	% w przychodach gospodarstwa domowego			
bydłęce	93	1	4	1
trzodowe	54	5	22	20
roślinne	51	4	19	26
warzywnicze	90	0	10	0
mieszane	79	0	14	8
ogółem	85	1	8	6

Źródło: badania własne.

Tabela 3
Struktura zasiewów

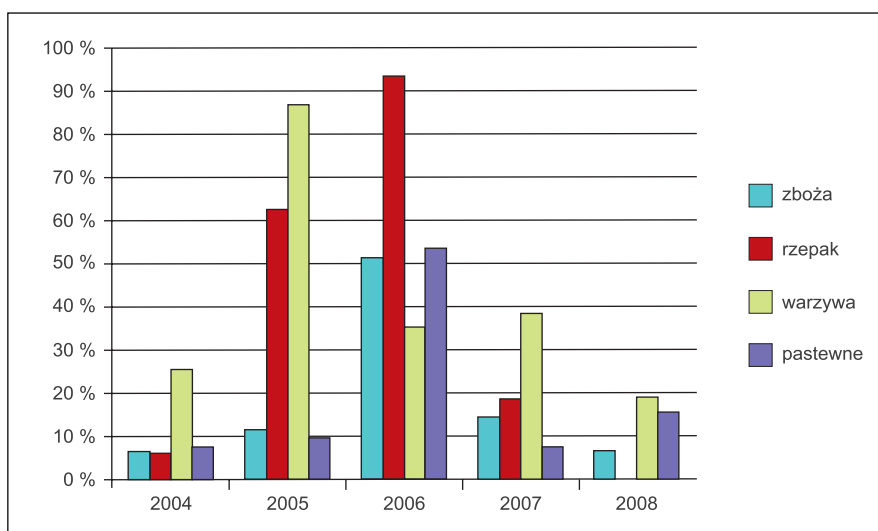
Kierunek produkcji	rośliny (%)						
	zboża	rzepak	buraki	ziemniaki	rośliny pastewne	warzywa	pozostałe
bydłęce	54,3	1,3	0,5	0,4	42,5	0,8	0,2
trzodowe	97,9	0,0	0,0	0,0	2,1	0,0	0,0
roślinne	85,8	7,5	1,3	0,9	3,8	0,0	0,7
warzywnicze	38,6	8,7	1,1	8,5	0,0	38,9	4,2
mieszane	79,0	0,0	0,0	0,0	21,0	0,0	0,0
ogółem	64,2	2,7	0,6	1,0	27,9	3,1	0,5

Wyniki badań

Jedną z podstawowych kwestii podjętych w trakcie badania było pytanie o niekorzystne sytuacje, z jakimi zetknął się rolnik w okresie ostatnich 5 lat. Odsetek rolników, którzy wskazali na wystąpienie takich zjawisk w wybranych uprawach w poszczególnych latach przedstawiony został na wykresie 2. Najwięcej niekorzystnych zdarzeń odnotowano w roku 2006. Przeciętnie co drugie gospodarstwo posiadające zboża oraz rośliny pastewne poniosło w tym roku straty. Znacznie częściej, bo w ponad 90%

przypadków odnotowano straty w gospodarstwach uprawiających rzepak. Nieco mniejszy odsetek rolników wskazywał na straty w uprawie warzyw. W przypadku rzepaku i buraków również w roku 2005 znaczna część badanych wskazywała na spadki plonów.

Wykres 2
Udział gospodarstw ze stratą w poszczególnych latach w wybranych uprawach



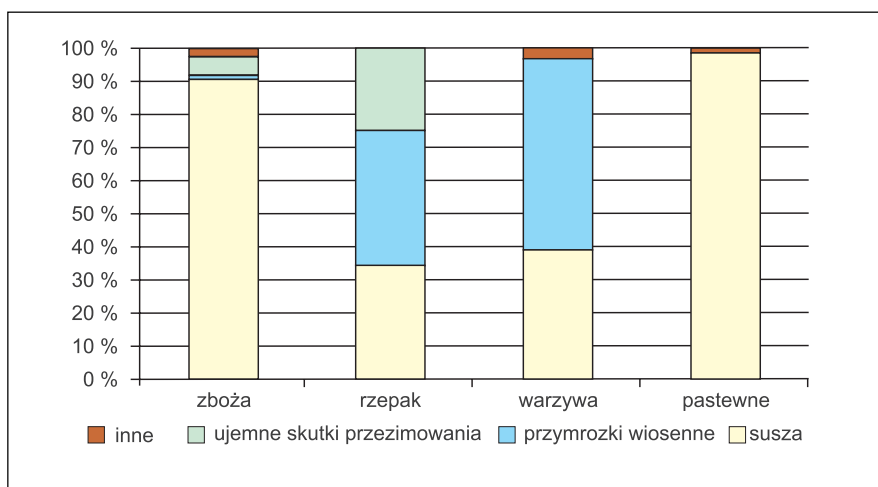
Źródło: badania własne.

Głównymi przyczynami wystąpienia strat okazała się przede wszystkim susza, a w dalszej kolejności przymrozki wiosenne i ujemne skutki przeziimowania. Strukturę przyczyn wszystkich strat, jakie wystąpiły w badanej zbiorowości w okresie od 2004 do 2008 roku w poszczególnych uprawach, przedstawiono na wykresie 3. W przypadku zbóż i roślin pastewnych susza była przyczyną ponad 90% wszystkich niekorzystnych zdarzeń. Większe zróżnicowanie przyczyn strat wystąpiło w uprawach rzepaku i warzyw – tutaj obok suszy duży udział w ogólnej liczbie zdarzeń miały przymrozki wiosenne (około 40% w rzepaku i ponad 50% w warzywach) oraz ujemne skutki przeziimowania w rzepaku (ponad 20% we wszystkich zdarzeniach).

Średnia wysokość strat plonów była zróżnicowana w latach (tabela 4). Przeciętnie największe spadki plonów wystąpiły w roku 2006. Należy podkreślić, iż w wymienionym roku pogłębiająca się od trzeciej dekady czerwca susza była tak intensywna, iż osiągnęła w lipcu stopień suszy hydrologicznej, oznaczający obniżenie się poziomu wód powierzchniowych i podziemnych [Stankiewicz 2007]. Najbardziej narażonymi na działanie niekorzystnych czynników okazały się w badanej zbiorowości gospodarstwa zboża i rośliny pastewne. W przypadku zbóż średnia strata to około 24% wyso-

kości oczekiwanego plonu (maksymalnie 50%), a w przypadku roślin pastewnych 22% (maksymalnie 60%). Nieco mniejszy spadek plonu wystąpił w przypadku rzepaku (średnio 20%) oraz warzyw (15%). W pozostałych latach zarówno przeciętna wysokość strat, jak również ich zmienność były wyraźnie mniejsze.

Wykres 3
Struktura przyczyn wszystkich strat, jakie wystąpiły w gospodarstwach w latach 2004-2008



Źródło: badania własne.

Tabela 4
Wysokość średniej i maksymalnej straty w plonach roślin w poszczególnych latach

Uprawa	Parametr	rok				
		2004	2005	2006	2007	2008
		strata plonu w %				
zboża	średnia	12	14	24	15	14
	max	20	25	50	25	30
rzepak	średnia	15	16	20	17	–
	max	15	20	30	20	–
warzywa	średnia	14	17	15	14	13
	max	20	35	30	20	25
pastewne	średnia	16	14	22	20	15
	max	30	30	60	30	30

Źródło: badania własne.

Z przedstawionych informacji wynika, iż większość rolników z badanej zbiorowości gospodarstw doświadczyła w ostatnich latach skutków różnych nieprzewidzianych zdarzeń z zakresu ryzyka produkcyjnego, które przejawiały się wyraźnym zmniejszeniem uzyskiwanych plonów. Można zatem zakładać, iż z racji dotychczasowych doświadczeń rolnicy są (powinni być) świadomi ryzyka, rozumianego jako możliwość straty przynajmniej części plonów. W trakcie wywiadu poproszono więc respondentów o ocenę różnych sposobów zmniejszania ryzyka na poziomie gospodarstwa rolnego. Dokonywali oni oceny w skali od 1 do 10, gdzie 1 oznaczało, iż dany sposób w ogóle nie zmniejsza ryzyka, natomiast 10, że eliminuje ryzyko całkowicie. W tabeli 5. przedstawiono średnie oceny dla każdej z wymienionych metod ograniczania ryzyka w zależności od kierunku prowadzonej produkcji.

Tabela 5
Ocena różnych metod ograniczania ryzyka

Kierunek produkcji	Sposób ograniczania ryzyka			
	zmiany w organizacji i technologii	ubezpieczenia produkcji	działanie w grupie marketingowej	kontraktacje, umowy
bydłęce	6,2	5,4	5,7	5,5
trzodowe	6,4	5,9	5,1	5,2
roślinne	6,1	5,3	5,5	5,3
warzywnicze	7,0	5,4	6,4	7,0
mieszane	5,7	5,2	5,3	4,9
ogółem	6,2	5,4	5,6	5,5

Źródło: badania własne.

Przeciętnie najwyższej ocenionym sposobem zmniejszania ryzyka okazały się zmiany w organizacji i technologii produkcji (średnia 6,2), a najslabiej ubezpieczenia produkcji (5,4). W przypadku pierwszej z wymienionych kwestii poproszono dodatkowo rolników o sprecyzowanie, jakiego typu zmiany w organizacji i technologii produkcji mogą zmniejszać ryzyko (pytanie otwarte). Uzyskane odpowiedzi skategoryzowano w kilka rodzajów działań (tabela 6). Najczęściej wymienianym sposobem zmniejszania ryzyka okazało się wprowadzenie nawadniania, co – jak można przypuszczać – jest konsekwencją negatywnych doświadczeń większości badanych związanych ze stratami w wyniku suszy. Należy jednak zauważyć, iż wystąpiły w tej kwestii dość duże różnice między typami gospodarstw – najrza-

dziej takiej odpowiedzi udzielali rolnicy z gospodarstw warzywniczych (około 27% powierzchni w tej grupie było nawadniane), a najczęściej ankietowani w gospodarstwach mieszanych i trzodowych. W strukturze zasiewów tych gospodarstw dominowały zboża, w których ponad 90% przypadków strat wynikało z wystąpienia suszy. Drugą najczęściej wskazywaną metodą zmniejszania ryzyka produkcyjnego okazała się, w opinii rolników, poprawa agrotechniki i metod uprawy (najczęściej wskazywana w gospodarstwach zajmujących się produkcją warzyw – można przypuszczać, iż rolnicy z tych gospodarstw, jako prowadzący działalność wymagającą znacznie większej wiedzy, niż chociażby uprawa zbóż mają większą świadomość błędów popełnianych po stronie agrotechniki, które zwiększają ryzyko negatywnego oddziaływania np. suszy czy przymrozków). Dość wysoki udział w ogólnej liczbie wskazań (16% wszystkich odpowiedzi) zajął także „lepszy materiał siewny”, co wskazuje, iż przynajmniej część badanych ma świadomość znaczenia jakości materiału dla późniejszego wzrostu roślin i minimalizacji ryzyka np. chorób w warunkach ekspozycji roślin na chociażby stres suszy. Odsetek pozostałych odpowiedzi nie przekraczał kilku procent i znalazły się tam takie kwestie, jak: przestrzeganie lub wprowadzenie poprawnego zmianowania, wymiana sprzętu udojowego w gospodarstwach mlecznych, zmiana (poprawa) systemu żywienia zwierząt oraz inne nieprzekraczające razem 2%.

Tabela 6
Metody zmniejszania ryzyka produkcyjnego poprzez zmiany w technologii i organizacji produkcji, wg grup gospodarstw (% odpowiedzi w grupie)

Kierunek produkcji	nawadnianie	lepszy materiał siewny	sprzęt udojowy	system żywienia	modernizacja maszyn i budynków	zmiany w agrotechnice metodach uprawy	prze-strzeżenie/ wprowadzenie zmianowania	inne
bydłęce	41%	12%	8%	2%	6%	24%	5%	2%
trzodowe	64%	30%	3%	0%	0%	0%	0%	3%
roślinne	36%	24%	0%	0%	2%	27%	7%	4%
warzywnicze	24%	9%	0%	0%	0%	60%	4%	3%
mieszane	83%	17%	0%	0%	0%	0%	0%	0%
ogółem	41%	16%	4%	1%	3%	28%	5%	2%

Źródło: badania własne.

Rolników poproszono także o ocenę wprowadzonych ustawą z 2005 roku obowiązkowych ubezpieczeń upraw rolniczych (tabela 7). Przeciętnie instrument ten oceniony został dość nisko (średnia ocena 4,9 w skali

od 1 do 10). Zaledwie 25% badanych wystawiło ocenę wyższą niż 5 (co można utożsamiać z opinią raczej pozytywną), a prawie 35% ocenę niższą niż 5. Najbardziej krytycznie tę formę ograniczania ryzyka ocenili rolnicy z gospodarstw roślinnych i warzywniczych (najniższa ocena średnia oraz najwyższy odsetek wystawiających ocenę poniżej 5). Nieco pozytywniej odnieśli się do tej kwestii natomiast rolnicy zajmujący się produkcją zwierzęcą. Można przypuszczać, iż rolnicy specjalizujący się w uprawach roślin rolniczych i warzywniczych z racji towarowego charakteru produkcji roślinnej częściej niż rolnicy z gospodarstw zwierzęcych interesowali się możliwościami i warunkami ubezpieczeń. Stąd ich bardziej negatywna ocena (wynikająca z mało atrakcyjnych ofert ubezpieczenia). Przypuszczenie to koresponduje w pewnym stopniu z argumentami rolników na brak ubezpieczenia (tabela 8). W przypadku gospodarstw roślinnych i warzywniczych głównym argumentem za tym, żeby się nie ubezpieczać, było stwierdzenie w rodzaju (pytanie miało charakter otwarty): „jeżeli jest nieobowiązkowe, to nie ma sensu się ubezpieczać”. Używanie takiego argumentu może świadczyć, iż część rolników, oceniając omawiany instrument, mogła robić to przez pryzmat wcześniejszych doświadczeń, nie mając świadomości, iż aktualnie ubezpieczenie co najmniej 50% powierzchni upraw jest obowiązkowe (badanie przeprowadzono wiosną 2009). W przypadku gospodarstw zwierzęcych podstawowym argumentem za brakiem ubezpieczenia były motywy ekonomiczne (brak pieniędzy lub stwierdzenie, iż ubezpieczenie jest za drogie). Niska ocena ubezpieczenia jako instrumentu redukcji ryzyka znalazła swoje odzwierciedlenie w prawie całkowitym braku uczestnictwa badanych rolników w systemie ubezpieczenia upraw. Ogółem w badanej zbiorowości jakiegokolwiek ubezpieczenia upraw posiadało zaledwie 2% badanych (tabela 8). Żaden z rolników nie posiadał ubezpieczenia zwierząt.

Tabela 7
Ocena obowiązkowego ubezpieczenia upraw

Kierunek produkcji	Średnia (skala 1-10)	% ocen > 5	% ocen <5
bydłęce	5,3	27%	28%
trzodowe	5,1	30%	24%
roślinne	4,5	18%	49%
warzywnicze	4,3	30%	52%
mieszane	4,8	32%	21%
ogółem	4,9	25%	34%

Źródło: badania własne

Tabela 8

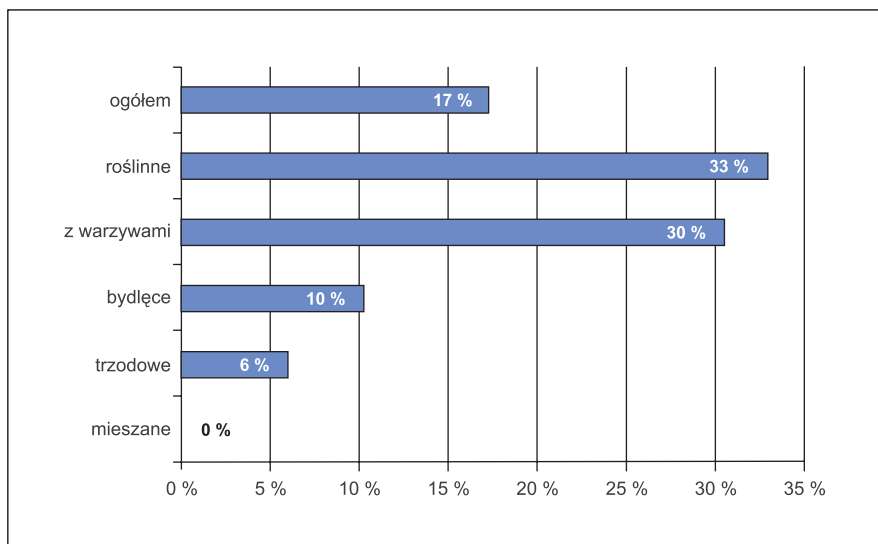
Odsetek rolników posiadających ubezpieczenia upraw i powody braku ubezpieczenia

kierunek produkcji	odsetek ubezpieczonych	argumenty za brakiem ubezpieczenia			
		drogie, brak pieniędzy	„nie ma sensu jeśli jest nieobowiązkowe”	brak wiedzy	małe korzyści, małe ryzyko, nieatrakcyjne
		% odpowiedzi			
bydłęce	2	44	42	4	11
trzodowe	3	73	23	4	0
roślinne	1	34	58	0	8
warzywnicze	0	0	100	0	0
mieszane	0	59	29	6	6
ogółem	2	48	40	4	9

Źródło: badania własne

Również deklaracje rolników odnośnie planów ubezpieczeniowych nie wskazują na masowe upowszechnienie ubezpieczeń rolniczych w najbliższym czasie. Zaledwie 17% badanych zadeklarowało, że zamierza w przyszłości wykupić ubezpieczenie upraw, przy czym najwięcej takich osób było w gospodarstwach roślinnych i warzywniczych (około 30%) [wykres 4]. Biorąc pod uwagę dość krytyczną opinię rolników o omawianym instrumencie oraz motywy, jakimi kierują się rezygnując z ubezpieczenia, można przypuszczać, iż znaczna część z tych, którzy się ubezpieczą, zrobi to w minimalnym zakresie, wykupując jedynie najtańszą polisę od jednego czynnika ryzyka (co wystarczy do spełnienia nałożonego obowiązku ustawowego). Mając na uwadze, iż głównym czynnikiem strat w badanych gospodarstwach była susza, wpływ takiego (najtańszego) ubezpieczenia na rzeczywiste zmniejszenie ryzyka pozostanie znikomy. Pomijając subiektywne odczucia i przekonania rolników należy stwierdzić, iż nawet w przypadku rzeczywistej chęci ubezpieczenie się od suszy na zasadach ubezpieczeń dotowanych jest bardzo trudne. Zgodnie z przepisami ustawy rolnik może skorzystać z dofinansowania do składki ubezpieczeniowej jedynie w sytuacji, gdy nie przekroczy ona 6% sumy ubezpieczenia, tymczasem – jak wynika z informacji uzyskanych od samych rolników i doniesień, np. *Gazety Prawnej (Gazeta Prawna, 28.11.08)* – koszt ubezpieczenia suszy to niejednokrotnie ponad 10% sumy ubezpieczenia. Oznacza to, iż w praktyce susza może zostać ubezpieczona jedynie na zasadach w pełni komercyjnych, co znacząco podnosi koszty zastosowania tego instrumentu na poziomie gospodarstwa i może czynić je nieopłacalne z punktu widzenia rolnika. Obawy te potwierdza analiza przeprowadzona na zasadzie studium przypadku dla jednego z badanych gospodarstw zamieszczona w końcowej części opracowania.

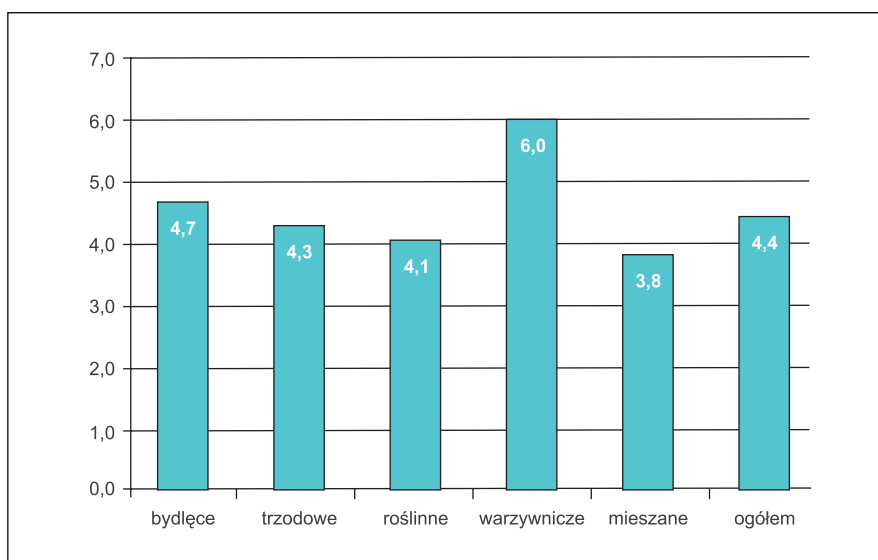
Wykres 4
Odsetek rolników planujących zakup polisy ubezpieczenia upraw
od jakiegokolwiek czynnika ryzyka



Źródło: badania własne

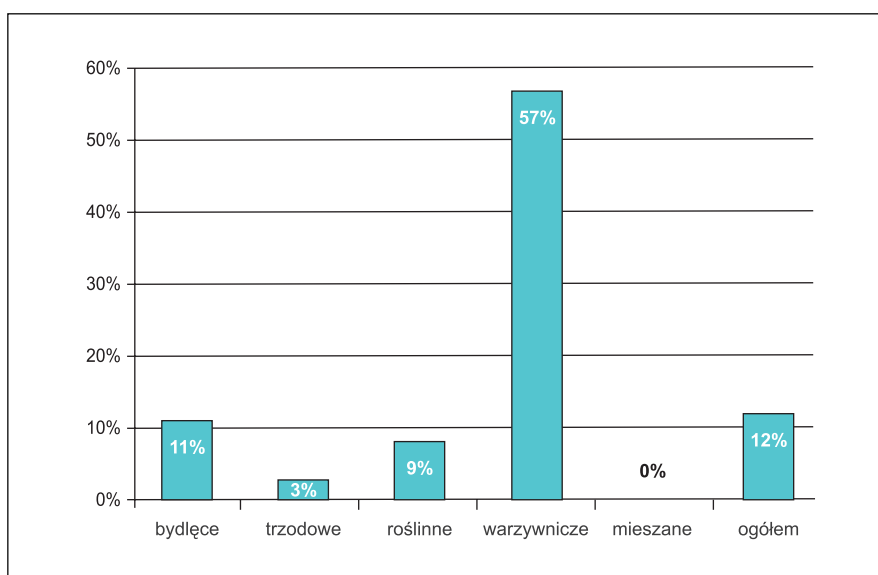
Wobec niskiej oceny ubezpieczeń rolniczych poproszono badanych rolników o ustosunkowanie się do alternatywnego sposobu ograniczania ryzyka jakim są wspomniane wcześniej fundusze ubezpieczeń wzajemnych. Przeciętnie ta metoda ograniczania ryzyka została oceniona jeszcze słabiej niż tradycyjne ubezpieczenia produkcji rolniczej (przeciętna ocena 4,4 w skali od 1 do 10; gdzie 1 oznaczało, iż fundusz jest całkowicie zbędny, a 10 – bardzo potrzebny) (wykres 5). Wyraźnie pozytywniej niż przeciętnie odnieśli się do omawianej kwestii jedynie rolnicy z gospodarstw warzywniczych. Mając do wyboru klasyczną formę ubezpieczenia rolniczego i członkostwo w funduszu ubezpieczeń wzajemnych, zdecydowana większość badanych (z wyjątkiem rolników z gospodarstw warzywniczych) zdecydowałaby się na pierwszą z wymienionych metod (wykres 6). Przeciętnie zaledwie 12% badanej zbiorowości zadeklarowało wybór funduszu zamiast ubezpieczenia. Jako główne argumenty za tradycyjnym ubezpieczeniem produkcji ankietowani podawali fakt iż, ubezpieczenia są lepiej znane, powszechniejsze, łatwiej dostępne, pewne, bezpiecznie i wiarygodne (wykres 7). Osoby, które zdecydowałyby się na przystąpienie do funduszu, argumentowały to możliwością większego wpływu na działalność tej instytucji oraz tym, iż fundusz może zrzeszać rolników wyspecjalizowanych w określonych obszarach działalności (wykres 8). Wśród odpowiedzi pojawił się też motyw niekomercyjnych zasad funkcjonowania funduszu.

Wykres 5
Średnia ocena przydatności funduszu ubezpieczeń wzajemnych (skala 1-10)

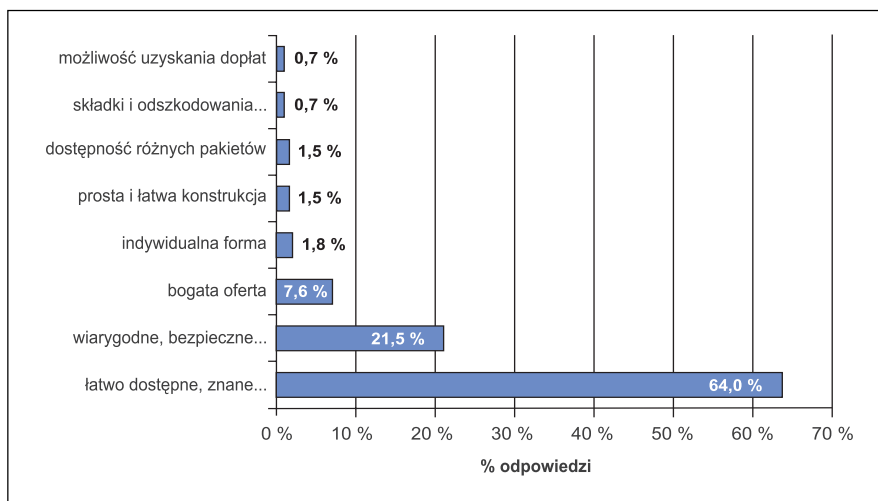


Źródło: badania własne

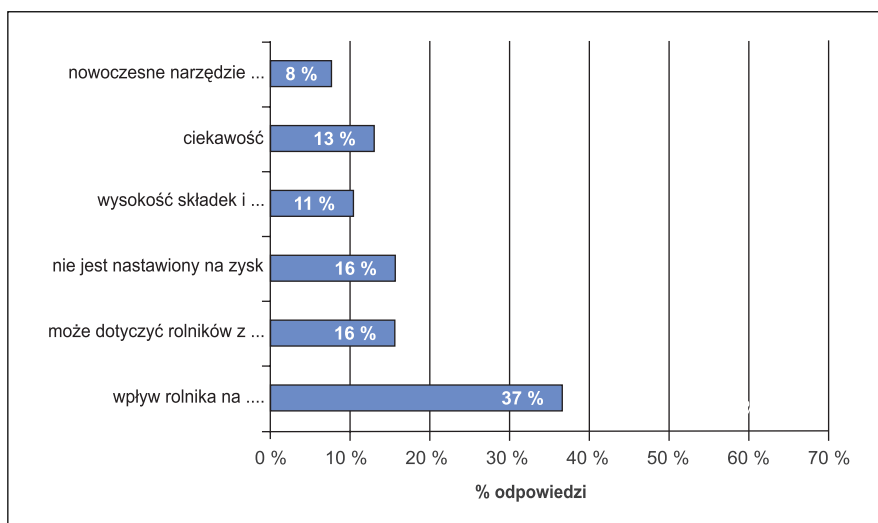
Wykres 6
Odsetek rolników deklarujących wybór funduszu zamiast klasycznego ubezpieczenia



Wykres 7
Argumenty za tradycyjnym ubezpieczeniem



Wykres 8
Argumenty za funduszem ubezpieczeń wzajemnych



Studium przypadku

W celu oceny rzeczywistej efektywności ubezpieczeń upraw rolnych (krytycznie ocenianych przez samych rolników) przeprowadzono rachunek porównujący wyniki ekonomiczne przykładowego gospodarstwa

w różnych wariantach sytuacyjnych dla okresu 9. lat. Wybrane do analizy gospodarstwo posiadało 27,3 ha i zajmowało się produkcją zbóż (żyto 25%, mieszanka zbożowa 37%, pszenica 27% w strukturze zasiewów) i rzepaku (11% w strukturze zasiewów) oraz chowem trzody chlewnej (5 macior w cyklu zamkniętym). Gospodarstwo to w ostatnich kilku latach dwukrotnie odnotowało straty w zbożach w wyniku suszy (30% i 15%) oraz trzykrotnie w rzepaku (2 razy w wyniku przymrozków wiosennych w wysokości 15 i 20% oraz jeden raz w wyniku suszy 30%); nie odnotowano natomiast strat w produkcji zwierzęcej. Zgodnie z powyższymi informacjami oraz biorąc pod uwagę fakt, iż nie odbiegały one znacząco od częstotliwości niekorzystnych zjawisk w ostatnich 10 latach w skali kraju (wyraźne spadki plonów wystąpiły trzy razy i pokrywały się z latami w których odnotowano suszę) założono, iż w okresie, dla którego sporządzono rachunek przeciętne częstotliwości i skala strat odnotowane w przykładowym gospodarstwie ulegną powtórzeniu.

Szczegółowe założenia odnośnie strat:

- zboża: susza w 4. roku analizy – strata 30%, susza w 7. roku analizy – strata 15%;
- rzepak: przymrozki w 2. roku analizy – strata 15%, susza w 4. roku analizy – strata 30%, przymrozki w 8. roku analizy – strata 20%.

Podstawowe założenia dotyczące wielkości strat i wysokości składek ubezpieczeniowych zamieszczono w tabeli 9.

W analizie wzięto pod uwagę następujące scenariusze:

1. Referencyjny – w całym okresie nie występuje strata, a rolnik nie wykupuje ubezpieczenia,
2. Strata bez ubezpieczenia – w analizowanym okresie występują straty w zakresie określonym w założeniach, rolnik nie posiada ubezpieczenia,
3. Strata z ubezpieczeniem dotowanym – w analizowanym okresie występują straty w zakresie określonym w założeniach, ubezpieczone są tylko takie ryzyka jak: gradobicie, wiosenne przymrozki, ujemne skutki przezimowania, ulewny deszcz, huragan (susza pozostaje nieubezpieczona) na zasadach ubezpieczeń dotowanych (50% składki finansowane przez budżet państwa),
4. Strata z ubezpieczeniem komercyjnym – zakres strat jak w wariantcie poprzednim, ubezpieczenie na zasadach komercyjnych obejmujące ryzyko suszy (całość składki płaci rolnik, założono składkę na poziomie 10% sumy ubezpieczenia).

Narzędziem zastosowanym w analizie był plan finansowy sporządzony na okres 9. lat. Dane do rachunku pochodziły z wywiadów w gospodarstwach. Ceny przyjęto na poziomie roku 2010. Do efektywności ubezpieczenia przyjęto dochód rolniczy oraz stan salda gotówki na koniec analizowanego okresu. Zgodnie z ustawą o ubezpieczeniach upraw rolnych

i zwierząt gospodarskich założono franszyzę integralną na poziomie 25% w przypadku suszy i 10% w pozostałych ryzykach oraz franszyzę redukcyjną w wysokości 10% niezależnie od rodzaju ryzyka.

Tabela 9
Podstawowe założenia do oceny efektywności ubezpieczenia upraw

Scenariusz	Zakres strat		Składka ubezpieczeniowa	
	zboża	rzepak	zboża	rzepak
Referencyjny	–	–	–	–
Strata bez ubezpieczenia	Susza: 4 rok – 30%	Susza: 4 rok – 30%	–	–
Strata z ubezpieczeniem dotowanym	7 rok – 15%	Przymrozki: 2 rok – 15% 8 rok – 20%	żyto 3,5% × 1/2	5% × 1/2
			mieszanka zb. 2,62% × 1/2	
Strata z ubezpieczeniem komercyjnym			pszenica 3,39% × 1/2	
			10%	10%

W tabeli 10 zamieszczono wysokość dochodu rolniczego oraz salda gotówki w poszczególnych scenariuszach, a na wykresach 9 i 10 wysokość przywołanych parametrów w relacji do scenariusza referencyjnego.

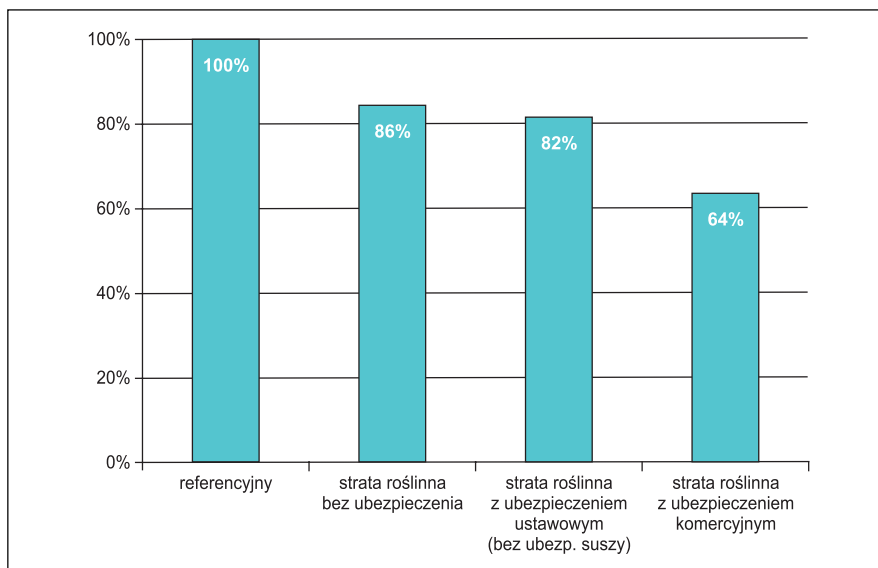
Z przeprowadzonych rachunków wynika, iż przy przyjętych założeniach skumulowana wysokość dochodu oraz stan gotówki z okresu 9. lat w scenariuszu zakładającym brak ubezpieczenia okazały się wyższe niż w scenariuszach zakładających ubezpieczenie. Różnica między wynikami gospodarstwa w scenariuszu bez ubezpieczenia i z ubezpieczeniem dotowanym była stosunkowo niewielka i wynosiła kilka procent. Zastosowanie ubezpieczenia dotowanego nie wpływało także na zmniejszenie zmienności dochodu. Wskazuje to na niską efektywność omawianego instrumentu w sytuacji opisanego gospodarstwa. Różnice między wynikami gospodarstwa w scenariuszu bez ubezpieczenia i z ubezpieczeniem komercyjnym okazały się znacznie większe, na niekorzyść tego drugiego. Dochód w sytuacji korzystania przez 9 lat z ubezpieczenia na zasadach komercyjnych stanowił zaledwie 64% dochodu referencyjnego, podczas gdy w scenariuszu bez ubezpieczenia było to w granicach 85%. Zastosowanie ubezpieczenia komercyjnego znacznie obniżało natomiast zmienność wyników w czasie. Zarówno w scenariuszu z ubezpieczeniem dotowanym jak i komercyjnym wartość wpłaconych składek około 2,7 raza przykroczyłaby wartość otrzymanych odszkodowań.

Tabela 10
Dochód rolniczy i saldo gotówki w poszczególnych scenariuszach

Scenariusz	Dochód rolniczy			Saldo gotówki			Suma składek	Suma odszkodowań	wskaźnik: odszkodowanie/składka
	Skumulowany (tys. zł)	Średnio/rok (tys. zł)	Wskaźnik zmienności	Skumulowane (tys. zł)	Średnio/rok (tys. zł)	Wskaźnik zmienności			
referencyjny	151,3	16,8	2%	142,7	15,9	0%	-	-	-
strata roślinna bez ubezpieczenia	130,0	14,4	32%	121,5	13,5	34%	-	-	-
strata roślinna z ubezpieczeniem ustawowym (bez ubezpieczenia suszy)	124,4	13,8	34%	115,8	12,9	37%	8 984	3 326	2,70
strata roślinna z ubezpieczeniem komercyjnym	97,1	10,8	21%	88,6	9,8	23%	51 722	18 843	2,74

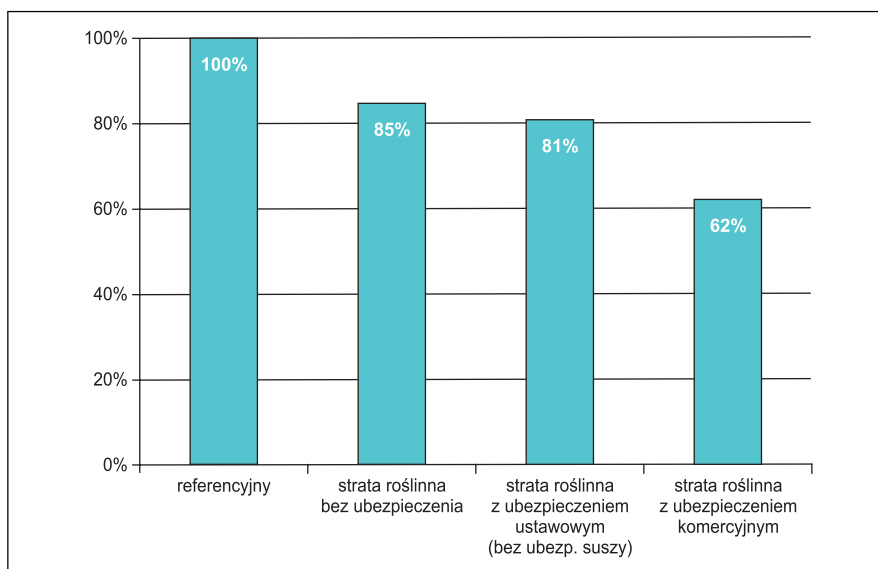
Źródło: badania własne.

Wykres 9
Wysokość dochodu rolniczego w poszczególnych scenariuszach w relacji do scenariusza referencyjnego



Źródło: badania własne.

Wykres 10
Wysokość salda gotówki w poszczególnych scenariuszach w odniesieniu do scenariusza referencyjnego



Źródło: badania własne.

Podsumowanie

Przeprowadzone analizy wykazały, że znaczny odsetek rolników z badanej zbiorowości zetknął się w kilku ostatnich latach z nieprzewidywanymi sytuacjami, które obniżały wysokość uzyskiwanych plonów. Czynnikiem ryzyka, który występował najczęściej, okazała się susza. Straty przez nią powodowane dotyczyły najczęściej uprawy zbóż i roślin pastewnych. W przypadku upraw warzyw i rzepaku dość częstą przyczyną strat były także przymrozki wiosenne.

Pomimo częstych przypadków strat, niewielu rolników podejmuje próby redukcji ryzyka poprzez ubezpieczenia produkcyjne, oceniając ich przydatność na dość niskim poziomie. Przeprowadzona w formie studium przypadku analiza wykazała, iż niechęć rolników deklarowana w opiniach ma uzasadnienie ekonomiczne. Korzyści wynikające z dotowania przez budżet składek ubezpieczeniowych nie podlegają dyskusji. Jednakże realna wartość odszkodowań i praktycznie brak możliwości ubezpieczenia się od podstawowego czynnika ryzyka, jakim jest w Polsce susza, sprawiają, iż istniejące rozwiązania systemowe dotyczące ubezpieczeń dotowanych w niewielkim jedynie stopniu mogą zmniejszać poziom ryzyka produkcyjnego w rolnictwie polskim. Koszty ubezpieczenia na zasadach komercyjnych są natomiast dla większości rolników nieakceptowalne.

Z przeprowadzonych rachunków wynika, iż w sytuacji powtórzenia się częstotliwości niekorzystnych zdarzeń z ostatnich kilku lat zarówno skumulowany dochód rolniczy, jak i saldo gotówki za rozpatrywany okres 9 lat były wyższe w scenariuszu bez ubezpieczeń, niż przy ubezpieczeniach (wszystkie czynniki stałe przez cały analizowany okres z wyjątkiem plonów). Podstawowa korzyść wynikająca z posiadania ubezpieczenia w takiej sytuacji to poprawa płynności w latach ze stratą. Można przypuszczać, iż większość rolników analizuje efektywność ubezpieczenia w podobny sposób dochodząc do wniosków, iż w ich sytuacji bardziej opłacalne jest ponoszenie ryzyka niż jego redukcja poprzez wykup polisy ubezpieczeniowej. Jako pozytywny należy ocenić natomiast fakt dość wysokiej oceny przez rolników możliwości redukcji ryzyka poprzez zmiany w organizacji gospodarstwa i technologiach produkcji. W wielu przypadkach znaczne zmniejszenie ryzyka produkcyjnego można osiągnąć poprzez poprawne praktyki agrotechniczne, które nie muszą wiązać się z dodatkowymi kosztami, a mogą znacząco zmniejszyć szkodliwe oddziaływanie czynników środowiska, np. poprawny termin siewu, odpowiedni dobór gatunków do gleby, zmianowania itd. Z dotychczasowego stanu wiedzy wynika, iż w tym obszarze wciąż pozostaje spory potencjał poprawy, a więc i pośrednio możliwości redukcji ryzyka produkcyjnego.

Badania wykazały, iż kluczowym problemem z zakresu zarządzania ryzykiem dla większości rolników pozostaje susza. Problem ten jest o tyle złożony, iż zazwyczaj dotyczy znacznego obszaru kraju, co sprawia, iż straty mają charakter masowy, w związku z czym koszty ubezpieczenia tego ryzyka są bardzo wysokie. Ważnym wymiarem problemu są też możliwości szacowania strat. O ile sam fakt wystąpienia suszy jest zdefiniowany w ustawie o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich (spadek klimatycznego bilansu wodnego w dowolnym sześciodekadowym okresie od dnia 1 kwietnia do dnia 30 września poniżej wartości określonej dla poszczególnych gatunków roślin i gleb), o tyle samo szacowanie strat może narażać na znaczne trudności, gdyż zmniejszenie plonu może być nie tylko efektem samej suszy, ale również błędów w agrotechnice czy wystąpieniem chorób podsuszkowych (dających podobne objawy co skutki suszy). Wskazaniem wydaje się więc podjęcie szerszej dyskusji na samym ryzykiem suszy, jak też poszukiwaniem lepszych możliwości jego ograniczenia w rolnictwie polskim, niż ma to miejsce obecnie.

Wobec istniejących problemów zasadnym wydaje się podjęcie dyskusji o możliwości tworzenia funduszy ubezpieczeń wzajemnych przez samych rolników. Co prawda, przeprowadzone badania wykazały, iż znaczna część ankietowanych odniosła się z dużą nieufnością do wspomnianego instrumentu, jednak dla większości z nich był pierwszy kontakt z omawianym pojęciem. Można zakładać, iż szersze promowanie idei funduszy ubezpieczeń wzajemnych, jak też stworzenie odpowiednich mechanizmów prawnych, mogłoby się przyczynić do znacznego wzrostu zainteresowania tą formą ubezpieczenia.

Prof. dr hab. Edward Majewski jest pracownikiem naukowym Wydziału Nauk Ekonomicznych SGGW.

Mgr Piotr Sulewski jest pracownikiem naukowym Katedry Ekonomiki i Organizacji Przedsiębiorstw Zakładu Organizacji i Zarządzania SGGW.

Literatura

1. Guba W. Majewski E.: *Priorities for eastern EU agriculture from an income stabilization point of view* [w:] *Income Stabilization in a changing agricultural World: policy and tools*. Warszawa

2. *Gazeta Ubezpieczeniowa: Fakty i liczby ubezpieczeń rolnych w Polsce* [źródło] http://www.gu.com.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=33634&Itemid=297
3. *Gazeta Prawna*, 28.11.2008 r.: 100 mln składek z polis rolnych. M. Jaworski.
4. Hardaker J.B. Huirne R.B.M. Anderson J.R., Lien G. 2004: *Coping with Risk in Agriculture*. CABI Publishing, Wallingford.
5. Klimkowski C. 2002.: *Ubezpieczenia od ryzyk katastroficznych w rolnictwie. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej* 2-3 (289-290), 47-63.
6. Kłoczko-Gajewska A. Sulewski P. 2008: *Methods of risk protection used by Polish farmers* [w:] *Income Stabilization in a changing agricultural World: policy and tools*. Warszawa.
7. Lien, G., O. Flaten, A. Korsath, K.D. Schuman, J. W. Richardson and R. Eltun, 2005: *Comparison of Risk in Organic, Integrated and Conventional Cropping Systems in Eastern Norway*. [in:] *Developing Entrepreneurship Abilities to Feed the World in a Sustainable Way*. 15th IFMA Congress, Campinas, Brazil: 168-179.
8. Majewski E. Wąs A. Cygański Ł. 2008: *Czynniki ryzyka w gospodarstwie rolniczym* [w:] *Czynniki ryzyka i strategie zarządzania przedsiębiorstwem Rolniczym w kontekście uwarunkowań polskiego rolnictwa*. PW raport nr 113: *Zarządzanie ryzykiem cenowym a możliwości stabilizowania dochodów producentów rolnych*. IERiGŻ, Warszawa.
9. Saganowski T. 1998. *Ubezpieczenia gospodarcze*. Poltext. Warszawa.
10. Śmiglak M. 2007: *Identyfikacja i wykorzystanie rynkowych metod zarządzania ryzykiem w gospodarstwach rolnych w Wielkopolsce*. Rozprawa doktorska, Akademia Rolnicza w Poznaniu.
11. Stankiewicz D. 2007: *Skutki suszy w rolnictwie polskim*. INFOS nr 6, Biuro Analiz Sejmowych.
12. Ustawa z dnia 7 lipca 2005 r. o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich (Dz. U. Nr 150, poz. 1249, z późn. zm. ogłaszanyymi w Dz. U. z 2006 r. Nr 120, poz. 825 i Nr 157, poz. 1119, ze zm. z 2007 Nr 49, poz. 328, z 2008 r. Nr 145, poz. 918 oraz z 2009 Nr 18, poz. 97).

Konrad Soszyński

Wszystko, co powinniście wiedzieć o KRUS

„... niezbędne jest zbudowanie całościowego obrazu sytuacji na wsi, a nie tak, jak ma to miejsce obecnie, budowanie wizji reformy w oparciu o źle zdefiniowane i niedokładnie rozpoznane pojęcie gospodarstwa rolnego (...). Szczególnie ważne jest, by przy okazji reforma nie spowodowała wysokich negatywnych efektów zewnętrznych w postaci wykluczenia społecznego, jakiego doświadczyli mieszkańcy terenów popegeerowskich. Warunkiem uniknięcia tego rodzaju skutków jest dobre rozpoznanie sytuacji materialnej i zawodowej mieszkańców wsi.”

W reakcji na trwający na całym świecie kryzys wywołany upadkiem banku Lehman Brothers jesienią 2008 roku większość europejskich rządów stanęła w obliczu spadku dochodów budżetowych i konieczności zwiększenia wydatków. Konsekwencją tego procesu był wzrost długu publicznego, który dotknął także Polskę. W związku z tym w kraju powróciła dyskusja o możliwości zmniejszenia wydatków budżetowych w tych jego częściach wspieranych przez sektor publiczny, w których wydaje się to ekonomicznie uzasadnione i politycznie możliwe do realizacji. Od kilku lat w dyskusji publicznej postuluje się, by zmniejszyć pomoc ze strony państwa dla sektora rolnego, a w szczególności dotację do zadań KRUS, która w ostatnich 10. latach kształtowała się w granicach 13,3-16,6 mld zł rocznie. Wśród argumentów przedstawianych za takim rozwiązaniem wymieniana się wzrost dochodów rodzin rolniczych będących konsekwencją wdrażania w Polsce Wspólnej Polityki Rolnej, a w szczególności dopłat bezpośrednich i wsparcia inwestycji w sektorze rolnym, oraz niesprawiedliwe obciążenie składkami na ubezpieczenia społeczne różnych grup zawodowych.

Reforma ubezpieczeń społecznych, w tym systemu rolniczego, wydaje się jednym z istotniejszych posunięć mogących poprawić sytuację finan-

sów publicznych. Jednak, większość rozwiązań przewijających się w dyspucie publicznej ma zasadniczą wadę: postrzeganie dotacji do KRUS jako dotacji do sektora rolnego ogółem.

Tymczasem system KRUS został zaprojektowany jako socjalny, mający wspierać dominujące w strukturze agrarnej Polski gospodarstwa o minimalnej wielkości ekonomicznej. Według spisu rolnego z 2002 roku, 80,4% gospodarstw rolnych w Polsce to podmioty wytwarzające nadwyżkę ekonomiczną nie większą niż 4 ESU (ESU to miara wielkości ekonomicznej gospodarstwa rolnego określana jako nadwyżka średniej wielkości produkcji z trzech lat ponad standardowe koszty z tego okresu; jej wartość wynosi 1 200 EUR, czyli około 20 tys. zł rocznie). Zważywszy, że w przypadku Polski największa grupa tych gospodarstw – 46,2% populacji – to takie, których wielkość nie przekracza 2 ha (średni dochód z nich w latach 2006-2008 nie przekraczał 1 428 PLN rocznie),¹ można sądzić, że część z nich to gospodarstwa socjalne, część - wysoce specjalistyczne, a część to własność tzw. dwuzawodowców (bądź beneficjentów świadczeń rentowych/emerytalnych), posiadających inne źródła dochodu. W pozostałej grupie gospodarstwa o obszarze 2-5 ha stanowiły 23,5% populacji, 5-10 ha – 16,1%, 10-20 ha – 9,4%, 20-50 ha – 3,5%, 50-100 ha – 0,6%, zaś powyżej 100 ha – 0,4%. Ryczałtowy sposób płacenia składek na ubezpieczenie społeczne przez rolników i pozostałych przedsiębiorców w Polsce prowadzi do tego, że dotacja do KRUS trafia w takiej samej kwocie do rolników posiadających mikro gospodarstwa o minimalnej zdolności ekonomicznej, do małych gospodarstw specjalistycznych o dużej zdolności ekonomicznej, jak i do gospodarstw średnich i dużych (pod względem obszaru i zdolności generowania nadwyżki ekonomicznej).

Jednak samo stwierdzenie tego faktu nie wystarczy, by móc dokonać reformy ubezpieczeń społecznych rolników w taki sposób, by przyniosło to pozytywny efekt fiskalny przy relatywnie niskich kosztach zewnętrznych. Szczególnie ważne jest, by przy okazji reforma nie spowodowała wysokich negatywnych efektów zewnętrznych w postaci wykluczenia społecznego, jakiego doświadczyli mieszkańcy terenów popegeerowskich. Warunkiem uniknięcia tego rodzaju skutków jest dobre rozpoznanie sytuacji materialnej i zawodowej mieszkańców wsi.

Rok 2010 był rokiem powszechnego spisu rolnego. W związku z tym nadarza się dobra okazja, by w ramach spisu na nowo przeanalizować rzeczywistą sytuację gospodarstw rolnych i – co za tym idzie – dowiedzieć się, jakie modyfikacje w systemie podatkowo-ubezpieczeniowym mogą i powinny zostać wprowadzone. Oto kluczowe pytania, na które należy odpowiedzieć.

¹ Źródło: „Problemy z Reformą”, Wojciech Jagła [w:] „Ubezpieczenia w Rolnictwie. Materiały i Studia”, nr 38/2010.

- 1) Jaki jest rzeczywisty obszar gospodarstwa rolnego w Polsce (rzeczywisty, czyli uwzględniający wszelkie grunty – w tym dzierżawione i użytkowane, będące częścią majątku produkcyjnego gospodarstwa)? Bez tej informacji w dalszym ciągu będziemy próbowali reformować system, w którym będziemy widzieć nieistniejące małe gospodarstwa, posiadaczy ziemi nie będących rolnikami, a także nieistniejące małe gospodarstwa osób, które – nie będąc posiadaczami dużych obszarów ziemi – są liczącymi się producentami rolnymi i użytkownikami ziemi jako dzierżawcy.
- 2) Jaka jest rzeczywista wielkość ekonomiczna gospodarstw w poszczególnych grupach obszarowych i ekonomicznych – jaką prowadzą produkcję i w jakich częściach dochody w gospodarstwie pochodzą z różnych typów działalności rolnej? Dobrze rozpoznać pod tym względem pozwoli zorientować się, jaki sposób rozwoju wybrały małe gospodarstwa, które potencjalnie mogą być zagrożone bankructwem po podniesieniu składek na ubezpieczenia społeczne. Kluczowym pytaniem jest, czy dążą one do specjalizacji powiązanej z wielokrotnym wzrostem wydajności z hektara, czy do zwiększenia wielkości swoich gospodarstwa poprzez dzierżawę i zakup ziemi?
- 3) Jakie są inne źródła dochodów w poszczególnych grupach obszarowych i ekonomicznych, jaki jest łączny poziom tych dochodów oraz jakie są ich udziały w łącznym dochodzie? Jakie typy gospodarstw starają się zdywersyfikować swoje źródła dochodów i w jakim kierunku?
- 4) Jaka jest struktura inwestycji w poszczególnych grupach obszarowych i ekonomicznych gospodarstw i jak wpływają one na wynik gospodarstw w ujęciu ekonomicznym i podatkowym? Odpowiedź na to pytanie powinna wskazać, w jakiej perspektywie i na jak duży wzrost dochodów podatkowych oraz jakie obciążenie, jeśli chodzi o ubezpieczenia społeczne, mogą zostać nałożone na rozwijające się gospodarstwa, by nie ograniczyło to ich perspektyw biznesowych. Jedynie takie spojrzenie może doprowadzić do zmiany w systemie podatkowo-ubezpieczeniowym w kierunku tworzącym z tych gospodarstw stabilną bazę podatkową.
- 5) Jak wyglądają nakłady na bieżącą produkcję w poszczególnych grupach gospodarstw? Wiedza na ten temat pozwoli określić, czy istotnie zmiana systemu ubezpieczeniowego na wsi nie zachęci części rolników do przenoszenia się do ZUS i przejścia na płacenie podatku PIT i w konsekwencji nie przyniesie spadku łącznych dochodów budżetu w postaci składek i podatków ściąganych od tego sektora.
- 6) Jak liczna grupa gospodarstw korzysta obecnie z pomocy społecznej i jak zmieni się ta grupa po wprowadzeniu zmian w systemie ubezpieczenia społecznego? Czy taka zmiana wpłynie dodatnio czy ujemnie na łączne wydatki budżetu w krótkim i długim okresie?

- 7) Jak liczna grupa mieszkańców wsi, utrzymujących się obecnie w całości lub w części z pracy na roli, ma szansę pozyskać inne stałe źródła dochodu w wypadku utraty źródła dochodu z tej pracy i utraty możliwości ubezpieczenia się w KRUS? Czy dla części gospodarstw, dla których utrzymanie się z gospodarstwa po zmianie systemu nie będzie możliwe, da się stworzyć z niewielką pomocą państwa inne miejsca pracy, czy też rolnicy ci trafią bezpośrednio do grupy osób żyjących wyłącznie ze świadczeń społecznych?
- 8) Jaki poziom ubezpieczenia społecznego i jaka forma opodatkowania powinny zostać stworzone dla osób mieszkających na wsi, dla których KRUS jest obecnie jedynie sposobem na tańsze ubezpieczenie, a które nie mają szans na znalezienie innej pracy niż gospodarstwo socjalne?

Informacje wymienione powyżej to minimalny zasób wiedzy, który jest niezbędny do tego, by przeprowadzić dyskusję o efektywnej reformie ubezpieczeń społecznych. Efektywnej, czyli takiej, która zlikwiduje patologie i „dziury” w systemie KRUS, wskutek których korzyści w postaci niższej składki wykorzystywane są przez osoby, dla których „rolnictwo” jest jedynie pretekstem. Efektywnej, to znaczy takiej, która przyniesie krótko- i długookresowe korzyści fiskalne, a jednocześnie nie zaniedba – nie przekładających się bezpośrednio i krótkookresowo na sytuację fiskalną – negatywnych efektów zewnętrznych.

Brak powyższego zestawu informacji oznaczać będzie, że przeprowadzona reforma skoncentruje się jedynie na krótkookresowych – często pozornych – korzyściach fiskalnych, w szczególności na zmniejszeniu dotacji do KRUS. Nie rozwiąże natomiast problemu właściwego ukierunkowania wydatków państwa na rolnictwo i pomoc społeczną na obszarach wiejskich. Dojdzie do rozproszenia tego rodzaju wydatków w masie pozostałych, czyniąc jeszcze trudniejszymi do zidentyfikowania straty z tytułu zaniżenia dochodów państwa. Takie działanie można obrazowo porównać do stłuczenia termometru, jako sposobu walki z wysoką temperaturą.

Zebranie, przetworzenie i wykorzystanie powyższego zestawu informacji powinno umożliwić prawidłową identyfikację wiejskich gospodarstw domowych, które są ubogie lub nie radzą sobie na rynku pracy (z przyczyn wewnętrznych i zewnętrznych) i pozwolić stworzyć dla nich odpowiedni system pomocy państwa. Jednocześnie wykluczy się z dostępu do tej pomocy osoby, które wykorzystują luki w systemie podatkowym i w systemie ubezpieczeń społecznych do takiego alokowania dochodów z różnych źródeł, które prowadzi do zmniejszenia obciążeń fiskalnych. W szczególności dotyczy to gospodarstw domowych generujących ogólny poziom dochodu umożliwiający opodatkowanie i oskładkowanie ich dochodów na zasadach ogólnych. Jednak, by tego dokonać, niezbędne jest zbudowanie

wanie całościowego obrazu sytuacji na wsi, a nie tak, jak ma to miejsce obecnie, budowanie wizji reformy w oparciu o źle zdefiniowane i niedokładnie rozpoznane pojęcie gospodarstwa rolnego.

Warunkiem efektywnego wykorzystania powyższego zbioru informacji jest jednak odejście od wydzielonych systemów ubezpieczeniowo-podatkowych w zależności od rodzaju prowadzonej działalności. W miejsce tego należy wprowadzić jednolity system, w którym podatki i ubezpieczenia będą zależne od poziomu osiąganego dochodu, niezależnie od źródła jego uzyskania. Szczegółowe zróżnicowanie powinno wynikać ze specyfiki branży, jeśli chodzi o amortyzację majątku czy szczególne rodzaje ryzyka (jak w przypadku inwestycji w nowe technologie) i wynikającego z tego możliwości rozłożenia strat w czasie. W przypadku rolnictwa pod uwagę wzięte powinny być także takie czynniki, jak: zapewnienie bezpieczeństwa żywnościowego, odpowiedniego rozkładu geograficzno-demograficznego czy zapobieżenie negatywnym skutkom uprzemysłowienia produkcji rolnej.

Konrad Soszyński jest współpracownikiem Fundacji Ewaluacji i Badań Ekonomicznych Pro Oeconomia.

Artykuł prezentuje wyłącznie własne poglądy Autora.

Zasiłek chorobowy z ubezpieczenia społecznego rolników

Ubezpieczenie chorobowe wraz z ubezpieczeniem wypadkowym i macierzyńskim, tworzy, obok emerytalno-rentowego, jeden z dwóch głównych pionów ubezpieczenia społecznego rolników. Powyższa konstrukcja przyjęta w ustawie o u.s.r¹ uwarunkowana jest przede wszystkim samofinansowaniem świadczeń przysługujących z Funduszu Składkowego.² Istotą rolniczego ubezpieczenia chorobowego, jest ochrona przed skutkami zdarzenia losowego – choroby – mającej niewątpliwie wpływ na zdolność ubezpieczonego do pracy w jego gospodarstwie.

Celem niniejszego opracowania jest ustalenie, w jakim zakresie świadczenie w postaci zasiłku chorobowego z ubezpieczenia społecznego rolników właściwie realizuje swoje funkcje? Rozstrzygnięcia powyższej kwestii nie można przeprowadzić bez przedstawienia istoty tego świadczenia w kontekście ryzyka chorobowego występującego w rolnictwie. Konieczna jest tu także analiza zakresu pojęcia „choroby” oraz jej wpływu na niezdolność ubezpieczonego do prowadzenia działalności rolniczej. Należy tego dokonać przy uwzględnieniu swoistych problemów związanych z funkcjonowaniem rolniczego zasiłku chorobowego. Warto także rozważyć, czy wskazane świadczenie w przypadku powiązania go z wypadkiem przy pracy w gospodarstwie rolnym, może być zaliczane do grupy świadczeń powypadkowych.

Geneza rolniczego zasiłku chorobowego wywodzi się z analogicznej instytucji powszechnego ubezpieczenia społecznego, zwanego potocznie „pracowniczym”. Historycznie ubezpieczenie chorobowe w Polsce składa-

¹ Ustawa z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (t.j. Dz. U. 2008, Nr 50, poz. 291 ze zm.), powoływana dalej jako ustawa ubezpieczeniowa.

² Należy zauważyć, że zasiłki chorobowe stanowią ponad połowę wydatków Funduszu Składkowego i są one największym jego obciążeniem. W 2009 roku wydatki na te świadczenia wyniosły blisko 363 mln zł. Zob. Informacja statystyczna KRUS za IV Kwartał 2009 r., www.krus.gov.pl.

ło się z dwóch części: świadczeń pieniężnych i świadczeń rzeczowych. Pierwsza z nich jest przedmiotem ubezpieczenia chorobowego w dzisiejszym znaczeniu. Druga natomiast funkcjonuje w mocno zmienionej już postaci jako ubezpieczenie zdrowotne. Rozdzielenie obu tych instytucji nastąpiło w Polsce w latach 1948-1950, w związku z przyjętym programem powszechnej służby zdrowia.³

Zarówno zasiłek chorobowy „rolniczy”, jak i „pracowniczy” rządzą się ubezpieczeniową zasadą łagodzenia skutków „ryzyka” (a nie pełnej kompensacji „szkody”). Zasada ta wynika z dwóch przyjętych założeń: prymatu wynagrodzenia za pracę wobec świadczenia ubezpieczeniowego i taniości ubezpieczenia (z możliwie niską składką) oraz, ze względów prewencyjnych, utrzymania udziału własnego (indywidualnego) w ponoszeniu skutków ryzyka, zwłaszcza że sam ubezpieczony ma pewien wpływ na wielkość chorobowego ryzyka.⁴

Warto jednocześnie wskazać, że w przeszłości w różnych systemach prawnych wysokość zasiłku była wyraźnie niższa od wynagrodzenia. Przypomnijmy więc, że przykładowo w II RP ustalono ją dla robotników w zasadzie na poziomie 60% podstawy wymiaru, w czasie kryzysu gospodarczego obniżono nawet do 50%, w PRL zaś podniesiono do 70%, ale jednocześnie manipulowano przy podstawie wymiaru zasiłku. Tej zasady nie stosowano natomiast w stosunkach służbowych i w odniesieniu do pracowników umysłowych, którym przysługiwało prawo do wynagrodzenia chorobowego, na ogół na poziomie 100% wynagrodzenia. Różnica ta została zniwelowana przez równanie w górę, na początku lat 70. ubiegłego wieku, głównie z przyczyn politycznych.⁵ W systemie powszechnym obowiązkowo ubezpieczeniu chorobowemu podlegają obecnie pracownicy, członkowie rolniczych spółdzielni i kółek rolniczych. Dobrowolne ubezpieczenie, na wniosek, przewidziane jest w szerokim zakresie, ale posiada ściśle określony krąg obejmujący: osoby wykonujące pracę nakładczą, zleceniobiorców z osobami współpracującymi prowadzącymi pozarolniczą działalność, więźniów skierowanych do odpłatnej pracy, osoby duchowne. Przyjęcie powyższej koncepcji ubezpieczenia chorobowego przedsiębiorców prowadzących działalność gospodarczą powoduje, że istnieje w Polsce cała rzesza podmiotów, która całkowicie zrezygnowała z ochrony na wypadek choroby.

Odmienne prezentuje się sytuacja w rolnictwie indywidualnym, gdzie obecnie jest to ubezpieczenie obowiązkowe, charakteryzujące się niskimi kwotami wypłacanych świadczeń. Problem wysokości rolniczego zasiłku chorobowego jest jednak bardzo złożony, a wobec braku opodatkowania rolników i trudności w szacowaniu ich przychodów, trudno jednoznacznie

³ J. Jończyk, *Prawo zabezpieczenia społecznego*, Zakamycze 2006, s. 167.

⁴ *Ibidem*, s. 166.

⁵ Szerzej J. Jończyk, *op. cit.*, s. 167.

wskazać rozwiązanie tej kwestii.⁶ Kryterium dochodowości gospodarstw jest bowiem trudne do określenia. Problemy wynikają z tego, że dochód może tu mieć wymiar nie tylko finansowy, lecz także charakter naturalny.⁷

Podczas dyskusji nad przyszłą reformą systemu rolniczych ubezpieczeń społecznych coraz częściej można się spotkać ze stanowiskiem, że w kwestii rozwiązania problemów zasiłku chorobowego należałoby na przyszłość obrać drogę podobną jak w ubezpieczeniu dla przedsiębiorców. Warto jednak zauważyć, że dobrowolność ubezpieczenia chorobowego z pewnością spowodowałaby falę odstąpienia wielu rolników od tej ochrony. Idąc dalej, konsekwentnie doprowadziłoby to jednocześnie do zmniejszenia wpływów Funduszu Składkowego i z pewnością nie przyczyniłoby się do poprawy jakości uzyskiwanych świadczeń.

Dla przeprowadzenia dalszych rozważań należy w tym miejscu zastanowić się nad istotą rolniczego ubezpieczenia chorobowego. Konieczne jest zatem ustalenie zakresu ochrony przysługującej obecnie rolnikom w razie całkowitej niezdolności do pracy rolniczej w skutek choroby. Warto także zastanowić się nad kompensatą poniesionych „szkód”, mając na względzie przede wszystkim kompensacyjną funkcję ubezpieczeń społecznych.

Pojęcie choroby

Choroba w znaczeniu biologicznym (jako zdarzenie losowe) jest swego rodzaju punktem wyjścia dla ubezpieczeń społecznych. Mając jednak na względzie ujęcie prawne, należy zauważyć, że pojęcia choroby nie można rozważać w oderwaniu od zdolności pracującego do pracy. Sytuacją chronioną nie jest tu bowiem stan choroby, jak w ubezpieczeniu zdrowotnym. Świadczenie w postaci zasiłku przysługuje osobie, która stała się niezdolna do pracy z powodu choroby. W ujęciu prawnym choroba ma więc być tylko przyczyną chronionego skutku – niezdolności do pracy, a nie chronionym „ryzykiem” – w razie każdej choroby.

Aby ubezpieczony mógł otrzymać świadczenie pieniężne, choroba musi uniemożliwić czasowo wykonywanie pracy, a tym samym pozbawić ubezpieczonego rolnika zdolności do zarobkowania. Jeżeli spowodowana nią

⁶ Zob. np. *opracowanie ekonomiczne* – L. Goraj, *Pomiar dochodu z działalności gospodarstwa rolnego. Parametry i definicje, Ubezpieczenia w Rolnictwie. Materiały i Studia*, 2008, nr 33, s. 18 i nn.

⁷ E. Kremer, *Odpowiedzialność za zobowiązania związane z prowadzeniem gospodarstwa rolnego*, Kraków 2004, s. 358 i nn.

przeszkoda w wykonywaniu pracy ma charakter czasowy, to świadczeniem zabezpieczającym tę sytuację jest zasiłek chorobowy. Na wypadek zaś, gdy wpływ ten nabierze charakteru trwałego, prawo przewiduje świadczenia w postaci renty z ubezpieczenia rentowego.⁸

Reasumując, „choroba” – jako przedmiot ochrony udzielanej przez ubezpieczenie chorobowe – jest utożsamiana z tymi rodzajami skutków choroby biologicznej, które określa się jako „czasowa niezdolność do pracy”.⁹

Mnogość definicji zdrowia, zarówno w ujęciu prawnym, jak i medycznym, utrudnia próby ujednoczenia tego pojęcia. Z drugiej jednak strony należy mieć na uwadze fakt, że stan zdrowia człowieka zawsze będzie kwestią indywidualną, zależną od wielu czynników. W odniesieniu do „choroby” ujmowanej w kategoriach prawnych i stosując duże uproszczenie, najbliższą i najbardziej obiektywną definicją dla celów ubezpieczenia chorobowego mogłoby być jej ujęcie negatywne – określone jako brak zdrowia powodujący przeszkodę w wykonywaniu pracy.

„Choroba” w znaczeniu prawnym, tj. jako zdarzenie ubezpieczeniowe, z którym łączy się określone świadczenie ubezpieczeniowe (zasiłek chorobowy), rozpoczyna się dopiero z chwilą, gdy stan zdrowia w określony sposób wpłynie na zdolność rolnika do pracy. Kończy się zaś z chwilą odzyskania tej zdolności (co nie zawsze jest równoznaczne z odzyskaniem zdrowia) albo z chwilą stwierdzenia trwałej niezdolności do pracy (dawniej inwalidztwa).¹⁰

Niezdolność do pracy z powodu choroby

Ryzyko w ubezpieczeniu chorobowym ma charakter złożony. Zdarzenia, które mają tu znaczenie dla przedmiotu ochrony ubezpieczeniowej, to przejściowa niezdolność do pracy (wskutek choroby) i niemożność wykonywania pracy (wskutek innych zdarzeń) oraz wynikająca stąd „szkoda”. Ubezpieczenie w razie choroby w rozumieniu powszechnego ubezpieczenia społecznego jest ubezpieczeniem na wypadek przejściowej

⁸ Warto odnotować, że w ubezpieczeniu pracowniczym skutki choroby, w zależności od ich charakteru i zakresu, chronione są różnymi rodzajami świadczeń pieniężnych. Jeżeli więc spowodowana chorobą przeszkoda w wykonywaniu pracy ma charakter czasowy, to świadczeniem zabezpieczającym tę sytuację jest zasiłek chorobowy i świadczenie rehabilitacyjne. Sytuacja, gdy skutkiem choroby jest zmniejszenie sprawności do pracy i związane z tym obniżenie się zarobków, chroniona jest zasiłkiem wyrównawczym. Szerzej I. Jędrasik-Jankowska, op. cit., s. 352.

⁹ Ibidem, s. 352.

¹⁰ Ibidem, s. 353.

niezdolności do pracy z powodu choroby lub niemożności świadczenia pracy z określonych przyczyn, powodujących uszczerbek w wynagrodzeniu za pracę czy w uzyskiwanych dochodach.

W rolnictwie natomiast trudno rozważać to ryzyko jedynie z punktu widzenia utraty potencjalnego zarobku. Swoistość pracy wykonywanej w działalności rolniczej polega na tym, że składają się na nią czynności o szczególnie różnorodnym charakterze. Są to różnego rodzaju prace, które wymagają od producenta rolnego dużej sprawności fizycznej, wiedzy i umiejętności. Wykonywane są często na przestrzeni otwartej w zmiennych warunkach atmosferycznych, a niekiedy wymagają pracy w zwiększonej liczbie godzin (szczególnie w okresach zbiorów). „Zakład pracy”, jakim jest gospodarstwo rolne, sąsiaduje przeważnie z gospodarstwem domowym, a często oprócz rolnika w działalności rolniczej uczestniczą jego małżonka i domownicy. Niejednokrotnie prace wykonywane przez rolnika są silnie związane z gospodarstwem domowym.¹¹

Swoistość pracy w rolnictwie wpływa też na samo ryzyko wystąpienia choroby. Choć dla ryzyka wystąpienia niezdolności do pracy nie ma znaczenia „miejsce powstania choroby”, lecz samo jej wystąpienie, to warto w tym miejscu wskazać, że jest ono niewątpliwie większe od ryzyka pracy typowego pracownika wykonującego prace fizyczne. Jednym z najistotniejszych czynników jest tu przede wszystkim niemożliwość stosowania w działalności rolniczej, tzw. przestojowego (przykładowo, z uwagi na silne mrozy czy uciążliwe upały) i potrzeba podtrzymania procesu produkcji rolnej. Może to paradoksalnie prowadzić do konieczności wykonywania pracy przez chorego, częściowo niezdolnego do pracy rolnika, w braku możliwości pomocy innych członków rodziny.

Mając na względzie powyższe wywody, a przede wszystkim wachlarz czynności składających się na prowadzoną działalność rolniczą i konieczność stałego podtrzymywania produkcji (w szczególności zwierzęcej), należy skutki niezdolności rolnika do pracy w rolnictwie ujmować szerzej.

W powszechnym ubezpieczeniu chorobowym chodzi o likwidację części „szkody” jako skutku ziszczenia się ryzyka, co następuje za pomocą zasiłku. „Ryzyko chorobowe” to kategoria normatywna, która wynika z uregulowania prawnego ubezpieczenia chorobowego i powinna być tłumaczona zgodnie z treścią i przeznaczeniem tej instytucji, a nie wedle innych założeń, np. z punktu widzenia zapewnienia środków utrzymania albo zastąpienia wynagrodzenia za pracę. Przepisy o ubezpieczeniu chorobowym należy tłumaczyć w myśl zasady, że ubezpieczenie polega na łagodzeniu skutków ryzyka, a nie na zastępowaniu wynagrodzenia za pracę.¹²

¹¹ Szerzej. D. Puślecki, *Z problematyki prawnej wypadku przy pracy rolniczej*, *Prawo i Administracja*, Tom V, Piła 2006, s. 333.

¹² J. Jończyk, *Prawo zabezpieczenia społecznego*, Zakamycze 2006, s. 170-171.

W rolnictwie jest to o tyle skomplikowane, że trudno tu często obliczyć utracony dochód. Nie można także zapomnieć, że niejednokrotnie może on mieć wymiar jedynie naturalny. Trzeba tu mieć na względzie szczególnie gospodarstwa samozaopatrzeniowe, nie istniejące faktycznie na rynku i mające typowo socjalny charakter.

Zdarzenie losowe, jakim jest choroba, może wpłynąć na zdolność do pracy w różnoraki sposób. Najogólniej rzecz ujmując, wpływ ten może być taki, że choroba tylko czasowo przeszkodzi w wykonywaniu pracy, albo taki, że uniemożliwi jej wykonywanie w sposób całkowity, lub tylko ograniczy zdolność do pracy na trwałe, albo tylko przez określony czas. Trwała lub przejściowa niezdolność do wykonywania pracy może obejmować tylko pracę dotychczas wykonywaną albo każdy rodzaj pracy.¹³ Tak, jak to wcześniej zostało podkreślone, ubezpieczenie chorobowe obejmuje jednak ochroną tylko niezdolność do pracy mającą charakter czasowy.¹⁴

Czasowości tej przeszkody nie można jednak mierzyć czasem jej trwania. Chodzi tu o jej przemijalność, możliwość ustąpienia. Tym samym, cecha ta dotyczy rodzaju tego wpływu, jego charakteru, a nie czasu jego trwania. Ma więc ona charakter jakościowy, a nie ilościowy. Trzeba zaznaczyć, że ryzyko chorobowe obejmuje ochronę sytuacji czasowej niezdolności do pracy aktualnie wykonywanej. Takie ujęcie treści ryzyka sprawia, że nie zachodzi konieczność stwierdzenia wpływu choroby na możliwość wykonywania innej pracy. Wystarczy, że stan zdrowia stanowi choćby częściową przeszkodę świadczenia pracy dotychczas wykonywanej. Przeszkoda ta może polegać na fizycznej (np. złamanie ręki), ale także psychicznej (np. przemęczenie) niemożności świadczenia pracy, jak również wynikać z konieczności powstrzymania się od wykonywania pracy w celu dokonania zabiegu chirurgicznego lub przeprowadzenia skomplikowanych badań lub z konieczności zapewnienia organizmowi właściwych warunków powrotu do stanu równowagi (leżenie w łóżku, regularnego przyjmowania leków itp.).¹⁵

Niezdolność do pracy w rolnictwie jest stwierdzana w zaświadczeniu o czasowej niezdolności do pracy, potocznie zwanym zaświadczeniem lekarskim.¹⁶ Otrzymany dokument zwalnia ubezpieczonego z konieczności wykonywania przez niego pracy rolniczej. Paradoksalnie jednak nie zwalnia rolnika z obowiązku odprowadzania składek. Chory rolnik, pozbawiony możliwości zarobkowania, musi zatem dodatkowo wygospodarowywać środki na ubezpieczenie społeczne. Mając chociażby na względzie obowiązującą regulację powszechnego ubezpieczenia chorobowego, trudno znaleźć uzasadnienie takiego rozwiązania.

¹³ I. Jędrasik-Jankowska, op. cit., s. 353.

¹⁴ Trwałe formy niezdolności chroni bowiem ubezpieczenie rentowe.

¹⁵ I. Jędrasik-Jankowska, op. cit., s. 353-354.

¹⁶ Może być ono wydane przez lekarza, lekarza dentyzę, felczera i starszego felczera upoważnionego przez ZUS.

Niezdolny do pracy rolnik, podobnie jak pracownik czy przedsiębiorca, musi powstrzymać się od wszystkich rodzajów osobiście wykonywanych prac. Jeśli tego nie zrobi, to powinien być pozbawiony prawa zasiłku chorobowego, chyba że wykáže, iż wykonywanie pracy, od której się i powstrzymał, nie jest niezgodne z celem zwolnienia.¹⁷

Choroba ma stanowić przeszkodę w prowadzeniu działalności rolniczej, na którą składają się zarówno prace typowo rolnicze, jak i inne czynności. Pojawia się zatem pytanie, czy należałoby w zaświadczeniu lekarskim uwzględniać profil prowadzonej działalności rolniczej? Istnieje bowiem taka możliwość, że rolnik będzie niezdolny tylko do wykonywania pewnych czynności, a na inne przeszkoda nie będzie mieć wpływu. Trzeba bowiem mieć tu na względzie nie tylko gospodarstwa duże o szerokim zakresie zmechanizowania, ale także i niewielkie, przy dużym udziale pracy fizycznej rolnika i słabym wyposażeniu. Ta sama dolegliwość może mieć różny wpływ na zdolność rolników do pracy – nie tylko z uwagi na profil prowadzonej działalności, ale także na rodzaj wykonywanych czynności rolniczych.

Warto jednak zaznaczyć, że w powszechnym ubezpieczeniu chorobowym w praktyce nie występuje takie rozróżnienie. Mając na uwadze pracownika zatrudnionego na kilku etatach, wystawiane zaświadczenie lekarskie nie uwzględnia rodzaju wykonywanej pracy i w efekcie zwalnia ze wszystkich prac, co nie wydaje się do końca słuszne.¹⁸ Inny skutek na zdolność wykonywania pracy będą miały bóle reumatyczne u sportowca, a inne u pracownika biurowego, nawet przy założeniu, że wywoływać będą podobny próg bólu.

Zasiłek chorobowy jako świadczenie z ubezpieczenia chorobowego

W ubezpieczeniu pracowniczym powstanie niezdolności do pracy z powodu choroby z reguły oznacza utratę prawa do otrzymywania wynagrodzenia, które przysługuje przede wszystkim za pracę wykonaną. Rolą zasiłku chorobowego jest częściowe zastąpienie tych nieosiągniętych z powodu choroby zarobków. Jeżeli jednak przepisy pozwalają pracownikowi na zachowanie prawa do wynagrodzenia, to zasiłek nie przysługuje

¹⁷ Por. Wyrok SN z 10 października 1998 r. II UKN 367/98, OSNAPiUS 1999, nr 3, poz. 118.

¹⁸ I. Jędrasik-Jankowska, op. cit., s. 354.

je.¹⁹ Zasada, że niezdolność do pracy przez pierwsze 33 (14) dni w roku jest ryzykiem pracodawcy, ma zastosowanie do wszystkich pracodawców sektora publicznego i prywatnego. Dłużej trwająca niezdolność do pracy jest już ryzykiem instytucji ubezpieczeniowej (ZUS).

Warto w tym miejscu wskazać, że niektóre grupy pracowników zachowują prawo do wynagrodzenia za cały okres niezdolności do pracy. Są to: sędziowie, prokuratorzy, nauczyciele akademicy, pracownicy naukowcy, dyplomowani bibliotekarze i dyplomowani pracownicy dokumentacji i informacji naukowej PAN oraz pracownicy naukowcy w jednostkach badawczo-rozwojowych. Podmioty te w okresie choroby mają prawo do wynagrodzenia gwarancyjnego.²⁰

Osoby prowadzące pozarolniczą działalność gospodarczą, które płacą składki przez co najmniej sześć miesięcy, mają prawo do ochrony na wypadek choroby – tj. do zasiłku chorobowego. Składka wynosi 2,45% podstawy.²¹ Zasiłek ten może przysługiwać przez cały okres choroby nie dłużej jednak niż przez 182 dni (w przypadku gruźlicy – 270 dni). Dodatkowo po wyczerpaniu zasiłku ubezpieczony może się starać o świadczenie rehabilitacyjne, przyznawane w sytuacji, gdy leczenie lub rehabilitacja dają nadzieję na przywrócenie zdolności do pracy. Nieopłacenie składki w wymaganym terminie oznacza przerwanie podlegania ubezpieczeniu od pierwszego dnia miesiąca kalendarzowego, za który nie opłacono w terminie składki.

Ubezpieczony ma prawo do proporcjonalnego pomniejszenia składek na ubezpieczenia społeczne za okresy pobierania zasiłku chorobowego. Zgodnie z obowiązującymi przepisami za okres, za który przysługuje zasiłek chorobowy, przedsiębiorca nie opłaca składek na ubezpieczenia społeczne. Kobiety przedsiębiorcy, które płacą składkę na ubezpieczenie chorobowe, mogą też liczyć na wypłatę zasiłku macierzyńskiego po urodzeniu dziecka. Prawo do tego ostatniego zasiłku przysługuje nawet wtedy, gdy składka była płacona krócej niż przez pół roku. Dokumentem stanowiącym podstawę do wypłaty zasiłku chorobowego jest zaświadczenie o czasowej niezdolności do pracy wystawione przez lekarza na druku ZUS ZLA.

¹⁹ Zob. art. 12 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, Dz. U. 1999 r. Nr 60, poz. 636.

²⁰ Szerzej. I. Jędrasik-Jankowska, op. cit., s. 365 i nn.

²¹ Podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne tych osób w 2010 r. stanowi kwota zadeklarowana, nie niższa niż 1 887,60 zł (60% prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego, przyjętego do ustalenia kwoty ograniczenia rocznej podstawy wymiaru składek na dany rok kalendarzowy). Maksymalna składka miesięczna wynosi 196,19 zł z 8 007,70 zł podstawy (tj. 250% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w trzecim kwartale 2010 r.). Zgodnie z Komunikatem Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z 10.11.2010 r. w sprawie przeciętnego wynagrodzenia w trzecim kwartale 2010 r. (M.P. Nr 86, poz. 1015).

Niezbędne jest także zaświadczenie płatnika składek wystawione na druku ZUS Z-3a. Oryginały tych dokumentów prowadzący działalność przekazuje do ZUS w terminie 7 dni od daty wystawienia zwolnienia.

W przypadku osób prowadzących działalność rolniczą zasiłek chorobowy przysługuje ubezpieczonemu, który wskutek choroby jest niezdolny do pracy nieprzerwanie przez co najmniej 30 dni. Świadczenie to przysługuje za okres czasowej niezdolności do pracy, jednak nie dłużej niż przez 180 dni. Jeżeli po wyczerpaniu okresu zasiłkowego ubezpieczony jest nadal niezdolny do pracy, a w wyniku dalszego leczenia i rehabilitacji rokuje odzyskanie zdolności do pracy, zasiłek chorobowy przedłuża się na okres niezbędny do przywrócenia zdolności do pracy, jednak nie dłużej niż o dalsze 360 dni. Wysokość zasiłku chorobowego za jeden dzień niezdolności do pracy wynosi obecnie 10 zł.²² Świadczenie to nie przysługuje za okres: przebywania ubezpieczonego, na koszt Kasy, w zakładzie opieki zdrowotnej w celu rehabilitacji i po ustaniu ubezpieczenia.²³ Warto zauważyć, że przyjęta przez ustawodawcę konstrukcja ubezpieczenia chorobowego przerzuca zatem ryzyko pierwszych 30 dni choroby na rolnika. Należy zastanowić się w tym miejscu nad słusznością takiego rozwiązania.

O ile w przypadku pracowników podobna konstrukcja ma swoje uzasadnienie, to w przypadku prowadzonej działalności rolniczej na własny rachunek nie do końca może wydawać się właściwa. Rolnik otrzyma świadczenie dopiero po 30 dniach niezdolności.²⁴ Mając na względzie kompensacyjną funkcję ubezpieczeń społecznych i nawet ograniczoną kompensację w przypadku ubezpieczenia chorobowego, trudno jednoznacznie zgodzić się z takim rozwiązaniem.

Za przyjęciem krótszego okresu niezdolności do pracy bez świadczenia przemawia potrzeba przejścia „ryzyka chorobowego” przez samego ubezpieczonego, nie tylko z uwagi na konieczność dbania zainteresowanego o zdrowie (stosowanie profilaktyki przed chorobą), ale także ze względu na występowanie dużego ryzyka chorobowego w działalności rolniczej. Choć dla uzyskania świadczenia, jak to już wyżej zostało podkreślone, miejsce powstania choroby nie ma znaczenia, to należy zauważyć, że swistość pracy w rolnictwie może przemawiać za rozszerzeniem ochrony ubezpieczeniowej, w porównaniu chociażby z osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność gospodarczą.

²² Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 21 maja 2009 r. w sprawie określenia wysokości jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy rolniczej lub rolniczej choroby zawodowej oraz zasiłku chorobowego, Dz. U. Nr 87, poz. 727. Przed 14 maja 2008 r. zasiłek wynosił 9 zł dziennie.

²³ Szerzej: E. Jaworska-Spićak, *Zasady przyznawania i wypłaty przedłużonego zasiłku chorobowego dla rolników, Przegląd Ubezpieczeniowy dla Ciebie*, październik 2004, s. 27.

²⁴ Zob. art. 14 ust. 8 ustawy ubezpieczeniowej.

Od 2 maja 2004 r., zgodnie z art. 15a ustawy o u.s.r., od osób objętych ubezpieczeniem wypadkowym, chorobowym i macierzyńskim na wniosek (dobrowolnie) wymaga się spełnienia okresu wyczekiwania, tzn. nieprzerwanego okresu ubezpieczenia przez co najmniej rok bezpośrednio przed wystąpieniem czasowej niezdolności do pracy, uzasadniającej nabycie prawa do zasiłku chorobowego, z wyjątkiem zasiłku chorobowego przysługującego w razie doznanego wypadku przy pracy rolniczej.

Warto wskazać tutaj na przypadki, kiedy ubezpieczony może utracić prawo do zasiłku chorobowego. Chodzi tu przede wszystkim o wykonywanie w okresie orzeczonej niezdolności do pracy zarobkowej lub wykorzystywanie zwolnienia od pracy w sposób niezgodny z jego celem. Omawiane świadczenie nie przysługuje także, jeżeli niezdolność do pracy spowodowana została w wyniku umyślnego przestępstwa lub wykroczenia popełnionego przez tego ubezpieczonego. Okoliczności te stwierdza się na podstawie prawomocnego orzeczenia sądu. Jeśli niezdolność do pracy spowodowana została nadużyciem alkoholu, ubezpieczony traci prawo do zasiłku chorobowego za okres pierwszych pięciu dni tej niezdolności.²⁵

Swoiste problemy rolniczego zasiłku chorobowego

Mając na względzie kompensacyjną funkcję ubezpieczeń społecznych, należy w tym miejscu ocenić zakres ochrony przyznanej ubezpieczonemu rolnikowi w ustawie o u.s.r. Podobnie jak w przypadku pracowników i podmiotów prowadzących działalność gospodarczą, tak w odniesieniu do rolników prowadzących działalność rolniczą potrzeba zapewnienia ochrony na wypadek czasowej niezdolności do pracy z powodu choroby nie powinna budzić wątpliwości. Aby ubezpieczony mógł otrzymać świadczenie pieniężne, choroba musi uniemożliwić czasowo wykonywanie pracy, a tym samym pozbawić ubezpieczonego rolnika zdolności do zarobkowania. Rolą tzw. „pracowniczego” zasiłku chorobowego, jak już powyżej wskazano, jest jednak częściowa kompensata utraconego zarobku.

Przeniesienie powyższej koncepcji na grunt ubezpieczenia chorobowego rolników wcale nie jest sprawą prostą. Wskazując na wcześniej poruszone kwestie, należy w tym miejscu zastanowić się nad istotą rolniczego

²⁵ Zob. art. 15 i 16 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa. Dz. U. 1999 r. Nr 60, poz. 636.

zasiłku chorobowego. Funkcją zasiłku powinna być z pewnością częściowa kompensata utraconego dochodu, bo trudno mówić tu o zarobku mając na względzie rolnictwo indywidualne w szerokim ujęciu. Nie można tu także zapomnieć, przy uwzględnieniu swoistości pracy i działalności rolniczej, o potrzebie zapewnienia ciągłości produkcji rolnej, której niezdolny do pracy rolnik często sam nie jest w stanie zapewnić. Trzeba tu także uwzględnić poniesienie części „ryzyka chorobowego przez samego ubezpieczonego”.

Rolniczy zasiłek chorobowy powinien zatem pełnić podwójną funkcję: kompensacyjno-wspomagającą. Przyjęcie takiego założenia jest uzasadnione swoistością pracy w działalności rolniczej, a także i funkcjami rolniczych ubezpieczeń społecznych. Ustanowiona obecnie koncepcja ubezpieczenia chorobowego ze świadczeniem w postaci zasiłku chorobowego dla rolników nie zapewnia należytej ochrony ubezpieczonemu. Powyższe twierdzenie oparte jest przede wszystkim na fakcie niewłaściwego zaadaptowania – przeniesienia do ustawy o u.s.r. koncepcji zasiłku pracowniczego do działalności rolniczej oraz niską wysokością uzyskiwanych obecnie świadczeń z tego ubezpieczenia.

Kwestia ta najpełniej wpływa na zakres przyznanej przez ustawodawcę ochrony ubezpieczeniowej. Zasiłek chorobowy jest świadczeniem pieniężnym. Problem wysokości rolniczego zasiłku chorobowego jest jednak bardzo złożony. Brak opodatkowania rolników i kłopoty w szacowaniu przychodów potęgują tylko trudności. Kryterium dochodowości socjalnych gospodarstw rolnych często wydaje się niemożliwe do określenia.

Odnotować jednak należy, że w przeciągu ostatnich kilku lat zasiłek chorobowy był podnoszony nieznacznie – do obecnych 10 zł za każdy dzień niezdolności. Biorąc pod uwagę podstawową funkcję zasiłku jako świadczenia dziennego za niezdolność do pracy, to suma 300 zł w skali miesiąca najpełniej obrazuje jego znikomą wysokość. Świadczenie w takiej wysokości nie może właściwie spełniać swoich funkcji ubezpieczeniowych. Trzeba tutaj zaznaczyć, że jest to świadczenie pokrywane ze składek rolników – opiera się zatem na zasadzie samofinansowania (w ramach Funduszu Składowego) i solidaryzmu ubezpieczonych. Nie do końca jednak zasiłki chorobowe są rzeczywiście samofinansujące. Obecna ich wypłata nie byłaby w praktyce możliwa bez „przerzucania środków” na realizację świadczeń z ubezpieczenia macierzyńskiego i wypadkowego.²⁶

Wymiar świadczenia jest zbyt niski, zwłaszcza w sytuacji, gdy z powodu dłuższej niezdolności do pracy rolnika w gospodarstwie rolnym zachodziłaby potrzeba wynajęcia i opłacenia innej osoby do prac w gospodarstwie. Często można się spotkać ze stanowiskiem, że rozmiar tego świadczenia

²⁶ Zob. Informacja statystyczna KRUS za IV kwartał 2009 r., www.krus.gov.pl, s. 21.

powinien pozostawać w realnym stosunku do rzeczywistych strat spowodowanych chorobą rolnika, które przy tym zależą od wielu okoliczności.²⁷ Zwraca się też uwagę, iż zasiłek chorobowy, jako świadczenie wzorowane na systemie zasiłków przewidzianych dla pracowników, nie rozwiązuje wszystkich problemów rolników przejściowo niezdolnych do pracy w gospodarstwie rolnym. W związku z tym proponuje się wprowadzenie obok lub zamiast pieniężnych zasiłków chorobowych specjalnych świadczeń rzeczowych (na wzór podobnych świadczeń występujących w niemieckim systemie ubezpieczeniowym), które polegałyby na zapewnieniu pomocy w prowadzeniu gospodarstwa rolnego lub domowego w razie przejściowej niezdolności do pracy rolnika.²⁸

Trudno nie zgodzić się z powyższymi twierdzeniami. Obecnie wysokość zasiłku chorobowego w trakcie czasowej niezdolności rolnika do pracy nie kompensuje wystarczająco utraconych dochodów. Nie jest także w stanie zapewnić podtrzymania ciągłości produkcji rolnej. Nie umożliwia zorganizowania pomocy do pracy w gospodarstwie, co w praktyce niejednokrotnie zmusza chorego rolnika, jeżeli jest to możliwe, do podjęcia pracy w gospodarstwie i częstokroć wydłuża przez to okres niezdolności do pracy.

Zarówno w ubezpieczeniu pracowniczym, jak i osób prowadzących działalność gospodarczą, wysokość zasiłku chorobowego jest zróżnicowana. W odniesieniu do rolników wysokość świadczeń jest stała, obliczana w oderwaniu od faktycznie uzyskiwanych dochodów. Należy także zauważyć, że wymiar składki na ubezpieczenie chorobowe jest również stały i wynosi obecnie 12 zł miesięcznie.²⁹ Wszyscy ubezpieczeni rolnicy w KRUS płacą więc jednakową składkę na ubezpieczenie chorobowe i otrzymują jednakowo niskie świadczenie.

Warto zatem zastanowić się nad koniecznością zróżnicowania składki chorobowej. Sytuacja polskiego rolnictwa zmieniła się znacznie w porównaniu do początku lat 90-tych³⁰ i utrzymywanie poziomu składek na równie niskim poziomie dla wszystkich ubezpieczonych wydaje się dziś niecelowe. Z wspomnianą kwestią wiążą się jednak rozmaite problemy. Przyjmując kryterium dochodowości w różnicowaniu składek, znamieną będzie tu trudność w obliczeniu średniego dochodu z prowadzonej działalności. Rozważając kryterium wielkości gospodarstwa, nie sposób pominąć kwestii związanych ze zróżnicowaniem produkcji czy klas posiadanych grun-

²⁷ H. Pławucka, *Komentarz do ustawy o u.s.r. Lex Polonica* wyd. elektroniczne.

²⁸ B. Wierzbowski, *Ubezpieczenie a inne systemy świadczeniowe w rolnictwie*, [w:] *XV lat Ubezpieczenia Społecznego Rolników w Polsce*, Warszawa 1993 r., s. 19-21.

²⁹ Składka wynosi 1/3 wymiaru składki na ubezpieczenie wypadkowe, chorobowe i macierzyńskie. Zgodnie z uchwałą Nr 38 Rady Ubezpieczenia Społecznego Rolników z dnia 1 września 2010 r. składka wynosi 36 zł miesięcznie.

³⁰ Szerzej, W. Dzun, W. Józwiak, *Gospodarstwa rolne po wejściu Polski do UE, Ubezpieczenia w Rolnictwie. Materiały i Studia*, 2008 nr 33, s. 8 i nn.

tów rolnych. Z uwagi na problemy w określeniu dochodu rolnika najbardziej racjonalne wydawałoby się przyjęcie tu kryterium obszarowego, charakterystycznego dla poboru podatku rolnego.³¹

Konieczność zróżnicowania składki nie powinna budzić wątpliwości, gdyż wynika ona z realizacji zasady solidaryzmu społecznego i jest konieczna dla poprawy jakości uzyskiwanych świadczeń. Zdaniem B. Wierzbowskiego, bez zróżnicowania wysokości obciążeń składkowych pod względem ekonomicznym nie da się w większym stopniu uwzględnić funkcji kompensacyjnej świadczeń. Konieczność zwiększenia udziału ubezpieczonych w finansach KRUS jest więc nie tylko nieunikniona, lecz uzasadniona względami wewnątrzgrupowego solidaryzmu społecznego i potrzebą zapewnienia właściwej ochrony ubezpieczenia społecznego.³² Nie można tu jednak zapomnieć o gospodarstwach małych, często o socjalnym charakterze, które nie byłyby w stanie podolać nadmiernym obciążeniom składkowym.

Mając na względzie powyższe argumenty oraz liczbę ubezpieczonych w KRUS, w zależności od wielkości gospodarstwa rolnego³³ można by zatem, stosując duże uproszczenie, zaproponować różnicowanie składki chorobowej wg kryterium obszarowego (ha przeliczeniowe) prowadzonej działalności rolniczej. Pracujący w gospodarstwach małych do 5 ha powinni znaleźć się w pierwszym podstawowym progu składkowym, stanowiącym jednokrotność podstawy wymiaru. Drugi próg składkowy, wynoszący dwukrotność podstawy wymiaru, winien objąć gospodarstwa o powierzchni od 5 do 10 ha. Kolejny próg stanowiłby trzykrotność podstawy wymiaru i dotyczyłby gospodarstw o powierzchni od 10-20 ha. Następny próg to czterokrotność podstawy wymiaru, przewidziany dla gospodarstw o powierzchni 20-50 ha. Ostatni próg obejmowałby gospodarstwa powyżej 50 ha i stanowiłby 5-krotność podstawy wymiaru. Pozostaje tylko kwestia ustalenia podstawy wymiaru składki na ubezpieczenie chorobowe.³⁴ Nie mogło by się to

³¹ Zob. art. 4 ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. o podatku rolnym, Dz. U. Nr 52, poz. 268.

³² Zob. B. Wierzbowski, *Zabezpieczenie społeczne rolników wyrazem solidaryzmu społecznego* [w:] *Ubezpieczenia w Rolnictwie. Materiały i Studia*, 2000 r. z. 4, s. 114.

³³ Trzeba zauważyć, że najwięcej ubezpieczonych pracuje w gospodarstwach małych do 5 ha – 917 067, co stanowi ok. 60% ubezpieczonych. Opracowanie własne na podstawie danych KRUS – www.krus.gov.pl. Wielkość gospodarstwa nie zawsze świadczy jednak o uzyskiwanych dochodach. Warto więc tu rozważyć także kryterium wielkości ekonomicznej (ESU).

³⁴ Mając na względzie obecny wymiar składki przykładowo czterokrotność podstawowego progu 12 zł – wynosiłaby 48 zł miesięcznie. Należy zauważyć, że przedsiębiorcy płacą dziś podobną składkę ok. 46 zł – od kwoty 1 887,60 zł stanowiącej podstawę do jej obliczenia. Potrzeba podniesienia wysokości uzyskiwanych świadczeń wiązałaby się z koniecznością zwiększenia podstawowej składki co najmniej o połowę do 18 zł. Założone powyżej progi składkowe szacunkowo mogłyby zasilić Fundusz Składkowy kwotą ok. 230 mln zł rocznie. W znacznym stopniu poprawiłoby to także zasadę samofinansowania ubezpieczenia chorobowego ze składek rolników.

odbyć bez Rady Ubezpieczenia Społecznego Rolników. Zaproponowane progi różnicujące składkę chorobową pozwoliłyby uzyskać dla Funduszu Składkowego dodatkowe środki na podniesienie wysokości uzyskiwanych świadczeń i zapewnienie właściwszej realizacji ich funkcji.

Mając na względzie, że ponad 60% ubezpieczonych w KRUS posiada gospodarstwa małe – do 5 ha – to dla tej grupy rolników świadczenie chorobowe z tytułu niezdolności do pracy odgrywa najistotniejsze znaczenie. Zgodnie z zasadą solidaryzmu społecznego producenci ci wymagają szczególnej ochrony. Wiąże się to również z koniecznością poniesienia dodatkowych obciążeń składkowych przez zamożniejszych rolników.

Rozważając ostatnią kwestię, jaką jest wysokość uzyskiwanych świadczeń, wydawałoby się, że dwukrotne³⁵ podniesienie obecnie wypłacanego świadczenia dziennie i zwolnienie z płacenia składek na ubezpieczenie pozwoliłoby – przy dodatkowym nakładzie ubezpieczonego – na sprawniejszą realizację funkcji wspomagającej. Przy pomocy świadczenia chorobowego mógłby on bowiem łatwiej, niż to jest obecnie, zatrudnić osobę do pracy w gospodarstwie rolnym na czas niezdolności do pracy. Uzyskana kwota zasiłku w skali miesiąca mogłaby także stanowić pewną kompensatę utraconego dochodu w myśl idei częściowej kompensaty poniesionych „szkód”. Realizacja powyższych propozycji nie może jednak zostać przeprowadzona bez dokonania szczegółowego rachunku ekonomicznego, koniecznego dla określenia możliwości poniesienia realnych obciążeń Funduszu Składkowego.

Mając na uwadze fakt, iż w praktyce corocznie wzrasta ilość wypłacanych świadczeń chorobowych trzeba liczyć się z tym, że podniesienie kwoty zasiłków może w wielu przypadkach powodować sposobność do wystąpienia nadużyć. Proponowanych zmian nie można zatem przeprowadzić bez zwiększenia kontroli przyznawanych i wypłacanych zasiłków ze strony KRUS. Można jednak przypuszczać, że podniesienie składek chorobowych (w szczególności zamożniejszych rolników) doprowadzi do zwiększenia samokontroli społecznej w tej materii wśród środowiska wiejskiego. Warto by było także zaproponować tu pewną współpracę z władzami samorządowymi.

³⁵ Z uwagi na liczbę wypłacanych aktualnie świadczeń, krytykę budżetowego wsparcia działalności KRUS i konieczność stopniowej reformy rolniczych ubezpieczeń społecznych, zaproponowanie wyższej kwoty zasiłku chorobowego w praktyce nie jest na dzień dzisiejszy możliwe.

Zasiłek chorobowo-wypadkowy

Rozważając problemy zasiłku chorobowego nie można pominąć kwestii niezdolności do pracy powstałej z wystąpieniem zdarzenia wypadkowego w rolnictwie. Dla rolnika i innych ubezpieczonych duże znaczenie ma w takim przypadku możliwość wystąpienia z wnioskiem o przyznanie zasiłku chorobowo-wypadkowego. Obecnie funkcją tego świadczenia jest zapewnienie ubezpieczonemu środków utrzymania w czasie niezdolności do pracy wywołanej wypadkiem. Pomoc ta jest rolnikowi potrzebna z uwagą na występującą przeszkodę w wykonywaniu pracy.

Świadczenie z tytułu czasowej niezdolności do pracy – zasiłek chorobowy przysługuje tylko z ubezpieczenia chorobowego. Nie nabędą zatem prawa do zasiłku z KRUS osoby ubezpieczone na wniosek od wypadków przy pracy rolniczej, jeżeli podlegają innemu ubezpieczeniu społecznemu albo mają ustalone prawo do emerytury lub renty, lub do świadczeń z ubezpieczeń społecznych.³⁶ Bez okresu wyczekiwania będzie on przysługiwał jedynie osobom ubezpieczonym na wniosek w pełnym zakresie.

Konstrukcja ubezpieczenia wypadkowego pracowników, w tym osób prowadzących działalność gospodarczą, pozwala na przyznanie zasiłku chorobowo-wypadkowego z ubezpieczenia wypadkowego. Zasiłek chorobowy będzie zatem przysługiwał samozatrudnionemu z tytułu wypadku przy pracy bez względu na to, czy przystąpił czy nie do dobrowolnego ubezpieczenia chorobowego. Warunkiem jest uznanie zdarzenia przez ZUS za wypadek przy pracy.

Pomimo iż zasiłek chorobowy jest świadczeniem z ubezpieczenia chorobowego,³⁷ to w ubezpieczeniu rolników może być zaliczany do grupy świadczeń powypadkowych. Warto wskazać, że katalog świadczeń z powszechnego ubezpieczenia wypadkowego jest niewątpliwie szerszy w porównaniu z tym, który może przysługiwać rolnikowi. Ubezpieczonemu w ZUS pracownikowi, w tym osobie samozatrudnionej, może z ubezpieczenia wypadkowego przysługiwać zasiłek chorobowo-wypadkowy oraz świadczenie rehabilitacyjne.³⁸ Należy także nadmienić, że oprócz wspomnianego świadczenia

³⁶ Art. 7 ust. 3 ustawy ubezpieczeniowej – *Innego rolnika, domownika lub osobę, która przeznaczyła grunty do zalesienia, obejmuje się ubezpieczeniem wypadkowym, chorobowym i macierzyńskim na wniosek, wyłącznie w zakresie ograniczonym do świadczeń określonych w art. 9 pkt 1, jeżeli podlegają innemu ubezpieczeniu społecznemu albo mają ustalone prawo do emerytury lub renty lub do świadczeń z ubezpieczeń społecznych.*

³⁷ Zob. także ustawa z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, Dz. U. Nr 199, poz. 1673.

³⁸ Ustawodawca wprost wymienia świadczenie rehabilitacyjne w katalogu świadczeń. zob. art. 6 ust. 1 ustawy wypadkowej. Świadczenie rehabilitacyjne przysługujące z ustawy o u.s.r. zostało zatem potraktowane po macoszemu.

pracownikowi, którego wynagrodzenie uległo obniżeniu wskutek stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu spowodowanego wypadkiem przy pracy (wypadkiem zrównanym z wypadkiem przy pracy), przysługuje zasiłek wyrównawczy.

Pomimo iż ustawodawca wprost³⁹ nie wyodrębnił w rolnictwie dwóch rodzajów zasiłku z powodu choroby albo wypadku, to w praktyce⁴⁰ funkcjonują one w takiej formie ze względu na podstawę przysługiwania świadczenia. Jeżeli bowiem ubezpieczony rolnik ulegnie wypadkowi przy pracy, z tytułu niezdolności do pracy przysługiwać mu będzie zasiłek chorobowy-wypadkowy związany z zaistniałym wypadkiem. Warto jednak wskazać, że w przypadku, gdy zdarzenie nie będzie uznane za wypadek przy pracy, rolnikowi również może przysługiwać zasiłek chorobowy (niewypadkowy), ale tym razem z tytułu niezdolności do pracy.

Trzeba zatem w tym miejscu zastanowić się, czy nie warto by było, wzorem rozwiązań powszechnego ubezpieczenia społecznego (ustawa wypadkowa z 2002 r. art. 6), wyraźnie wyodrębnić świadczenia dla rolników w postaci zasiłku wypadkowego z tytułu niezdolności do pracy. Za proponowanym rozwiązaniem przemawia bowiem nie tylko fakt, iż w praktyce zasiłek wypadkowy funkcjonuje, a podstawę jego przyznania stanowią obrażenia ciała odniesione w wyniku zdarzenia wypadkowego w rolnictwie, powodujące niezdolność do pracy. Wymaga tego istota oraz przedmiot ochrony ubezpieczenia wypadkowego. Niezdolność do pracy nie jest bowiem zjawiskiem samoistnym. Powstaje na skutek choroby albo wypadku.⁴¹

Ustawodawca niezbyt precyzyjnie wskazał w art. 9 ustawy ubezpieczeniowej, że świadczeniem z ubezpieczenia wypadkowego, chorobowego i macierzyńskiego jest zasiłek chorobowy. W takiej konstrukcji przepisu trudno doszukiwać się przysługiwania prawa do zasiłku w związku z niezdolnością do pracy na skutek przebytego wypadku.⁴² Zgodnie natomiast z artykułem 14 zasiłek chorobowy przysługuje ubezpieczonemu, który wskutek choroby jest niezdolny do pracy nieprzerwanie przez co najmniej 30 dni. Wykładnia językowa wspomnianego przepisu mogłaby sugerować, że zasiłek przysługuje zainteresowanemu tylko w przypadku niezdolności do pracy wywołanej chorobą, co nie wydaje się słuszne. Powyższe względy utwierdzają jedynie w postulatcie wyodrębnienia zasiłku wypadkowego.

Można przypuszczać, że ustawodawca wprowadzając od 2 maja 2004 r. prawo do przedłużonego zasiłku chorobowego dla rolników chciał, aby

³⁹ Zob. jednak art. 15a ustawy ubezpieczeniowej.

⁴⁰ Dane uzyskane z Oddziału Regionalnego KRUS w Poznaniu.

⁴¹ Przy założeniu, że przed zdarzeniem ubezpieczeniowym osoba była w pełni zdolna do pracy.

⁴² Tak jak to wcześniej zostało podkreślone – prawo takie nie przysługuje osobom ubezpieczonym na wniosek od wypadku przy pracy.

pełnił on funkcję podobną do świadczenia rehabilitacyjnego w systemie powszechnym.⁴³ Świadczenie to może bowiem przysługiwać w przypadku pozytywnej prognozy rokującej odzyskanie zdolności do pracy w wyniku dalszego leczenia i rehabilitacji. Cel, jaki przyświecał ustawodawcy, był jednak zgoła odmienny. Projekt ustawy nowelizacyjnej zdradził bowiem, że intencją zmian⁴⁴ – było przede wszystkim ograniczenie liczby rent rolniczych przyznawanych na okresy roczne i krótsze.

W praktyce bardzo często zdarza się, że rolnicy na przysługujące im świadczenia patrzą jedynie przez pryzmat ekonomiczny. Renta rolnicza jest bowiem świadczeniem korzystniejszym niż przedłużony zasiłek chorobowy. Świadczenie to powoduje wyłączenie rolnika z ubezpieczenia i nie musi on już opłacać składki. Duża popularność renty potwierdza tylko powyższe przypuszczenia. Warto także zaznaczyć, że o rentę zainteresowany może ubiegać się w każdej chwili, bez konieczności przebywania na zasiłku chorobowym i wyczerpywania 180-dniowego okresu zasiłkowego, jak tego wymaga ustawodawca przy ubieganiu się o przedłużony zasiłek.⁴⁵

Na koniec warto zaznaczyć, że ustawa ubezpieczeniowa nie przewiduje terminu przedawnienia prawa do zasiłku chorobowego. Zgodnie jednak z odesłaniem ustawowym⁴⁶ będą tu miały zastosowanie przepisy powszechnego ubezpieczenia społecznego, a mianowicie ustawa z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa.⁴⁷ Roszczenie o wypłatę zasiłku chorobowego przedawnia się zatem po upływie 6 miesięcy od ostatniego dnia okresu, za który zasiłek przysługuje. Jeżeli jednak niezgłoszenie roszczenia o wypłatę zasiłku chorobowego nastąpiło z przyczyn niezależnych od osoby uprawnionej, termin sześciu miesięcy liczy się od dnia, w którym ustała przeszkoda uniemożliwiająca zgłoszenie roszczenia.⁴⁸

⁴³ Art. 14 ust. 2 ustawy ubezpieczeniowej – jeżeli po wyczerpaniu okresu zasiłkowego, ubezpieczony jest nadal niezdolny do pracy, a w wyniku dalszego leczenia i rehabilitacji rokuje odzyskanie zdolności do pracy, zasiłek chorobowy przedłuża się na okres niezbędny do przywrócenia zdolności do pracy, jednak nie dłużej niż o dalsze 360 dni. Zob. także E. Jaworska-Spićak, *Zasady przyznawania i wypłaty przedłużonego zasiłku chorobowego dla rolników, Przegląd Ubezpieczeniowy dla Ciebie*, październik 2004, s. 28.

⁴⁴ Uzasadnienie do projektu zmiany ustawy o u.s.r., Sejm RP, Warszawa 2003 r., druk nr 1489, s. 52.

⁴⁵ E. Jaworska-Spićak, *Zasady przyznawania i wypłaty...* op. cit. s. 28.

⁴⁶ Art. 52 ust. 1 pkt 2 ustawy ubezpieczeniowej.

⁴⁷ Ustawa z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, Dz. U. Nr 60, poz. 636, tekst jednolity – Dz. U. 2005 r. Nr 31, poz. 267 ze zm.

⁴⁸ Zgodnie z art. 67 ust. 1 i 3 wspomnianej ustawy.

Podsumowanie

Mając na względzie przeprowadzone powyżej rozważania należy stwierdzić, że obecnie obowiązująca regulacja rolniczego ubezpieczenia chorobowego nie zapewnia ubezpieczonemu wystarczającej ochrony. Nie realizuje ona także właściwie funkcji tego ubezpieczenia.

Istotą rolniczego ubezpieczenia chorobowego jest, zgodnie z przedmiotem ubezpieczenia chorobowego, ochrona rolnika przed spowodowaną chorobą, utratą możliwości zdobywania własną pracą środków na utrzymanie. Ochrona ta realizowana jest przez wypłatę zasiłku chorobowego. Świadczenie to pełni w rolnictwie funkcję kompensacyjno-wspomagającą. Jest to uwarunkowane przede wszystkim swoistością wykonywanej pracy w działalności rolniczej.

Dla realizacji funkcji ubezpieczenia chorobowego konieczne jest przekonstruowanie zasad wypłacania zasiłku chorobowego. Mając na względzie przede wszystkim funkcję wspomagającą, należałoby rozważyć możliwość wypłacania świadczenia już w przypadku wystąpienia krótszej niż obecnie 30-dniowej niezdolności do pracy. Warto też odnotować, że wypłaty świadczenia od pierwszego dnia niezdolności nie uzasadnia tu potrzeba poniesienia „ryzyka” wystąpienia choroby przez samego ubezpieczonego.

Wzmocnienie ochrony ubezpieczonego powoduje konieczność zróżnicowania i rekalkulacji obecnej składki chorobowej. Jest to uzasadnione skandalicznie niską wysokością uzyskiwanych świadczeń. Wzrost wysokości zasiłku chorobowego pozwoliłby nie tylko na częściową kompensatę utraconego dochodu, ale także na realne możliwości podtrzymania ciągłości produkcji rolnej. Kwota proponowanego świadczenia nie powinna jednak stwarzać sposobności do występowania nadużyć. Kontrola ze strony KRUS, władz samorządowych i środowiska wiejskiego winna skutecznie ograniczać to zjawisko.

Warto także zastanowić się czy nie warto by było, wzorem rozwiązań powszechnego ubezpieczenia społecznego, wyodrębnić chorobowego zasiłku wypadkowego związanego z wystąpieniem wypadku przy pracy. Za proponowanym rozwiązaniem przemawia nie tylko faktyczne funkcjonowanie takiego świadczenia. Wymaga tego przede wszystkim istota oraz przedmiot ochrony rolniczego ubezpieczenia wypadkowego.

Proponowanych rozwiązań nie sposób jednak przeprowadzić bez odpowiedniej reformy całego pierwszego pionu ubezpieczenia społecznego rolników. Jednakowy wymiar składek zarówno na ubezpieczenie chorobowe, macierzyńskie i wypadkowe, poza taniością ubezpieczenia nie znajdu-

je już dziś uzasadnienia. Wskazane w niniejszym artykule propozycje mają stanowić zachętę do dyskusji nad przyszłymi, nieuniknionymi reformami ubezpieczenia społecznego rolników. Pośpiech w tej materii nie jest wskazany, a stopniowa, zrównoważona reforma systemu, mając na względzie funkcje rolniczych ubezpieczeń społecznych, winna w przyszłości prowadzić przede wszystkim do poprawy ochrony ubezpieczonego. Należy bowiem pamiętać, że ubezpieczenia społeczne nie powinny być nastawione na generowanie zysków, lecz przede wszystkim na realizację założonego celu społecznego.

Dr Damian Puślecki jest adiunktem w Katedrze Zarządzania i Prawa w Zakładzie Prawa Gospodarczego i Rolnego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Wpływ zawarcia przez rolnika umowy zlecenia na możliwość pozostania w systemie rolniczego ubezpieczenia społecznego

Zgodnie z artykułem 5 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych,¹ ubezpieczenie społeczne rolników regulują odrębne przepisy, jeżeli nie podlegają oni obowiązkowi ubezpieczeń społecznych na podstawie wymienionej ustawy o s.u.s.

Obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu na podstawie artykułu 6 wyżej wskazanej ustawy podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są:

- 1) pracownikami, z wyłączeniem prokuratorów;
- 2) osobami wykonującymi pracę nakładczą;
- 3) członkami rolniczych spółdzielni produkcyjnych i spółdzielni kółek rolniczych,
- 4) osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub **umowy zlecenia** albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej „zleceniobiorcami”, oraz osobami z nimi współpracującymi, z wyłączeniem osób, które są uczniami gimnazjów, szkół ponadgimnazjalnych, szkół ponadpodstawowych lub studentami, do ukończenia 26 lat.

Powyższe oznacza, że zawarcie umowy zlecenia przez osobę fizyczną na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej rodzi obowiązek ubezpieczeniowy, oczywiście poza wyłączeniem osób wymienionych powyżej.

Rodzi się pytanie, jaki wpływ ma zawarcie umowy zlecenia przez rolnika, który pozostaje w innym ubezpieczeniu regulowanym ustawą z dnia 20 grudnia 1990 roku o ubezpieczeniu społecznym rolników.²

¹ Dz. U. 2009. Nr 205, poz. 1585, tekst jednolity.

² Dz. U. 2008. Nr 50, poz. 291, tekst jednolity.

Na wstępie należy rozróżnić dwie sytuacje. Pierwsza dotyczy rolnika, który pozostaje w ubezpieczeniu społecznym rolników i nie prowadzi pozarolniczej działalności gospodarczej. Zgodnie z zasadą pierwszeństwa ubezpieczeń społecznych, rolnik traci możliwość pozostania w rolniczym systemie ubezpieczenia społecznego. Przymus ubezpieczenia z tytułu m.in. umowy zlecenia czy agencyjnej dotyczy również osoby, która podlega ubezpieczeniu społecznemu rolników z mocy ustawy, bowiem żaden przepis nie wyłącza osoby znajdującej się w takiej sytuacji z obowiązku ubezpieczenia w związku z zawarciem umowy o charakterze cywilnoprawnym. Oczywiście, nie dotyczy to rolników, którzy są uczniami gimnazjów, szkół ponadgimnazjalnych, szkół ponadpodstawowych lub studentami, do ukończenia 26 lat.³

Druga sytuacja dotyczy rolnika, który prowadzi działalność rolniczą i pozarolniczą działalność gospodarczą, (z tym że pozarolnicza działalność gospodarcza na podstawie artykułu 5a ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników nie staje się odrębnym tytułem ubezpieczenia), a nadto w tym okresie zawiera umowę zlecenia bądź umowę agencyjną.

Na wstępie należy przywrzeć się warunkom, jakie powinien spełniać rolnik, aby móc skorzystać z możliwości prowadzenia działalności pozarolniczej i równocześnie pozostać w rolniczym systemie ubezpieczenia.

Zgodnie z art. 5a ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników: „*Rolnik lub domownik, który podlegając ubezpieczeniu w pełnym zakresie z mocy ustawy nieprzerwanie przez co najmniej 3 lata, rozpocznie prowadzenie pozarolniczej działalności gospodarczej lub rozpocznie współpracę przy prowadzeniu tej działalności, podlega nadal temu ubezpieczeniu w okresie prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej lub współpracy przy prowadzeniu tej działalności, jeżeli spełnia jednocześnie następujące warunki:*

- 1) *złoży w Kasie oświadczenie o kontynuowaniu tego ubezpieczenia w terminie 14 dni od dnia rozpoczęcia wykonywania pozarolniczej działalności gospodarczej lub współpracy przy tej działalności;*
- 2) *jednocześnie nadal prowadzi działalność rolniczą lub stale pracuje w gospodarstwie rolnym, obejmującym obszar użytków rolnych powyżej 1 ha przeliczeniowego, lub w dziale specjalnym;*
- 3) *nie jest pracownikiem i nie pozostaje w stosunku służbowym;*
- 4) *nie ma ustalonego prawa do emerytury lub renty albo do świadczeń z ubezpieczeń społecznych;*

³ Art. 6 ust. 4 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych.

- 5) kwota należnego podatku dochodowego za poprzedni rok podatkowy od przychodów z pozarolniczej działalności gospodarczej nie przekracza kwoty 2.528 zł. Kwotę należnego podatku dochodowego od przychodów z pozarolniczej działalności gospodarczej za poprzedni rok podatkowy rolnik lub domownik obowiązany jest udokumentować zaświadczeniem właściwego naczelnika urzędu skarbowego i złożyć w Kasie wraz z oświadczeniem, o którym mowa w ust. 1 pkt 1, chyba że ten rolnik lub domownik nie prowadził pozarolniczej działalności gospodarczej w poprzednim roku podatkowym”.

Spełnienie przez rolnika bądź domownika powyższych warunków daje mu możliwość pozostania w rolniczym systemie ubezpieczenia i prowadzenia działalności gospodarczej. Za pozarolniczą działalność gospodarczą uważa się pozarolniczą działalność gospodarczą prowadzoną na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przez osoby fizyczne na podstawie przepisów o swobodzie działalności gospodarczej, z wyłączeniem wspólników spółek prawa handlowego oraz osób prowadzących działalność w zakresie wolnego zawodu:

- 1) w rozumieniu przepisów o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne;
- 2) z której przychody są przychodami z działalności gospodarczej w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych.⁴

Zdarza się, iż rolnik lub domownik pozostając w rolniczym systemie ubezpieczenia społecznego prowadzi działalność gospodarczą na warunkach artykułu 5a ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników i zawiera dodatkowo umowę zlecenia. Powyższa sytuacja nasuwa wiele wątpliwości i była rozpatrywana przez Sąd Najwyższy. Kluczowym problemem jest, czy zawarcie umowy zlecenia, czy umowy agencyjnej, spowoduje wyłączenie rolnika z rolniczego systemu ubezpieczenia.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 października 2007 roku⁵ wyraził pogląd, iż przymus ubezpieczenia emerytalnego i rentowego na podstawie umowy agencyjnej lub zlecenia (art. 6 ust. 1 pkt. 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) dotyczy również osoby podlegającej z mocy ustawy ubezpieczeniu społecznemu rolników. W przedmiotowej sytuacji rolniczka prowadziła pozarolniczą działalność gospodarczą, pozostawała równocześnie w rolniczym systemie ubezpieczenia i zawarła umowę agencyjną z PPUP „Poczta Polska”. Zdaniem Sądu, możliwość pozostania

⁴ Art. 5a ust. 10 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników.

⁵ Sygn. Akt I UK 123/07 (opublikowany OSNP za rok 2008, nr 23-24).

w rolniczym ubezpieczeniu społecznym dotyczy podejmującego pozarolniczą działalność gospodarczą, korzystając art. 5a, który jest innym tytułem ubezpieczenia niż umowa agencyjna czy zlecenia, co wynika wprost z treści artykułu 6 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Jednocześnie, zgodnie z art. 5 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, ubezpieczenie społeczne rolników regulują odrębne przepisy, jednakże tylko pod warunkiem, że osoby te nie podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu społecznemu na podstawie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Tym samym Sąd Najwyższy potwierdził, iż rolniczka poprzez zawarcie umowy agencyjnej „wypadła” z rolniczego systemu ubezpieczenia społecznego.

Sentencja wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2008 roku⁶ może prowadzić do wniosku, iż dotychczasowa linia orzecznicza uległa przełamaniu. Zdaniem składu orzekającego w tejże sprawie wykonywanie czynności na podstawie umowy zlecenia nie stanowi podstawy do wyłączenia z ubezpieczenia społecznego rolników na podstawie art. 5a ust. 1 pkt 3 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Z analizy uzasadnienia wyroku wynika jednak, iż zasadniczo pogląd Sądu Najwyższego nie zmienił się, a sentencja wyroku dotyczy tylko sprostowania błędu interpretacyjnego sądu apelacyjnego. W tej sprawie rolniczka prowadziła gospodarstwo rolne oraz pozarolniczą działalność gospodarczą w trybie art. 5a ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, nadto zawarła umowę zlecenia. Zarówno organ rentowy, jak i sąd pierwszej i drugiej instancji jako podstawę prawną oddalenia odwołania rolniczki od negatywnej decyzji KRUS podały art. 5a ust. 1 pkt 3 podkreślając, że rolniczka nie spełniała ustawowego wymogu niepozostawiania w stosunku pracy i w stosunku służbowym. Zatem błędnie zostało przyjęte, że wykonywanie umowy zlecenia jest tożsame z wykonywaniem pracy na podstawie stosunku pracy lub pozostawanie w stosunku służbowym. A zatem Sąd Najwyższy wskazał jedynie, iż wyłączenie rolniczki z ubezpieczenia społecznego rolników nastąpiło na błędnej podstawie (art. 5a ust. 1 pkt 3).

Wobec powyższego, w mojej ocenie można stwierdzić, pomimo iż Sąd Najwyższy wprost nie wyartykuował tego poglądu, iż jego zdaniem wyłączenie rolniczki z rolniczego systemu ubezpieczenia winno nastąpić, ale na podstawie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (art. 5 ust. 1 w związku z art. 6 ust. 1 pkt 4), a nie na podstawie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników (art. 5a ust. 1 pkt 3). Ważne również, iż Sąd Najwyższy nie zajmował się rodzajem wykonywanych przez rolniczkę czynności na

⁶ Sygn. Akt II UK 348/07 opublikowane w LEX nr 447252.

podstawie umowy zlecenia, odmiennie niż skład orzekający w kolejnej sprawie.

Sytuacja rolniczki Krystyny B. była podobna do poprzednich. Rolniczka ta, pozostając w rolniczym systemie ubezpieczenia społecznego, prowadziła pozarolniczą działalność gospodarczą – zakład fryzjerski – i zawarła z izbą rzemieślniczą umowę zlecenia. Sąd apelacyjny stwierdził, że zawarta umowa zlecenia nie była wykonywana w ramach prowadzonej przez nią działalności gospodarczej, albowiem wynikało to z samej treści umowy, jak również z nierozliczenia uzyskanego wynagrodzenia jako przychodu z działalności gospodarczej oraz pisemnego oświadczenia rolniczki, że była zatrudniona na podstawie umowy zlecenia. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 września 2009 roku⁷ potwierdził dotychczasową linię orzeczniczą, iż jedyny wyjątek przewidujący możliwość pierwszeństwa dla ubezpieczenia społecznego rolników, a ściślej dający możliwość pozostania w tym ubezpieczeniu, przewidziany jest dla prowadzenia działalności gospodarczej w art. 5a ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Inne tytuły powszechnego ubezpieczenia społecznego wykluczają stosowanie takiego rozwiązania. Na marginesie warto zauważyć, iż słusznie Sąd Najwyższy podkreślił, iż nie jest trafne stanowisko, że skoro rolnik wybrał ubezpieczenie w systemie rolniczym i nie zachodziły żadne negatywne przesłanki z artykułu 5a, to wykonywanie później zlecenia nie może być ujmowane jako taka przesłanka, albowiem nie można redukować artykułu 5a tylko i wyłącznie do wyboru ubezpieczenia, ponieważ określa on również warunki pozostawania w tym ubezpieczeniu. Sąd Najwyższy zwrócił jednak uwagę, iż w przedmiotowej sprawie rolniczka sporną umowę zlecenia wykonywała poza prowadzoną działalnością gospodarczą.

Powyższe stwierdzenie daje podstawę do rozważań, czy wykonywanie przez rolnika umowy zlecenia w ramach prowadzonej przez niego pozarolniczej działalności gospodarczej również stanowi podstawę do wyłączenia z rolniczego ubezpieczenia społecznego?

Dla osób niepozostających w rolniczym systemie ubezpieczenia społecznego wykonywanie umowy zlecenia w ramach prowadzonej działalności gospodarczej nie stanowi odrębnego tytułu ubezpieczenia. Zasadę tę – uważam – można przyjąć również do rolników. Aby sprawdzić, czy rolnik pozostający w rolniczym systemie ubezpieczenia i podejmujący pozarolniczą działalność gospodarczą wykonuje umowę zlecenia właśnie w ramach tejże działalności gospodarczej, trzeba zweryfikować wypis z ewidencji działalności gospodarczej rolnika, a ściślej – należy sprawdzić, czy wymieniony tam przedmiot działalności gospodarczej, zgodnie z Polską

⁷ Sygn. Akt III UK 29/09 opublikowane w LEX nr 551885.

Klasyfikacją Działalności,⁸ odpowiada temu, co rolnik wykonuje w ramach umowy cywilnoprawnej – zlecenia bądź agencyjnej. Nadto rolnik w umowie zlecenia winien oświadczyć, iż przedmiotowa umowa zlecenia bądź agencyjna jest wykonywana w ramach prowadzonej przez niego działalności gospodarczej pozarolniczej i przychód z tej umowy należy rozliczyć jako przychód z tejże działalności gospodarczej.

Nie ma prawnego uzasadnienia różnicowanie statusu osób pozostających, co prawda, w różnych systemach ubezpieczenia: rolniczym i powszechnym, ale prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą i zawierających umowę cywilnoprawną w ramach tejże prowadzonej pozarolniczej działalności gospodarczej. W szczególności, o różnicy nie może świadczyć fakt, iż osoba pozostająca w systemie powszechnym odprowadza składki na ubezpieczenie społeczne do ZUS, a osoba pozostająca w rolniczym ubezpieczeniu nie odprowadza tychże składek w sytuacji, w której ustawa o ubezpieczeniu społecznym rolników jasno wskazuje w art. 5a, iż rolnik po spełnieniu zawartych w tym artykule warunków może pozostać w ubezpieczeniu rolniczym i prowadzić pozarolniczą działalność gospodarczą bez odprowadzania składek do ZUS.

A zatem dla zweryfikowania, czy rolnik (domownik) prowadzący pozarolniczą działalność gospodarczą i zawierający umowę cywilnoprawną może pozostać w rolniczym systemie ubezpieczenia społecznego, należy zbadać, czy przedmiotowa umowa była zawarta w ramach pozarolniczej działalności gospodarczej. Twierdząca odpowiedź na to pytanie nie daje podstaw do wyłączenia rolnika z ubezpieczenia społecznego rolników.

Do podobnych sytuacji pod względem skutków prawnych jak zawarcie przez rolnika umowy cywilnoprawnej można zaliczyć przekroczenie przez rolnika prowadzącego pozarolniczą działalność gospodarczą progu podatkowego. Zgodnie bowiem z art. 5a ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników rolnik lub domownik, który podlegając ubezpieczeniu w pełnym zakresie z mocy ustawy nieprzerwanie przez co najmniej 3 lata, rozpocznie prowadzenie pozarolniczej działalności gospodarczej lub rozpocznie współpracę przy prowadzeniu tej działalności, podlega nadal temu ubezpieczeniu w okresie prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej lub współpracy przy prowadzeniu tej działalności, jeżeli spełnia jednocześnie warunki opisane w tym artykule w tym m.in. nie przekroczy kwoty należnego podatku dochodowego za poprzedni rok podatkowy od przychodów z pozarolniczej działalności gospodarczej. Kwotę należnego podatku dochodowego od przychodów z pozarolniczej działalności gospodarczej za poprzedni rok podatkowy rolnik lub domownik obowiązany

⁸ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24 grudnia 2007 roku w sprawie Polskiej Klasyfikacji Działalności. (Dz. U. Nr 251, poz. 1885 ze zmianami).

jest udokumentować zaświadczeniem właściwego naczelnika urzędu skarbowego i złożyć w Kasie wraz z oświadczeniem, o którym mowa w ust. 1 pkt 1, chyba że ten rolnik lub domownik nie prowadził pozarolniczej działalności gospodarczej w poprzednim roku podatkowym.

W wyroku z dnia 22 stycznia 2008 roku⁹ Sąd Najwyższy opowiedział się za uszczelnianiem systemu ubezpieczeń społecznych w ten sposób, że przekroczenie dochodowego kryterium podatkowego z tytułu równocześnie prowadzonej przez rolnika działalności gospodarczej powoduje ustanie rolniczego tytułu ubezpieczeń społecznych. Tylko rolnicy, którzy nie przekraczają ustawowego kryterium podatkowego przy prowadzeniu pozarolniczej działalności gospodarczej, zachowują uprawnienia do pozostania w systemie rolniczych ubezpieczeń społecznych. Przekroczenie przez rolnika (domownika) progu podatkowego powoduje, iż rolnik automatycznie zmuszony jest zmienić system ubezpieczenia z rolniczego na powszechny.

Należy jednak zadać pytanie, czy nawet jeśli rolnik „wypadnie” z systemu rolniczego na skutek przekroczenia progu podatkowego, to czy ma możliwość kontynuowania tego ubezpieczenia w roku następnym, bez ustawowego warunku nieprzerwanego podlegania ubezpieczeniu rolniczemu przez okres 3 lat?

Zdaniem Sądu Najwyższego, wyrażonego min. w wyroku z dnia 16 października 2008 roku,¹⁰ powołany przepis art. 5a posługuje się sformułowaniem „*podlega nadal temu ubezpieczeniu*”, które nie oznacza nic innego, jak nieprzerwaną kontynuację ubezpieczenia rolniczego. Ponowne włączenie do tego ubezpieczenia rolnika, który z niego „wyszedł” w związku z podleganiem innemu ubezpieczeniu społecznemu nie zostało przez ustawodawcę przewidziane bez ponownego spełnienia warunków przewidzianych w artykule 5a.

Taki pogląd Sądu Najwyższego wydaje się utrwalony, taką też interpretację prezentuje KRUS.

W mojej ocenie rygor wykluczenia z rolniczego systemu ubezpieczenia społecznego rolnika, który przekroczył dochodowy próg podatkowy, jest jednak za daleko idący. Artykuł 5a ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników wyraźnie stanowi, iż „*Rolnik lub domownik, który podlegając ubezpieczeniu w pełnym zakresie z mocy ustawy nieprzerwanie przez co najmniej 3 lata, rozpocznie prowadzenie pozarolniczej działalności gospodarczej lub rozpocznie współpracę przy prowadzeniu tej działalności, podlega nadal temu ubezpieczeniu w okresie prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej lub współpracy przy prowadzeniu tej działalności...*”. A zatem w przypadku, w którym rolnik przekroczy próg

⁹ Sygn. Akt I UK 238/07 opublikowany w OSNP za rok 2009, nr 5-6.

¹⁰ Sygn. Akt III UK 47/08 opublikowany w OSNP za rok 2010, nr 5-6.

podatkowy z dochodów uzyskiwanych z pozarolniczej działalności gospodarczej i „wypadnie” z KRUS, może on w następnym roku prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej, oczywiście po spełnieniu ustawowych pozostałych przesłanek (złożenia w Kasie oświadczenia o kontynuowaniu tego ubezpieczenia w terminie 14 dni od dnia rozpoczęcia wykonywania pozarolniczej działalności gospodarczej lub współpracy przy tej działalności; jednoczesnego dalszego prowadzenia działalności rolniczej lub stałej pracy w gospodarstwie rolnym obejmującym obszar użytków rolnych powyżej 1 ha przeliczeniowego lub w dziale specjalnym; nieposiadania statusu pracownika i niepozostawania w stosunku służbowym; braku ustalonego prawa do emerytury lub renty albo do świadczeń z ubezpieczeń społecznych; oraz nieprzekroczenia progu należnego podatku dochodowego za poprzedni rok podatkowy od przychodów z pozarolniczej działalności gospodarczej) kontynuować ubezpieczenie w KRUS i nadal prowadzić działalność gospodarczą, albowiem przepis art. 5a i wskazany tam okres nieprzerwanego trzy letniego ubezpieczenia w KRUS dotyczy tylko rolników, którzy **rozpoczynają pozarolniczą działalność gospodarczą**.

Wobec powyższego w mojej ocenie, nawet jeśli rolnik na skutek przekroczenia ustawowego progu podatkowego z prowadzonej pozarolniczej działalności gospodarczej będzie zmuszony do dalszego ubezpieczenia w ZUS, to może w roku następnym lub dalszych latach powrócić do ubezpieczenia rolniczego, albowiem nie rozpoczyna prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej, a w dalszym ciągu ją kontynuuje.

Należy mieć na uwadze, iż niewątpliwie ustawodawca dążył do uszczelnienia systemu ubezpieczeń społecznych poprzez wprowadzenie m.in. progu podatkowego czy wydłużenia okresu podlegania ubezpieczeniem społecznym, uprawniającego do rozpoczęcia pozarolniczej działalności gospodarczej i pozostania w tym systemie. Jednakże art. 5a ma na celu poprawę warunków bytowych mieszkańców wsi. Tylko uważne rozważenie obu interesów może doprowadzić do konkluzji, że w interesie społecznym nie tylko rolników, ale i całego społeczeństwa, leży umożliwienie rolnikom korzystania z rolniczego systemu ubezpieczeń społecznych.

Mgr Anna Grudzień jest radcą prawnym, absolwentką Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Umowa o dożywocie na tle innych ubezpieczeń na starość w rolnictwie

Do początku XIX wieku zabezpieczenie na starość ludności utrzymującej się z rolnictwa, w tym posiadającej nieruchomości oraz tej utrzymującej się z pracy najemnej, nie było na terenie dzisiejszej Polski prawnie uregulowane. Seniorzy, osiągając pewien wiek i nie mogąc dalej efektywnie dbać o zabezpieczenie bytu oraz przyszłości, próbowali zabezpieczyć się przekazując swój majątek bliskim osobom, najczęściej członkom rodziny, oczekując z ich strony wsparcia na ostatni okres życia. Przekazywanie majątku miało również na celu jego utrzymanie i zachowanie ciągłości gospodarowania oraz zabezpieczenie przyszłości nowej generacji. Problem bezpieczeństwa na starość dotyczył szczególnie chłopów, którzy w większości do połowy XIX wieku nie posiadali własnych nieruchomości, a nawet posiadając majątek, czasem nie mogli wyegzekwować należnej im opieki i zapewnienia bytu. Prawnym rozwiązaniem tej sytuacji miała stać się umowa o dożywocie.

Umowa o dożywocie jest instytucją prawa cywilnego, która ukształtowała się z jednej strony w celu zabezpieczenia przyszłości osób starszych, z drugiej zaś, dla zapewnienia przejmowania nieruchomości rolnych przez osoby młodsze, dzięki którym gospodarstwa mogły się rozwijać. Umowa o dożywocie przewiduje przeniesienie własności nieruchomości w zamian za przyjęcie dożywotnika przez zobowiązanego jako domownika, zapewnienie mu wyżywienia, ubrania, mieszkania, światła i opału oraz pomocy i pielęgnowania, a także sprawienie pogrzebu, odpowiadającego miejscowym zwyczajom.

Dzisiejszy kształt tych rozwiązań poprzedził wielowiekowy proces poszukiwania instrumentów mających zapewnić osobom starszym godziwy byt i opiekę najbliższych. Najstarszymi formami zabezpieczenia społecznego były systemy opiekuńcze zapewniane przez gminy lub parafie oraz osoby prywatne organizujące doraźne formy pomocy dla osób pozbawionych środków do życia.

Pierwsze systemy ubezpieczeniowe na terenach dzisiejszej Polski ustanowiły władze zaboru pruskiego, które już w 1804 roku wprowadziły Towarzystwo Ogniove dla Wsi.¹ Na instytucję unormowaną prawnie przekazywania majątku i zastrzegania prawa do świadczeń trzeba było jeszcze poczekać. Od wieków istniała wśród ludzi starszych chęć rozdania swojego majątku za życia. Działo się tak często w związku z nasilającymi się chorobami pojawiającymi się w zaawansowanym wieku, który utrudniał dalszą aktywność zawodową. Ponieważ ówczesna medycyna nie wszędzie potrafiła dotrzeć, a i jej poziom często nie radził sobie z dolegliwościami ludzi starszych, jedynym wyjściem było przekazanie majątku w ręce młodszych. Po przeniesieniu nieruchomości osoby te musiały jednak liczyć na dobrą wolę obdarowanego, który nie zawsze wypełniał świadczenia wobec dożywotnika. Ta dobra wola podporządkowana była jedynie tradycji.²

Do początku XIX wieku głównie szlachta i kościół posiadały nieruchomości wiejskie utrzymujące się z produkcji rolniczej. Ziemiaństwo jako warstwa utrzymująca się wyłącznie z produkcji rolniczej i posiadająca duże klucze dóbr, było szczególnie zainteresowane umową o dożywocie. Przyszli spadkobiercy starali się zatem zabiegać o szybkie spisanie umowy o dożywocie, celem powiększenia własnych dóbr. Musieli spełnić wszystkie warunki i życzenia spadkodawcy, tym bardziej, jeżeli chcieli dziedziczyć za jego życia. W rodzinach szlacheckich stosunek międzypokoleniowy był bardziej solidarny niż w innych grupach społecznych. Starsze osoby były szanowane i otoczone czcią, liczone się z ich doświadczeniem życiowym, radzono się w różnych problemach, zdawano sobie sprawę, że seniorzy pomnożyli majątek z myślą o przyszłych pokoleniach. Stąd więzi pomiędzy starszymi a młodszymi były wręcz patryarchalne, a starsi czuli się bezpiecznie powierzając całą spuściznę potomkom lub rodzinie. Tę postawę ziemiaństwa można tłumaczyć m.in. silnymi więziami z religią i kościołem katolickim, który nakazywał określone zachowanie, a także dobrobytem tej grupy społecznej. Stosunki te spowodowane były także innymi czynnikami, w tym presją środowiska, obowiązkiem dawania dobrego przykładu i koniecznością zachowania dobrej opinii wśród ogółu społeczeństwa.

Nieco inna sytuacja panowała w rodzinach chłopskich, gdzie solidarność międzypokoleniowa nie była już tak silna. Do końca XVIII wieku tylko nieliczni chłopci dzierżyli własną ziemię. Weszli w jej posiadanie dopiero po uwłaszczeniu, które na terenie trzech zaborów przeprowadzono w różnych okresach. Najwcześniej przeprowadzono je w zaborze pruskim (od ok. 1807 r. do 1872 r.), gdzie użytkownicy gospodarstw w dobrach państwowych otrzymali możliwość wykupu gruntów. W 1848 roku przystą-

¹ S. Dmochowski, *Ubezpieczenia majątkowe w rolnictwie*, Warszawa 1978, s. 22.

² L. Klank, *Sukcesja gospodarstw rolnych w Polsce*, Warszawa 2006, s. 97.

piono do uwłaszczenia w zaborze austriackim, a po Powstaniu Styczniowym w Królestwie Polskim. Wcześniej chłopci mogli dziedziczyć tylko ruchomości, ponieważ w wioskach, rządzących się „rozkazaniem dworskim”, uznawano „dziedzictwo poddanych”.³ Niektórzy chłopci nie mogli także dziedziczyć we wsiach posiadających swój samorząd, który nie zgadzał się na prawo zakupieństwa przez poddanych na gruntach dzierzonych.⁴

Przekazywanie ruchomości i nieruchomości następowało najczęściej w umowie ustnej. Jedynym gwarantem w takiej sytuacji mogli być obecni świadkowie. Jeżeli dożywotnik po przekazaniu gospodarstwa z powodu chorób i niedołężności nie był w stanie pomagać w najprostszych gospodarskich pracach, tracił poczucie przydatności, co jeszcze bardziej pogłębiało jego dolegliwości. Zdarzało się, że gospodarz po oddaniu synowi i synowej całego dorobku i zaprzestaniu aktywności zarobkowej popadał w niełaskę rodziny i wydalany był z domu. Działo się tak często z powodu długości życia dożywotnika i nieopłacalności jego utrzymywania, a także z braku solidarności między pokoleniami. Dożywotnik zdany był wówczas na ofiarność obcych ludzi, głównie dworu lub kościoła, gdzie z reguły mógł liczyć na jałmużnę i strawę. Wykluczenie syna od dziedziczenia następowało rzadko. Powodami odsunięcia mogło być niewłaściwe prowadzenie się potomka, ucieczka ze wsi, popełnienie zbrodni lub okazywanie przemocy wobec własnego ojca.⁵ Wypadki usuwania seniorów z domostw miały wielokrotnie miejsce na terenie ówczesnej Polski, bowiem podstawowym problemem niepisanej umowy o dożywocie była mała skuteczność w egzekwowaniu zobowiązań. W wyniku procesów industrializacji i urbanizacji ulegały rozluźnieniu więzy międzypokoleniowe, które były podstawowym i najistotniejszym zabezpieczeniem. Młodsza osoba gotowa byłaby zrobić więcej na rzecz starszych, gdyby po dojściu do podobnego wieku również miała szansę na otrzymanie takiej pomocy. Aby uniknąć żebraczej przyszłości chłopci po oddaniu gospodarstwa następcom pracowali w miarę sił do końca, ponieważ prawo do pracy było ich prawem do życia.⁶

Dopiero pod koniec XIX wieku w zaborze pruskim poczyniono prawne kroki zmierzające do poprawy losu starszych ludzi na wsi. Stało się tak na skutek poszukiwań w polityce społecznej nowych sposobów ingerencji państwa w sprawy socjalne. Kanclerz Niemiec Otto von Bismarck był inicjatorem wprowadzenia prawa, zwanego systemem Bismarcka. W 1881 roku stwierdził, że „[...] Ci, którzy są niezdolni do pracy z powodu wieku lub

³ *Zwyczaje spadkowe włościan w Polsce*, część V, wyd. Biblioteki Puławskiej, Seria prac społeczno-gospodarczych, Warszawa 1929, s. 9.

⁴ *Ibidem*.

⁵ *Zwyczaje spadkowe włościan w Polsce*, część V, wyd. Biblioteki Puławskiej, Seria prac społeczno-gospodarczych, Warszawa 1929, s. 24-25.

⁶ B. Tryfan, *Dylematy zabezpieczenia rolników na starość*, Warszawa 2004, s. 12.

inwalidztwa, mają uzasadnione prawo do opieki ze strony państwa".⁷ W ciągu ośmiu następujących lat ustanowił trzy rodzaje obowiązkowego ubezpieczenia: na wypadek choroby (1883), od wypadków przy pracy (1884), od ubezpieczenia na starość i w razie inwalidztwa (1889).⁸

Praca w gospodarstwie była dla chłopów częścią sposobu życia, której poświęceni byli od lat najmłodszych do wieku sędziwego.⁹ Chłop urodzony na wsi od dzieciństwa wiedział, że w przyszłości będzie pracował i służył ziemi. Tak nakazywała tradycja z dziada pradziada. Najlepsze efekty produkcyjne osiągał wraz z doświadczeniem, w wieku 35-50 lat.¹⁰ Dopiero postępujące starzenie się i ubytek sił fizycznych zmuszało go do odejścia na swoistą „emeryturę”. Pomimo tego dorobek życia chłopca składał się głównie ze sprzętów domowych i narzędzi gospodarskich, które musiał podzielić pomiędzy swoje dzieci. Równocześnie z uwłaszczeniem, kiedy chłopci stali się posiadaczami nieruchomości, zaczęli odczuwać potrzebę kształcenia się. Nauka czytania i pisania przebiegała w poszczególnych zaborach, tak samo jak samo uwłaszczenie – nierówno. Był to pierwszy krok chłopów do samodzielnego i świadomego zarządzania swoją nieruchomością, bowiem umowy ustne zaczęły być zastępowane umowami piśmennymi. Również zamiast znaku krzyżyka na dokumentach pojawiało się własnoręcznie podpisane nazwisko. Na podstawie umowy o dożywocie chłopcy przekazywali swój dom i ziemię głównie najstarszemu z synów.

Umowa o dożywocie zaczęła się przyjmować powszechnie na przełomie XIX i w XX wieku.¹¹ Nabywca przekazywanej nieruchomości zobowiązany był po przejściu majątku przyjąć zbywcę jako domownika, dostarczyć mu miejsce do mieszkania, wyżywienie, ubranie, opał, w razie potrzeby pomoc lekarską, a w razie śmierci pogrzeb według jego życzenia. Zobowiązanie mogło nakładać także na nabywcę szereg innych obowiązków np. spłatę na rzecz dzieci dożywotnika, obowiązku kształcenia któregoś z krewnych lub obowiązku pokrycia jego długów. Umowa o dożywocie wkraczała wyraźnie w sferę przyszłych praw spadkowych w rodzinie zbywcy.

Do trzeciej dekady XX wieku umowa o dożywocie w porównaniu z prawem niemieckim była w Polsce mało sprecyzowana. W Polsce popu-

⁷ http://docs.google.com/viewer?a=v&q=cache:cpzIUgzm-l4J:www.forestap.republika.pl/zabezpieczenie_spoleczne.doc+ci+kt%C3%B3rzy+s%C4%85+niedzolni+do+pracy+z+powodu+wiekulub+inwalidztwa&hl=pl&gl=pl&pid=bl&srcid=ADGEESisRI-ZYhSehiABGSbbM4K9e_pK9qkOJ_kCH_edcmhgws0P32zjUa3H_1gKM47qipyxWTjyKtZ-Fz i C o X q w 9 Y o C i Z I w 0 O M C O s H v b U 1 B 6 6 q u W - NE5yueU64Zr6VMKm_KdPCF7g_3o3N&sig=AHIEtbR5Loth8hvlq3hIryfbUL00kagcDg

⁸ Ibidem.

⁹ J. Świdorski, *Czy taki system emerytalny dla rolników*, Warszawa 1989, s. 10.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Por. Czachórski Witold, *Prawo zobowiązań w zarysie*, Warszawa 1968 r., s. 671 i następne.

larnością cieszyła się renta wypłacana przez nabywcę w naturze, podczas gdy w Niemczech wypłacano już takie świadczenie także w rencie pieniężnej. Upraszczało to stosunki pomiędzy stronami, ponieważ w razie niewykonania umowy i niedostarczenia świadczeń w naturze nabywca zobowiązany był płacić rocznie dożywotnikowi rentę pieniężną.¹² Pierwszym polskim unormowaniem tego zagadnienia było wprowadzenie umowy o dożywocie do kodeksu zobowiązań w 1933 r.¹³

Okres 1945-1975 charakteryzował się w większości państw europejskich rozwojem przemysłu oraz zmianami społeczno-ekonomicznymi, w wyniku których podejmowano wiele reform na rzecz poprawy warunków bytu i stanu zdrowia obywateli.¹⁴ W Polsce najważniejszą powojenną regulacją prawną był dekret o reformie rolnej z 1946 roku, który mówił o niezbywalności gruntów. W 1951 roku nadano ziemię osadnikom bez uregulowania kwestii własności, a pięć lat później uwłaszczono gospodarstwa osadnicze. Pierwsze po wojnie rozwiązania prawne, dotyczące przekazywania gospodarstw rolnych wprowadzono w 1962 roku, a uzupełniono sześć lat później. Od 1968 roku rolnicy mogli uzyskać świadczenia rentowe w zamian za przekazanie gospodarstwa do Skarbu Państwa. Ustawy te były w późniejszych latach nowelizowane, ale korzystanie z nich było ostatecznością. W 1977 roku wprowadzono ubezpieczenia emerytalno-rentowe rolników, a rok później Sejm uchwalił także ustawę o zaopatrzeniu emerytalnym rolników, którzy przekazują majątek następcy.¹⁵ Zarówno samo gospodarstwo, jak i przyszły nabywca, musieli spełniać kilka podstawowych warunków. Obszar gospodarstwa musiał wynosić ponad 0,5 ha użytków rolnych, musiało być przekazane w dobrym stanie, uzyskiwać przychody ze sprzedaży produkcji. Aby uzyskać emeryturę, należało osiągnąć ustawowy wiek emerytalny (mężczyźni-65, kobiety-60), przekazać następcy w wieku do 55 lat, który przez co najmniej 10 lat opłacał składki emerytalne i co najmniej 10 lat przepracował w rolnictwie.¹⁶ Po wejściu w życie tej ustawy przekazywanie gospodarstw Skarbowi Państwa zmalało niemalże do zera, co świadczy o nastawieniu rolników indywidualnych do ówczesnego rządu.

Przekazywanie gospodarstwa rolnego na mocy umowy o dożywocie mogło nastąpić w wypadku, gdy rolnik nie osiągnął jeszcze wieku emerytalnego, ale spełniał wszystkie pozostałe warunki. W tym wypadku na-

¹² *Zwyczaje spadkowe włościan w Polsce*, część V, wyd. Biblioteki Puławskiej, Seria prac społeczno-gospodarczych, Warszawa 1929, s. 24-25.

¹³ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r., Dz. U. RP z 1933r., Nr 82, poz. 598 z późn. zm.

¹⁴ B. Tryfan, *Dylematy zabezpieczenia rolników na starość*, Warszawa 2004, s. 116.

¹⁵ L. Klank, *Sukcesja gospodarstw rolnych w Polsce*, Warszawa 1986, s. 98.

¹⁶ *Ibidem*, s. 99.

stępcą na podstawie zawartej umowy wypłacał świadczenia pieniężne odpowiadające potrzebom zbywcy. Wynosiły one co najmniej połowę emerytury liczonej w podstawowej wysokości.¹⁷ Do 1982 roku wypłacane raty, z reguły co miesiąc, mogły być liczone według innego niż pieniądź miernika, np. według rocznej średniej ceny zboża lub ziemniaków. Wysokość świadczeń nie była związana z wartością przekazanego gospodarstwa rolnego, a określona była tylko minimalną wielkością. Jeżeli zbywcami byli współmałżonkowie, wówczas każdemu z nich wypłacano rentę aż do chwili otrzymania przez nich emerytury.¹⁸ Renta pieniężna zabezpieczała zbywcę przed niewykonaniem obowiązków nabywcy i miała tę zaletę że nieistotne były nieporozumienia zaistniałe pomiędzy stronami. W wyjątkowych wypadkach sąd mógł na wniosek dożywotnika zmienić wysokość ustalonej renty lub w ogóle rozwiązać umowę o dożywocie. Nabywca w tym wypadku nie odnosił żadnej korzyści i musiał oddać nieruchomość w stanie, w jakim znajdowała się w chwili rozwiązania umowy. Ewentualne roszczenia z tytułu nakładów na nieruchomość mogły być rozstrzygnięte według zasad dotyczących bezpodstawnego wzbogacenia.¹⁹

W połowie lat siedemdziesiątych instytucja dożywocia istniała już na wsi w niewielkim stopniu, a ciężar zaspokojenia warunków życia rolnikom na starość został przeniesiony na państwo. Powodu niepopularności należy szukać w tym, że połowa umów dożywocia nie była przez nabywców realizowana, co prowadziło dożywotników do egzekwowania praw na drodze sądowej.²⁰

Brak zainteresowania umową o dożywocie należy tłumaczyć także tym, że zmniejsza się potencjalna ilość osób, które byłyby zainteresowane przejęciem nieruchomości rolnej. Współczesne indywidualne gospodarstwa rolne nie spełniają tak jak dawniej istotnych funkcji dochodowych, a służą głównie zaopatrzeniu. Same zaś rodziny wiejskie zmuszone są do utrzymywania się z innych źródeł dochodu. Wstąpienie Polski do Unii Europejskiej nie poprawiło tej sytuacji, a poprawa sytuacji na rynku pracy nie zachęciła dzieci rolników do pozostania na wsi.²¹ Przeniesienie się do miasta lub za granicę w ich opinii zwalnia ich z obowiązku wobec starszych rodziców. Ogólny spadek atrakcyjności pracy w rolnictwie, czyli niskie dochody, ciężka praca fizyczna, niski prestiż zawodowy i społeczny spowodował migrację młodych ludzi do miast albo za granicę. Odchodzenie młodzieży z rolnictwa jest przyczyną pogarszania się struktury demograficznej pra-

¹⁷ A. Oleszko, *Przekazanie gospodarstwa rolnego następcy*, Warszawa 1986, s. 9-10.

¹⁸ Ibidem, s. 23.

¹⁹ W. Czachórski, *Prawo zobowiązań w zarysie*, Warszawa 1968 r., s. 671 i następne.

²⁰ L. Klank, *Sukcesja gospodarstw rolnych w Polsce*, Warszawa 1986, s. 98.

²¹ A. Sikorska, *Ubezpieczenia społeczne w rodzinach posiadających gospodarstwa rolne*, Warszawa 2008, s. 6.

cujących w rolnictwie chłopskim. Na wsi pozostają głównie ludzie starsi, którzy nie mają komu przekazać nieruchomości.²² Skutki braku następców wiążą się z likwidacją gospodarstwa.

W obowiązującym porządku prawnym umowa o dożywocie jest zgodnie z artykułem 908 § 1 kodeksu cywilnego²³ rodzajem umowy cywilnoprawnej, na mocy której jedna strona przejmuje własności nieruchomości i zobowiązuje się zapewnić zbywcy dożywcio utrzymanie. Ma charakter umowy zobowiązującej odpłatnej, wzajemnej i losowej, bowiem czas trwania umowy o dożywocie jest nieokreślony i uzależniony od długości życia dożywnika. Stronami umowy dożywnicia mogą być dowolne podmioty prawa cywilnego, a zbywcą nieruchomości musi być osoba fizyczna. Dotyczy to także sytuacji, kiedy dożywnikiem jest inna osoba, którą zbywca wyznaczy, np. małżonek, krewni, wychowankowie lub domownicy. Przedmiotem świadczenia ze strony zbywcy może być nie tylko przeniesienie nieruchomości, ale objęcie umową także rzeczy ruchome w tym meble, inwentarz rolny i inne. Do umowy dożywnicia znajdują zastosowanie przepisy prawa obowiązującego, o ograniczeniach odnośnie nabywania nieruchomości rolnych. Zawarcie umowy o dożywocie ma formę notarialną, co wynika z postanowień kodeksu i jednocześnie obciąża nieruchomość prawem dożywnicia. Jeżeli nieruchomość posiada księgę wieczystą, prawa rzeczowe ograniczone powinny być w tej księdze uwzględnione.²⁴ Niewłaściwy układ stosunków pomiędzy spadkodawcą a spadkobiercą może być zasadniczą przyczyną rozwiązania umowy o dożywocie. Może to nastąpić jedynie w wyjątkowych przypadkach przez sąd rozstrzygający sprawę. Po rozwiązaniu umowy dożywnicia spadkobierca ma prawo dochodzić od dożywnika zwrotu nakładów poczynionych na nieruchomość. Spadkodawca zaś nie może starać się o wynagrodzenie z tytułu korzystania przez spadkobiercę w tym czasie z tejże nieruchomości.

Można zatem powiedzieć, że dożywocie jest umową, która podobnie jak renta służy uregulowaniu stosunków w zakresie alimentacji. Treścią tej umowy jest zobowiązanie właściciela nieruchomości do przeniesienia jej własności na nabywcę oraz zobowiązanie wzajemne nabywcy do zapewnienia dożywniciego utrzymania zbywcy lub osoby bliskiej tego podmiotu, zwanego dożywnikiem. Zauważyć można odmienną regulację od uregulowania stosunków rodzinnych w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym,²⁵ gdzie umowa stanowi źródło więzi typowych dla stosunków zachodzących

²² J. Świdorski, *Czy taki system emerytalny dla rolników*, Warszawa 1989, s. 31.

²³ Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r., Dz. U. z 1964 r. Nr 16, poz. 93 z późn. zm.

²⁴ W. Czachórski, *Prawo zobowiązań w zarysie*, Warszawa 2009, s. 564-566. Por. także Radwański Zbigniew, Panowicz-Lipska Janina, *Zobowiązania – część szczegółowa*, Warszawa 2010, s. 294-301.

²⁵ Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. Dz. U. z 1964r. nr 9, poz. 59 z późn. zm.

między zobowiązanym do alimentacji oraz uprawnionym do takich świadczeń domownikiem, co wydaje się elementem odróżniającym dożywocie od renty. Pojawiają się zatem obok aspektów majątkowych także elementy typowe dla stosunków osobistych. Ma to podstawowe znaczenie dla treści regulacji zawartej w Kodeksie Cywilnym, a niemożliwość realizacji umowy o dożywocie prowadzi do przekształcenia tego stosunku w stosunek renty lub rozwiązania umowy dożywocia.²⁶

Według wyników badań Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, w latach 2001-2004 zawarto ok. 1,8-2 tys. umów dożywocia.²⁷ Jest to ok. 0,1 ogółu gospodarstw w Polsce, a zainteresowanie tego rodzaju zobowiązaniem dalej będzie spadać. Po 1990 roku większość zmian majątkowych odbywa się za życia rolnika przekazującego gospodarstwo. Jest to najkorzystniejsza forma przeniesienia tytułu własności, gdyż pozwala uniknąć uwikłania następcy w procedury związane z dziedziczeniem gospodarstwa.²⁸ Starsze pokolenie zdaje sobie obecnie coraz częściej sprawę, że ich dalsza działalność w gospodarstwie prowadzi do powolnego spadku produktywności. Przejmowanie majątku po śmierci rolnika, poza wypadkami losowymi, odbywa się najczęściej w przypadku mniejszych gospodarstw.

Od dnia 1 stycznia 2002 roku obowiązywała w Polsce ustawa z dnia 26 kwietnia 2001 r. o rentach strukturalnych w rolnictwie z Europejskiego Funduszu Rolnego.²⁹ Miały one być poważnym instrumentem przekształceń strukturalnych, zachęcającym rolnika w wieku przedemerytalnym do podjęcia decyzji o zaprzestaniu prowadzenia działalności rolniczej i przekazaniu osobie młodszej, posiadającej kwalifikacje rolnicze. Celem tego programu było scalanie gruntów w obrębie jednego lub kilku gospodarstw. Renty strukturalne wypłacał KRUS tylko rolnikowi, prowadzącemu na własny rachunek działalność rolniczą.³⁰ Ważny był fakt udokumentowania

²⁶ *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. Edward Gniewek C.H. Beck 2008, komentarz do art. 908.

²⁷ L. Klank, *Sukcesja gospodarstw rolnych w Polsce*, Warszawa 1986, s. 98.

²⁸ A. M. Zegar, *Następstwo pokoleń w gospodarstwach chłopskich w latach 1992-1996*, Warszawa 1997, s. 12.

²⁹ Dz. U. z 26 maja 2001 r. Nr 52, poz. 539. Termin składania wniosków o przyznanie renty strukturalnej na tej podstawie upłynął z dniem 31 grudnia 2003 r., na mocy ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich ze środków pochodzących z Sekcji Gwarancji Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnej (Dz. U. Nr 229, poz. 2273 ze zm.). Aktualnie obowiązujące prawo do rent strukturalnych jest rozpatrywane na podstawie rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 19 czerwca 2007 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przyznawania pomocy finansowej w ramach działania „Renty strukturalne” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013.

³⁰ L. Klank, *Sukcesja gospodarstw rolnych w Polsce*, Warszawa 1986, s. 128.

zaprzestania działalności produkcyjnej, a nie forma przekazania majątku, którego ustawa nie precyzowała.³¹

Obecnie zmienia się koncepcja dobrej starości jako niezależnej od rodziny. Nie chodzi tutaj o zmniejszenie dystansu pomiędzy pokoleniami, ale o pobudzenie aktywności starszych – dla samych siebie i dla innych. Od czasu przyznania rolnikom prawa do emerytury, osoby starsze czują się bezpieczniej i bardziej niezależnie.³² O ile zdrowie im pozwala, uczestniczą także w pracach na rzecz gospodarstwa.

W dzisiejszych warunkach tradycyjna forma umowy o dożywocie nie spełniłaby swojego zadania. Współczesne prawo, dopuszczające zmianę treści służebności dożywocia w zamian za dożywotnią rentę, jest dla dożywotników, jak i nabywców bardziej atrakcyjne. Problem jednak tkwi w tym, że ciągle zmniejsza się z różnych powodów zainteresowanie takim rozwiązaniem, które kiedyś podyktowane było nie tyle ostatecznością, co tradycją.

Daniel Kamiński jest absolwentem Wydziału Historii Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, pracownikiem Centralnej Biblioteki Rolniczej w Warszawie.

Bibliografia

1. Czachórski Witold, *Prawo zobowiązań w zarysie*, Warszawa 1968.
2. Czachórski Witold, *Prawo zobowiązań w zarysie*, Warszawa 2009.
3. Dmochowski Stanisław, *Ubezpieczenia majątkowe w rolnictwie*, Warszawa 1978.
4. Klank Leszek, *Sukcesja gospodarstw rolnych w Polsce*, Warszawa 2006.
5. *Kodeks Cywilny, Komentarz*, Warszawa 2009.
6. Oleszko Aleksander, *Przekazanie gospodarstwa rolnego następcy*, Warszawa 1986.
7. Radwański Zbigniew, Panowicz-Lipska Janina, *Zobowiązania – część szczegółowa*, Warszawa 2010.
8. Świdorski Jerzy, *Czy taki system emerytalny dla rolników*, Warszawa 1989.
9. Tryfan Barbara, *Dylematy zabezpieczenia rolników na starość*, Warszawa 2004.
10. Zegar Alina M., *Następstwo pokoleń w gospodarstwach chłopskich w latach 1992-1996*, Warszawa 1997.
11. *Zwyczaje spadkowe włościan w Polsce*, t. V, wyd. Biblioteki Puławskiej, Seria prac społeczno-gospodarczych, Warszawa 1928-1929.

³¹ Ibidem, s. 130.

³² B. Tryfan, *Dylematy zabezpieczenia rolników na starość*, Warszawa 2004, s. 15.

Wojciech Jaskuła

Prawo do emerytury rolniczej a prawo do własności. Artykuł dyskusyjny

„... System ubezpieczeń społecznych ewoluuje w stronę zindywidualizowanej ochrony ubezpieczeniowej. W przyszłości nabywanie prawa do emerytury rolniczej, a co za tym idzie – wysokość tego świadczenia, powinny determinować względy ubezpieczeniowe, tj. odpowiedni wiek, staż ubezpieczeniowy i wysokość składki...”

Wprowadzenie

Dyskusja nad kierunkiem reformy ubezpieczenia społecznego rolników sprowadza się w zasadniczej części do postulatu zmiany zasad jego funkcjonowania poprzez zmniejszenie partycypacji środków publicznych, potrzebnych do zapewnienia wypłacalności tego systemu. Brak jest natomiast głębszej refleksji nad reformą świadczeń z ubezpieczenia społecznego rolników, a na tej płaszczyźnie konieczna jest dyskusja o zasadach przyznawania prawa do emerytury rolniczej.¹ Tym bardziej, że obowiązująca od dwóch dekad ustawa z dnia 20.12.1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników² choć była wielokrotnie nowelizowana,³ nie spowodowała więk-

¹ Wprawdzie tytuł opracowania wymienia jedynie świadczenie emerytalne, ale problem ten dotyczy także renty rolniczej z tytułu niezdolności do pracy.

² Dz. U. z 2008 r. Nr 50, poz. 291 ze zm., dalej: ustawa o u.s.r. Ustawa weszła w życie z dniem 01.01.1991 r., z wyjątkiem art. 61 ust. 2, który wszedł w życie z dniem 01.06.1991 r.

³ Warto wymienić, m.in.: Ustawę z dnia 12.09.1996 r. o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz. U. z 1996 r. nr 124, poz. 585 ze zm.), na mocy której rolnicy uzyskali możliwość prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej w ramach ubezpieczenia społecznego rolników, ustawę z dnia 02.04.2004 r. o zmianie ustawy

szych zmian w sferze świadczeń z ubezpieczenia emerytalno-rentowego.⁴ Wyjątkiem od tej reguły są unormowania wprowadzone przepisami ustawy z dnia 21.11.2008 r. o emeryturach kapitałowych.⁵ Zmiany o charakterze polemicznym, ponieważ pozbawiły rolników możliwości „uzupełnienia” okresu potrzebnego do otrzymania świadczenia emerytalnego okresami ubezpieczenia pracowniczego.⁶ Prowadząc szkolenia dla rolników, spotykam się „w terenie” z szeregiem krytycznych uwag o tej nowelizacji, a trzeba zaznaczyć, że Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi konsekwentnie broni wprowadzonych zmian.⁷

o ubezpieczeniu społecznym rolników oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2004 r. Nr 91, poz. 873 ze zm.), na mocy której m.in. ustalono obowiązek opłacania podwójnej składki na u.s.r. dla ww. osób, Ustawę z dnia 29.04.2009 r. o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz. U. z 2009 r. Nr 79, poz. 667, na mocy której wprowadzono obowiązek opłacania dodatkowej składki na ubezpieczenie emerytalno-rentowe dla osób posiadających powyżej 50 ha.

⁴ Zob. art. 18 ustawy. Świadczeniami tymi są: emerytura rolnicza lub renta rolnicza z tytułu niezdolności do pracy, renta rolnicza szkoleniowa, emerytura i renta z ubezpieczenia społecznego rolników indywidualnych i członków ich rodzin, dodatki do emerytur i rent, zasiłek pogrzebowy.

⁵ Dz. U. z 2008 r. Nr 228, poz. 1507 ze zm.

⁶ Art. 33 tej ustawy.

⁷ Warto przywołać tutaj fragment stanowiska w sprawie zmian wprowadzonych ustawą o emeryturach kapitałowych zaprezentowanego w odpowiedzi Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Tadeusza Nalewajka, na interpelację poselską z dnia 7 maja 2009 r. Posła Witolda Kochana: *„W związku z rozpoczęciem w 2009 r. wypłat emerytur ze zreformowanego powszechnego systemu emerytalnego dla osób urodzonych po dniu 31 grudnia 1948 r. zaistniała konieczność opracowania dla tych osób nowych regulacji dotyczących zasad łączenia okresów ubezpieczenia i opłacania składek w dwóch różnych systemach ubezpieczeń funkcjonujących w Polsce – rolnym i powszechnym. System ubezpieczenia społecznego rolników nie został bowiem zreformowany tak jak powszechny system ubezpieczenia społecznego i nadal opiera się na zdefiniowanym świadczeniu, a nie zdefiniowanej składce, jak powszechny (...). Rolnik posiadający długi staż ubezpieczeniowy w rolnictwie (co najmniej 25-letni) oraz okresy opłacania składek w systemie powszechnym ma szansę otrzymać na starość 3 emerytury: z KRUS rolną oraz z ZUS emeryturę z FUS i emeryturę kapitałową (ze środków zgromadzonych w OFE). Takiej możliwości nie miałby rolnik, gdyby przepisy w tym zakresie nie uległy zmianie od 8 stycznia br. Przyjęte rozwiązania są więc korzystniejsze od dotychczasowych, które przewidywały wypłatę tylko jednego świadczenia emerytalnego z wybranego przez ubezpieczonego systemu, tj. z KRUS lub z ZUS. Istotą przyjętych rozwiązań jest bowiem utrzymanie praw nabytych w systemie powszechnym, w tym do zgromadzonego „kapitału” ze składek, także w części podlegającej dziedziczeniu (z OFE), przy jednoczesnym zachowaniu praw do emerytury rolniczej. Odnosząc się do przedstawionych wątpliwości w sprawie zgodności przedmiotowych rozwiązań z Konstytucją RP, pragnę zaznaczyć, iż zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, zasada równości oznacza, że wszystkie podmioty charakteryzujące się w równym stopniu daną cechą istotną (relewantną) powinny być traktowane równo, a więc według jednakowej miary, bez różnicowań zarówno dyskryminujących, jak i faworyzujących. Zatem, jeżeli prawodawca różnicowałby podmioty prawa, które charakteryzują się wspólną cechą istotną, tzn. osoby ubiegające się o emeryturę rolniczą urodzone po dniu 31 grudnia 1948 r., to wtedy wprowadziłyby odstępstwo od zasady równości”.*

Można pokusić się o tezę, że w zakresie świadczeń emerytalnych ustawodawca zachowuje powściągliwość, poniekąd nie dostrzegając zmian z ostatnich 20 lat. Jest to o tyle niezrozumiałe, że w obecnie obowiązujących regulacjach prawnych odnaleźć można reminiscencje rozwiązań legislacyjnych uchwalonych jeszcze w latach 60. ubiegłego stulecia, a więc w czasach skrajnie odmiennych ideologicznie, ekonomicznie i przeznaczonych dla społeczeństwa od diametralnie różnej strukturze demograficznej niż współcześnie.

Geneza świadczeń emerytalnych dla rolników

Po raz pierwszy kwestie świadczeń emerytalnych⁸ dla rolników ustawodawca unormował w ustawie z dnia 28.06.1962 r. o przejmowaniu nieruchomości rolnych w zagospodarowanie lub na własność państwa oraz o zaopatrzeniu emerytalnym właścicieli tych nieruchomości.⁹ Ten akt normatywny został następnie zastąpiony przez ustawę z dnia 24.01.1968 r. o rentach i innych świadczeniach dla rolników przekazujących nieruchomości rolne na własność państwa,¹⁰ która z kolei została zmieniona przez ustawę z dnia 29.05.1974 r. o przekazywaniu gospodarstw rolnych na własność państwa za rentę i spłaty pieniężne.¹¹ Skumulowanie trzech aktów normatywnych nie jest przypadkowe.¹² To na ich podstawie przez szereg lat, aby otrzymać świadczenie emerytalne rolnicy musieli rezygnować z prawa własności, tj. własności gospodarstwa rolnego. Zrzeczenie się tego prawa było tym bardziej uciążliwe, że oprócz wartości czysto ekonomicznej, gospodarstwo zazwyczaj miało także wartość sentymentalną – ziemia była w rodzinie od pokoleń. W literaturze przedmiotu podkreśla się, że cel socjalny – zapewnienie środków egzystencji starym lub niezdolnym do pracy właścicielom gospodarstw z uwagi na inwalidztwo – był początkowo tylko swoistą konieczną amortyzacją bolesnego z reguły proceduru wywłaszczania chłopów (na początku wręcz przymusowego odbierania ziemi z tzw. gospodarstw zaniedbanych).¹³

⁸ Początkowo nazywanego „rentą starczą”. Zob. art. 12 ustawy z 1962 r., później „rentą” – zob. art. 5 ust. 1 ustawy z 1968 r. Tak też w ustawie z 1974 r. – zob. art. 9.

⁹ Dz. U. z 1962 r. Nr 38, poz. 166 ze zm.

¹⁰ Dz. U. z 1968 r. Nr 3, poz. 15 ze zm.

¹¹ Dz. U. z 1974 r. Nr 21, poz. 118 ze zm.

¹² Ponieważ założeniem niniejszego pracowania jest ocena obecnie obowiązujących rozwiązań w kontekście konstytucyjnego prawa do własności, przytoczenie powyższych aktów normatywnych ma jedynie charakter informacyjny.

¹³ T. Liszcz, *Ubezpieczenie społeczne i zaopatrzenie emerytalne w Polsce*, Kraków 1997, Wydawnictwo Zakamycze, s. 157.

Wymienione akty normatywne stymulowały obrót ziemią, z ukierunkowaniem na jej kumulację przez Państwo. Innymi słowy, ograniczały własność prywatną na rzecz maksymalizacji państwowych zasobów ziemi. Podnosząc tę kwestię należy pamiętać, że w ówczesnym porządku prawnym własność prywatna nie była wartością podlegającą ochronie. Poniekąd więc Państwo polskie w pełnym majestacie prawa uzależniało prawo do świadczenia od warunku zrzeczenia się własności gruntów rolnych przez rolników, którzy z racji podeszłego wieku i wynikającym z niego ubytkiem sił fizycznych nie byli w stanie prowadzić dalej gospodarstwa w celu zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych. Z drugiej zaś strony należy podkreślić, że rolnicy przed uchwaleniem powyższych aktów normatywnych nie byli objęci przymusowym ubezpieczeniem społecznym, a tym samym państwowy system ubezpieczeniowy nie dysponował kapitałem potrzebnym do zapewnienia środków na świadczenia emerytalne dla tych osób. Specyfika przekroju zawodowego ludności tamtego okresu – ze względu na masowość osób utrzymujących się z pracy w gospodarstwie rolnym – pozwala na przedstawienie tezy, że poszerzenie wówczas kręgu beneficjentów korzystających ze świadczeń emerytalnych z powszechnego systemu o ludność rolniczą doprowadziłaby do załamania systemu. Stąd tytuły wymienionych powyżej ustaw nie zawierają nawet pochodnych wyrażen terminu „ubezpieczenie społeczne”. Przekaz był zatem czytelny – świadczenie emerytalne w zamian za gospodarstwo.

Zręby obowiązującemu systemowi ubezpieczenia społecznego rolników dała ustawa z dnia 27.10.1977 r. o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników,¹⁴ wprowadzająca obowiązek opłacania składki na ubezpieczenie społeczne. W przedmiocie prawa do emerytury – oprócz kryterium majątkowego (zrzeczenie się własności) – po raz pierwszy wprowadzono kryteria ubezpieczeniowe. Prawo do emerytury przysługiwało po spełnieniu warunków określonych przez art. 2 tej ustawy, który stanowił, że emerytura przysługuje rolnikowi, który spełnia łącznie następujące warunki:

- 1) osiągnął wiek: 65 lat mężczyzna i 60 lat kobieta, a jeżeli jest kombatantem – 60 lat i 55 lat kobieta,
- 2) wytwarzał w prowadzonym gospodarstwie rolnym i sprzedawał jednostkom gospodarki uspołecznionej produkty rolne o wartości nie mniejszej niż 15 000 zł. rocznie, przez okres co najmniej 25 lat mężczyzna i 20 lat kobieta, w tym nieprzerwanie przez ostatnie 5 lat prowadzenia gospodarstwa rolnego przed jego przekazaniem następcy lub Państwu; do okresów tych zalicza się również lata, w których wartość sprzedanych produktów była niższa, jeżeli spowodowane to było klęską żywiołową, wypadkiem losowym lub innymi okolicznościami niezawinionymi przez rolnika,
- 3) opłacał składki na fundusz emerytalny rolników,

¹⁴ Dz. U. z 1977 r. Nr 32, poz. 140 ze zm.

- 4) **przekazał następcy lub Państwu gospodarstwo rolne, którego wartość nie uległa obniżeniu w okresie ostatnich 5 lat prowadzenia gospodarstwa przed jego przekazaniem, chyba że obniżenie wartości gospodarstwa nastąpiło z przyczyn niezawinionych przez rolnika.**¹⁵

Stosownie do treści art. 2 ust. 2 cytowanej ustawy, warunki określone w ust. 1 pkt 2 nie były wymagane, jeżeli rolnik przekazał Państwu gospodarstwo rolne, które prowadził nieprzerwanie co najmniej przez ostatnie 5 lat przed jego przekazaniem.

Novum było wprowadzenie drugiego podmiotu, na którego rzecz rolnik mógł przenieść własność gospodarstwa rolnego – tym podmiotem był następca. Aby otrzymać świadczenie emerytalne, rolnik musiał nadal zrzec się prawa do własności gospodarstwa rolnego.

Powyższa ustawa została zastąpiona przez ustawę z dnia 14.12.1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin.¹⁶ Na płaszczyźnie tego aktu normatywnego w przedmiocie świadczenia emerytalnego warunkiem *sine qua non* nadal było wyzbycie się własności gospodarstwa rolnego. Zgodnie z art. 15 ust. 1, emerytura rolnicza przysługiwała rolnikowi, który spełnił łącznie następujące warunki:

- 1) osiągnął wiek emerytalny,
- 2) prowadził gospodarstwo rolne lub pracował w nim przez okres co najmniej 25 lat – mężczyzna i 20 lat – kobieta i za okres ten opłacone zostały składki na ubezpieczenie społeczne rolników,
- 3) w okresie, o którym mowa w pkt 2, wytwarzał w prowadzonym gospodarstwie rolnym i sprzedawał jednostkom gospodarki uspołecznionej produkty rolne o wartości nie mniejszej niż odpowiadająca równowartości 5 q żyta rocznie z każdego ha przeliczeniowego, licząc według ceny skupu obowiązującej w danym roku kalendarzowym,
- 4) **przekazał następcy lub Państwu gospodarstwo rolne, którego wartość nie uległa obniżeniu w okresie ostatnich 5 lat prowadzenia gospodarstwa przed jego przekazaniem, chyba że obniżenie wartości gospodarstwa nastąpiło z przyczyn niezawinionych przez rolnika.**¹⁷

Z przytoczonego powyżej przepisu wynika wyraźnie, że warunek wyzbycia się gospodarstwa rolnego został adaptowany z poprzedniej ustawy bez żadnych zmian, zmuszając rolników do dalszego wyzbywania się gospodarstwa w celu uzyskania świadczenia emerytalnego.¹⁸

¹⁵ Podkreślenie autora.

¹⁶ Dz. U. z 1982 r. Nr 40, poz. 268 ze zm.

¹⁷ Podkreślenie autora.

¹⁸ Specyficznym świadczeniem emerytalnym było świadczenie unormowane w art. 15 ust. 3 ustawy, w myśl którego: emerytura przysługiwała ubezpieczonemu również w wypadku wyłączenia, jeżeli wyłączeni nie skorzystał z odpłatności za gospodarstwo rolne lub jeżeli nie otrzymał w zamian innego gospodarstwa rolnego, o ile spełniał warunki wymagane do przyznania emerytury, z tym że do osiągnięcia wieku emerytalnego pozostało mu nie więcej niż 5 lat.

Przejściowa ustawa z dnia 24.02.1990 r. o niektórych warunkach funkcjonowania ubezpieczenia społecznego rolników indywidualnych i członków ich rodzin w 1990 r.¹⁹ nie wprowadziła w tym przedmiocie żadnych zmian, stawiąc zarazem prelude do obowiązującej obecnie ustawy o u.s.r.

Emerytura rolnicza – *de lege lata*

Prawo do emerytury rolniczej²⁰ reguluje art. 19 ustawy o u.s.r., w myśl którego emerytura rolnicza przysługuje ubezpieczonemu, który spełnia łącznie następujące warunki:

- 1) osiągnął wiek emerytalny; wiek emerytalny kobiety wynosi 60 lat, a mężczyzny 65 lat;
- 2) podlegał ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu przez okres co najmniej 25 lat, z uwzględnieniem art. 20.

Ustawa o ubezpieczeniu społecznym rolników wprowadziła także drugi rodzaj świadczenia emerytalnego, które w języku potocznym przyjęło się nazywać emeryturą wcześniejszą. W myśl art. 19 ust. 2 ustawy emerytura rolnicza przysługuje także ubezpieczonemu rolnikowi, który spełnia łącznie następujące warunki:

- 1) osiągnął wiek 55 lat, jeśli jest kobietą, albo 60 lat, jeśli jest mężczyzną;

¹⁹ Dz. U. z 1990 r. Nr 14, poz. 90 ze zm.

²⁰ Wprawdzie tytuł niniejszego opracowania zawęził kwestię spojrzenia na własność poprzez pryzmat zasad nabywania świadczenia emerytalnego z ubezpieczenia społecznego rolników, ale należy zasygnalizować, że wątpliwości tego samego rodzaju powstają w systemie rent strukturalnych. Materię tę reguluje rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 19.06.2007 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przyznawania pomocy finansowej w ramach działania „Renty strukturalne” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 (Dz. U. z 2007 r. Nr 10, poz. 750 ze zm.). Kryteria obligatoryjne, których spełnienie warunkuje otrzymanie prawa do tego świadczenia, są wymienione enumeratywnie w § 4 tegoż Rozporządzenia. Jednym z tych warunków jest zaprzestanie prowadzenia działalności rolniczej. Warunek zaprzestania prowadzenia działalności rolniczej – w myśl § 9 pkt 1 i 2 Rozporządzenia – uważa się za spełniony, gdy, po pierwsze, jeżeli po przekazaniu gospodarstwa rolnego łączna powierzchnia użytków rolnych posiadanych lub współposiadanych przez uprawnionego do renty strukturalnej i jego małżonka nie przekracza 0,5 ha, a działalność rolnicza prowadzona na tych użytkach służy wyłącznie zaspokajaniu potrzeb własnych uprawnionego oraz osób pozostających z nim we wspólnym gospodarstwie domowym; po drugie zaś, gdy zarówno uprawniony do renty strukturalnej, jak i jego małżonek nie prowadzą działu specjalnego produkcji rolnej w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz przepisów o ubezpieczeniu społecznym rolników.

2) podlegał ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu przez okres co najmniej 30 lat;

3) **zaprzeszał prowadzenia działalności rolniczej.**²¹

Definicję legalną terminu „zaprzeszania prowadzenia działalności rolniczej” zawiera art. 28 ust. 4 ustawy o u.s.r., w myśl którego uznaje się, że emeryt lub rencista zaprzestał prowadzenia działalności rolniczej, jeżeli ani on, ani jego małżonek nie jest właścicielem (współwłaścicielem) lub posiadaczem gospodarstwa rolnego w rozumieniu przepisów o podatku rolnym i nie prowadzi działu specjalnego, nie uwzględniając:

- 1) gruntów wdzierżawionych, na podstawie umowy pisemnej zawartej co najmniej na 10 lat i zgłoszonej do ewidencji gruntów i budynków, osobie niebędącej:
 - a) małżonkiem emeryta lub rencisty,
 - b) jego zstępnym lub pasierbem,
 - b) osobą pozostającą z emerytem lub rencistą we wspólnym gospodarstwie domowym,
 - d) małżonkiem osoby, o której mowa w lit. b lub c;
- 2) gruntów trwale wyłączonych z produkcji rolniczej na podstawie odrębnych przepisów, w tym zalesionych gruntów rolnych;
- 3) gruntów i działów specjalnych należących do małżonka, z którym emeryt lub rencista zawarł związek małżeński po ustaleniu prawa do emerytury lub renty rolniczej z ubezpieczenia;
- 4) własności (udziału we współwłasności) nieustalonej odpowiednimi dokumentami urzędowymi, jeżeli grunty będące przedmiotem tej własności (współwłasności) nie znajdują się w posiadaniu rolnika lub jego małżonka.

Pobieżna analiza przytoczonych powyżej przepisów upoważnia do wniosku, że w na gruncie obecnej ustawy brak jest dotychczasowego „szantażu własnościowego” polegającego na warunkowaniu prawa do emerytury od wyzbycia się własności gospodarstwa rolnego. Twierdzenie takie, posługując się tischnerowską systematyzacją prawdy, można zakwalifikować do kategorii „półprawdy”. Emerytura rolnicza na gruncie obecnej obowiązującej ustawy nie jest świadczeniem jednorodnym i składa się z części składkowej oraz części uzupełniającej.²² O ile część składkowa ma w zasadzie charakter stały i ustawodawca poza legitymizacją odpowiednim wiekiem oraz udowodnieniem odpowiedniego stażu ubezpieczenia nie stawia dodatkowych wymagań do jej przyznania, tak w przypadku części uzupełniającej koniecznym jest dodatkowo zaprzestanie prowadzenia działalności rolniczej w rozumieniu art. 28 ust. 4, czyli *de facto* wyzbycie się posiadania własnego lub zależnego gospodar-

²¹ Podkreślenie Autora.

²² Art. 24 ustawy o u.s.r.

stwa rolnego.²³ Przy czym rezygnacja z własności może mieć charakter bezpośredni, tj. umowa sprzedaży, umowa darowizny lub umowa z następcą bądź też charakter pośredni, poprzez np. umowę dzierżawy.²⁴ Po drugie, część składkowa świadczenia emerytalnego ma w zasadzie symboliczny charakter. Na gruncie obecnych przepisów zasadniczą treść ekonomiczną świadczenia emerytalnego stanowi, pomimo swej niefortunnej nazwy, część uzupełniająca. Nie wdając się w szczegółowe przedstawienie sposobu wyliczenia świadczenia emerytalnego, warto przytoczyć tzw. przykład „z życia”.

Część składkowa świadczenia dla rolniczki legitymującej się okresem ubezpieczenia od 01.07.1977 r. do 31.03.2002 r., obliczonej według zasad określonych w art. 25 ustawy o u.s.r., wyniosła 31,20% emerytury podstawowej, tj. 218,95 zł, zaś część uzupełniająca obliczona według zasad określonych w art. 26 ustawy o u.s.r. wyniosła 93% emerytury podstawowej, tj. 656,85 zł. W tym konkretnym przypadku część uzupełniająca stanowi dokładnie 2/3 wartości całej emerytury.

W innym przypadku rolnik wykazał okres 25-letni okres ubezpieczenia, uzupełniając go dwoma latami pracy w gospodarstwie rolnym przypadającymi przed 01.07.1977 r., tzn. w oparciu o zeznania świadków. Część składkowa w tym przypadku wyniosła 28% emerytury podstawowej, tj. 197,76 zł, a część uzupełniająca 92% emerytury podstawowej, tj. 649,79 zł, czyli część uzupełniająca stanowi jeszcze większą wartość części składkowej niż w poprzednim przypadku.

Nie będzie zatem bezpodstawnym stwierdzenie, że ustawodawca względem rolników stosuje „szantaż ekonomiczny”. Chcąc mieć pełne świadczenie, rolnik jest zmuszany poniekąd do zbycia własności. Trudno przypuszczać, że rolnik w wieku poprodukcyjnym będzie miał, wyrażając się kolokwialnie, zdrowie do dalszej pracy w gospodarstwie oraz zapewni sobie podstawy egzystencji przy otrzymywaniu jedynie części składkowej świadczenia emerytalnego. I co równie istotne, na wysokość świadczenia z ubezpieczenia społecznego zasadniczy wpływ ma kryterium majątkowe.

Komentowanie regulacji normatywnych poświęconych zasadom nabywania prawa do emerytury rolniczej nie może odbyć się bez przywołania Uchwały Sądu Najwyższego z dnia 06.05.2004 r.²⁵ Zdaniem Sądu Najwyższego wyrażonym w tezie przedmiotowej uchwały, „*wypłata części uzupełniającej świadczenia rolnika, który będąc właścicielem lub posiada-*

²³ W myśl art. 28 ust. 1 ustawy o u.s.r., wypłata emerytury lub renty rolniczej z ubezpieczenia ulega częściowemu zawieszeniu na zasadach określonych w ust. 2-8, jeżeli emeryt lub rencista prowadzi działalność rolniczą. Zgodnie z art. 28 ust. 2 pkt 1 ustawy o u.s.r., zawieszenie wypłaty dotyczy części uzupełniającej emerytury rolniczej lub renty rolniczej z tytułu niezdolności do pracy.

²⁴ Wprawdzie w tym przypadku właściciel nie zrzeka się prawa do własności, ale w pewnym sensie traci częściowo wpływ na np. rodzaj produkcji rolnej na tych gruntach.

²⁵ Sygn. akt: II UZP 5/04.

czem gospodarstwa rolnego faktycznie nie prowadzi w nim działalności rolniczej w rozumieniu art. 6 pkt 3 ustawy z dnia 20.12.1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników, nie ulega zawieszeniu na podstawie art. 28 ust. 1 i 3 w związku z ust. 4 tej ustawy". Wprawdzie wymieniona Uchwała nie została podniesiona do rangi zasady prawnej, ale wywarła znaczący wpływ na późniejsze orzecznictwo sądowe.²⁶ Uchwała ta w praktyce przełamała gramatyczną wykładnię przytoczonych powyżej przepisów, dając pierwszeństwo wykładni celowościowej.²⁷

Od sześciu lat w zakresie wykładni przepisów regulujących prawo do emerytury rolniczej utrzymuje się niepożądana polaryzacja, godząca w jeden z filarów prawa, a mianowicie w jego koherentność. Efektem takiego stanu rzeczy jest, po pierwsze, wzrost środków publicznych potrzebnych do obsługi świadczeń emerytalnych, a po drugie, spadek zaufania do organów Państwa stosujących prawo. Z jednej strony, mamy bowiem do czynienia z gramatyczną wykładnią prawa stosowaną przez KRUS, zaś z drugiej – z wykładnią sądową stosowaną przez Sądy rozstrzygające spory z zakresu prawa do emerytury rolniczej i/lub nienależnie pobranych świadczeń. Patrząc na sprawę z punktu widzenia rolnika-emeryta, nie może dziwić fatalny odbiór społeczny, jaki wywołuje taki stan rzeczy.

Osobiście nie podzielam argumentacji zawartej w uzasadnieniu przedmiotowej uchwały, ale swego rodzaju „skutkiem ubocznym” wskazanego orzeczenia jest zwiększona ochrona prawa do własności rolnika ubiegającego się o świadczenie emerytalne. Orzeczenie to dało, co do zasady, pierwszeństwo stanowi faktycznemu, tzn. rzeczywistemu prowadzeniu działalności rolniczej przed stanem własnościowym w rozumieniu art. 28 ust. 4 ustawy o u.s.r. Powstaje wątpliwość, czy działanie Sądu Najwyższego było świadome i zamierzone? Puszczając wodze fantazji można by dywagować, czy przypadkiem Sąd Najwyższy, obserwując bierność ustawodawcy w tym zakresie – nieuwzględnienie zmian ustrojowych wprowadzonych po wejściu ustawy o u.s.r., pominięcie faktu, że własność w obecnym porządku prawnym podlega ochronie konstytucyjnej, nie postanowił wziąć sprawy „w swoje ręce” i przy pomocy dostępnych mu narzędzi ustalił nową zasadę przyznawania prawa do emerytury rolniczej. Obserwując skutki wymienionej Uchwały, której na gruncie obowiązujących przepisów nie sposób nazwać inaczej niż prawotwórstwo sądowe, można pokusić się o wysnucie

²⁶ Zob. np. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10.06.2009 r. sygn. II UK 46/09, Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 17.06.2009 r. sygn. III AUa 255/09, Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 27.11.2006 r., Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20.09.2005 r. sygn. III UK 77/05, Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 08.12.2004 r. sygn. III Aua 598/04.

²⁷ Moim zdaniem, niezasadnie. Więcej: W. Jaskuła, *Glosa do Uchwały Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 2004 r. Państwo i Prawo*, 11/2006, s. 119 i nast.

wniosku, że pośrednio uchwała ta wpłynęła na zwiększenie ochrony prawa do własności dla rolnika-emeryta. Świadczą o tym permanentne zmieniające w postępowaniu odwoławczym przez Sądy decyzje Prezesa KRUS dotyczące zasad przyznawania prawa do emerytury rolniczej i/lub żądania zwrotu nienależnie pobranego świadczenia emerytalnego.

Własność jako wartość konstytucyjna

Przed przystąpieniem do przybliżenia „własności” jako kategorii prawnej w prawie konstytucyjnym²⁸ warto zauważyć, że termin ten występuje także na innych płaszczyznach.²⁹ W języku potocznym termin „własność” jest rozumiany jako prawo do wyłącznego rozporządzania rzeczą i korzystania z niej.³⁰ Rozwijając potoczne rozumienie tego pojęcia można postawić tezę, że zaistnienie jakichkolwiek czynników, które naruszają swobodę wyłącznego rozporządzania rzeczą, zawężają lub wyłączają to prawo. Bez znaczenia dla pojmowania „własności” pozostaje fakt, że właściciel nadal pozostaje decydentem. Dla istoty „własności” kluczowym jest gwarancja, że nie wystąpi czynnik, który odbierze właścicielowi prawo do swobodnego rozporządzania rzeczą lub w skrajnym przypadku zmusi do re-

²⁸ Pamiętać także należy o tym, że termin „własności” jest także wymieniony w umowach międzynarodowych. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela (uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w dniu 10 grudnia 1948 r.) w art. 17 stanowi: „Każdy człowiek, zarówno sam jak i wespół z innymi, ma prawo do posiadania własności. Nie wolno nikogo samowolnie pozbawiać jego własności. Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej zaś w art. 17 ust. 1 stanowi: *Każdy ma prawo do władania, używania, rozporządzania i przekazania w drodze spadku mienia nabytego zgodnie z prawem. Nikt nie może być pozbawiony swojej własności, chyba że w interesie publicznym, w przypadkach i na warunkach przewidzianych w ustawie, za słusznym odszkodowaniem za jej utratę wypłaconym we właściwym terminie. Korzystanie z mienia może podlegać regulacji ustawowej w zakresie, w jakim jest to konieczne ze względu na interes ogólny*”.

²⁹ Ponieważ celem niniejszego opracowania nie jest dokonanie kompleksowej analizy tej kategorii prawnej, rozważania w niniejszym rozdziale zostaną ograniczone jedynie to zdefiniowania pojęcia, celem ułatwienia percepcji problematyki nabywania prawa do emerytury rolniczej w kontekście rezygnacji z prawa własności. Szerzej na temat terminu „własność”: E. Łętowska, *Własność i jej ochrona jako wzorzec kontroli konstytucyjności. Wybrane problemy. Referat na XII Konferencję Sędziów Trybunału Konstytucyjnego i Sądu Konstytucyjnego Republiki Litewskiej*, Warszawa 24.06.2009 r.

³⁰ Zob. *Nowy słownik języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, s. 1136.

zygnacji z własności. Innymi słowy, każde zdarzenie, które po wystąpieniu, np. zmusza właściciela do rezygnacji z własności, a które gdyby nie wystąpiło, nie doprowadziłoby do podjęcia takiej decyzji ogranicza prawo do własności.

W polskim prawie cywilnym jest zawarta tzw. pozytywna definicja własności. W art. 140 Kodeksu Cywilnego³¹ ustawodawca stwierdził: „*W granicach określonych przez ustawy i zasady współżycia społecznego właściciel może, z wyłączeniem innych osób, korzystać z rzeczy zgodnie ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem swego prawa, w szczególności może pobierać pożytki i inne dochody z rzeczy. W tych samych granicach może rozporządzać rzeczą.*” W tak przyjętym znaczeniu wyodrębnić można trzy cechy charakterystyczne własności: prawo posiadania, prawo korzystania i prawo rozporządzania. Przy czym, aby mówić o prawie własności, wszystkie te cechy muszą wystąpić łącznie. A *contrario* brak choćby jednego z powyższych elementów upoważnia do postawienia tezy, że takiemu prawu majątkowemu nie można przypisać znamiona własności.

Zasadniczym dla istoty komentowanego zagadnienia jest jednak przedstawienie własności jako normy prawa konstytucyjnego. Pierwsze akty normatywne regulujące sferę świadczeń emerytalnych dla rolników przypadły na okres obowiązywania Ustawy Konstytucyjnej z dnia 22.07.1952 r.,³² określanej w czasach PRL-u jako konstytucji lipcowej. Odzwierciedlała ona panujące prądy ideologiczne, a skoro własność prywatna była poniekąd sprzeczna z podstawowymi założeniami doktryny socjalistycznej, to tym samym nie może dziwić brak tego określenia na poziomie prawodawstwa konstytucyjnego. Ewolucja systemu doprowadziła do zmian konstytucyjnych, wprowadzając w 1976 r.³³ pojęcie „własności społecznej”,³⁴ które jednak w żadnej mierze nie może być utożsamiane z dzisiejszym rozumieniem terminu „własność”. O rozumieniu tego pojęcia w obecnie obowiązującym znaczeniu można mówić od chwili,

³¹ Ustawa z dnia 23.04.1964 r. Kodeks Cywilny (Dz. U. z 1964 r. Nr 16, poz. 93 ze zm.), dalej: k.c.

³² Dz. U. z 1952 r. Nr 33, poz. 233 ze zm.

³³ Ustawa konstytucyjna z dnia 10.02.1976 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz. U. z 1976 r. Nr 5, poz. 29).

³⁴ W myśl art. 91 Konstytucji z 1952 r.: „*Każdy obywatel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej obowiązany jest strzec własności społecznej i umacniać ją jako niewzruszoną podstawę rozwoju państwa, źródło bogactwa i siły Ojczyzny*”. Definicję legalną terminu „własność społeczna” zawierał art. 126 k.c. w brzmieniu obowiązującym przed 1.10.1990 r., tj. przed wejściem w życie ustawy z dnia 28.07.1990 r. o zmianie ustawy – Kodeks Cywilny (Dz. U. z 1990 r. Nr 55, poz. 321), w myśl którego: *Własność społeczna jest albo socjalistyczną własnością ogólnonarodową (państwową), albo własnością spółdzielczą lub własnością innych organizacji społecznych ludu pracującego.*

kiedy ustawa z dnia 29.12.1989 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej,³⁵ tzw. nowela grudniowa, nadała m.in. nowe brzmienie art. 7.: „*Rzeczpospolita Polska chroni własność i prawo dziedziczenia oraz poręcza całkowitą ochronę własności osobistej*”. Po raz pierwszy w powojennej historii Polski ustawodawca podniósł do poziomu konstytucyjnego kwestię ochrony własności, dopuszczając – co do zasady – wywłaszczenie jedynie na cele publiczne i za słusznym odszkodowaniem. Dodajmy, że stało się to na rok przed uchwaleniem obecnie obowiązującej ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Ustawa konstytucyjna z dnia 17.10.1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej, oraz o samorządzie terytorialnym³⁶ nie wprowadziła w tym zakresie zmian, utrzymując w mocy rozdział 1 konstytucji z 1952 r., w którym zawarty był wymieniony powyżej art. 7. Kolejne zmiany wprowadzono dopiero na mocy Konstytucji z 02.04.1997 r.³⁷

Na poziomie obecnie obowiązującego prawodawstwa konstytucyjnego termin „własność” jest wymieniony trzykrotnie. W myśl art. 20 Konstytucji, społeczna gospodarka rynkowa, oparta na wolności działalności gospodarczej, własności prywatnej oraz solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych, stanowi podstawę ustroju gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej. W myśl art. 21 ust. 1 i 2, Rzeczpospolita Polska chroni własność i prawo dziedziczenia. Wywłaszczenie jest dopuszczalne jedynie wówczas, gdy jest dokonywane na cele publiczne i za słusznym odszkodowaniem. W art. 64 ust. 1-3 Konstytucji ustawodawca zaś stwierdził, każdy ma prawo do własności, innych praw majątkowych oraz prawo dziedziczenia. Własność, inne prawa majątkowe oraz prawo dziedziczenia podlegają równej dla wszystkich ochronie prawnej. Własność może być ograniczona tylko w drodze ustawy i tylko w zakresie, w jakim nie narusza ona istoty prawa własności.

W literaturze prawa konstytucyjnego zwraca się uwagę na pewien brak jednolitości tego terminu. Z jednej strony, określa się zasadę własności jako jedną z podstaw społecznej gospodarki rynkowej i w tym makro znaczeniu daje się priorytet własności prywatnej. Z drugiej strony, Konstytucja gwarantuje prawo do własności, które stanowi jedno z praw każdego człowieka podlegającego ochronie konstytucyjnej.³⁸

Uzupełnieniem norm konstytucyjnych jest dorobek orzecniczy Trybunału Konstytucyjnego, który ułatwia percepcję własności jako zasadnicze-

³⁵ Dz. U. z 1989 r. Nr 75, poz. 444 ze zm.

³⁶ Dz. U. z 1992 r. Nr 84, poz. 426 ze zm.

³⁷ Dz. U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483 ze zm.

³⁸ L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*. Wydawnictwo Liber. Warszawa 2005. s. 116.

go prawa majątkowego, choć przywołując orzecznictwo nie sposób pominąć refleksji, że termin „własność” jest traktowany dość elastycznie. Szczególnie warto przywołać wyrok z dnia 15.07.2009r.,³⁹ w którym Trybunał stwierdził: „*Prawidłowe funkcjonowanie własności zakłada konieczność stworzenia podstaw swoistego zaufania i pewności tego prawa. Jeżeli własność, nabyta na podstawie prawa ustanowionego przez demokratycznie legitymizowanego ustawodawcę, można łatwo odebrać właścicielowi, pozbawiając go dodatkowo wpływu na warunki, na jakich utrata własności następuje, to prawo własności nie może spełniać swojej konstytucyjnej funkcji*”. Wielokrotnie też Trybunał wypowiadał się, że ochrona własności oznacza przede wszystkim zakaz kategoryjnego różnicowania poziomu ochrony tego prawa w stosunku do innych praw majątkowych.⁴⁰ Choć podnosząc tę kwestię warto zauważyć, że Trybunał w innym miejscu stwierdził, że jeżeli można wykazać, że zróżnicowanie ochrony znajduje oparcie w argumentach relewantności, proporcjonalności i powiązania z innymi zasadami konstytucyjnymi, to zróżnicowanie takie jest dopuszczalne.⁴¹

Z punktu widzenia niniejszego opracowania warto przytoczyć także inny wyrok Trybunału, w którym ten stwierdził niekonstytucyjność art. 29 ust. 5 ustawy z dnia 19.10.1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa⁴² z art. 21 ust. 1 i art. 64 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji. Uznany za niekonstytucyjny przepis brzmiał następująco: „*Agencji przysługuje prawo pierwokupu nieruchomości na rzecz Skarbu Państwa w okresie 5 lat, licząc od dnia jej nabycia od Agencji, z wyjątkiem nieruchomości położonych w granicach specjalnych stref ekonomicznych; prawo odkupu powinno być ujawnione w księdze wieczystej prowadzonej dla danej nieruchomości*”. W motywach rozstrzygnięcia Trybunał uzasadniał, że sposób ukształtowania niektórych przesłanek ustawowego prawa odkupu nieruchomości na rzecz Agencji Nieruchomości Rolnych stanowi nieproporcjonalną ingerencję w konstytucyjną zasadę ochrony własności.⁴³

Posiłkowo należy odwołać się do orzeczenia, w którym Trybunał orzekł, że uprawnienie do rozporządzania (*ius disponendi*) oznacza również możliwość swobodnego zachowania własności określonej rzeczy przez jej właściciela, dopóki jest to zgodne z jego wolą.⁴⁴

³⁹ Sygn: K 64/07, OTK ZU nr 7A/09, poz. 110.

⁴⁰ Zob. wyroki z: 02.06.1999 r., sygn. K 34/98, OTK ZU nr 5/1999, poz. 94, 29.06.1999 r., sygn. K 23/00, OTK ZU nr 5/2001, poz. 124.

⁴¹ Wyrok z 31.01.2001 r., sygn. akt: P 4/99, OTK ZU nr 1/2001, poz. 5.

⁴² Dz. U. z 2007 r. Nr 231, poz. 1700.

⁴³ Wyrok z 18.03.2010 r. sygn. akt: K 8/08, OTK-A 2010 nr 3/23.

⁴⁴ Wyrok z 30.10.2001 r., sygn. akt: K 33/00, OTK ZU nr 7/2001, poz. 217.

Emerytura rolnicza w świetle prawa do własności

Poza przedmiotem jakiegokolwiek polemiki pozostaje fakt, że obecnie obowiązujące regulacje prawne w sferze prawa do emerytury rolniczej nie nakładają na rolnika obowiązku rezygnacji z własności gospodarstwa rolnego, tak jak miało to miejsce przed wejściem w życie obecnie obowiązującej ustawy.⁴⁵ Rolnik po spełnieniu warunków określonych w ustawie, a nie rezygnujący z gospodarstwa rolnego, otrzyma jedynie część składkową świadczenia emerytalnego. Tym samym rolnik nabywa prawo do emerytury bez konieczności rezygnacji z do własności gospodarstwa rolnego. Brak jest zatem przymusu normatywnego, co nie oznacza, że brak jest i innych czynników stymulujących podejmowanie decyzji przez rolnika w tej sferze. Ustawa o ubezpieczeniu społecznym rolników daje przyszłemu emerytowi, który zechce otrzymać w całości świadczenie emerytalne, kilka wariantów legalnego przekazania gospodarstwa – od umowy dzierżawy gospodarstwa – od umowy dzierżawy gospodarstwa – od umowy sprzedaży, gdzie nie następuje rezygnacja z własności, po umowę sprzedaży skonczywszy, przy której emeryt prawo do własności traci. Przyszły emeryt ma więc pełną swobodę co do wyboru preferowanej przez niego formy przekazania gospodarstwa.

Lecz to nie formy przekazania gospodarstwa budzą kontrowersje. Polemicznym jest sam fakt koniecznego zbycia gospodarstwa celem otrzymania świadczenia w całości. Jednak podział świadczenia emerytalnego na dwie składowe: część składkową i część uzupełniającą, w sytuacji, w której prawo do tej drugiej warunkowane jest koniecznością rezygnacji z prawa własności,⁴⁶ w kontekście przeważającej wartości części uzupełniającej nad częścią składkową jest niczym innym, jak przymusem ekonomicznym. Tym samym należy zapytać, czy czynnik ten nie wpływa na podejmowane przez rolnika decyzje o rezygnacji z własności gospodarstwa?

Pojmując własność w sposób przedstawiony powyżej należałoby się zastanowić, czy w obecnym porządku prawnym, patrząc na sprawę z punktu widzenia przyszłego rolnika-emeryta, zgodna z jego wolą jest konieczność rezygnacji z prawa własności, celem otrzymania pełnego świadczenia. Po drugie, czy ustawodawca ustalając prawo do emerytury dla innych grup zawodowych, warunkuje je od zrzeczenia się praw majątkowych. W przedmiotowej literaturze podkreśla się, że w powszechnym systemie emerytal-

⁴⁵ Z wyjątkiem emerytury rolniczej wcześniejszej.

⁴⁶ Wprawdzie nie wszystkie formy przekazania niosą ze sobą rezygnację z prawa do własności, np. umowa dzierżawy, ale w znaczącym stopniu ograniczają prawo do władania gospodarstwem.

nym obowiązek rozwiązania stosunku pracy ubezpieczony ma prawo, a nie obowiązek rozwiązania stosunku pracy po dożyciu wieku emerytalnego.⁴⁷ Wprawdzie system powszechny funkcjonuje na innych zasadach, ale pomimo to nasuwają się wątpliwości na płaszczyźnie innych reguł konstytucyjnych, a mianowicie dwóch zasad: równości wobec prawa oraz sprawiedliwości społecznej. Czy w takim stanie rzeczy niebezpieczne będzie pytanie o naruszenie tych norm w systemie emerytur rolniczych? Innymi słowy, czy rezygnacja z prawa majątkowego (bezpośrednia lub pośrednia), celem otrzymania pełnego świadczenia, nie narusza tych zasad?

Na wstępie odwołałem się do głosów rolników, którzy krytykują konieczność zbycia gospodarstwa. Patrząc na zagadnienie poprzez pryzmat społeczny i bazując na doświadczeniach wyniesionych ze szkoleń z rolnikami mogę stwierdzić, że brak jest tzw. społecznej akceptacji na warunkowanie prawa do pełnej emerytury zrzeczeniem się praw do gospodarstwa rolnego. Na przykład, ustawodawca nie warunkuje prawa do emerytury zawodowemu kierowcy od wcześniejszej sprzedaży pojazdu, przy pomocy którego wykonywał ten zawód. Tym samym można pokusić się o tezę, że obecne przepisy naruszają jedną z podstawowych cech własności, a mianowicie prawo do rozporządzania nią. Jeżeli by przyjąć za dogmatyczne przytoczone powyżej stanowisko Trybunału, polegające na stwierdzeniu, że uprawnienie do rozporządzania (*ius disponendi*) oznacza również możliwość swobodnego zachowania własności określonej rzeczy przez jej właściciela, dopóki jest to zgodne z jego wolą, to w takim znaczeniu w przepisach regulujących prawo do emerytury dochodzi do naruszenia tej woli.

Postawiona na wstępie teza, że w obecnie obowiązujących regulacjach dotyczących prawa do emerytury rolniczej widoczne są reminiscencje założeń normatywnych z początku systemu, nie wydaje się zatem bezpodstawną. O ile jednak cel wówczas był oczywisty (kumulacja ziemi w rękach Państwa), to dziś jest on co najmniej enigmatyczny.

Przyjęło się uważać, że ubezpieczenie społeczne rolników, oprócz funkcji typowo ubezpieczeniowych, wpływa także na kształt struktury agrarnej Państwa. Pytanie jest następujące: czy zadaniem ubezpieczenia społecznego rolników *sensu largo* powinno być wywieranie takiego wpływu? Co więcej, czy obecnie obowiązujące przepisy w dziedzinie ubezpieczenia społecznego rolników rzeczywiście taki skutek wywołują? O ile bowiem pierwsze akty normatywne ukierunkowane były na pozyskiwanie ziemi przez Skarb Państwa, przy jednoczesnej eliminacji gospodarstw o niewielkich areałach, a także ze względów ideologicznych – służyły ograniczeniu własności prywatnej, tak w chwili obecnej rozwiązania legislacyjne jedynie

⁴⁷ K. Antonów [w:] *Ustawa o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych*. Komentarz pod redakcją K. Antonowa, Wydawnictwo ABC Wolters Kluwer business, Warszawa 2007, s. 126.

pozornie sprzyjają poprawie struktury agrarnej kraju. Pozornie, ponieważ ustawa o ubezpieczeniu społecznym rolników nie nakłada obowiązku zbycia gospodarstwa przez osobę ubiegającą się o emeryturę na rzecz osoby gwarantującej dalsze prowadzenie działalności rolniczej na tych gruntach, z wyjątkiem umowy z następcą.

Ekonomiczna potrzeba wyzbycia się gospodarstwa każe poniekąd traktować instytucję przekazania gospodarstwa rolnego jak „gorący kartofel”, czyli jako konieczność jak najszybszego pozbycia się ziemi celem otrzymania pełnego świadczenia emerytalnego. Przekazanie to nie zawsze następuje na rzecz podmiotu, który będzie dalej wykorzystywał gospodarstwo rolne w celach rolniczych. Innymi słowy, konieczność wyzbycia się własności gospodarstwa tworzy zapotrzebowanie na podmioty niekoniecznie o profesji rolniczej. Ustawa o u.s.r. – poza tzw. umową z następcą – dopuszcza możliwość przekazania gospodarstwa rolnego w zasadzie w dowolne ręce. W obecnym porządku prawnym mamy do czynienia z sytuacją rzucania „na oślep” przysłowiowym „gorącym kartoflem”. Można zatem pokusić się o stwierdzenie, że obecne przepisy u.s.r. w żadnym stopniu nie gwarantują poprawy struktury agrarnej kraju.

Ciężar odpowiedzialności za taki stan rzeczy ciąży na ustawodawcy, który nie ograniczył kanałów przekazywania gospodarstw rolnych tylko dla celów dalszej produkcji rolnej. Jako przyczynę należy wskazać błędne określenie podmiotu odpowiedzialnego za dokonanie wymiany pokoleniowej. Ustawodawca skupił swoją uwagę przede wszystkim na rolniku, który ma zamiar ubiegać się o świadczenie emerytalne. Rolnikowi, który poniekąd kończy wiek produkcyjny. W interesie takiej osoby jest jedynie nabycie prawa do świadczenia emerytalnego, a nie zadbanie o dalsze wykorzystywanie gruntów dla celów produkcji rolnej. Poza umową z następcą, wszystkie inne formy przekazania gospodarstwa nie gwarantują dalszej produkcji rolnej.⁴⁸

Na marginesie powyższych rozważań nie sposób także zapomnieć, że obecne różnice pomiędzy KRUS a Sądami Ubezpieczeń Społecznych w wykładni prawa prowadzą do diametralnie różnych sytuacji. Mamy bowiem do czynienia z nabywaniem prawa do świadczenia na podstawie stosowanej przez KRUS wykładni gramatycznej i wykładni sądowej stosowa-

⁴⁸ Wprawdzie intencją tego opracowania nie jest zamysł wskazania potencjalnych możliwości poprawy struktury agrarnej kraju, ale na marginesie rozważań warto przywołać program „Młody rolnik” uruchomiony w ramach Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich w latach 2007-2013 r., którego celem jest stymulowanie zmian strukturalnych w sektorze rolnym przez ułatwienie rozpoczęcia prowadzenia działalności rolniczej przez osoby młode o odpowiednich kwalifikacjach zawodowych.

Program ten, w przeciwieństwie do rozwiązań obowiązujących w ustawie o u.s.r., skupia się na osobach rozpoczynających działalność rolniczą, a tym samym wpłynie w większym stopniu na poprawę struktury agrarnej niż zasady nabywania emerytury rolniczej.

nej przez rozstrzygające spory z tego zakresu Sądy. Prowadzi to do sytuacji, w której podobne stany faktyczne są regulowane odmiennymi wykładniami prawa.

Podsumowanie

Chcąc dokonać podsumowania omawianej materii, nie sposób pominąć kilku refleksji. Przede wszystkim należałoby się zastanowić nad definitywnym stwierdzeniem konstytucyjności lub braku konstytucyjności obecnych przepisów. Wszelkie publikacje w tym zakresie mogą mieć co najwyżej charakter wykładni doktrynalnej, a ta – jak wiadomo – nie ma mocy wiążącej. Merytorycznej oceny w tym zakresie może dokonać jedynie Trybunał Konstytucyjny. Tym samym, widziałbym tu obszar do zagospodarowania dla rolniczych związków zawodowych, które w świetle art. 191 Konstytucji mają legitymację do wystąpienia do Trybunału ze skargą konstytucyjną. Potencjalne pytanie dotyczące zgodności z ustawą zasadniczą zasad nabywania prawa do emerytury rolniczej nie może jednak ograniczyć się do art. 64, tj. prawa do własności, ale powinno także dotyczyć zgodności z konstytucyjną normą sprawiedliwości społecznej (art. 2) i równości wobec prawa (art. 32). Orzeczenie takie wywołałoby niewątpliwie skutki o charakterze społeczno-gospodarczym, bowiem w przypadku uznania powyższych reguł za niekonstytucyjne, „uwolniłoby” emerytury rolnicze od warunków poza ubezpieczeniowych ich nabywania. W mojej ocenie, przyznanie świadczenia z ubezpieczenia społecznego powinno być determinowane jedynie względami *stricte* ubezpieczeniowymi. W chwili obecnej część prawa do emerytury warunkowana jest koniecznością wyzbycia się gospodarstwa rolnego, którą należy traktować jako przesłankę majątkową, a nie ubezpieczeniową. Potencjalny kierunek nowelizacji w tym przedmiocie powinien zatem polegać na odstąpieniu od tego warunku.

W dwadzieścia lat po uchwaleniu ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników – moim zdaniem – nie ma dalszej legitymacji do warunkowania prawa do emerytury rolniczej (części uzupełniającej) od konieczności tzw. zaprzestania działalności rolniczej w rozumieniu art. 28 ust. 4 ustawy o u.s.r., czyli faktycznej rezygnacji prawa do własności. Zmiany ustrojowe, objęcie ochroną własności prywatnej, czynią zasady nabywania prawa do emerytury rolniczej reliktem minionej epoki. Ponadto, obecne przepisy nie przyczyniają się do poprawy struktury agrarnej Państwa. Stymulatory tego rodzaju znajdują się poza obszarem działalności prowadzonej przez KRUS. Uruchamianie programów pomocowych dla młodych rolników

będzie stymulowało przejmowanie gospodarstw rolnych od osób kończących wiek produkcyjny, a tym samym rzeczywisty wpływ obrót ziemią będą miały: aktywność młodego, rolniczego pokolenia i zasady wolnego rynku. Systemy pomocowe dla młodych rolników skuteczniej będą wpływały na poprawę struktury agrarnej Państwa niż regulacje dotyczące emerytur rolniczych.

System ubezpieczeń społecznych ewoluje w stronę zindywidualizowanej ochrony ubezpieczeniowej. W przyszłości nabywanie prawa do emerytury rolniczej, a co za tym idzie wysokość tego świadczenia, powinny determinować względy ubezpieczeniowe, tj. odpowiedni wiek, staż ubezpieczeniowy i wysokość składki. Pierwsze symptomy zdefiniowanej składki pojawiły się w systemie ubezpieczenia społecznego rolników w 2009 r. wraz z uchwaleniem ustawy z dnia 24.04.2009 r. o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników,⁴⁹ która wprowadziła – na razie w niewielkim zakresie – bezpośrednią zależność pomiędzy wysokością składki a wielkością posiadanego gospodarstwa.⁵⁰ Zmiany te w przyszłości przełożą się na większą indywidualizację wymiaru otrzymywanych świadczeń. I to jest kierunek, w którym ubezpieczenie społeczne rolników powinno ewoluować, aby na kształt przyszłego rolnego świadczenia emerytalnego miały wpływ tylko i wyłącznie warunki ubezpieczeniowe. Obecnie zaś o wysokości świadczenia emerytalnego z ubezpieczenia społecznego rolników w znacznej mierze decyduje... prawo majątkowe.

*Wojciech Jaskuła jest Głównym Specjalistą
w Placówce Terenowej KRUS w Piotrkowie Trybunalskim.*

⁴⁹ Dz. U. z 2009 r. Nr 79, poz. 667.

⁵⁰ Szerz. W. Jaskuła, *Ubezpieczenie społeczne rolników po nowelizacji* [w:] *Ubezpieczenia w Rolnictwie. Materiały i Studia*, nr 37/2010 s. 125 i nast.

Barbara Tryfan

Rolnicze ubezpieczenia społeczne we Francji na tle procesów demograficznych i ekonomicznych

Uczestnicząc w międzykulturowym badaniu porównawczym na temat sytuacji społeczno-ekonomicznej ludzi starych w rejonach rolniczych Europy, dokonałam przed 5 laty na łamach kwartalnika „Ubezpieczenia w Rolnictwie...” (Nr 26/27) omówienia założeń systemu ubezpieczeń społecznych rolników francuskich. Odwołując się do tamtego tekstu, pragnę skoncentrować się na procesie kolejnych zmian systemu, które stanowiły i stanowią konsekwencję przeobrażeń w rolnictwie francuskim, a równocześnie ich determinantę.

Powszechna znajomość przepisów

Kiedy przeobrażenia w rolnictwie francuskim dokonywały się dynamicznie w kierunku jego restrukturyzacji, system ubezpieczeń społecznych, stanowiący ich determinantę i konsekwencję, podlegał również modyfikacjom.

Jednym z elementów tych przemian była renta dożywotnia odejścia, czyli IVD (Indemnité Viagère de Départ), funkcjonująca od 1963 r. przez ponad dwadzieścia lat. Jej polskim odpowiednikiem, opartym właśnie na wzorcu francuskim, jest ustawa o rentach strukturalnych.

Francuska renta dożywotnia miała na celu podniesienie poziomu rolnictwa w ramach EWG, poprzez odmłodzenie producentów, poprawę struktury agrarnej, przyspieszenie rotacji pokoleń, zwiększenie towarowości rolnictwa. Podstawowym warunkiem ubiegania się o to świadczenie było zaprzestanie aktywności zawodowej w tym dziale gospodarki i przekazanie własnego gospodarstwa w formie darowizny, sprzedaży lub co najmniej 9-letniej dzierżawy, z wyjątkiem posiadania 1 ha ziemi na własne

UBEZPIECZENIA NA ŚWIECIE

potrzeby konsumpcyjne. Beneficjenci przekazujący co najmniej 5 ha ziemi i likwidujący całkowicie swe gospodarstwo nabywali prawa do kompensacyjnego dodatku. Jednym słowem, istniały 2 rodzaje renty dożywotniej – zwykła i podwyższona, przyczyniająca się do przyspieszenia zmian w rolnictwie francuskim.

Warto wspomnieć, że przekazanie ziemi i wycofanie się z aktywności zawodowej w rolnictwie nie jest warunkiem *sine qua non* emerytury rolniczej we Francji. Dopiero właśnie IVD wprowadziła to ograniczenie, sprzyjając akceleracji radykalnych zmian.

W celu upowszechnienia wiedzy o systemie ubezpieczeń społecznych w końcu lat osiemdziesiątych XX wieku wprowadzono wydawanie co 10 lat pełnego, uporządkowanego przeglądu przepisów w postaci obszernej księgi. Pierwsza taka księga, o objętości 280 stron, pod tytułem „*Memento de Legislation Sociale Agricole*” ukazała się w 1989 r., a kolejna, o objętości 404 strony w 1999 r. Wraz z postępującą komputeryzacją na wsi francuskiej, trzecia księga z 2009 r. ukazała się w formie dyskietki. Dopiero jej wydrukowanie na 543 stronach dało możliwość wglądu i dokonania porównania zmian w tych trzech kolejnych przekrojach czasowych. Główne założenia odrębności systemu rolników na tle innych grup zawodowych nie uległy likwidacji. Dokonano jednak pewnych korekt i przesunąć w uznaniu hierarchii ważności.

Tabela 1
Informacje o systemie ubezpieczeń społecznych w rolnictwie
w 3 przekrojach czasowych w świetle publikacji

Rok wydania	1989	1999	2009
Liczba stron	280	404	543
Podległość	19	24	30
Składki	44	66	93
Świadczenia rodzinne	56	64	78
Świadczenia chorobowe	24	46	72
Świadczenia macierzyńskie	10	14	17
Świadczenia inwalidzkie	12	14	15
Świadczenia pogrzebowe	4	4	5
Uzupełniające świadczenia osobiste i dobrowolne	20	14	2
Wypadki przy pracy i choroby zawodowe	20	18	28
Świadczenia starość	54	56	89

Źródło: *Memento de Legislation Sociale Agricole 1989, 1999, 2009.*

Stały przyrost liczby stron przeznaczonych na poszczególne zakresy tematyczne świadczy o ich szczegółowości w kolejnych przekrojach czasowych, częściowo o wprowadzaniu zmian i ewentualnie o innym rozkładaniu akcentów.

Ewolucja priorytetów

Pierwsze spojrzenie na rozkład zakresów tematycznych ujawnia przechodzenie od dominacji problemów ekonomicznych do społecznych. W kolejnych latach (od 1989 do 2009) więcej uwagi poświęcono sprawom składek, świadczeniom chorobowym i rodzinnym, a przegląd w tym zakresie był dokonywany pod kątem uznania rangi znaczenia produkcji, jako podstawy przemian w rolnictwie francuskim. Coraz bardziej szczegółowe omawianie składek na ubezpieczenia chorobowe, na wypadki przy pracy w gospodarstwie wszystkich kategorii robotników zatrudnionych w pełnym i niepełnym wymiarze czasu, na stałe i sezonowo, na choroby zawodowe w tym sektorze gospodarki, służyło poprawie wyników produkcyjnych. Pod kątem wzrostu produkcji omawiano świadczenia w naturze i w gotówce. Te pierwsze obejmowały kurację termiczną, reedukację funkcjonalną i zawodową, opiekę domową, usługi; te drugie – ewentualne utracone dniówki, opłaty szpitalne, medyczne i farmaceutyczne. Celom poprawy efektów gospodarczych poświęcono nawet świadczenia macierzyńskie. Uznawanie coraz większej rangi celów socjalnych, ubezpieczeń rolniczych wystąpiło najsilniej w całym systemie emerytalno-rentowym.

Etiologia polskiego słowa „emerytura” sugeruje jej francuskie pochodzenie. „Merite” w języku francuskim znaczy „zasługa”, a nie „wycofanie się”, jako znaczenie terminu anglosaskiego „retirement”. Początek systemu emerytalnego przypada na schyłek XVIII wieku. Wyrazem uznania zasług bohatera, który był gotów poświęcić swe zdrowie, a nawet życie w służbie królowi, była wprowadzona w 1761 r. we Francji pierwsza renta inwalidzka. Sukcesywnie przekształcała się ona w nabywane po długich latach uprawnienia emerytalne. Początkowo jej beneficjentami byli mężczyźni bardzo starzy. Za przykładem inwalidów wojskowych, podobne uprawnienia zyskali we Francji pracownicy administracji państwowej. W 1790 roku system emerytalny został rozszerzony na całość służb państwowych. Za przykładem Francji podążały inne monarchie europejskie.

Dzieje walki o ubezpieczenia społeczne rolników sięgają połowy XX wieku, aczkolwiek ich źródła należy szukać i dawniej. Już w XIX wieku rolnicy francuscy powołali do życia własną organizację zawodową dla obrony swych interesów. Karta Wzajemnej Pomocy Społecznej powstała na mocy ustawy z 1900 r., stanowi pierwszy akt prawny (Mutualite Sociale Agricole).

Przed wybuchem I wojny światowej rozwój MSA przypadła na lata 1908-1913. Instytucja ta, oparta na zasadach ruchu spółdzielczego, przyznawała rolnikom ubezpieczenia na wypadek ognia, gradobicia, choroby inwentarza, a później także nieszczęśliwych wypadków ludzi. Kasy wprowadzały sukcesywnie obowiązkowość ubezpieczeń członków rodzin. W latach 1928-1932 rozszerzono uprawnienia na choroby i na klęski żywiołowe. W tych koncepcjach dominowała troska o losy warsztatu produkcyjnego. Podłożem rolniczych ubezpieczeń społecznych było przekonanie, że tylko wysiłkiem grup wykonujących podobną pracę można spowodować rozwój rolnictwa oraz przekształcić życie rolników i ich rodzin, zapewniając uczestnictwo w postępie cywilizacyjno-technologicznym. Rezerwy finansowe rodziny, pochodzące z nagromadzenia kapitałów i dóbr trwałego użytku, przestały być podstawowym źródłem zabezpieczenia ogromnej większości rodzin wiejskich, preferujących rozwiązania instytucjonalne w ramach systemu ubezpieczeń. Socjolog francuski Henri Mendras określa przeobrażenia w sprawie postaw i sposobów gospodarowania mianem: „końca warstwy chłopskiej” (Mendras H. 1967). Kasy Wzajemnej Pomocy Rolniczej wprowadzały obowiązkowość ubezpieczeń członków rodzin, aczkolwiek przetrwała pewna specyfika warunkowana porą roku, klimatem, rodzajem zajęć, wspólnotą losy rolników.

Przez długi czas uprawnienia przyznawano tylko robotnikom najemnym. Właściciele gospodarstw rolnych, jak też i dzierżawcy, musieli czekać na swą kolejność do końca lat trzydziestych XX wieku. W latach 1932-1939 uczyniono pierwszy krok naprzód, wprowadzając dodatki do świadczeń dla członków rodzin pracowników najemnych, pomijając jednak samodzielnych producentów.

Tuż po I wojnie światowej, kilkakrotnie podejmowano próbę włączenia tej organizacji rolniczej w ogólny system ubezpieczenia społecznego. Wszelkie próby trafiały jednak na sprzeciw. Motywacją negatywnych reakcji była właśnie specyfika pracy pozbawiająca praw do wypoczynku, uzależniona od pogody i rytmu zmian klimatycznych, a nie tylko od własnego wkładu i przygotowania zawodowego producentów. Z punktu widzenia interesów populacji w wieku podeszłym na wsi, decydującą datę stanowi 1948 r.; w owym roku wydano dekret rozciągający przepisy emerytalne na samodzielnych rolników. Od tej pory można mówić o stałym rozwoju zasad zmierzających w dalszej perspektywie do ujednoczenia praw różnych kategorii ludności wiejskiej, ze zwróceniem uwagi na procesy demograficzne rzutujące na przemiany struktury obszarowej gospodarstw, na międzypokoleniowy transfer dóbr i na dysproporcje w warunkach bytu.

Dwie kategorie beneficjentów

Od tej pory istnieją we Francji dwie kategorie beneficjentów świadczeń emerytalnych: robotnicy rolni oraz rolnicy samodzielni (właściciele, dzierżawcy, użytkownicy określane ogólnie mianem exploitants). Ci pierwsi zostali włączeni w powszechny system, podobnie jak pracownicy innych zawodów, z zachowaniem pewnej specyfiki pracy w rolnictwie.

Wysokość ich emerytury jest proporcjonalna do przeciętnego zarobku z ostatnich lat. Robotnicy rolni, przechodząc na emeryturę w wieku 60 lat, otrzymywali stawkę równą 20% wynagrodzenia, a po skończeniu 65 lat uzyskali prawo do 40% zarobku. Nie zrównano jednak na razie robotników rolnych i samodzielnych producentów.

Punktem zwrotnym w rolnictwie francuskim było też utworzenie w 1962 r. instytucji pod nazwą FASASA (Fundusz Akcji Socjalnej dla Poprawy Struktur Agrarnych – Fond d'action Sociale pour l'amelioration des Structures Agraires). Instytucja ta działała poprzez rejonowe agendy. Można wyodrębnić trzy podstawowe kierunki pracy tych placówek: przyznawanie renty dożywotniej, zmianę zawodu na wsi i akcję opiekuńczą. Każdy z nich miał na celu uznanie równocześnie interesów społecznych i ekonomicznych, a więc spraw producenta rolnego i spraw jego warsztatu. Każdy kierunek działania uwzględniał interesy generacji najstarszej, odchodzącej z aktywności zawodowej oraz generacji młodej, wstępującej na drogę wyboru zawodu rolnika. Zyskała większe znaczenie kwestia uszczegółowienia składek i poszerzenia liczebności osób, podlegających pod obowiązkowe ubezpieczenia. Natomiast co do poszczególnych zakresów tematycznych, nastąpił przyrost informacji o ubezpieczeniach na starość i świadczeniach chorobowych. Warto zwrócić uwagę na fakt, że we wszystkich trzech okresach (tj. w 1989, 1999 i 2009) świadczeniom rodzinnym poświęcono bardzo dużo miejsca, podczas gdy przyrost informacji w innych sprawach rozwijał się stopniowo.

Dwie części emerytury

Mimo licznych uzupełnień i poprawek, utrzymał się dotychczas podział na pracowników najemnych w rolnictwie i rolników samodzielnych, czyli exploitants, tzn. gospodarujących użytkowników. Z uwagi na odniesienia do Polski, interesuje nas szczególnie ta druga grupa. Ich emerytura składa się z dwóch części: ryczałtowej i proporcjonalnej. Część ryczałtowa przysługuje mężczyznom i kobietom w jednakowej wysokości, a zależy wyłącznie od takiego samego tytułu własności. Podstawę ubiegania się

o emeryturę ryczałtową stanowi okres ubezpieczenia, a więc opłacania składek. Dla uzyskania pełnego wymiaru świadczeń należy się wykazać 40-letnią przynależnością do systemu. Osoby najstarsze, tj. urodzone przed 1934 r., korzystają ze zniżki okresu składkowego. Każdy brakujący kwartał składkowy skutkuje jednak zawsze zmniejszeniem wymiaru emerytury. Pełna emerytura przysługuje w wieku 65 lat, a 5 lat wcześniej mogą się o nią ubiegać osoby uznane przez lekarza za niezdolne do pracy w rolnictwie co najmniej w 50 proc. lub po wykazaniu się dłuższym okresem ubezpieczenia, zarówno w rolnictwie, jak też i związanym z rolnictwem warsztatem rzemieślniczym lub handlowym.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że o pełną emeryturę w wieku 60 lat mogą się też ubiegać kobiety, które wychowały co najmniej troje dzieci, do ukończenia przez nie 16 lat. Matkom wystarczy 30-letni okres ubezpieczenia, jeśli przez ostatnie 15 lat pracowały fizycznie. Otrzymują one również dodatkowo punkty za każde dziecko, co jest przejawem troski państwa o funkcję macierzyńską, rzutującą na zwiększenie przyrostu naturalnego kraju.

Część proporcjonalna zależy od zgromadzonych na koncie użytkowników punktów. Każdy punkt natomiast przysługuje za każdy rok przynależności do systemu i opłaty składek. Wielkość składek zależy w 2/3 od dochodu kadastralnego, a w 1/3 od dochodu zawodowego, który podobnie jak podatek od osób fizycznych, płaconych również przez rolników, mieści się między dolną i górną granicą tzw. minimalnego zarobku międzyprofesjonalnego wzrostu (SMIC – Salaire Minimum Interprofessionnel de Croissance). Kierownik gospodarstwa, tj. użytkownik lub właściciel, ma prawo do emerytury ryczałtowej i proporcjonalnej, a jego lub jej współmałżonek tylko do emerytury ryczałtowej. Wysokość emerytury zależy od długości stażu i od średniego dochodu początkowo za 10 lat, a od 1993 r. za 25 wybranych lat. Pełna emerytura w rolnictwie, podobnie jak w innych zawodach, przysługuje po ukończeniu 65 lat, wykazaniu się 40-letnim okresem składkowym i osiągnięciem dochodem ustalonym w odpowiednim przedziale.

Ubezpieczenie na starość rolników (AVA – Assurance Vieillesse Agricole) jest finansowane ze składek, które dzielą się na techniczne i komplementarne. Te pierwsze przeznacza się na samofinansowanie emerytur, a te drugie na funkcjonowanie akcji sanitarnej i socjalnej. System emerytalny rolników obejmuje oczywiście członków ich rodzin. Wysokość składek, a w przyszłości wysokość świadczenia, zależy od tego, czy zawód w rolnictwie jest zawodem głównym, czy pomocniczym.

Rolnicy płacą zarówno składkę na fundusz emerytalny, jak i na ubezpieczenie chorobowe (AMEXA – Assurance Maladie des Exploitants Agricoles), które obejmuje zabiegi medyczne, inwalidztwo i macierzyństwo (min. na pokrycie kosztów urlopu macierzyńskiego). Jeśli zawód rolniczy stanowi główne źródło utrzymania, przysługuje zarówno emerytura ryczałtowa,

jak i proporcjonalna. Jeśli petent traktuje zawód w rolnictwie jako pomocniczy, nabywa prawo wyłącznie do emerytury proporcjonalnej. Jeśli natomiast równocześnie należy do innego systemu, ma prawo dokonać wyboru zależnie od tego, co wydaje mu się korzystniejsze.

Składka jest obowiązkowa na ubezpieczenie chorobowe, które przysługuje wszystkim członkom rodziny, zatrudnionym w gospodarstwie. Z uwagi na duże obciążenie składkami, przysługują częściowe lub całkowite zwolnienia z tego obowiązku rolnikom o najniższych dochodach, bezrobotnym, rencistom, użytkownikom działek poniżej 3 ha, młodym na dorobku, a także wdowom, które przejęły gospodarstwo w wyniku śmierci męża, rozvodu lub separacji, uprawiającym samodzielnie co najmniej połowę gospodarstwa bez pomocy innych członków rodziny w wieku co najmniej 21 lat. Wszyscy rolnicy płacą podatek kadastralny (czyli powierzchniowy) i dochodowy, który obejmuje wszystkie wpływy z działalności rolniczej, handlowej, usługowej w rolnictwie i poza rolnictwem, a także z dzierżawy i całej działalności agroturystycznej.

Demograficzne determinanty ubezpieczeń

Nie przypadkowo rozbudowano w ostatnim okresie zasób informacji o ubezpieczeniach emerytalno-rentowych. Wiąże się to z demograficzną starością krajów europejskich, a zwłaszcza Francji, gdzie procesy te postępują najszybciej. Według spisów ludności i prognoz demograficznych w dekadzie 2000-2010 w piętnastu krajach dawnej UE, udział osób w wieku powyżej 50 lat wzrósł o 50%, a granica średniego wieku przesunęła się z 36 na 45 lat. W miarę starzenia się populacji przed społeczeństwem francuskim pojawiały się nowe możliwości, ale i nowe wyzwania, a kwestie ekonomiczne i społeczne stawały na porządku dziennym. Ze względu na prognozy demograficzne szczególnego znaczenia nabierały tradycyjne postawy i rozwiązania w kwestiach tak istotnych, jak zatrudnienie, kształcenie, rozkład dochodów, podaż usług medyczno-socjalnych, zabezpieczenie społeczne.

Francja jest krajem, gdzie procesy starzenia się ludności następują najszybciej na skalę nie tylko europejską – ale obok Japonii – na skalę światową. Aż do XVIII wieku, najliczniejszą warstwę stanowiła we Francji ludność chłopska. Natomiast bardzo zróżnicowanym ekonomicznie fragmentem tej ludności były osoby w wieku podeszłym. Rozpiętość między biegunem bogactwa i biedy rysowała się tu wyraźnie, zwłaszcza wtedy, gdy ogólny poziom życia był znacznie niższy niż obecnie. Człowiek w wieku podeszłym był na wsi postrzegany jako biedny, bo uzależniony od kolektywu rodzinnego czy gminnego w tym samym sensie jak: chorzy, kalecy, upośle-

dzeni, opuszczone dzieci czy samotne matki. Bieda wiejska była bez wieku, stanowiąc kryterium zależności, czyli braku szans na zapewnienie własnej, samodzielnej egzystencji.

Pierwsze próby odłączenia pojęcia ubóstwa od pojęcia wieku na wsi wiązały się ze znaczeniem dobrego zdrowia, które umożliwiało pracę do końca życia, a więc zachowania niezależności. Wiejscy rzemieślnicy, kupcy czy oracze nie byli ani bogaci, ani biedni: byli po prostu niezależni. Z troski o zapewnienie własnej, bezpiecznej starości, bez uciekania się do łaskawego wsparcia, podpisywano umowy notarialne między rodzicami i dziećmi. W rejonach rolniczych starzejący się właściciele gospodarstw rolnych wpisywali do kontraktów małżeńskich zwykle ostatniego dziecka klauzulę o zachowku na swą korzyść w postaci domu, skrawka ziemi i zagrody. Niektóre umowy przewidywały rentę dożywotnią, częściej jednak mieszkanie, wyżywienie, ogrzewanie. Zabiegi te zmierzały do prawnie zagwarantowanej ochrony starości rodziców, co oceniano jako pierwsze zwycięstwo starszego wieku nad znaczeniem ciągłości rodu. Wymóg zbyt wysokiej renty dożywotniej krył w sobie pewne ryzyko wtedy, gdy starzy rodzice tracili samodzielność, stając się ciężarem, a szczupłość zasobów materialnych posiadanych przez obdarowanych implikowała wyznaczenie granic dla opieki nad przodkami. Radykalne zmiany nastąpiły wtedy, gdy społeczeństwa europejskie uznały, że starość sama w sobie usprawiedliwia posiadanie własnych zasobów, stanowiących najlepszą gwarancję godności podeszłego wieku. Tą gwarancją miały stać się systemy emerytalno-rentowe.

Procesy demograficzne XX wieku spowodowały zmiany w podejściu do zabezpieczenia starości zarówno przez emeryturę, jak i przez inne źródła dochodu. Długowieczność i zmiana struktury wieku społeczeństw europejskich sprawiała, że malejąca relatywnie populacja czynnych zawodowo musiała ponosić rosnące ciężary utrzymywania zwiększającej się populacji emerytów oraz wydatki na ochronę ich zdrowia. Dlatego też rozwiązania systemu budowanego we Francji w okresie tzw. „chwalebego trzydziestolecia” okazały się nierealne. Wprawdzie średnie dochody gwarantowane przez emeryturę rosły sukcesywnie, to jednak poszczególni emeryci otrzymywali mniejsze kwoty, ze względu na przyrost starzejącej się populacji oraz na inflację wyraźną w podatkach i składkach. Ten pozorny paradoks miał swe odbicie w fakcie, że średni dochód nowych emerytów w danym roku kalendarzowym nie był ekwiwalentny w stosunku do kosztów utrzymania. W poszukiwaniu rozwiązań, które miały zahamować pogorszenie sytuacji materialnej emerytów, dokonano we Francji w 1993 r. weryfikacji systemu wielu grup zawodowych, wydłużając do 40 lat okres stażu niezbędnego do nabycia praw do pełnego wymiaru świadczeń. Inne rozwiązania szły w kierunku opóźniania wieku otwarcia prawa do emery-

tury lub obniżenia jej wymiaru. W listopadzie 2007 r. przeszła przez Francję fala masowych strajków o utrzymanie wymaganego stażu pracy do 37,5 roku, a zarzucenie postulatów podniesienia jego wymiarów do 40 lat.

Ewolucja systemu emerytalno-rentowego

Ewolucja systemu wraz z rentami komplementarnymi przyczyniła się do wzrostu poziomu życia tej kategorii wieku. W 1995 r. średni poziom życia emerytów francuskich zrównał się niemal ze średnim poziomem życia czynnych zawodowo. Ta optymistyczna ocena kryje w sobie jednak wiele paradoksów. Jednym z nich jest fakt, że przy średnim wzroście dochodów następuje ich spadek w poszczególnych grupach emerytów. Średni dochód osób przechodzących na emeryturę był wyższy od dochodu emerytów, którzy zmarli w ciągu tego samego roku. Ma to swe odbicie w publikacji z 1989 r., rejestrującej nowe punkty zmian. Zaliczono do nich kumulację dochodów pochodzących z pracy zarobkowej i emerytury rolników samodzielnych. Złagodzone warunki tej kumulacji, a mianowicie robotnik rolny mógł kontynuować aktywność w zakresie agroturystyki bez przymusu rezygnacji z prowadzenia gospodarstwa, ale traktując te obie sfery na jednakowym poziomie.

Uznano również prawo do podjęcia przez beneficjenta emerytury aktywności zawodowej w innym gospodarstwie rolnym, pod warunkiem, że świadczenie z tytułu starości jest wyższe od minimalnego zarobku międzyprofesjonalnego wzrostu (SMIC). Dodatkowe ograniczenie stanowił fakt, że to nowe zajęcie zarobkowe nie odbywało się w gospodarstwie przekazanym wcześniej przez tego samego użytkownika. W księdze z 1999 r. zarejestrowano pewien przyrost informacji o ubezpieczeniu na starość. Uściślono pojęcie renty przysługującej od ukończenia co najmniej 60 lat. W 2010 r. nastąpiła nowa fala zamieszek o utrzymanie tego wieku i nie podnoszenie go do 62 lat.

Od 1974 r. wystarczył kwartał ubezpieczenia dla otwarcia prawa do renty. Zaliczenie 150 kwartałów (tj. 37,5 lat) upoważniało do pełnej renty. W przeciwnym przypadku jej wysokość ustalano proporcjonalnie do okresu ubezpieczenia i ewentualnych brakujących kwartałów. Od 1994 r. okres ubezpieczenia we wszystkich systemach, otwierający prawo do emerytury w pełnym wymiarze (tj. 50% zarobku) i do emerytury progresywnej jest stopniowo ustalany w widełkach od 150 do 160 kwartałów. Wymiar renty stanowi funkcję średniego zarobku rocznego i zależy bądź to od okresu ubezpieczenia (okresy składkowe i pokrewne) i od ich ekwiwalencji, bądź od wieku ubezpieczonego do momentu przejścia na rentę. Ustalono granicę między minimum i maksimum, uznając regularną rewalory-

UBEZPIECZENIA NA ŚWIECIE

zając, zwiększaną ewentualnie przez komplementarne dodatki. Od 1994 r. zasadą doboru 25 najlepszych lat, uznaną za podstawę liczoną jest obecnie średni zarobek odpowiadający wpłaconym składkom.

Wymiar renty może być pełen lub zmniejszony. Ustala się go według daty otrzymania renty. Pełen wymiar stanowi 50% średniego zarobku. Dotyczy to obowiązkowego ubezpieczenia najemnych i samodzielnych rolników i nierolników, francuskich i obcokrajowców we Francji. W zasadzie emerytura pełna przysługuje od 65 lat, a dla osób w wieku do 60 lat i ubezpieczonych przez 155 kwartałów – renta. Prawo do niej mają niezdolni do pracy w rolnictwie, kombatancki i więźniowie wojenni (od 1974 r. i wcześniej), a od 1976 r. – matki, które przez ostatnie 9 lat wychowały co najmniej troje dzieci, do osiągnięcia przez nie 16. lat. Matki w wieku 60 lat mają prawo do pełnej renty, jeśli wykonywały pracę fizyczną przez co najmniej 5 lat w ciągu ostatnich 15 lat lub wykażą się 30-letnim ubezpieczeniem. Za każdy brakujący kwartał potrąca się 1,25%, aż do osiągnięcia przez matkę odpowiedniego wieku.

Tabela 2
Determinanty wymiaru renty rolniczej

Rok ukończenia 60 lat	Rok urodzenia pokolenia	Pełen wymiar – liczba kwartałów	Liczba lat pobierania średniego zarobku
1994	1934	151	11
1995	1935	152	12
1996	1936	153	13
1997	1937	154	14
1998	1938	155	15
1999	1939	156	16
2000	1940	157	17
2001	1941	158	18
2002	1942	159	19
2003	1943	160	20
2004	1944	160	21
2005	1945	160	22
2006	1946	160	23
2007	1947	160	24
2008	1948	160	25

Źródło: Memento de legislation sociale agricole 1999.

System emerytalno-rentowy rolników francuskich jest wielce złożony. O rozmiarach i drobiazgowości jego założeń świadczy fakt, że w publikacji z 1999 r. (Memento de Legislation Sociale Agricole) przeznaczono na ich omówienie 50 stron, a w 2009 r. nawet 89 stron. W najogólniejszych zarysach wyodrębniamy dwie grupy beneficjentów: pracownicy najemni i sa-

UBEZPIECZENIA NA ŚWIECIE

modzielni użytkownicy gospodarstw. Każda z tych obu grup ma prawo do renty i emerytury. Uprawnienia do renty bądź do emerytury bazują na innych kryteriach w zakresie wieku, członków rodziny ubezpieczonego, składek, rozmiaru świadczeń, zróżnicowania dodatków, sposobu naliczania i kryteriów przyznawania. Dla uproszczenia można podać, że za podstawę wszelkich obliczeń w odniesieniu do obu grup przyjmuje się 25 wybranych najlepszych lat. Wiekem otwarcia prawa do emerytury jest ukończenie 65 lat, a do renty 60 lat. Można jednak ubiegać się o rentę zarówno przed ukończeniem 65., a nawet 60. lat w przypadku zaświadczenia lekarskiego i niezdolności do pracy w rolnictwie. To samo uprawnienie do wcześniejszego prawa przysługuje od 1974 r. dawnym kombatantom i więźniom wojennym, a także matkom, które wychowywały co najmniej troje dzieci przez 9 lat, do ukończenia przez nie 16 lat, lub w poszczególnych przypadkach matkom, które wykazały się 30-letnim ubezpieczeniem.

Beneficjentami świadczeń są kierownicy gospodarstw (bądź ich dzierżawcy i użytkownicy), ich małżonkowie oraz wdowy i wdowcy, a także inni członkowie ich rodziny. Każda z tych kategorii beneficjentów nabywa nieco inne uprawnienia. Kierownik gospodarstwa ma prawo do emerytury ryczałtowej i proporcjonalnej, a także do dodatków starości rolniczej i dodatków uzupełniających. Współmałżonek ubezpieczonego otrzymuje tylko emeryturę ryczałtową, dodatek starości rolniczej i dodatek uzupełniający. Wdowa bądź wdowiec ma prawo do emerytury zwrotnej, a w niektórych przypadkach do emerytury ryczałtowej i proporcjonalnej, do dodatku wdowiego. Inni ubezpieczani członkowie rodziny (np. dzieci) otrzymują, podobnie jak kierownik, wszystkie z wymienionych świadczeń. Za kierownika gospodarstwa uważa się zarówno tego, dla kogo jest to praca główna oraz pomocnicza, aczkolwiek tylko ta pierwsza daje prawo do emerytury proporcjonalnej, a ta druga tylko do emerytury ryczałtowej. Kryterium obok wieku stanowi opłata składek. Lata opłacania składek, łącznie z dochodami zawodowymi (SMIC – Salaire Minimum Interprofessionnel de Croissance – dochód minimalny międzyzawodowy wzrostu) są podstawą punktów, których liczba określa rozmiar emerytury.

Tabela 3
Punkty do zastosowania od 1998 r. do wymiaru emerytury kierownika gospodarstwa

Dochody zawodowe	Punkty do emerytury
Niższe lub równe 400 minimalnych zarobków	16
Dochody między 400 a 800 minimalnych zarobków	16-30
Dochody między 800 a dwukrotnością minimum	30
Dochody między dwukrotnością a rocznym pułapem zabezpieczenia społecznego	30-88
Dochody roczne wyższe od rocznego pułapu	88

UBEZPIECZENIA NA ŚWIECIE

Od 1994 r. pełnoletnie pomoce domowe mogą ubiegać się o emeryturę proporcjonalną, gdy otrzymują 16 punktów emerytalnych rocznie. Początkowo – do 1990 r. – za podstawę obliczeń były brane wyłącznie dochody zawodowe, a później w 2/3 dochody kadastralne, a w 1/3 dochody zawodowe.

Roczna rata składek może być ewentualnie ograniczona przez następujące czynniki:

- roczne raty punktów bezpłatnych,
- zwyżkę ubezpieczenia dla matek,
- opłatę składek na ubezpieczenie fakultatywne,
- okresy zwolnienia ze składek.

Punkty bezpłatne obejmują dwukrotność wpłat z lat 1968, 1969 i 1970, dla wypełnienia opóźnień w reżimie ubezpieczeń rolniczych na starość w stosunku do handlowców i rzemieślników. W ramach harmonizacji emerytur użytkowników gospodarstw rolnych z rentami dla robotników najemnych, wprowadzono dwie wyjątkowe rewaloryzacje w 1981 r. i 1986 r. W 1981 r. ulga wynosiła 10% emerytury nabytej przed lipcem 1952 r., a 17% liczby punktów uzyskanych między lipcem 1952 r. a styczniem 1967 r. W celu ograniczenia nadmiernych dysparytetów ustalono widełki dla punktów podstawowych i uzupełniających.

Tabela 4
Zróżnicowanie emerytur rolniczych

Całkowita liczba punktów	Liczba punktów uzupełniających	
400-800	Średnio 8	
	minimum	maksimum
500-600	10	16
600-700	16	28
700-800	28	43
800-900	43	63
900-1000	63	88
powyżej 1000	88	280

W 1992 r. umożliwiono podział na dwie równe części punktów do emerytury proporcjonalnej między użytkownika i jego współmałżonka uczestniczącego w prowadzeniu gospodarstwa, ale bez tytułu właściciela czy dzierżawcy. Istnieją też dodatki do emerytury, a mianowicie bonifikata dla dzieci, dodatek dla trzeciej osoby, specjalny. Bonifikata dla dzieci odnosi się do emerytury proporcjonalnej lub tylko ryczałtowej i wynosi 1/10 jej wymiaru dla ubezpieczonego, który wychowywał troje dzieci do 16. lat, bądź były one na utrzymaniu jego lub współmałżonka. Dodatek dla trzeciej osoby przysługuje tylko przy rencie indywidualnej, do ukończenia przez beneficjenta 60. lat, potem natomiast rencista ma ten dodatek włączony do

ubezpieczenia na starość. Dodatek może jednak ulec zawieszeniu od 46-go dnia ewentualnej hospitalizacji lub w przypadku pełnej opieki domowej, która podlega innym regulacjom.

Te wszystkie korzyści przysługują tylko pod warunkiem zaprzestania aktywności zawodowej. Obok świadczeń emerytalnych zarówno do emerytury ryczałtowej, jak i do proporcjonalnej, przysługują dodatki pieniężne dla ubezpieczonych w wieku 65 lat lub 60 lat, uznanych za niezdolnych do pracy w rolnictwie i dla dawnych kombatantów.

Nowe punkty

W następnym dziesięcioleciu, a więc między rokiem 1999 i 2009, dokonano weryfikacji systemu, co ma swe odbicie w następnej księdze, gdzie na ubezpieczenia emerytalno-rentowe przypadło 89 stron. Zachowano wszystkie poprzednie regulacje, a więc dwie grupy beneficjentów, tj. robotników najemnych i rolników niezależnych. Jako wiek otwarcia prawa do emerytury zachowano 65 lat, a osiągnięcie wieku 60 lat – do otwarcia prawa do renty, z tym wszakże, że obniżka wieku nawet poniżej 60. lat, tj. 55, 56, 57, 58, 59, przysługuje osobom uznanym co najmniej w 50 proc. za niezdolne do pracy w rolnictwie, a także kombatantom i matkom, które wychowały co najmniej troje dzieci do ukończenia przez nie 16. lat. Utrzymano też wprowadzony w 1994 r. okres najlepszych lat aktywności zawodowej. Pod tym względem nie ma różnicy między osobami najemnymi i samodzielnymi, ponieważ rolnicy samodzielni płacą podatki dochodowe, jak wszystkie inne grupy zawodowe. Prowadzą oni księgi rachunkowe, co właśnie pozwala na obliczanie nie tylko podatków gruntowych, ale i podatków dochodowych od osób fizycznych. Warunkiem nabycia emerytury i renty nie jest zaprzestanie gospodarowania, ale wiek, staż pracy i staż ubezpieczenia.

Przypomnieć warto, że emerytura składa się z dwóch części: ryczałtowej i proporcjonalnej uzależnionej od liczby uzyskanych punktów za każdy rok ubezpieczenia i osiąganego dochodu w najlepszych wybranych latach.

Zachowując wszystkie z wyżej wymienionych regulacji, dokonano pewnych korekt. Warto zwrócić uwagę na różnicę w podejściu do zmian. W okresach poprzednich (jeszcze do 1989 r.) dominował interes warsztatu produkcyjnego, w 2009 r. – interes producenta rolnego. Jednym słowem, dokumenty i regulacje dawne preferowały cele ekonomiczne, a regulacje najnowsze cele socjalne. Z troski o człowieka, w nowych regulacjach uznano opóźnienia w zaległych składkach i wynagrodzeniach na rodzinną pomoc domową, głównie dla rolników najemnych i stażystów. W 2008 r. przekazano beneficjentom dodatek solidarności dla osób star-

szych i dodatek uzupełniający z tego Funduszu. Uznano, że począwszy od 2009 r. co rok będzie dokonywana stała waloryzacja tych sum. Nastąpiło także progresywne podniesienie o kwartał (ze 160 do 164 kwartałów) w każdym roku aż do 2012 r. okresu ubezpieczenia stanowiącego warunek niezbędny prawa do świadczeń emerytalnych. Ta wyżka przyczyniała się do podniesienia minimalnej kwoty bazowej, potrzebnej do obliczenia wymiaru najniższej emerytury. Złagodzone zasadę kumulacji zatrudnienia z emeryturą. Po pierwsze, przyznano do tego prawo osobom o długiej karierze zawodowej i za lata okresowej bezczynności przed podjęciem pierwszej pracy. Przyznano następnie prawo do łączenia emerytury i wynagrodzenia osobom czynnym zawodowo powyżej 60 lat, jeśli legitymują się wymiarem 160 kwartałów składkowych. Każdy brakujący kwartał ubezpieczenia podlega wyrównaniu o 2,5% dla osób urodzonych przed 1944 r., a o 1,25% dla urodzonych później – po 1952 r. Natomiast każda nadwyżka poza wymaganym okresem ubezpieczenia pozwala na zwrot nadpłaconych sum w postaci przeniesienia ich na konto przyszłej emerytury. Za okresy bierności zawodowej dopisywanej do lat składkowych zalicza się do 60 dni zasiłku za utracone dniówki za chorobę, wypadki przy pracy i choroby zawodowe, za urlop macierzyński i za czas przymusowego bezrobocia. Do okresów składkowych zarówno najemnym pracownikiem, jak i samodzielnym rolnikom, dolicza się lata studiów pełnych i nieukończonych. Ustalono pierwotnie, że osiągnięcie wieku i rezygnacja z aktywności zawodowej bez minimalnego okresu ubezpieczenia od 1974 r. ogranicza się do 1 kwartału, tzn. nie trzeba się legitymować dłuższym ubezpieczeniem i opłacaniem składek, by ubiegać się o rentę. Do próby o rentę starczą wystarczy osiągnięcie wieku minimalnego (od 60 w dół), ale pracodawca może przesunąć do 70 lat wiek maksymalny, jeśli pracobiorca przed ukończeniem 65. lat zgłosi zamiar dobrowolnej kontynuacji zatrudnienia. Po tym terminie pozostawia się cały rok na ostateczne podjęcie decyzji.

Ważnym osiągnięciem z punktu widzenia beneficjentów jest zastąpienie dodatku finansowego prawem do emerytury bądź do renty po spełnieniu kilku warunków, jak wspomniane już wyrównanie zaległych składek czy innych opłat, jak uznanie równoległe kilku miejsc pracy za podstawę do obliczeń wymiaru, jak antycypowana emerytura dla osób o lekkim upośledzeniu. Na szczególną uwagę zasługuje umocnienie i uszczegółowienie praw do urlopu rodzicielskiego wprowadzonego już w 1983 r. Przysługuje on zarówno matkom jak i ojcom wychowującym przez co najmniej 9 lat troje dzieci do ukończenia przez nie 16. lat. Na jedno dziecko dolicza się w każdym roku 1-8 kwartałów. Za każde dziecko otrzymuje się dodatkowe punkty w obliczeniach wymiaru. Każde dziecko pozostające pod opieką otwiera od 2008 r. prawo do uzupełniającego dodatku na edukację,

a dziecko niepełnosprawne także do kumulacji różnych dodatków. Świadczenia kompensacyjne przysługują też dzieciom poniżej 20 lat, o stałej niepełnosprawności przynajmniej na poziomie 80%, jeśli ich stan zdrowia wymaga szczególnych kosztów, związanych z pomocą trzeciej osoby.

Trzeba odróżnić rentę inwalidzką od renty niezdolności do pracy w rolnictwie, co najmniej przy utracie 50% umiejętności fizycznych i umysłowych do wykonywania zawodu. Renta inwalidzka przysługuje samodzielnym rolnikom, zwłaszcza jeńcom i więźniom wojennym, i nie podlega zawieszaniu. Tymczasem renta z tytułu niezdolności do pracy może być zawieszona, jeśli przewyższa pewien pułap w stosunku do SMIC.

Przedemerytura rolnicza

W latach osiemdziesiątych XX wieku skończyło się funkcjonowanie renty dożywotniej odejścia (IVD), która miała głównie na celu poprawę struktury agrarnej i przyspieszenie rotacji pokoleń. W ramach ubezpieczenia na starość oznaczało to przeniesienie punktu ciężkości z problemów ekonomicznych na socjalne. Nowy system przedemerytury wprowadzony najpierw tylko na rok 1998, a potem przedłużony do 2013 r. stanowił świadczenie dla rolników w szczególnych trudnościach natury gospodarczej i zdrowotnej. Do świadczenia tego ma prawo samodzielny użytkownik gospodarstwa, który ukończył 55 lat, a nie osiągnął 60 lat bądź jego żyjący współmałżonek w wieku 50-55 lat. Drugie kryterium do uprawnienia poza wiekiem stanowiło 10-letnie wykonywanie zawodu i funkcji kierownika jako głównego zajęcia przed wycofaniem się z tej aktywności. Równocześnie miał on być w tym okresie beneficjentem świadczeń zdrowotnych (AMEXA), który przeznaczył na aktywność w gospodarstwie rolnym ponad 50% czasu pracy, rezygnując z 50% totalnych zarobków. Aktywność na pozycji głównego użytkownika mogła być skrócona do 3 lat w przypadku przejęcia gospodarstwa w wyniku przejścia na emeryturę współmałżonka lub jego śmierci, a także uzyskanie orzeczenia o inwalidztwie, lub o wszczęciu procedury rozwodowej. Trzecie niezbędne kryterium uprawnień stanowiły poważne problemy zdrowotne, które utrudniały zdolność do pracy w rolnictwie. Natomiast za czwarte uznano definitywne wycofanie się z samodzielnej aktywności rolniczej, ale z zachowaniem prawa do pracy najemnej o dochodzie trzeciej części minimalnego zarobku międzyprofesjonalnego wzrostu (SMIC). Ten warunek ulegał jednak liberalizacji w odniesieniu do aktywności agroturystycznej i sezonowego wynajmu kwater.

Te wszystkie warunki: wieku, 10-letniego prowadzenia gospodarstwa, problemów zdrowotnych i wycofania się z samodzielnej aktywności rolni-

czej, podlegały kontroli ze strony sekcji „*Rolnicy w trudnych warunkach*” Komisji departamentalnej rolnictwa. Miała ona potwierdzić, czy dalsze prowadzenie gospodarstwa jest możliwe. Do Komisji należało ustalenie, czy w momencie przekazu powierzchnia gospodarstwa nie przekracza połowy tzw. minimalnej powierzchni instalacji w danym rejonie. Ziemia i budynki zwolnione w momencie przekazu zostały przeznaczone bądź to na powiększenie danego gospodarstwa, bądź na instalację młodych rolników. W tym zakresie istniało podobieństwo przedemerytury rolniczej i dożywotniej renty odejścia. Świadczenie przedemerytury nie podlega kumulacji z innymi korzyściami podstawowej emerytury rolniczej, ani wdowiej – tzw. renty zwrotnej, ani też z rentą inwalidzką, zasiłkiem dla bezrobotnych, pomocą w dostosowaniu do gospodarstwa rolnego. Beneficjenci przedemerytury zachowali jednak wszystkie pozostałe korzyści i uprawnienia w zakresie ubezpieczeń chorobowych starczych i wdowich.

Nowość świadczenia przedemerytalnego rolników polega na restrukturyzacji drobnych gospodarstw przy zachowaniu rozwiązań socjalnych. Adresowane do rolników o trudnościach ekonomicznych lub o poważnych problemach zdrowotnych, miało być rozwiązaniem dla rolników zmuszonych do rezygnacji z prowadzenia gospodarstwa z powodu niedostosowania jego narzędzi produkcji do nowych wymagań agro-środowiskowych. Rygorystycznie przestrzegano, by użytkownik ubiegający się o przedemeryturę miał uregulowane za okres 10. lat składki otwierające prawo do emerytury ryczałtowej. Przestrzega się też, by miał świadectwo inwalidztwa ograniczającego co najmniej w 2/3 zdolność do pracy lub by posiadał świadectwo o przewlekłej chorobie. Niedostosowanie do wymogów agro-środowiskowych polega na barierach braku środków finansowych lub niemożności zastosowania planu resorpcji azotanów. Zaprzestanie aktywności oznacza definitywne zakończenie wszelkiej działalności o celach komercyjnych w rolnictwie, bez zakazu podjęcia innego zatrudnienia profesjonalnego w charakterze robotnika najemnego w danym gospodarstwie, pod warunkiem, że osiągnany dochód nie przekracza połowy minimalnego zarobku międzyprofesjonalnego, wyliczonego na podstawie 455 godzin na kwartał. Umożliwiono również zachowanie do 50 arów powierzchni na samozaopatrzenie. Wymaga się też, by w okresie 12 miesięcy ostatnich, poprzedzających przekaz gospodarstwa, nie przekroczone 15% jego powierzchni lub nie dokonano jej podziału na drobne części. Uwolnione ziemie i budynki mają być przeznaczone na instalację młodych rolników lub zespołu użytkownika rolnego, ale pod żadnym pozorem do rąk konkubenta lub partnera. Wysokość przedemerytury wypłacanej miesięcznie ustalono na kwotę 7 000 euro rocznie, przez 5 lat do momentu osiągnięcia pełnego świadczenia emerytalnego w wieku 65 lat. Przedemerytura z zachowaniem prawa do emerytury ryczałtowej ogranicza częściowo pra-

wa do emerytury proporcjonalnej, która umożliwia tylko zachowanie 1 części punktów, będących podstawą do wyliczenia składek w ostatnim roku. Uzupełniająca emerytura obligatoryjnie przysługuje niezależnym użytkownikom. System producentów rolniczych, który wszedł w życie w 2003 r., przysługuje samodzielnym użytkownikom traktującym swą aktywność jako główną lub poboczną, dawnym użytkownikom, beneficjentom renty inwalidzkiej i dobrowolnego ubezpieczenia na starość. Wdowy i wdowcy korzystają od 2006 r. z renty zwrotnej, uzupełniającej pod pewnymi warunkami.

Francja jest jedynym krajem europejskim, gdzie tak szczegółowe i dokładne regulacje w dziedzinie ubezpieczeń społecznych rolników ukazują się periodycznie w jednym, zbiorowym opracowaniu. Dzięki tym systematycznym publikacjom można śledzić ich rozwój i weryfikację, nadążającą za przeobrażeniem wsi i rolnictwa, aczkolwiek nie jest ono główną gałęzią produkcji i nie generuje głównej części dochodu narodowego. Ludność utrzymująca się z rolnictwa stanowi tu malejący odsetek czynnych zawodowo, a ubezpieczenie społeczne rolników francuskich znakomicie wpisuje się w dzieje postępu, łącząc elementy ekonomiczne i społeczne rozwoju kraju.

Prof. Barbara Tryfan jest socjologiem wsi, emerytowanym pracownikiem naukowym Polskiej Akademii Nauk – Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa.

Bibliografia

1. Mendras H., *La fin des paysans*, Paris 1967.
2. Paillat P., Parant A., *Conditions de vie et ressources des retraites agricoles*, Presses Universitaires de France 1983.
3. *Memento de Legislation sociale agricole* 1989, 1999, 2009.
4. Thorpe i inni, *La discrimination fondee sur l'age en Europe* [w:] *Ages et Travail*, Paris 2004.
5. Bois P., *Age, Pauvrete et richesse* [w:] *Argent*, Paris 2006.
6. Deloffre A.: *Les retraites en 2004*; „*Etudes et Resultats*”, 2005 nr 548.

Studium 10-lecia kwartalnego wydawnictwa KRUS

Wstęp

Kwartalnik „*Ubezpieczenia w Rolnictwie. Materiały i Studia*”, choć ma na trwale ugruntowaną pozycję wśród czasopism podejmujących problematykę ubezpieczeniową czy nawet szerszej ekonomiczną, powołano do życia dopiero w 1999 roku. Zasłużenie wywalczona, zadowalająca pozycja na rynku czasopism ekonomicznych pozwalała najwyraźniej zapomnieć o kolejnych jubileuszach, gdyż zupełnie niepostrzeżenie minęła dziesiąta rocznica powstania czasopisma. A szkoda, gdyż okrągłe daty sprzyjają zazwyczaj podsumowaniom. By nadrobić to niedopatrzenie, warto wykorzystać nadchodzący koniec pierwszej dekady XXI wieku. W niniejszej pracy dokonane zostanie krótkie podsumowanie dokonań zespołu redakcyjnego, rady programowej i autorów, dzięki którym oddano w ręce czytelników już blisko 40 numerów kwartalnika.

Kwartalnik powołano do życia w dziewiątym roku funkcjonowania Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Jak napisał we wstępie do pierwszego numeru czasopisma ówczesny Prezes KRUS, Maksymilian Delekta, celem czasopisma była: „... *promocja dorobku naukowego, zarówno wybitnych autorów polskich, jak i zagranicznych, dotyczącego ubezpieczeń w rolnictwie, ze szczególnym uwzględnieniem rolniczego ubezpieczenia społecznego w Polsce oraz tych form ubezpieczeń majątkowych i osobowych, które uzupełniają ubezpieczenia społeczne*”.

Decyzja o stworzeniu czasopisma stanowiła też odpowiedź na rosnącą potrzebę prezentowania zagadnień związanych z ubezpieczeniem społecznym rolników w sposób obiektywny, bez coraz powszechniej obserwowanych uprzedzeń czy niechęci wobec KRUS. Jak w iście erudycyjny sposób, powołując się na Tacyta, zawarł to w nocie od Rady Programowej w 1. numerze czasopisma prof. dr hab. Błażej Wierzbowski: „*Chodzi o to, aby bez uprzedzeń – sine ira et studio – analizować i starać się zmienić rzeczywistość ubezpieczeniową w rolnictwie, z myślą o jak największym pożytku dla ubezpieczonych. Taki jest zamiar Wydawcy, Redakcji i Rady Programowej*”.

Wydaje się, że z upływem lat odwołanie się do potrzeby bezstronnej analizy rzeczywistości zyskało tylko na znaczeniu. Ubezpieczenia społeczne rolników stoją obecnie przed zupełnie nowymi wyzwaniami. Ostatnia dekada przyniosła wiele zmian tak w sektorze rolnym, jak i ubezpieczeniowym, a kryzys finansowy rozpoczęty w 2007 roku i wzrost długu publicznego w ostatnich latach zaognił ataki nie tylko na KRUS, ale i na zasadę solidaryzmu społecznego w ogóle. Dlatego też tym bardziej warto przyjrzeć się, na ile „*Ubezpieczenia w Rolnictwie*” wspierały rzeczową dyskusję dotyczącą sektora ubezpieczeń społecznych w rolnictwie i na ile wypełniły cele stawiane przed nim u schyłku XX wieku.

Cele i struktura kwartalnika

O celach stawianych przed kwartalnikiem wnosić możemy z dwóch pism zawartych w 1. numerze, skierowanych od Wydawcy, czyli Prezesa KRUS, i od Rady Programowej. Wspomniano już powyżej o celu głównym, za jaki uznano promocję dorobku naukowego dotyczącego ubezpieczeń w rolnictwie, a także analizę mogącą dać impuls do zmian rzeczywistości ubezpieczeniowej w rolnictwie. Warto dodać, wyrażony przez prof. dr. hab. Błażeja Wierzbowskiego, cel integracji ubezpieczonego i ubezpieczającego, wszystkich ubezpieczających, teoretyków i praktyków. Prezes Delekta ujął też za jeden z celów służenie pomocą i dostarczanie wiedzy kadrze kierowniczej oraz pracownikom KRUS, ponadto – studentom uczelni rolniczych, ekonomicznych i innych, oraz wszystkim zainteresowanym problematyką związaną z ubezpieczeniami sektora rolnego. Dostrzegł on również, że KRUS dzięki kwartalnikowi będzie miał: „... *możliwość szerokiego zaprezentowania swego dotychczasowego dorobku, a ponadto wyjaśniania złożonych problemów ubezpieczeń społecznych*”. Przy okazji opisu celów zidentyfikowano również grono docelowych czytelników, na które składają się ubezpieczeni, ubezpieczający, pracownicy KRUS oraz wszyscy zajmujący się zawodowo – tak od strony praktycznej jak i teoretycznej – ubezpieczeniami w rolnictwie.

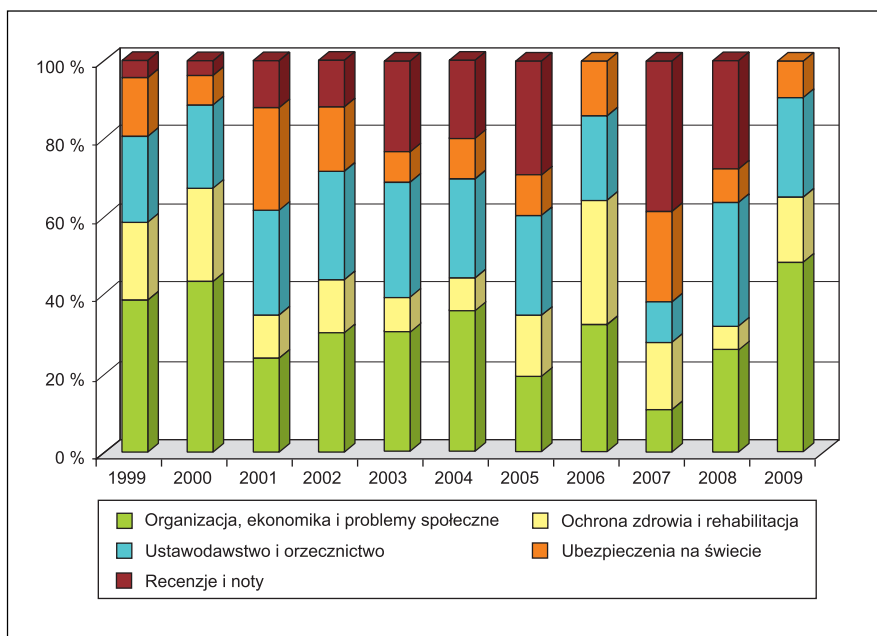
„*Ubezpieczenia w Rolnictwie...*”, choć stanowią zwartą merytoryczną całość, już od pierwszego numeru zostały podzielone na pięć stałych działów, którymi są:

- organizacja, ekonomika i problemy społeczne,
- ustawodawstwo i orzecznictwo,
- ochrona zdrowia i rehabilitacja,
- ubezpieczenia zagranicą,
- dokumentacja i statystyka.

Dodatkowo w praktyce na jeden z silniejszych (przynajmniej w sensie ilościowym) działów czasopisma wyrósł dział zatytułowany „*Recenzje i noty*”. Dla przejrzystości niniejszej pracy, przegląd będzie podzielony wedle poszczególnych działów.

Na wstępie warto przyjrzeć się, jaką część łamów czasopisma przeznaczono w poszczególnych latach na działy problemowe. W analizie celowo pominięto dział „*Dokumentacja i statystyka*”, gdyż w odróżnieniu od pozostałych od początków wydawania czasopisma liczba przeznaczanych na jego potrzeby stron pozostaje praktycznie niezmienna – zazwyczaj jest to około 8 stron w numerze.

Wykres 1. Tematyka artykułów wg poszczególnych działów kwartalnika w latach 1999-2009 [w %]



Na wykresie 1. przedstawiono procentowy udział liczby stron przeznaczonych na potrzeby pięciu działów. Po podsumowaniu 11. pierwszych lat istnienia czasopisma, można zauważyć, że najliczniej reprezentowane były zagadnienia związane z ekonomiką i problemami społecznymi, które w sumie odpowiadają za 32,12% ogółu stron przeznaczonych na potrzeby pięciu omawianych działów. Kolejnym działem pod względem liczby zajmowanych przez niego stron jest „*Ustawodawstwo i orzecznictwo*” (24,82%), który wyprzedza dział „*Ochrona zdrowia i rehabilitacja*”

(15,20%). Są to trzy nie tylko objętościowo najszersze, ale również najważniejsze pod względem merytorycznym działy kwartalnika. Jako ciekawą obserwację uznać możemy fakt, że niewiele mniej stron niż zagadnieniom związanym z ochroną zdrowia poświęcono działowi „*Recenzje i noty*” (14,62%), który – co więcej – w niektórych latach odpowiadał za ponad 30% całości pisma (blisko 40% w roku 2007). Najmniejszą liczbę stron poświęcono artykułom podejmującym tematykę ubezpieczeń zagranicznych (13,24%).

Ilościowe ujęcie znaczenia poszczególnych działów, jakkolwiek interesujące, nie mówi jednak zbyt wiele o samym kwartalniku. Niech będzie ono jednak wstępem do prezentowanego w dalszych częściach ujęcia jakościowego prac prezentowanych na łamach „*Ubezpieczeń w Rolnictwie...*”.

Organizacja, ekonomika i problemy społeczne

W przypadku pisma o charakterze naukowym, poświęconym szeroko rozumianym zagadnieniom związanym z ubezpieczeniami dla rolnictwa, dominująca rola działu poświęconego zagadnieniom ekonomicznym nie powinna dziwić. Warto więc rozpocząć przegląd historii kwartalnika właśnie od tego działu, tym bardziej, że wiele jest tu zagadnień godnych pochwały, które śmiało mogłyby służyć za wzór wielu innym czasopismom dotyczącym ekonomiki rolnictwa.

Ze względu na fakt, że zakres zmian w gospodarce – tak na rynku rolnym jak i ubezpieczeniowym – był w ostatniej dekadzie bardzo szeroki, przegląd artykułów podzielony zostanie na dwa okresy, gdzie początkiem drugiego z nich będzie rok 2004, czyli rok wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. Wiele zagadnień omawianych w artykułach powstałych przed tą datą uległo istotnym przeobrażeniom.

Pierwszą obserwacją narzucającą się w trakcie przeglądu artykułów z lat 1999-2003 jest fakt szerokiego spektrum tematów. Lektura „*Ubezpieczeń w Rolnictwie...*” pozwala zaznajomić się m.in. z ekonomiką rolnictwa, demografią, historią ubezpieczeń, problemami społecznymi wsi, czy specyfiką rynku ubezpieczeń tak społecznych, jak i majątkowych.

Chronologicznie, pierwszym podjętym tematem była kwestia strategii adaptacyjnych podejmowanych przez właścicieli gospodarstw rolnych w celu przystosowania się do nowych warunków rynkowych. W pierwszym numerze czasopisma prof. dr hab. Wojciech Józwiak w przystępny sposób przedstawił rodzaje odpowiedzi producentów rolnych na dynamiczne zmiany zachodzące na rynku rolnym w latach 90. Zagadnienia związane z ekonomiką rolnictwa były zresztą stale obecne na łamach kwartalnika, co zresztą nie powinno dziwić, gdyż kwestia sytuacji ekonomicznej produ-

centów rolnych jest ściśle związana z działalnością KRUS. Temat ten był podejmowany m.in. przez prof. dr. hab. Józefa Zegara, który w artykułach w nr. 3 oraz w opublikowanym w dwu częściach w nr. 13 i 14 przybliżył czytelnikom zagadnienia związane ze zmiennością – tak w czasie, jak i w ujęciu regionalnym – dochodów rolniczych w Polsce.

Innym poruszonym w kwartalniku tematem, który w I połowie obecnej dekady szczególnie interesował ludność rolniczą, a którego znaczenie dla dochodów chłopskich trudne jest do przecenienia, było zagadnienie wcześniejszych emerytur strukturalnych w rolnictwie. Zagadnienie to opisywali m.in. w numerze 4 Krzysztof Trawiński i Joanna Żurawińska, czy prof. dr hab. Lech Ostrowski (w nr. 7), który nie tylko przedstawił funkcjonowanie tego typu emerytur w państwach członkowskich Unii Europejskiej, lecz w sposób analityczny zidentyfikował potrzeby przemian struktury agrarnej w świetle wyzwań stojących przed sektorem rolnym w przeddzień przystąpienia Polski do Unii Europejskiej.

Perspektywa akcesji do Unii Europejskiej była oczywiście stałym tematem przewijającym się w wielu artykułach. Siła oddziaływania procesów przedakcesyjnych, jak i późniejsze efekty integracji z Unią na kształt funkcjonowania chociażby emerytur strukturalnych, pozostaje nie do podważenia. Bezpośrednio o akcesji Polski do Unii pisali m.in. prof. prof. Andrzej Kaleta i Jerzy Wilkin (w nr. 18), czy dr hab. Renata Grochowska (w nr. 19).

Procesy demograficzne zachodzące na polskiej wsi przedstawiał Ryszard Goćłowski, uświadamiając znaczenie wysokiego udziału ludzi starszych czy wysokiej wartości wskaźnika defeminizacji na polskiej wsi. Podjął się też analizy porównawczej sytuacji w Polsce z wybranymi krajami europejskimi. O utrzymywaniu się dużej liczby ludności na terenach wiejskich, na zasadzie samoobrony przed bezrobociem, Ryszard Goćłowski pisał również analizując wyniki spisu rolnego w nr. 13.

Problemy społeczne były poruszane również m.in. przez prof. dr. hab. Lecha Ostrowskiego, który podjął bardzo istotne zagadnienie życia i warunków pracy kobiet na wsi i w gospodarstwach rolnych – w nr. 2. oraz 5., gdzie odnotował, że tradycyjnie chłopskie podziały ról społecznych w ostatnich latach tracą na znaczeniu pod wpływem czynników ekonomicznych, w tym głównie z powodu możliwości znalezienia pracy zarobkowej przez męża lub żonę rolnika.

Za bardzo potrzebny z punktu widzenia potrzeb potencjalnych ubezpieczonych w KRUS uznać należy cykl artykułów dotyczących wybranych zagadnień z zakresu podlegania ubezpieczeniu społecznemu. W ramach cyklu omawiano takie kwestie, jak procedury stosowane przez KRUS przy rozstrzygnięciach dotyczących podlegania ubezpieczeniu i opłacania składek, sposób poboru składek, ulgi w spłacie należności składkowych, umorzenia czy przepisy dotyczące osób prowadzących działy specjalne produkcji rolnej.

Nie zabrakło również zagadnień ochrony ubezpieczeniowej przed stratami typu klęskowego, które są najistotniejszym źródłem strat w produkcji rolniczej. Krzysztof Trawiński przedstawił w nr. 9. rozwiązania zastosowane w innych państwach na całym świecie, ze szczególnym uwzględnieniem najbardziej kompleksowego systemu amerykańskich ubezpieczeń rolnych. Zaprezentował też stan ubezpieczeń produkcji rolniczej w Polsce oraz proponowane rozwiązania zmian w przepisach i ich ewentualne konsekwencje dla producentów rolnych i budżetu państwa.

Warto też wspomnieć o artykułach dotyczących problemów związanych ściśle z rynkiem ubezpieczeniowym. Niech przykładem będzie tu choćby artykuł mgr Danuty Bentkowskiej o roli Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego, czy artykuł mgr Doroty Maj, przedstawiający istotę funkcjonowania Polskiej Izby Ubezpieczeń. W nr. 8. na uwagę zasługuje artykuł przybliżający podstawy prawne, cele i zakres działania Rady Ubezpieczenia Społecznego Rolników. Zaś w nr. 19 artykuł autorstwa Wojciecha Jagły przybliżył wybrane zagadnienia z działalności Funduszu Składkowego.

Często podejmowanym tematem, co również pozytywnie świadczy o kwartalniku, było zagadnienie ubezpieczeń wzajemnych. Wady i zalety tych ubezpieczeń, a także możliwe kierunki rozwoju na terenach wiejskich przedstawił m.in. Zbigniew Kotowski w nr. 2., jak również dr Andrzej Bratkowski w nr. 9. Ten ostatni słusznie zauważa we wstępie swego artykułu, że: „... ubezpieczeniami wzajemnymi zainteresowane są więc na ogół tylko te instytucje, które swoją misję społeczną i korzyści z tego tytułu przedkładają nad własne korzyści o charakterze zarobkowym. I trzeba stwierdzić, że w tej właśnie intencji prawodawca polski zdecydował się już w 1990 roku zamieścić w ustawie o ubezpieczeniu społecznym rolników wskazówkę i przyzwolenie, że KRUS może inicjować i wspierać rozwój ubezpieczeń dla rolników i członków ich rodzin przez towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych.” Następnie Autor wylicza utrudnienia prawne, na jakie natrafiały inicjatywy mające na celu stworzenie towarzystw ubezpieczeń wzajemnych w Polsce.

W nawiązaniu do problematyki ubezpieczeń wzajemnych dr Andrzej Bratkowski poruszał również interesujące kwestie związane z historią tychże ubezpieczeń na ziemiach polskich. Dr Bratkowski jest też autorem fascynującego szkicu historycznego dotyczącego początków asekuracji, tworzenia i ewolucji instrumentów asekuracyjnych od początków średniowiecza aż do początków ery przemysłowej. Praca ta pozwala nawet laikom zrozumieć istotę działania ubezpieczeń, gdyż odnosi się do asekuracji w najczystszej formie. Jak zauważył dr Bratkowski, odnosząc się do początków historii ubezpieczeń w Europie: „Na szaleństwa związane z interesami ubezpieczeniowymi historia każe nam poczekać – do XIX wieku. Zaczynało się od czystego rozsądku.”

Należy również wspomnieć o interesującym artykule z nr. 17, w którym prof. Marek Kłodziński podjął zagadnienie przedsiębiorczości na obszarach wiejskich. O doniosłości budowania instytucji wspierających przedsiębiorczość najlepiej niech świadczy przywołany w tekście fragment wyników badań. Jak odnotowuje prof. Kłodziński: *„Niepokój też muszą budzić badania OBOP z sierpnia 2002 roku na temat socjalnych oczekiwań Polaków. Na pytanie: „Kto powinien troszczyć się o rodzinę i jej bezpieczeństwo materialne?”, aż 65% ankietowanych odpowiedziało, że państwo. Przekonanie, że każdy sam winien troszczyć się o siebie i najbliższych, podziela zaledwie 25% badanych. Ponad połowa respondentów stwierdziła, że wydatki państwa na cele socjalne są ważniejsze niż wspieranie rozwoju gospodarczego”*. Tymczasem jak zauważa autor: *„Doświadczenia wielu krajów wskazują, że pieniądze przeznaczone na pomoc socjalną, nie rozwiązują problemu, wprost przeciwnie – pogłębiają go”*. Istotą omawianego w artykule problemu jest zaś fakt, że: *„na polskiej wsi mamy do czynienia z pewną pustką instytucjonalną. Wiele instytucji i organizacji uległo likwidacji. W ich miejsce nie pojawiły się nowe. (...) Tak więc obok często wspomnianych barier edukacyjnych, świadomościowych, kapitałowych itd., w rozwoju przedsiębiorczości wiejskiej bardzo istotną barierę stanowi brak infrastruktury instytucjonalnej pracującej na rzecz małego biznesu wiejskiego, a szerzej mówiąc – aktywizacji społeczno-gospodarczej gminy”*.

Na koniec warto przywrzeć się tym artykułom z okresu 1999-2003, które poświęcone zostały problemom bezpośrednio związanym z działalnością KRUS. Jedną z pierwszych prac, w której podjęto tę problematykę, jest w nr. 6 artykuł Janiny Pszczółkowskiej, w którym autorka przedstawiła obecny stan ubezpieczeń społecznych rolników oraz zakresiła możliwe scenariusze ich rozwoju w przyszłości. Słusznie podkreślono w nim największą obecnie bolączkę Kasy: *„System ubezpieczenia społecznego rolników wywołuje kontrowersje zwłaszcza wśród pozarolniczych grup społecznych, szczególnie z uwagi na poziom dofinansowywania przez budżet państwa świadczeń emerytalno-rentowych”*. Zidentyfikowano też szereg przyczyn takiego stanu rzeczy. Spośród wielu wymieniono m.in. fakt, że: *„... zakres podmiotowy ubezpieczenia społecznego rolników wydaje się zbyt szeroki”*.

Janina Pszczółkowska zwraca również uwagę na wybrane negatywne efekty działania KRUS, takie jak: *„W zasadzie można stwierdzić, że obecne rozwiązania ustawowe podtrzymują byt najuboższych i rozdrobnionych gospodarstw rolnych pełniących głównie funkcje samozaopatrzeniowe”*. Pomimo świadomości pewnych niedomagań obecnego systemu, autorka zauważa, że określone warunki gospodarowania w rolnictwie całkowicie usprawiedliwiają funkcjonowanie Kasy, a pozytywne aspekty przeważają

nad negatywnymi. Co więcej, autorka podkreśla, że: „*dofinansowywanie systemów emerytalnych rolników stosują też inne kraje europejskie o gospodarce rynkowej, w tym kraje, w których kondycja ekonomiczna gospodarstw rolnych jest niewspółmiernie wyższa niż gospodarstw w Polsce*”. Odnosząc się do konieczności obniżenia wydatków budżetowych na KRUS, autorka pisze, że: „*... trudno będzie podjąć decyzję zwiększającą obciążenie finansowe rolników w sytuacji, kiedy obserwuje się permanentny spadek dochodów rodzin rolniczych*”. Rozprawia się też z jednym z najczęściej podawanych pomysłów usprawnienia działania Kasy zauważając, że: „*...powiązanie składki z dochodowością gospodarstw jest prawie niemożliwe w sytuacji, kiedy gospodarstwa nie prowadzą rachunkowości i w tej kwestii brak jest wiarygodnych danych*.” W podsumowaniu pojawia się ze wszech miar słuszna uwaga: „*Przedstawione fakty wskazują jednak na pilną potrzebę skutecznej interwencji państwa wobec rolnictwa, głównie w kierunku zmian strukturalnych, pokoleniowych oraz poprawy dochodowości gospodarstw. Dopiero następnym etapem może być reforma systemu, zbliżona do systemu ubezpieczeń społecznych*.” Przybliżenie tak szerokich ustępów z artykułu p. Janiny Pszcółkowskiej wynika z faktu, że zbliżone diagnozy wad systemu rolniczych ubezpieczeń społecznych czy analizy możliwych reform zawarto także w innych artykułach. Na przykład, prof. dr hab. Błażej Wierzbowski w nr. 11. zauważa dokładnie te same wady działania KRUS. W nawiązaniu podaje pod rozważę m.in. następujące rozwiązanie: „*Należałoby raczej zastanowić się, czy nie dofinansowywać składek na ubezpieczenia społeczne (a może również i gospodarcze), uzależniając to dofinansowanie od spełnienia określonych warunków*”.

Niekiedy jednak autorzy bardzo szeroko kreślą konieczne reformy systemu, nakładając w zamierzeniach na KRUS cele bardzo złożone. Tak uczynił w nr. 8. prof. dr hab. Lech Ostrowski, który opisując pożądaną przyszłość Kasy, stwierdza: „*System emerytalno-rentowy rolników, który funkcjonuje obecnie w Polsce, był korzystny dla wsi w trudnych latach transformacji ustrojowej, niskich dochodów z produkcji rolniczej i wysokiego bezrobocia na obszarach wiejskich. Natomiast na etapie wchodzenia Polski do UE, chociaż nie zmieniła się zasadniczo sytuacja w rolnictwie, ale z myślą o perspektywie, należy jak najszybciej rozpocząć przebudowę tego systemu. Cel strategiczny tych zmian to zbudowanie nowoczesnego, opartego na składkach, a nie na dotacji państwa, systemu zabezpieczenia emerytalno-rentowego rodzin rolniczych*.”

W artykułach dotyczących bezpośrednio działania KRUS nie brak również obserwacji bardziej optymistycznych, podkreślających dotychczasowe dokonania. Jak słusznie odnotowuje w nr. 8. Kazimierz Daszewski: „*Ubezpieczenie emerytalno-rentowe i przyjęte zasady jego finansowania zapew-*

niąją indywidualnym rolnikom w Polsce – bardzo licznej grupie zawodowej – osłonę socjalną w okresie przemian, których skutki okazały się niekorzystne dla większości gospodarstw. Oparcie ubezpieczenia wypadkowego, chorobowego i macierzyńskiego na własnych dochodach pozabudżetowych oraz przyznanie osobowości prawnej funduszowi składkowemu umożliwiło pozyskanie znacznych wpływów pozaskładowych z obecności na rynku finansowym i zneutralizowało ewentualne postawy roszczeniowe”.

Na koniec warto przytoczyć jeszcze dwa fragmenty artykułów dotyczących roli, jaką KRUS odgrywa w polskim sektorze rolnym. Prof. dr hab. Barbara Tryfan zauważa swoisty paradoks sytuacji producentów rolnych w Polsce, polegający na tym, że: „... prywatna gospodarka chłopska, która w porównaniu z innymi segmentami gospodarki była pod względem struktury własności lepiej przygotowana do reguł wolnego rynku w nowych realiach społeczno-ekonomicznych, znalazła się w trudnej sytuacji. Trudna sytuacja polskiej wsi wymusza redystrybucję dochodów przez mechanizmy podatkowe czy ubezpieczeniowe na rzecz biednych.” Niejako wnioskiem z tejże obserwacji są słowa, jakie padły w artykule dr. Lecha Goraja i Wojciecha Jagły w nr. 19., gdzie stwierdzono dobitnie: „Oceny i propozycje zmian w finansowaniu świadczeń z ubezpieczenia społecznego przedstawia się w oderwaniu od rzeczywistości – od dramatycznie trudnej sytuacji dochodowej rolników. Dotychczasowa dyskusja i zgłaszane propozycje niemal wyłącznie dotyczą sfery finansowania tych ubezpieczeń, pomija się natomiast znaczące fakty, np. że KRUS obciąża wiele zadań nietypowych dla systemu ubezpieczeń społecznych, a ostatnio przybyła jej nowa funkcja "łagodzenia statystycznego", częściowo zwalnijąca Państwo z obowiązku przeciwdziałania skutkom bezrobocia wśród ludności wiejskiej”.

Rok 2004 dział ekonomiczny kwartalnika powitał serią artykułów prof. dr hab. Barbary Tryfan, podejmującej zagadnienie starości na wsi i polityki państwa wobec problemów z tym związanych. Kwestie te, także w ujęciu międzynarodowym, autorka będzie kontynuowała także w nr 29 z 2006 roku. W roku 2004 kwartalnik udostępnił łamy również Ryszardowi Gocłowskiemu, który w dwuczęściowej bardzo obszernej i pełnej szczegółowych danych pracy analizuje procesy demograficzne zachodzące na polskiej wsi. Jeden z numerów poświęcono zaś – pomijanym dotychczas – problemom związanym z pierwszym słowem tytułowym tegoż działu, czyli z organizacją.

Dr Wojciech Kobielski przedstawił zagadnienie od strony teoretycznej, natomiast praktyczne wyzwania właściwej organizacji na przykładzie OR KRUS w Ostrowie Wielkopolskim przybliżył dr n. med. Jan Kopczyk.

Kwestie organizacyjne zagościły też na łamach nr 26/27 kwartalnika z 2005 r. przy okazji przedstawienia obszernego raportu konsultanta Ban-

ku Światowego, Gerry'ego Fitzpatricka w opracowaniu redakcyjnym Marii Lewandowskiej, w którym autor poddał analizie zakres działań i strukturę Kasy. Jednym z istotniejszych wniosków płynących z raportu było uznanie za całkowicie nieuzasadnionej tezy o ewentualnych korzyściach płynących z połączenia KRUS z ZUS.

Wydaje się jednak, że solą omawianego działu są takie prace, jak ta autorstwa dr. Lecha Goraja i Wojciecha Jagły, w której omówiono możliwe sposoby poprawy funkcjonowania KRUS. W pracy poddano analizie procesy zachodzące w rolnictwie (w szczególności w strukturze obszarowej gospodarstw) i na rynku pracy, oraz porównano je z liczbą ubezpieczonych i płatników składek KRUS. Odpowiadając na pytanie, kim są ubezpieczeni w KRUS posiadacze najmniejszych gospodarstw, którzy w zdecydowanej większości nie utrzymują się ze sprzedaży artykułów rolnych, autorzy piszą: *„Są to głównie byli chłoporobotnicy. Po utracie pracy, w przypadku posiadania powyżej 1 ha przeliczeniowego, podlegają obowiązkowo ubezpieczeniu w KRUS. Zasada ta sprzyja też rządzącym, obniża bowiem statystyki bezrobotnych. Przysparza zarazem niektórym osobom nieznanym skomplikowanych problemów wsi nietrafnych argumentów, iż system ubezpieczenia społecznego jakoby "petryfikuje" zacoфанą strukturę agrarną polskiego rolnictwa. W rzeczywistości bowiem to nie system ubezpieczenia społecznego rolników, a słabość całej naszej gospodarki oraz nieracjonalne przepisy utrzymują taką sytuację”*. W podsumowaniu autorzy zauważają: *„Wydaje się, że obecne normy, stosowane procedury i definicje gospodarstwa rolnego oraz działalności rolniczej ułatwiają korzystanie z ubezpieczenia społecznego rolników osobom, które w rzeczywistości rolnikami nie są. Stan ten niepokoi.”* Postulują również, by: *„... rozważyć pilną potrzebę opracowania na nowo definicji gospodarstwa rolnego i prowadzenia działalności rolniczej w sposób, który by zdecydowanie ograniczał korzystanie z systemu przez niewolników”*.

W nawiązaniu do powyższych kwestii, Wojciech Jagła w nr. 30. kwartalnika podjął problematykę zmian struktury agrarnej w polskim rolnictwie i wpływu, jaki na obserwowane zmiany wywierają renty strukturalne wprowadzone tak przed akcesją do Unii, jak i w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich po roku 2004.

Szczególnie dużo ciekawych prac z zakresu ekonomii zaoferowano czytelnikom *„Ubezpieczeń w Rolnictwie...”* od II połowy 2008 roku. Profesorowie Włodzimierz Dzun i Wojciech Józwiak przedstawili wpływ wejścia Polski do Unii na sposób funkcjonowania gospodarstw rolnych, a Marek Zieliński zaprezentował wyniki ekonomiczne gospodarstw rolnych osób nieobjętych ubezpieczeniem w ramach KRUS. Natomiast Wojciech Jagła podniósł niezwykle istotny problem postrzegania Kasy przez sporą grupę

wpływowych dziennikarzy ekonomicznych. Autor zauważa: „Regułą już jest, że ilekroć podnosi się kwestię oszczędności w finansach publicznych, w pierwszej kolejności nagłaśniana jest konieczność reformy systemu rolniczego ubezpieczenia społecznego, potocznie określanej „reformą KRUS” (...) W ostatnich latach wokół tej kwestii wytworzył się niespotykany chaos informacyjny. (...) Sięga się po tendencyjne nieraz oceny i demagogiczne opinie”.

W kolejnych numerach poruszono m.in. problem dochodów gospodarstw rolnych – w pracy dr. Lecha Goraja – oraz perspektyw rozwoju gospodarstw rolnych – w artykule prof. dr. hab. Wojciecha Józwiaka. Wojciech Jagła kontynuuje zaś refleksje na temat pożądanego kierunku reformy systemu ubezpieczeń społecznych rolników w Polsce.

Przegląd prezentowanych na łamach kwartalnika zagadnień zakończymy na roku 2009. W ostatnim numerze z tego roku na szczególną uwagę, godną kontynuacji w latach kolejnych, zasługuje opracowanie redakcyjne prezentujące opinie parlamentarzystów wszystkich najważniejszych partii politycznych na temat przyszłości KRUS i potrzebnych reform ubezpieczeń społecznych w Polsce.

Ograniczona objętość niniejszej pracy nie pozwala na omówienie wszystkich ciekawych prac zamieszczonych w tym dziale. Jednak nawet dalece niepełna lista prac odnotowanych powyżej pozwala uświadomić, jak szeroki zakres tematyczny poruszany był przez ostatnie lata w kwartalniku. Należy dobitnie stwierdzić, że zdecydowana większość prac prezentowała wysoki poziom merytoryczny i napisana była w atrakcyjnej dla czytelnika formie. Szczególnie warta podkreślenia ze względu na cele stawiane przez czasopiśmem jest duża liczba prac odnoszących się bezpośrednio do problemów związanych z działalnością KRUS. Powinny być one obowiązkową lekturą dla wszystkich interesujących się problematyką ubezpieczeń społecznych, lecz przede wszystkim dla tych tak często publikujących w dziennikach ogólnopolskich, którzy w KRUS widzą wyłącznie źródło wydatków budżetowych.

Ochrona zdrowia i rehabilitacja

Ze względu na fakt, że ustawa o ubezpieczeniu społecznym rolników zobowiązuje Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego do prowadzenia wszechstronnej działalności prewencyjnej mającej na celu zapobieganie wypadkom przy pracy rolniczej i rolniczym chorobom zawodowym, znaczenie działu dotyczącego ochrony zdrowia i rehabilitacji trudne jest do przecenienia. W jego ramach pojawiło się szereg interesujących prac o bardzo szerokim spektrum poruszanych zagadnień.

Bardzo dobrym wprowadzeniem okazał się pierwszy artykuł działu w nr. 1. autorstwa prof. dr. hab. Jerzego Zagórskiego oraz Maksymiliana

Delekty. Przedstawiono w nim krótki rys historyczny dotyczący ochrony zdrowia na wsi w okresie powojennym w Polsce oraz wypunktowano najistotniejsze problemy związane ze stanem zdrowia mieszkańców wsi. Obserwacje zawarte w tym artykule przewijać się będą w wielu pracach z kolejnych lat. Odnotowano m.in. wyniki badań Instytutu Medycyny Wsi, które wskazują, że jakkolwiek: „... *młodzi ludzie podejmujący pracę w rolnictwie są przeciętnie w lepszym stanie zdrowia od swych rówieśników znajdujących zatrudnienie poza rolnictwem*”, to „... *z wiekiem różnice w stanie zdrowia tych populacji zmieniają się na niekorzyść rolników (...)*”.

O istotności podejmowanych tu problemów przekonują w tym samym numerze profesorowie Janusz Indulski i Henryk Rafalski, którzy po pogłębionej analizie sytuacji zdrowotnej i bezpieczeństwa higieny pracy w gospodarstwach rolnych oraz odnotowywanych trendach zmian konstatują: „*Szacunki kosztów z tytułu wypadków, urazów, zatruć i chorób związanych z zawodem (...) są alarmujące. Dopingują one do podjęcia realnych prac nad odpowiednimi ustawami i systemami organizacyjnymi, które miałyby faktyczny wpływ na zmniejszenie ryzyka dla zdrowia i sprawności oraz zapewniały oczekiwaną opiekę medyczną i rehabilitacyjną*”. W kolejnym numerze dr Wojciech Kobielski, pomimo ograniczeń w dostępności danych, przeprowadza obliczenia kosztów wypadków przy pracy w rolnictwie indywidualnym: „... *koszty wypadków przy pracy rolniczej tylko w 1997 roku wyniosły co najmniej 162,4 mln zł, tj. 46,4 mln USD*”.

W nr. 4. dr Stanisław Lachowski wraz z prof. dr. hab. Jerzym Zagórskim prezentują bardzo ciekawe badania dotyczące niezwykle poważnego problemu pracy dzieci w gospodarstwach rolnych i domowych oraz wpływie zaangażowania w pracę na ich stan zdrowia. Odnotowano m.in., że dzieci, które w ogóle nie pomagają w gospodarstwie – podobnie jak dzieci pracujące najwięcej – prezentują gorszy stan zdrowia od dzieci zaangażowanych w pomoc w stopniu umiarkowanym. Zauważono również, że: „*Stosunkowo wysoki odsetek dzieci (około połowa badanych) uczestniczy w pracach gospodarstwa rolnego stwarzających duże zagrożenia wypadkowe lub zdrowotne. Znaczna część spośród nich wykonuje te prace zupełnie samodzielnie, bez nadzoru osób dorosłych*”. Temat ten jest kontynuowany w kolejnym numerze kwartalnika w pracy dr. Franciszka Bujaka i prof. dr. hab. Jerzego Zagórskiego na temat wypadków i urazów dzieci podczas prac w gospodarstwie rolnym.

Bardzo często poruszonym zagadnieniem jest kwestia rehabilitacji zawodowej rolników. Poruszał je m.in. dr Wojciech Kobielski w nr 6., 9. oraz w nr. 23/24, a także Marta Włodarska i Henryk Jaworski w nr. 16. w odniesieniu do dzieci wiejskich.

Ważny temat podjęty został w nr 12 z 2001 roku przez dr Jadwigę Jastrzębską oraz prof. dr. hab. Jerzego Zagórskiego, którzy pochyliłi się nad procedurą orzecznictwem w sprawie chorób zawodowych w rolnictwie. W pracy

zauważono m.in., że: *„Cała procedura orzecznictwa w chorobach zawodowych – od etapu podejrzenia, poprzez orzeczenie lekarskie, do administracyjnego stwierdzenia choroby, ma swoją regulację prawną. Rzecz w tym, że obowiązujący w Polsce system orzecznictwa w sprawach chorób zawodowych nie jest dostosowany do objęcia nim rolników indywidualnych w zasadzie na żadnym z wymienionych etapów, gdyż Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie chorób zawodowych zostało wydane na podstawie Kodeksu Pracy, który rolników nie dotyczy”*.

W omawianym dziale znalazły się również prace prezentujące ujęcie historyczne. W nr 12 Zbigniew Serwański zajął się bezpieczeństwem pracy w rolnictwie międzywojennym.

Istotnym problemem z punktu widzenia stanu zdrowia rolników oraz bezpieczeństwa higieny pracy w gospodarstwach rolnych jest problem nietrzeźwości w pracy, o czym przekonują w nr. 20. Henryk Jaworski i Zbigniew Rapacki. We wstępie pracy zauważyli oni, że: *„Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego odmawia wypłaty odszkodowania powypadkowego przeciętnie w około 300 przypadkach rocznie, udowodniwszy, że doszło do nich z własnej winy nietrzeźwych poszkodowanych. W 2002 r. z tej przyczyny śmierć poniosło 25 rolników”*.

Innym poruszonym często tematem była kwestia bezpieczeństwa maszyn i urządzeń rolniczych. Temat ten podjął m.in. Henryk Jaworski i Wacław Majczak w pracy w nr. 25 dotyczącej postępowań regresowych i prewencyjnych Kasy. Poruszane zagadnienia przybliży treść abstraktu: *„Od 1993 do 2004 roku Kasa zakwestionowała jakość ponad 350 typów maszyn i urządzeń oraz innych wyrobów. Doświadczenia KRUS wskazują, że nie ma tak wielu producentów, z którymi nie udało się zawrzeć ugody. Nie brakuje natomiast przykładów, że w wyniku działań prewencyjnych i regresowych wadliwe wyroby będące przyczyną wypadków zostały udoskonalone i mogły uzyskać Znak Bezpieczeństwa KRUS”*.

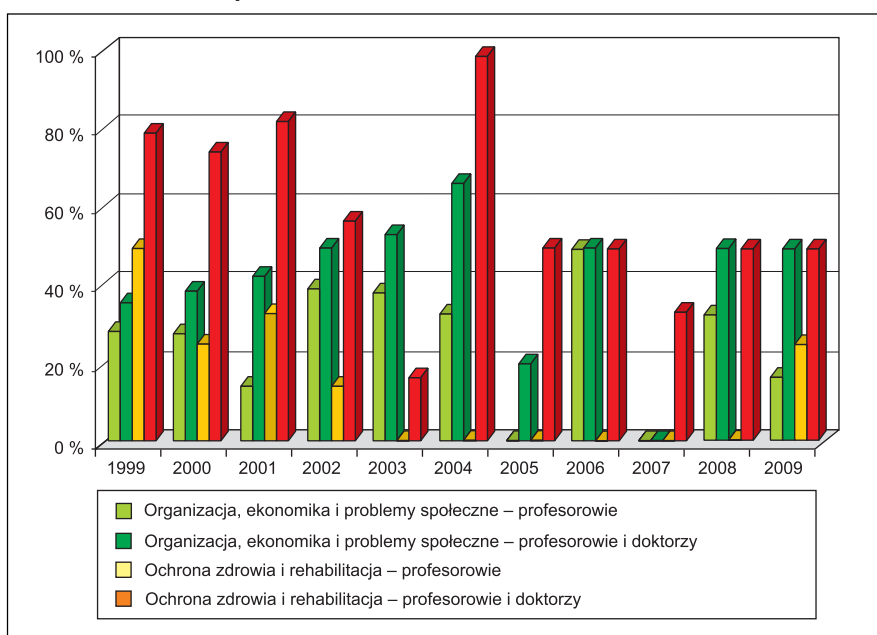
Za cenne uzupełnienie artykułów uznać należy doniesienia Leszka Soleckiego z Międzynarodowych Seminariów Ergonomii, Bezpieczeństwa i Higieny Pracy, w ramach których poruszano, a w kwartalniku przybliżono takie zagadnienia, jak niepełnosprawność w rolnictwie (nr 20) czy zagrożenia chemiczne w rolnictwie (nr 28).

Istotny problem podniósł w nr. 29. Wojciech Jagła, który zasugerował potrzebę rozciągnięcia obowiązkowego ubezpieczenia wypadkowego na wszystkich rolników, gdyż w świetle przepisów wypadki w gospodarstwach dwuzawodowców nie podlegają ani ubezpieczeniu w ramach ZUS, ani w ramach KRUS.

Podobnie jak w przypadku prac umieszczanych w dziale dotyczącym zagadnień ekonomicznych, artykuły odnoszące się do ochrony zdrowia i rehabilitacji prezentują generalnie wysoki poziom merytoryczny i cieka-

wy zakres prezentowanych zagadnień. W przypadku obu tych działów pewnym potwierdzeniem wysokiego poziomu może być bardzo wysoki udział osób z tytułem naukowym doktora lub profesora w ogóle autorów, co przedstawiono na wykresie 2. Dane wskazują, że – poza rokiem 2005 oraz 2007 – blisko połowa prac była autorstwa osób legitymujących się tytułem doktorskim lub nawet profesorskim.

Wykres 2.
Procentowy udział prac autorów z tytułem doktorskim i profesorskim w dziale ekonomicznym i ochrony zdrowia w kwartalniku „Ubezpieczenia w Rolnictwie” w latach 1999-2009



Ustawodawstwo i orzecznictwo

Drugi co do objętości dział „Ubezpieczeń w Rolnictwie” powstał z myślą o prezentacji fachowych omówień z zakresu przepisów prawnych, regulujących funkcjonowanie ubezpieczeń społecznych i innych instrumentów istotnych z punktu widzenia ubezpieczonych w KRUS. Z racji szczególności zdecydowanej większości zawartych w tym dziale prac, jak również braku odpowiednich kompetencji w tym zakresie autora niniejszego artykułu, zakres tematyczny prac przedstawiony zostanie skrótowo.

Najczęściej poruszonym zagadnieniem były przepisy odnoszące się bezpośrednio do funkcjonowania KRUS. I tak, przykładowo, pierwszy arty-

kuł tego działu w nr. 1 dotyczył roli Funduszu Składkowego Ubezpieczenia Społecznego Rolników w systemie ubezpieczeń rolniczych, a w nr 4 umieszczono pracę podejmującą zagadnienie zależności pomiędzy zwłoką w zgłoszeniu przez rolnika wypadku przy pracy a prawem do jednorazowego odszkodowania. Większość tego typu prac niosła ze sobą znaczną wartość aplikacyjną, co jest szczególnie korzystne dla ubezpieczonych w KRUS, którzy dzięki tego typu pracom otrzymywali wiedzę na temat praw i obowiązków wynikających z ubezpieczenia w KRUS. Do tego typu prac zaliczyć można artykuł Ewy Jaworskiej-Spićak z nr. 7. o praktyce przedawania roszczeń o świadczenia krótkoterminowe, który poszerzony był o orzecznictwo sądów w tej sprawie, czy też pracę Wojciecha Jaskuły o procedurach postępowania odwoławczego od decyzji prezesa KRUS. Do innych artykułów z tego zakresu zaliczyć można pracę Ewy Jaworskiej-Spićak zamieszczoną w nr. 11. na temat świadczeń rodzinnych dla rolników, bądź w nr. 15 na temat świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego, chorobowego i macierzyńskiego.

Kwestia orzecznictwa jest jedną z częściej poruszanych zagadnień. W 4 numerze kwartalnika zamieszczono artykuł Doroty Wierzbowskiej o orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego w sprawach związanych z ubezpieczeniem społecznym rolników (podobny temat podjął Krzysztof Ślęzak w nr 26/27). W nr. 3 opublikowano artykuł prof. Czeszejko-Sochackiego o orzecznictwie Sądu Najwyższego i Trybunału Konstytucyjnego dotyczącego ubezpieczeń gospodarczych, w nr. 6 zaś przedstawiono pracę Ewy Jaworskiej-Spićak o orzecznictwie sądowym dotyczącym wypadków przy pracy rolniczej. To zresztą tylko kilka przykładów z licznej grupy artykułów, w których autorzy zajmują się orzecznictwem sądowym.

Część artykułów poruszała kwestie związane z organizacją rynku ubezpieczeniowego w ogóle, tak jak przykładowo praca Krystyny Krawczyk z nr. 5. na temat instytucji Rzecznika Ubezpieczonych. Niektóre prace dotyczyły zaś ubezpieczeń majątkowych związanych z rolnictwem, czego przykładem niech będzie praca Justyny i Marcina Orlickich w nr. 20. na temat nowej regulacji związanej z obowiązkowym ubezpieczeniem budynków rolniczych lub artykuł Justyny Orlickiej w nr. 29. opisujący kontrowersje wokół ustawy o dopłatach do ubezpieczeń produkcji rolnej.

Istotnym elementem tego działu są również prace dotyczące nowych aktów prawnych, często zresztą dość skromne w części opisowej.

Generalnie, ocena tego działu kwartalnika może być pozytywna, aczkolwiek wydaje się, że w zbyt wielu pracach – szczególnie w ostatnich latach – zbyt mocny nacisk położony został na przytaczanie suchych przepisów przy stosunkowo niewielkim wysiłku włożonym w ich analizę. Ograniczenie się do prezentacji poszczególnych przepisów prawnych bez koniecz-

nego przetłumaczenia zawartych tam treści na język zrozumiały także dla osób nie mających na co dzień styczności z analizą przepisów prawnych, jest słabym punktem pewnej części prezentowanych w kwartalniku prac. Wyeliminowanie tego rodzaju drobnych niedociągnięć pozwoli na doskonalsze jeszcze wypełnianie celu „wyjaśniania złożonych problemów ubezpieczeń społecznych”.

Ubezpieczenia na świecie

Kwestia zabezpieczenia społecznego rolników nie stanowi problemu wyłącznie polskiej wsi. Specyfika zatrudnienia w sektorze rolnym sprawia, że właściwy dobór systemu ubezpieczenia społecznego producentów rolnych jest problemem powszechnym w skali całego świata. Dlatego też warto przyglądać się rozwiązaniom wdrożonym w innych państwach świata, by móc z jednej strony powielać sprawdzone wzorce, a z drugiej uczyć się na błędach innych. Wiedzę na ten temat zawarto w pracach zamieszczonych w dziale „Ubezpieczenia na świecie”.

Dobrym przykładem pracy pozwalającej zanalizować stosowane w innych krajach instrumenty zabezpieczenia społecznego jest artykuł Kazimierza Pątkowskiego, zamieszczony w nr. 4., który dotyczy niemieckiego systemu ubezpieczeń i osłon specjalnych w rolnictwie. Niemcy, z racji wdrożonych tam regulacji odnoszących się do omawianych kwestii, są zresztą jednym z częściej analizowanych na łamach „Ubezpieczeń w Rolnictwie” państw. Kilkakrotnie przytaczano też w pracach przykład ubezpieczenia społecznego rolników w Austrii (nr 7, czy nr 12). Czytelnik miał również możliwość przyjrzenia się ubezpieczeniom społecznym we Francji (nr 9), Tunezji (nr 16), Norwegii (nr 19), czy Kanadzie (nr 29).

Ważnym składnikiem tego działu są też artykuły podejmujące zagadnienie ubezpieczeń zdrowotnych. Prof. Henryk Rafalski zaprezentował przykładowo sposób funkcjonowania ubezpieczeń zdrowotnych w Japonii (nr 9 i 10).

Oprócz problematyki ubezpieczeń społecznych podejmowano też zagadnienie ubezpieczeń majątkowych w innych krajach. Na przykład w nr. 6. zamieszczono interesującą pracę na temat tego typu ubezpieczeń stosowanych we Francji.

Wiele cennych spostrzeżeń zawarła w swych pracach prof. Barbara Tryfan, która wielokrotnie analizowała zachodzące w Polsce procesy dotyczące zabezpieczenia społecznego mieszkańców wsi, właśnie w aspekcie rozwiązań stosowanych w innych państwach członkowskich Unii Europejskiej.

Podsumowując, należy uznać dział dotyczący ubezpieczeń zagranicą za jeden z ciekawszych składników kwartalnika. Biorąc pod uwagę liczbę opu-

blikowanych numerów czasopisma, zakres zaprezentowanej wiedzy na temat rozwiązań stosowanych w innych krajach nie ma chyba sobie równych w żadnym innym czasopiśmie naukowym w Polsce. Lektura zaprezentowanych w tym dziale prac pozwala nabrać odpowiedniej perspektywy w trakcie dyskusji na tematy związane z reformowaniem systemu zabezpieczenia społecznego rolników w Polsce.

Recenzje i noty

Ostatni z omawianych działów początkowo nie został wymieniony jako jeden z działów stałych czasopisma i pełnić miał rolę wyłącznie uzupełniająca wobec prezentacji prac oryginalnych. Jednak z biegiem lat rozrastał się coraz mocniej, co przedstawiono na wykresie 1, i obecnie stanowi czwarty co do objętości dział kwartalnika. Biorąc pod uwagę cele i ambicje „*Ubezpieczeń w Rolnictwie...*”, nie jest to sytuacja korzystna. Nie negując potrzeby prezentacji najciekawszych opracowań dotyczących omawianych w kwartalniku tematów, należy wyraźnie stwierdzić, że sytuacja, do jakiej doszło w roku 2005, 2007, czy 2008, gdy ponad 1/4 objętości czasopisma poświęcona została streszczeniom prac publikowanych przez inne wydawnictwa, nie powinna mieć miejsca.

Zresztą zarzut nadmiernego rozdęcia objętościowego dotyczy nie tylko działu jako całości, lecz i poszczególnych prac w tym dziale zamieszczanych. Na przykład, streszczenie interesującej skądinąd pracy prof. Augustyna Wosia pt. „*Rolnictwo Polskie 1945-2000*” zawarto aż na dwudziestu stronach kwartalnika, podczas gdy samo opracowanie liczy około 120 stron. Jeszcze bardziej rozwlekłe były streszczenia corocznych raportów Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej podsumowujące sytuację sektora rolnego w kolejnych latach. Przykładowo, zamieszczone w nr. 20. streszczenie raportu dotyczącego roku 2002, liczyło aż 30 stron. Nie są to, niestety, odosobnione przypadki. Prezentowanym w ramach tego działu pracom brak zwięzłości koniecznej w przypadku opracowań o charakterze rekapitulacyjnym.

Wydaje się również, że co najmniej w kilku przypadkach zabrakło wycucia co do rzeczywistej przydatności prac w świetle poruszanych docelowo w kwartalniku zagadnień. W numerze 9. Robert Korsak dokonał omówienia pracy pod redakcją Andrzeja Kalety, Christiana Giordano i Yvonne Preiswerk – „*Socjologia wsi szwajcarskiej*”. Praca ta niewątpliwie bardzo interesująca dla osób zainteresowanych socjologią, nie posiada chyba jednak zbyt wielu wartości aplikacyjnych. Biorąc pod uwagę ogrom różnic pomiędzy wsią w Polsce i Szwajcarii, historyczne odniesienia dotyczące wsi szwajcarskiej, kwestia roli kobiety tamże, czy percepcji krajobrazu al-

pejskiego przez rolników szwajcarskich nie wnosi wiele do dyskusji nad zabezpieczeniem społecznym producentów rolnych w Polsce. Innym przykładem może być zamieszczone w nr 17. i liczące 22 (!) strony omówienie książki „*Socjologia wsi w Irlandii*” pod red. Wojciecha Kniecia.

Podsumowanie

Lektura dotychczas wydanych numerów kwartalnika „*Ubezpieczenia w Rolnictwie...*” musi skłaniać do pozytywnej oceny tego tytułu. Mnóstwo jest prac ciekawych, niebanalnych ujęć problemów czy interesujących analiz. Kwartalnik spełnił chyba wszystkie cele, jakie stawiano przed nim w dniu wydania pierwszego numeru. Zaprezentowano obszerny dorobek naukowy osób zajmujących się zawodowo kwestiami związanymi z ubezpieczeniem społecznym. Wiele opinii przedstawionych w czasopiśmie musiało wywrzeć istotny wpływ na każdego czytelnika na postrzeganie przeszłej, obecnej i przyszłej roli KRUS w systemie zabezpieczenia społecznego. Zaprezentowana na łamach kwartalnika wiedza z pewnością pomaga w lepszym zrozumieniu niuansów funkcjonowania Kasy, tak wśród ubezpieczonych, jak i pracowników KRUS oraz wszystkich zainteresowanych problematyką zabezpieczenia społecznego rolników.

Nie brak jest, oczywiście, pewnych niedociągnięć. Być może można było postarać się, by liczba wydanych numerów była większa. Choć do zdecydowanej części prac trudno znaleźć jakiegokolwiek zastrzeżenia, to wciąż możliwa jest poprawa jakości części prac zamieszczonych w dziale „Ustawodawstwo i orzecznictwo”. Niewątpliwie należy też dokonać istotnych zmian w dziale „Recenzje i noty”. Niemniej liczba rzeczy godnych pochwały znacząco przewyższa liczbę niedociągnięć. Zakres tematyczny i sposób ujęcia problemów prezentowanych w działach dotyczących ochrony zdrowia, czy ubezpieczeń zagranicznych stoi na wysokim poziomie. Na szczególne pochwały zasługują prace prezentowane w dziale ekonomicznym, którego jakość nie odbiega w żadnym stopniu od jakości czasopism punktowanych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Kwartalnikowi „*Ubezpieczenia w Rolnictwie. Materiały i Studia*” pozostaje więc życzyć dalszych udanych lat na rynku wydawniczym, gdyż jest to obecnie jedno z niewielu na nim miejsc, gdzie dyskusja o KRUS prowadzona jest w sposób rzeczowy i bez zbędnych uprzedzeń.

*Mgr inż. Cezary Klimkowski jest pracownikiem
Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej
– Państwowego Instytutu Badawczego w Warszawie.*

Oprac. Robert Korsak

Socjologia wsi polskiej

Praca prof. Izabeli Bukraby-Rylskiej¹ obejmuje cztery części (*Prolegomena; Struktury i procesy długiego trwania; Dylematy ideologiczno-praktyczne; Ramy społeczne i treści kultury*), bogato ilustrowane i udokumentowane liczbami i indeksami. Jest to „kompleksowe wprowadzenie w problematykę wiejską oraz pogłębiona refleksja na temat polskiej socjologii wsi, która w przejrzysty i systematyczny sposób ukazuje historię i gospodarkę wsi polskiej oraz podejmuje wątki dotyczące stylu życia i kultury wiejskiej” [s. 2]. Autorka omawia koncepcję modernizacji wsi, jej strukturę społeczną, kulturę ludową i religijność wsi oraz inne, w trzech ujęciach: systematycznym, historycznym i krytycznym.

Trzy powody, zdaniem autorki, skłaniają do zajmowania się tematyką wiejską: to, że od około stu lat jest przedmiotem zainteresowania socjologii, że „wiejskość” (szeroko rozumiana kwestia wiejska) jest i będzie dominującym elementem społeczeństw świata, że jest faktem kluczowe znaczenie spraw wiejskich we współczesnym świecie, w tym zwłaszcza w dzisiejszej Polsce. Specyfiką książki, poza koncentracją na polskiej wsi i na polskiej socjologii, jest także „... patrzenie na współczesne sprawy z odległej perspektywy historycznej i przywoływanie różnych opinii dawnych autorów” [s. 9].

Prolegomena

Socjologia wsi, przedmiot i rozwój

W Polsce za datę ukonstytuowania się socjologii wsi można przyjąć 1923 r. – pojawienie się w projekcie W. Grabskiego nowej dyscypliny naukowej o nazwie „społeczne gospodarstwo agrarne w Polsce”. Specyfiką

¹ Izabela Bukraba-Rylska, *Socjologia wsi polskiej*. Wydawnictwo Naukowe PWN. Warszawa 2008, s. 578.

polskiej socjologii wsi było nie rolnictwo, jak w USA, lecz „przewaga zainteresowania określoną grupą społeczną i warunkami jej życia (...); różni się też pod wieloma względami od szkół europejskich, kierując swoje zainteresowania na system życia wiejskiego wyrastający z cech gospodarstwa rodzinnego, rodziny rolniczej i społeczności wiejskiej” [s. 18].

W przedwojennej socjologii wsi w Polsce autorka wyróżnia trzy środowiska badawcze i kręgi teoretyczno-ideowe: pierwszy związany z Poznaniem (szkoła Znanińskiego, następnie J. Chałasińskiego), drugi skupiony wokół Instytutu Gospodarstwa Społecznego (L. Krzywicki), trzecia orientacja teoretyczno-ideowa była związana z W. Grabskim, co dostarczało trzech różnych odpowiedzi na pytania o miejsce wsi i chłopca we współczesnym społeczeństwie polskim. Na powojennej socjologii „... odcisnęła się idea modernizacji forsowana jako wizja socjalistycznej przebudowy rolnictwa i stosunków wiejskich (kolektywizacji, pegeeryzacji). Po 1989 r. źródeł inspiracji badacze upatrują w doktrynie liberalnej i przykładach Zachodnich” [s. 20]. Obserwuje się wzrastającą popularność „idei lokalizmu i problematyki lokalnej w naukach społecznych, ale nie towarzyszył temu wyraźny wzrost badań tej problematyki, w związku z kryzysem koncepcji wsi tradycyjnej” [s. 24].

Wspólnota – wieś – społeczność lokalna

Autorka zwraca uwagę, że w nowoczesnej socjologii „(...) kładzie się większy nacisk na przenikanie się, niegdyś traktowanych opozycyjnie, porządków i form organizacji społecznej (...) Wspólnoty i społeczności lokalne stały się cennym odkryciem dla socjologii” [s. 51]. Odnotowuje się odwrót od skrajnie indywidualistycznych wizji życia oraz zwrot ku wspólnotom, których rozwój może prowadzić do powstania trzech typów wspólnot: osobistych (prywatyzacja wspólnoty), inkluzywnych (selektywna integracja z grupą) i opozycyjnych (będące efektem ruchów zmarginalizowanych grup społecznych). W 2000 r. odnotowano w Polsce odwrócenie tendencji w migracji między wsią a miastem, pierwszy raz po wojnie napływ ludności z miast na wieś był większy niż jej odpływ ze wsi do miast. Poza podstawowymi przyczynami (deindustrializacja i dramatyczny wzrost bezrobocia). (...) istotną rolę, odgrywa w tym procesie coraz silniejsze docenianie walorów rezydencjalnych zamieszkiwania poza aglomeracją oraz żywy sentyment do życia wiejskiego i wartości rustykalnych” [s. 55]. Zainteresowanie problematyką społeczności lokalnych, małymi ojczyznami i regionami jest zgodne z oficjalnymi kierunkami polityki UE.

Historyczny rozwój rolnictwa

Etapy rozwoju rolnictwa – od „tradycyjnego” przez „industrialne” do „rolnictwa kultur tkankowych” – autorka stara się wyjaśnić poprzez ukaza-

nie przyczyn systematycznego obniżania się współcześnie rangi rolnictwa, mimo że pozostaje ono sektorem dostarczającym wiele miejsc pracy. Cykl tych przemian rozpoczął się w Anglii i polegał na przejściu od rolnictwa naturalnego do rolnictwa przemysłowego. Przejścia te w różnych krajach odbywały się według modelu angielskiego, francuskiego lub pruskiego.

Do produkcji rolnej na skalę przemysłową najwcześniej zbliżyły się USA, gdzie w latach 1850-1980 odsetek ludności wiejskiej zmalał z 84,7 proc. do 26,3 proc. wszystkich mieszkańców. Od lat 20. XX w. zmniejsza się też liczba gospodarstw i zatrudnionej w nich siły roboczej, a wzrasta średnia powierzchnia farmy – z około 60 ha w 1930 r. do ponad 200 ha w 2000 r. W 2002 r. w rolnictwie USA pracowało 1,8 mln osób, tj. około 1,2% ogółu zatrudnionych.

Rolnictwo przemysłowe pozwala osiągnąć imponujące wskaźniki ilościowe, ale korzyści finansowe (zyski) realizują głównie podmioty pozarolnicze. Rolnictwo w systemie agrobiznesu prowadzi do obniżenia poziomu dochodów i utraty dawnego znaczenia niezależnych producentów, zmieniając ich w nowoczesnych chłopów pańszczyźnianych. *„System umów, warunków kontraktów, wieloletnie kredyty i uzależnienie od cen dyktowanych przez kontrahentów sprawia, że nominalny status farmerów amerykańskich jako wolnych posiadaczy ziemi faktycznie staje się coraz bardziej iluzoryczny”* [s. 80]. Można sądzić, że rewolucja biotechnologiczna w rolnictwie zwiększy uzależnienie producentów od instytucji obsługujących ten sektor gospodarki. Zdaniem niektórych autorów (np. J. Rifkin) *„rolnictwo pod gołym niebem”* będzie szybko w pełni zastąpione zautomatyzowanym rolnictwem kultur tkankowych [s. 80], natomiast setkom milionów farmerów na całym świecie grozi perspektywa eliminacji z życia gospodarczego. Autorka uważa, że w tych przewidywaniach nie ma wiele przesady. Sądzi też, że pod koniec XX w. *„(...) pytanie o szersze niż tylko ekonomiczne korzyści z rolnictwa wraca w refleksji tych autorów, którzy poruszają kwestię dóbr publicznych generowanych przez rolnictwo, takich jak zachowanie ładu ekologicznego, różnorodności biologicznej, pielęgnowania krajobrazu kulturalnego i inne”* [s. 82].

Zarys historii wsi polskiej

Współczesne społeczeństwo polskie trzeba analizować w kontekście skutków zainicjowanej w XV w. gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej. Autorka szkicuje zatem podstawowe etapy dziejów wsi polskiej w ciągu dziesięciu wieków, zwracając szczególną uwagę na liczne i bardzo wyraźne konsekwencje ustroju folwarczno-pańszczyźnianego. W X-XIII w. proces przekształcania się statusu wolnych chłopów, uzależnionych od władzy innej niż książęcej, spowodowany był coraz liczniejszymi nadaniami ziemi z osiadłą na niej ludnością Kościołowi i stanowi rycerskiemu. Kolejnym

procesem wpływającym na obraz polskiej wsi w średniowieczu było osadnictwo obcej ludności (na prawie niemieckim). Z czasem doszło do „(...) *ujednoczenia sytuacji wsi w Polsce i do powstania odrębnego, choć zróżnicowanego wewnętrznie stanu chłopskiego*” [s. 107], odrębne grupy stanowili kmiecie, zagrodnicy, ludność bezrolna (chałupnicy, komornicy oraz wolni najemnicy); we dworach występowała czeladź, ponadto na wsi żyli i pracowali młynarze, karczmarze i rzemieślnicy.

Względnie dobre w XIII i XIV stuleciu położenie społeczne i ekonomiczne chłopów od XV w. pogarsza się po epidemiach tzw. Czarnej Śmierci, która spowodowała depresję demograficzną w całej Europie i podrożenie siły roboczej w rolnictwie. W tym czasie w Europie Zachodniej pojawiła się koniunktura na tanie zboże, którego dostarczaniem zajęły się folwarki szlacheckie, w związku z czym zaczęto stosować pańszczyznę tygodniową i wprowadzono poddaństwo chłopów, obejmujące z czasem zależność osobistą, sądową i gruntową.

W XVI w. chłop w Polsce stanowili 67% ludności (w tym czasie w Hiszpanii 68%, w Anglii 90%). Wieś pańszczyźniana charakteryzowało duże rozwarstwienie społeczne; poddani byli zobowiązani do trzech rodzajów świadczeń – danin w naturze, pieniężnych (podatki) i renty odrobkowej (pańszczyzny, która była najuciążliwszą, tworząc rozbudowany system świadczeń w naturze).

„*Gospodarka folwarczno-pańszczyźniana funkcjonowała (...) według reguł modelu dualnego: Sektor chłopski był z założenia głównie naturalny, samowżywniowy, sektor pański – głównie pieniężny, skomercjalizowany. Na terenie gospodarstw chłopskich wytwarza się prawie cały produkt niezbędny (...) oraz prawie całe odtwarzanie zdolności produkcyjnej, zaś na terenie gruntów folwarcznych niemal wyłącznie produkt dodatkowy (...)* W tych warunkach obie strony starały się uzyskać jak najwięcej korzyści” [s. 119]. Położenie wsi w XVI w. było znacznie korzystniejsze niż w późniejszym okresie. W XVII w., w coraz trudniejszych warunkach funkcjonowania wsi, próby oczynszowania chłopów objęły niewielką część wsi. Proces znoszenia osobistego poddaństwa i uwłaszczenia na ziemiach polskich rozpoczął się w XIX w., np. w zaborze pruskim i księstwie warszawskim w 1807 r., na innych terenach w latach 1861, 1863-1864. Uwłaszczenie umożliwiło rozwój kapitalizmu w rolnictwie, ale dokonywało się kosztem głównie ludności wiejskiej.

Za jedną z najważniejszych konsekwencji pańszczyzny uważa się uformowanie pewnego typu osobowości, przy tym, stwierdza autorka, obserwuje się, „(...) *nie tylko trwałość tego wzoru osobowego, ale również uporczywą powtarzalność warunków ustrojowych, które mimo zachodzących zmian zachowały podstawowe cechy systemu poddaństwa*” (np. w dużych majątkach ziemskich w dwudziestoleciu międzywojennym, w pgr

w okresie PRL), a „(...) ze szczególną wyrazistością wszelkie negatywne zjawiska obserwowane w tych środowiskach, wystąpiły po 1989 r. (...) Pańszczyzna formowała postawy społeczne chłopca i wpływała na szlachtę, obniżala jej dynamikę i aspiracje, osłabiała ducha przedsiębiorczości i zmniejszała odpowiedzialność za losy ojczyzny. Poprzez szlachtę Polska utrwalala swoje właściwości społeczeństwa agrarnego” [s. 127].

Struktury i procesy długiego trwania

Rodzina wiejska

W literaturze socjologicznej przyznaje się rodzinie wiejskiej rolę nie tylko „(...) podstawowej komórki tworzącej społeczność wiejską, ale wręcz głównego czynnika determinującego specyfikę tego środowiska”, a wielu widzi ją jako główny element strukturalny wsi, który kształtuje uznane w tym środowisku wzory życia oraz wyznacza mechanizmy jego funkcjonowania ekonomicznego i społecznego” [s. 136] i niezależnie od procesów zachodzących obecnie w gospodarce i innych, znaczenie rodziny wiejskiej pozostaje niezwykle ważne. Niektórzy sądzą, że w rodzinie można dostrzec „(...) najskuteczniejsze, choć powoli i nad wyraz dyskretnie działające medium reprodukcji stosunków społecznych, w wymiarze biologicznym, ekonomicznym, kulturowym i politycznym” [s. 136], chociaż działanie to może być niekorzystne z punktu widzenia całego społeczeństwa, np. przeludnienie wsi i inne.

Autorka zauważa, że współcześni farmerzy polscy jako kontynuacja „dobrego gospodarza”, są głęboko osadzeni w środowisku wiejskim i zawodzie rolnika, do którego wchodzi się głównie przez urodzenie w rodzinie rolnika i dziedziczenie gospodarstwa. Jest to – zdaniem niektórych badaczy – „... paradoksalną stroną transformacji w Polsce, która prowadzi do wzmocnienia czynników, które powinna minimalizować oraz do petryfikacji zastanej posttradycyjnej struktury społecznej i ograniczenia postaw indywidualistycznych” [s. 138].

Autorka charakteryzuje tradycyjną rodzinę chłopską (uformowaną w okresie popańszczyźnianym, gdy względnie izolowana wieś wkraczała do gospodarki towarowo-pieniężnej i trwającą w takim kształcie do lat 30. XX w.). Do cech takiej rodziny należały: „(...) ścisły związek z warsztatem rolnym, wyrażający się tożsamością gospodarstwa rolnego z gospodarstwem domowym; jedność interesów rodziny z interesami gospodar-

stwa; ogniskowanie się wszystkich podstawowych funkcji rodziny wokół jej funkcji gospodarczych; nierozzerwalność związku małżeńskiego, zawieranego w wyniku grupowo-rodzinnej decyzji, a traktowanego jako instytucja sakralna, powołana do spłodzenia potomstwa i wspólnego osiągnięcia celów gospodarczych; patriarchalizm w stosunkach wewnątrzrodzinnych, a także w zewnętrznych stosunkach rodziny; niesamodzielność pojedynczej rodziny – jej zależność i współzależność w systemie krewniaczo-sąsiedzki; uniformizm rytmu życia rodzinnego; rygorystyczny wzorów kulturowych określających role i zadania poszczególnych członków rodziny” [s. 139]. Ten typ idealny rodziny podlegał wielokierunkowym modyfikacjom (niektórzy wyróżniają od 11 do 25 typów rodzin).

Chłopskie gospodarowanie

Autorka mawia pojęcie „*chłopstwo*”, które jest niejednoznaczne, ogromnie zróżnicowane, związane z wieloma okolicznościami. Przy zróżnicowaniach, grupę tą cechują specyficzne (wspólne) cechy wynikające ze wspólnych cech rodziny chłopskiej, związku gospodarstwa rolnego z gospodarstwem domowym, specyficzną kulturą i sposobem życia. Również definicja gospodarowania nie jest oczywista. „*Tradycyjne gospodarstwo chłopskie stanowi dość autonomiczną jednostkę o dwojakim charakterze: w jego obrębie dokonuje się produkcja i konsumpcja i te dwa procesy muszą się jakoś bilansować*” [s. 160]. Przy tym to gospodarowanie powinno być dynamiczne i zmienne odpowiednio do sytuacji i warunków gospodarowania. Współcześnie istniejące gospodarstwa tradycyjne nie są już tak izolowane i całkowicie odmienne od systemów rynkowych, jak niegdyś [s. 167].

Struktura agrarna Polski

Ulegając od średniowiecza wielu zmianom, struktura agrarna Polski zachowała istotne podobieństwa układu w skali całego kraju oraz poszczególnych regionów, co potwierdza np. porównanie struktury obszarowej gospodarstw rolnych w roku 1921 i 1980. Wykazuje ono minimalne zmiany w ciągu sześćdziesięciu lat. Lata transformacji również nie przyniosły większych zmian. W badaniach z końca lat 90. wyodrębniły się trzy obszary o odmiennych typach: ziemie zachodnie i północne (reprezentujące najlepszą strukturę obszarową i najwyższy poziom centralizacji ziemi), obszar środkowo-wschodni z dominacją struktury średniorolnej oraz obszar Polski południowej z rolnictwem najbardziej rozdrobnionym. Bardziej szczegółowo charakteryzuje ją od XVIII w. Najogólniej mówiąc, w zaborze pruskim zachodziły procesy koncentracji, w zaborze rosyjskim zmiany były dwukierunkowe, a w zaborze austriackim zdecydowanie do-

minowały tendencje rozdrabniania struktury agrarnej. Ich konsekwencją była masowa migracja zarobkowa jako zjawisko powszechne we wsiach.

U progu dwudziestolecia międzywojennego strukturę agrarną w Polsce cechowała duża polaryzacja. Na jednym biegunie było ponad 60% gospodarstw o powierzchni 0-5 ha, które zajmowały niecałe 15% ogólnej powierzchni gruntów, na przeciwnym krańcu folwarki liczące powyżej 50 ha stanowiły 1% wszystkich gospodarstw, ale ich udział w powierzchni gruntów wynosił ponad 43%, grupy środkowe były słabo rozwinięte. „*Struktura taka była efektem niedorozwoju przemysłu, a nie zacofania samego rolnictwa*” [s. 195]. Po II wojnie światowej decydujący wpływ na strukturę agrarną wywarła reforma rolna i osadnictwo na ziemiach zachodnich i północnych. Autorka porusza niektóre problemy związane z industrializacją, socjalizacją wsi oraz zmiany strukturalne w latach 90.

Przeludnienie, bezrobocie, ludzie zbędni

W okresie międzywojennym zależnie od przyjętych założeń i metod obliczania, liczbę „*ludności zbędnej*” na wsi określano na około 4 mln (Z. Ludkiewicz), 8,8 mln (J. Poniątkowski) do 10 mln (J. Piekalkiewicz). W końcu lat 30. na podstawie danych uzyskanych od rolników, łączną ich liczbę zbędnych w kraju szacowano na 2,4 mln osób (mimo emigracji zagranicznej). W latach 1926-1935 wyemigrowało z polskiej wsi około 700 tys. osób. W 1935 r. E. Kwiatkowski pisał, że „... *wieś polska w XX w. powróciła prawie do gospodarki naturalnej*” [s. 218]. Sytuacji nie poprawiał „... *dopływ obcych kapitałów (kierowany głównie do przemysłu), używany na zasadach spekulacyjnych i wyraźnie w celach politycznych, prowadził do wydrenowania gospodarki z jeszcze istniejących zasobów, dalszego obniżenia stopy życiowej i utraty suwerenności przez mało przężne państwo*” [s. 220].

Po II wojnie reforma rolna, masowe osadnictwo na Ziemiach zachodnich i północnych, intensywna industrializacja – „... *wszystko to, co najwyżej „zdjęło” nawis ludnościowy odziedziczony po II RP (do poziomu uznawanego przed wojną za granicę przeludnienia. W latach 60. stwierdzono w gospodarce chłopskiej bezrobocie w wysokości 627 tys. osób*” [s. 221]. W latach 70. złagodzona sytuację przez wzrost zatrudnienia poza rolnictwem i wprowadzenie świadczeń emerytalno-rentowych. „*Okres transformacji oznaczał ujawnienie się znacznego przeludnienia i bezrobocia na wsi. Ogromna dezaktywizacja zawodowa ludności była jednym z najdotkliwszych skutków restrukturyzacji gospodarki (przeprowadzanej w atmosferze kolejnego zauroczenia liberalną ortodoksją), która doprowadziła do zużycia rezerw z okresu PRL, niemal całkowitej wyprzedaży sektora bankowego i żenująco krótkowzrocznej deindustrializacji*” [s. 222].

Spis rolny z 1996 r. wykazał, że bezrobocie rejestrowane i ukryte wynosiło 1 065 tys. osób, a w 1999 r. 2 mln, w 2005 r. liczba bezrobotnych na wsi obniżyła się do 1 180 tys. osób. W ostatnich kilkunastu latach wystąpiły prawidłowości dotyczące zmian skali bezrobocia wiejskiego; znacznie silniej dotykało ono ludność bezrolną pozbawioną jakichkolwiek źródeł utrzymania; nasilenie bezrobocia cechowała regionalna nierównomierność; nadwyżki siły roboczej liczone na 1 ha zmniejszały się zgodnie z logiką chłopskiego gospodarstwa (absorbującego tym więcej rąk do pracy, im było ono mniejsze); stopa bezrobocia rejestrowanego zawsze była wyższa na wsi niż w mieście. Szacunki ujawniły ogromną liczbę ludzi zbędnych w gospodarstwach chłopskich. *„Rozwiązanie tego problemu oznacza pilną konieczność tworzenia wielu miejsc pracy. Dlatego z ogromną rezerwą należy podchodzić do programów postulujących jak najszybszą likwidację ocenianego na 30 lat dystansu między rolnictwem polskim a zachodnim”* [s. 226]. Z aprobatą natomiast autorka odnosi się np. do *„Strategii rozwoju Polski do roku 2020”* A. Wosia (2000 r.), który uważa, że *„Nową jakość strukturalną”* osiągnąć w Polsce można również przy chłopskim rolnictwie (bez przekształcania gospodarstw chłopskich w przedsiębiorstwa kapitalistyczne), pod warunkiem głębokich zmian w jego otoczeniu, co w rezultacie zmieni również samo gospodarstwo, ale pozostanie ono gospodarstwem chłopskim” [s. 226].

W procesie transformacji rolnictwo *„(...) posłużyło jako swoisty „buffer” łagodzący koszty modernizacji, jako „amortyzator” przemian i „gąbka” chłonna dla wykluczonych. Rolnictwo chłopskie spełnia rolę „przechowalni” dla tej grupy ludności i ponosi znaczne koszty tego zjawiska, które w historii gospodarki chłopskiej występowało wielokrotnie, zwłaszcza w okresie kryzysów gospodarczych. W wymiarze ludzkim i aktualnym oznacza to „poświęcenie” obecnego pokolenia mieszkańców wsi dla realizacji wizji przebudowy, wybranej po roku 89. W wymiarze ekonomiczno-cywilizacyjnym i perspektywicznym pociąga za sobą opóźnienie trudne do nadrobienia”* [s. 26/7].

Wyniki badań nad położeniem materialnym ludności wiejskiej z lat 90. oraz dane GUS świadczą o wyjątkowym natężeniu biedy na wsi. Między 1991 r. a 2001 r. liczba żyjących na granicy i poniżej minimum społecznego wzrosła z 20 proc. do 56 proc., co ma niewątpliwie związek z nieproporcjonalnie większym odsetkiem bezrobotnych na terenach wiejskich już na początku lat 90. W tym okresie malały dochody w rodzinach rolniczych, obniżył się też parytet dochodów rolniczych w stosunku do uzyskiwanych z innych źródeł, w 2001 r. wynosił zaledwie 38 proc. *„Dobitnym i obiektywnym wyrazem nierówności dochodowych rodzin różnych kategorii społeczno-zawodowych są ich skutki biologiczne, takie jak różnice we wzroście i inne cechy somatyczne”* [s. 227].

„Na postawie wielu omawianych zjawisk i wskaźników gospodarczych, zauważa autorka, powinno się charakteryzować Polskę raczej jako „półperyferie lub wewnętrzne peryferie UE.” (...) „Jest to wizerunek bardziej realistyczny niż wizerunek kraju prezentowany przez większość orędowników modernizacji. Historyczne niepowodzenia Polski związane są bezpośrednio z historią zachodniego liberalizmu”, gdy „... na zmianę modelu gospodarczego na Zachodzie w dobie reformacji Polska zareagowała utworzeniem republiki szlachty folwarcznej. Dzisiejsza interpretacja doktryny liberalnej przez polskie elity polityczne może okazać się całkowicie zgodne z tradycją. Jedną z typowych reakcji mieszkańców wsi w odpowiedzi na krótkowzroczne decyzje rządzących jest od ponad 150 lat wychodźstwo zarobkowe” [s. 232].

Migracje zarobkowe

Od początku XIX w. migracje zarobkowe polskiej ludności wiejskiej charakteryzują się dużą dynamiką i cechami, które okazały się niezwykle trwałe, a jego podstawowe rysy można odnaleźć w migracjach mieszkańców wsi także na przełomie XX i XXI w. Po uwłaszczeniu z Polski wyemigrowało łącznie z trzech zaborów 3,7 mln osób, w większości do USA. W czasie I wojny światowej wyemigrowały następne 2 mln osób, a po zakończeniu wojny jeszcze 3 mln. W 1920 r. Polacy w USA liczyli 2,4 mln osób, tj. 3 proc. ludności USA.

Pierwsze migracje zarobkowe były przeważnie tymczasowe (okresowe), ich rozmiary szacowano na 2,6% ludności polskiej w zaborze pruskim, 3,3% w rosyjskim i 5-6% w austriackim. Migrację zamorską obliczano na drugie tyle jak wychodźstwo okresowe. Wiejska opinia publiczna różnie oceniała, nieraz krytycznie, poszczególne kierunki migrowania (np. na Węgry, Orawy). Emigracja sezonowa dawała najczęściej korzyści doraźne, natomiast migracja zamorska, albo kilkakrotne krótsze wyjazdy, pozwalały założyć pełnowartościowe gospodarstwo. Reemigrantów najczęściej cechował silny konformizm, po powrocie nie kwestionowali oni utrwalonego porządku w swoich wsiach, ale ogólnie biorąc migracje zarobkowe chłopów (poczynając o połowy XIX w.) były korzystne dla wychodźców pod względem dochodowym oraz wpływu na mentalność, postawy itd. Ułatwiały awans kulturowy i cywilizacyjny, wzrost zamożności części gospodarstw chłopskich i ich rodzin. Było to jednak okupione ogromnym kosztem i wysiłkiem. „Mimo wszystkich niezaprzeczalnych pozytywów, badaczom przedwojennym, zjawisko wychodźstwa zarobkowego w ostatecznym rachunku rysowało się, zdecydowanie ujemnie. Większość z nich nie wątpiła, że taki intensywny wywóz pracy ludzkiej jest najcięższym stopniem zależności gospodarczej dla społeczeństwa wywożącego pracę” [s. 254]. Współczesne badania wykazują, że „... aż 80% wszystkich

form międzynarodowej mobilności Polaków to migracja wahadłowa. Badania wskazują, że współczesne „wychodźstwo” zarobkowe wpisuje się w tradycyjny wzór polskiego migrowania. Cechą migracji niepełnej pozostaje jej „rodzinnność” i baza społeczna. Z całą pewnością można ich traktować jako spadkobierców usytuowanych na peryferiach społecznych i topograficznych mieszkańców przedwojennych wiosek” [s. 255].

Migracje niepełne, specyficzne dla Polski są „... kontynuacją niedokończonych migracji ze wsi i małych miast do dużych ośrodków przemysłowych z lat 60. i 70; (...) wpisują się one jednoznacznie we wzór „strategii przetrwania” i są wyłącznie zachowaniem adaptatywnym w sytuacji stale pogarszających się warunków życia. Takimi pozostają całe obszary naznaczone piętnem marginalności i peryferyjności” [s. 256]. Badania z połowy lat 90. oraz z lat 2006-2007 dowodzą, że „... migracje okazują się czynnikiem sprzyjającym stagnacji, a nie modernizacji”. Autorka uważa, że główna przyczyna „... leży w zjawisku peryferyjności”, które powoduje, że „... procesy prowadzące w innym kontekście – na obszarach należących do tzw. centrum – do pozytywnych rezultatów, w warunkach peryferyjności rodzą zjawiska negatywne. Ujęcie systemowe wskazuje, że to właśnie bardziej zaawansowane w rozwoju centrum generuje, wymusza i utrwała w regionach (a także całych krajach i społeczeństwach – zwłaszcza tzw. rolniczych) permanentny stan niedorozwoju, traktując je jako rezerwuar surowców, taniej siły roboczej i dogodny rynek zbytu”. Może to również świadczyć, że „... w obszarze jednoczącego się kontynentu Polsce po raz kolejny przypada rola peryferii, dla których integracja z silniejszymi gospodarkami wcale nie musi oznaczać szansy na wzrost. (...) Analizy współczesnego wychodźstwa zarobkowego potwierdzają słuszność tych przewidywań” [s. 256/7].

Wielozawodowość mieszkańców wsi

„Łączenie różnych rodzajów pracy (...) określane dzisiaj jako wielozawodowość, nigdy nie była zjawiskiem marginalnym w społecznościach wiejskich. (...) To tendencja do wąskiej profesjonalizacji zawodu rolniczego jest formą aktywności wysoce nietypową i efemeryczną. (...) Szybki rozwój przemysłu zniszczył wiele drobnych, wiejskich zakładów przemysłowo-rzemieślniczych i spowodował, że obszary wiejskie stały się bardziej monorolnicze jak w okresie poprzedzającym industrializację” [s. 258]. Pojęcie wielozawodowości, według autorki, można stosować do wielu rodzajów aktywności, od prac wykonywanych w tradycyjnych samowystarczalnych gospodarstwach rolnych, przy wykorzystaniu prymitywnych narzędzi i technik, po współcześnie występujący powrót do wieloźródłowości dochodów z działalności pozarolniczej, np. agroturystyka, drobna przedsiębiorczość, usługi. O dwuzawodowości zawsze decydowały trzy rodzaje czynników:

specyficzne rygory funkcjonowania tradycyjnego gospodarstwa chłopskiego. panujący ustrój agrarny, przyczyny zewnętrzne wobec pojedynczego gospodarstwa i całego rolnictwa, tj. rynek pracy w sektorach pozarolniczych przyciągający ludność wiejską.

Autorka omawia formy zarobkowania pozarolniczego, które kolejno pojawiały się na polskiej wsi, poczynając od średniowiecza. Wprowadzenie pańszczyzny nie ograniczało, lecz pobudzało poddanych do ubocznego zarobkowania. Rozkwit miast w XV i XVI w. nie doprowadził do upadku wszechstronnej przedsiębiorczości wiejskiej. Upadek miast w XVII i XVIII w. przyniósł intensyfikację rzemiosła wiejskiego. W 2 połowie XVIII w. rozwijają się prężne ośrodki przemysłowe, które obrastają licznymi wsiami nakładczymi. „*Symbioza wiejskości i miejskości, rolnictwa i industrializacji, kapitalizmu z pozostałościami feudalizmu trwała także po uwłaszczeniu (...) Skala, różnorodność i tryb dodatkowego zarobkowania – przemysł domowy, rzemiosło, chałupnictwo, praca najemna – były ogromne, ale trudne do oszacowania*” [s. 263].

I wojna światowa i okres po niej bezpośredni przyniósł zahamowanie procesu uprzemysłowienia na ziemiach polskich. Towarzyszyła temu stagnacja, a nawet regres w produkcji rolnej oraz spadek produkcji przemysłowej. Dynamiczny wzrost ludności, zwłaszcza na wsi (w latach 1921-1939 przybyło prawie 5 mln ludności rolniczej) oraz niekorzystna struktura agrarna zmuszały do poszukiwania nierolniczych źródeł dochodów. Sytuację pogarszało ograniczenie możliwości migracji zagranicznych. Ratunkiem okazały się tradycyjne formy zarobkowania pozarolniczego – przemysły ludowy i domowy oraz praca chałupnicza.

Bezpośrednio po II wojnie światowej rolnictwo polskie charakteryzowała bardzo niekorzystna struktura agrarna, dlatego, zdaniem autorki, „... *lekarstwem na przeludnienie rolnictwa wydawała się industrializacja*”, według ekstensywnego modelu, w znacznym stopniu zasilana siłą roboczą tkwiącą w rozdrobnionym rolnictwie indywidualnym, „... *pozostająca w dotychczasowym miejscu zamieszkania (bez definitywnej migracji do miast, stąd migracje wahadłowe), co stworzyło nową XX-wieczną przemysłową postać chłopca-robotnika*” [s. 272]. W 1988 r. liczba chłopo-robotników wynosiła 1 560 tys., tj. 28,6% wszystkich zatrudnionych w rolnictwie; w latach 90. XX w. spadała i w 1995 r. wyniosła 1 224 tys., tj. 22,1% pracujących w rolnictwie. „*Kompleksowa ocena zjawiska chłopo-robotników w Polsce (po 1945 r.) jest zadaniem nie łatwym.*” Nie przyczyniło się ono do realizacji zamierzonej socjalistycznej przebudowy wsi jako element projektu modernizacyjnego. W odniesieniu do lat 60. i 70. można mówić o trwałej niedourbanizacji wsi. „*Fenomen chłopo-robotników okazał się natomiast jeszcze jedną wersją typowo chłopskiej strategii przetrwania (...) Ogromny zasięg tego zja-*

wiska przyczynił się do pogorszenia sytuacji wsi po 1989 r., kiedy to masowe zwolnienia w przemyśle dotknęły w pierwszej kolejności ludność dwuzawodową” [s. 279].

Dylematy ideologiczno-praktyczne

Kwestia rolna, wiejska, chłopska

„Kwestię agrarną” autorka określa, jako „... problem niedostosowania rolnictwa pod względem jego struktury i mechanizmu funkcjonowania do sytuacji istniejącej na zewnątrz”, [s. 284] stąd działania (reformy) dla złagodzenia lub likwidacji kwestii agrarnej służą głównie sektorom pozarolniczym i rzadko są zgodne z interesami rolników, zwłaszcza małorolnych.

Autorka przypomina dyskusję nad kwestią rolną z przełomu XIX i XX w. (K. Kautsky, L. Krzywicki, E. Bernstein, W. Grabski i inni) oraz po II wojnie światowej w Polsce (B. Gałęski, S. Ignar, M. Halamska, J. Wilkin i inni). Jednym z głównych tematów dyskusji były problemy modernizacji wsi w celu zmniejszenia dystansu rozwojowego i cywilizacyjnego między miastem a wsią. Autorka krytycznie ocenia obecne projekty transformacji wsi i rolnictwa w Polsce, w których wieś i sektor rolny są przedstawiane jako „... inercyjna masa wymagająca upodmiotowienia na okres aplikowania im bodźców zewnętrznych, które mają spowodować pożądane przekształcenia, natomiast poszkodowanych obejmą programy przeciwdziałania ubóstwu i marginalizacji” [s. 291]. Autorka zauważa, że obecne oceny, jak wcześniejsze, „... skrętnie pomijają fakty mogące świadczyć o zaletach małych gospodarstw, natomiast (...) podzielają opinie o „barbarzyństwie”, które lęgnie się w rodzinach drobnych rolników. Towarzyszy temu optymistyczna wiara, że przejście na tory nowoczesnego farmerskiego gospodarowania zlikwiduje wszystkie problemy” [s. 291]. Współczesne rolnictwo zachodnie pokazuje, że modernizacja rolnictwa nie usunęła najważniejszych trudności, a nawet je wyostrzyła, np. w USA, takie jak nadprodukcja żywności, zadłużenia farm, malejący dochód z rolnictwa i poszerzanie się ubóstwa w rolniczych regionach kraju, mimo stałego wzrostu produktywności i wydajności pracy amerykańskiego farmera, ale to bogaci pośredników (koncerny składające się na agrobiznes). Nad farmerami natomiast wisi ciągła groźba redukcji i likwidacji farm. „Wiele zjawisk zachodzących na Zachodzie powinno być traktowane jako przestroga, a nie wzór do naśladowania” [s. 292].

Rozwój tzw. rolnictwa nowoczesnego autorka uważa za nierealny ze względów: finansowych, potrzeby stworzenia wyspecjalizowanego otoczenia instytucjonalnego i zaplecza naukowo-technicznego dla całego sektora rolnego oraz sytuacji demograficznej (realizacja tej koncepcji spowodowałaby odejście z rolnictwa nawet 2,7 mln osób), dlatego to także „... powinna skłaniać do preferowania w Polsce przez dłuższy czas nie kapitalistycznego, a raczej pracochłonnego wariantu wzrostu gospodarczego, co nie musi oznaczać stagnacji sektora rolnego. Jest bowiem możliwość unowocześnienia rolnictwa bez jego kapitalizowania, zwłaszcza bez gruntownych zmian istniejącej struktury agrarnej (modernizacja polegałaby na „wtłaczaniu” nowoczesności w istniejące gospodarstwa i na zmianie jego otoczenia, bez prób radykalnej zmiany stosunków wewnątrz tych gospodarstw)”.

Autorka nie podziela poglądu, że system ubezpieczenia społecznego rolników świadczy „o roszczeniowości polskiej wsi”, ponieważ bez socjalnego transferu dochodów bilans dochodów dla rolnictwa byłby ujemny, „a zatem byłoby ono nadal deprecjonowane” [s. 294/5]. Autorka zgadza się z poglądem, że „... niska zdolność konkurencyjna polskiego rolnictwa nie jest jego cechą immanentną lecz „produktem” długiej historii kształtowania się relacji międzygałęziowych, w wyniku których rolnictwo podlegało systematycznej deprecjacji”, podczas gdy „... stan rolnictwa, nie zaś poziom przemysłu uznać można za miernik rozwoju gospodarczego kraju” [s. 300].

Koncepcje rozwoju i modernizacji wsi

„Rozwój”, w ujęciu autorki, to „... proces, w którym region zacofany stara się uzyskać własną gospodarkę autonomiczną i zróżnicowaną; „modernizacja” to „... proces zmian wywołany bodźcami płynącymi z regionów przemysłowych, związany z zależnością tego regionu od miejsko-przemysłowej metropolii” [s. 303]. Szczególnie ważne jest, zdaniem autorki, rozróżnianie tych pojęć, gdy zmianom podlega wieś.

Okres dwudziestolecia międzywojennego cechowała przewaga koncepcji akcentujących endo-, a nie egzogeny charakter zmian w środowisku wiejskim, podkreślających wagę podmiotowego, a nie przedmiotowego traktowania wsi. Wyrazem tego były projekty i realizacje z zakresu przedsiębiorczości społecznej, spółdzielczości i inne, dzięki którym 2,5 tys. (w 1931 r.) wsi miało status wzorcowych. Po 1945 r. w nastawieniu wobec wsi zaczęły dominować projekty o charakterze modernizacyjnym. „Szczególnie silnie podkreślano rolę innowacji, a główną rolę w procesie unowocześniania wsi, rolnictwa i świadomości chłopów przypisywano industrializacji i urbanizacji. Było to jednostronne i asymetryczne traktowanie relacji wieś-reszta społeczeństwa (zjawisko „wewnętrznego kolonializmu”) [s. 305].

Transformacja ustrojowa nie zmieniła tradycyjnego sposobu widzenia i traktowania problemów wsi w kwestii źródeł przemian ekonomiczno-społecznych gospodarki chłopskiej. Konieczne jest wg autorki opracowanie strategii sprzyjającej wykształceniu samoistnego impulsu rozwojowego, zakładającego kultywowanie odrębności. Najnowsze koncepcje rozróżniają wiele rynkowych i pozarynkowych funkcji rolnictwa: produkcyjne, komercyjne, rynkowe, produkcyjne niekomercyjne – samozaopatrzenie, społeczne, kulturowe oraz przyrodnicze. Mimo to, w warunkach postindustrialnego społeczeństwa globalnego: „*Rozwój wiejski jest w istocie rozwojem egzogenym, narzuconym wsi przez jej otoczenie, a zatem niekoniecznie z uwzględnieniem podmiotowości środowisk wiejskich*” [s. 307].

Lata 70. to „... *zmierech zainteresowań modernizacją wsi, rozumianą jako pochodna industrializacji, urbanizacji i innowacji, a pojawienie się ponowne idei akcentującej potrzebę oparcia rozwoju środowisk lokalnych na ich własnym potencjale, głównie ludzkim*”. W latach 80. i 90. pojawiają się koncepcje rozwoju najbliższe agraryzmowi – jest to ruch „*odnowy wsi*” (oparty na trzech zasadach: „*ekologicznym zdrowiu, ekonomicznej efektywności i wartości przetrwania*”). Praktyczne przejawy ruchu odnowy wsi przybierają postać działań na rzecz „*rewitalizacji obszarów wiejskich*” zmierzających do ochrony i aktywizacji małych miejscowości. Z kolei mimo pewnych zbieżności z ruchem odnowy, „*programy wielofunkcyjności wsi i rolnictwa*” są zdominowane myśleniem ekonomicznym, tzn. nastawionym głównie na zmianę gospodarczego oblicza terenów wiejskich [s. 332].

Wizje „uspołecznienia” rolnictwa

Do 1956 r. to polityka forsująca radykalne przekształcenia w rolnictwie i przebudowę wsi. „*Polityka później prowadzona była bardziej oględna (...), ale jednolita i podporządkowana głównemu celowi, tj. socjalizacji chłopów*”; omówiono przebieg kolektywizacji w latach 1949-1956 oraz inne elementy polityki rolnej (polityka wobec „*kułaka*” dostawy obowiązkowe, ceny). Ogólnie biorąc, polityka wobec wsi i rolnictwa „... *stanowiła źródło finansowania innych dziedzin gospodarki, utrzymania rozrastającego się miasta*” (akumulacja państwa na dostawach obowiązkowych jest szacowana na około 17 mld zł, czyli 34% produkcji czystej rolnictwa w tym okresie) [s. 343].

Po 1956 r. nie zmieniono strategii wobec chłopów, zmieniła się natomiast taktyka i środki działania, jak system nakładczy, pegeeryzacja, kółka rolnicze, zmierzały one do wypracowania sieci współpracy między pojedynczymi gospodarstwami indywidualnymi a instytucjami państwowymi obsługującymi rolnictwo (kontraktacja, organizacja zaopatrzenia i zbytu, polityka cen, kółka rolnicze), „*stały się elementem forsowania od lat 60. polskiego modelu rolnictwa uspołecznionego, swoistej trzeciej drogi do socjalizmu*” [s. 346].

Po 1944 r. rozpoczął się proces tworzenia wielkich państwowych przedsiębiorstw rolnych (od 1949 r. państwowe gospodarstwa rolne – pgr). W 1990 r. dysponowały one powierzchnią 3,9 mln gruntów i zatrudniały 399 tys. pracowników (średnio 12,1 osób/100 ha).

Autorka zwraca uwagę, że pod koniec lat 80. „... w strukturze społeczno-zawodowej ludności wiejskiej i rolniczej kształtowała się i umocniła nowa grupa społeczno-zawodowa, jaką byli pracownicy pegeerów. Wy różniła się ona na tle pozostałej ludności rolniczej, w szczególności chłopskiej, korzystną strukturą demograficzną, wyższym poziomem wykształcenia, a także odmiennym stylem życia. W tworzeniu się tej grupy (...) decydującą rolę odegrały socjalistyczne gospodarstwa rolne, które pozyskały i "przetopiły" różnorodne grupy społeczne (dawnych robotników folwarcznych, bezrolnych i małorolnych chłopów, wychodźców z rodzin robotników spoza rolnictwa i z inteligencji) w znacznym już stopniu zintegrowane załogi pgr-ów". Zdaniem niektórych badaczy, „... pegeery stały się pod wieloma względami spadkobiercami folwarków, instytucją nie tylko gospodarczą, lecz także kulturalną, która "folwarczny" typ osobowości wspierała i pielęgnowała (...), a jednocześnie wzmacniała stosunki paternalistyczne, których folwark w takim stopniu nigdy nie zaspakała” [s. 352/3].

W rezultacie likwidacji pegeerów wystąpiły dwa zjawiska. Po pierwsze, nieznacznie poprawił się stan posiadania sektora prywatnego (w sumie 200 tys. gospodarstw zwiększyło swój obszar przeciętnie o 4 ha). Po drugie, powstał rozległy sektor przedsiębiorstw „wielkoobszarowych”, liczących powyżej 100 ha (w 2002 r. było ich 7422) o zróżnicowanej formie własności, najczęściej prywatnej (91,6%). W rezultacie „...grupy nowych gospodarzy byłych pegeerów są niewątpliwie załóżkiem nowej klasy średniej w rolnictwie, nieobce im również aspiracje do wiejskiego stylu życia, u części przeważa orientacja na typowo chłopski etos pracy. Ich liczebność określa się na około 3 tys., można ich zaliczyć do niewątpliwych beneficjentów przemian w rolnictwie po 1989 r.” W gospodarstwach powstałych z mienia byłych pegeerów obserwuje się zjawiska niekorzystne, jak spadek intensywności gospodarowania, wzrost areału ugorów, spadek nawożenia mineralnego, ograniczenie pogłowia bydła i owiec, uproszczenie struktury zasiewów na korzyść upraw pracooszczędnych. „W rezultacie produkcja towarowa w dużych gospodarstwach w przeliczeniu na 1 ha UR niewiele przewyższa średnią ogółu gospodarstw rolnych (...) m.in. dlatego, że część ziemi nabywano w celach spekulacyjnych bądź rezydencjalnych, przez co cierpią interesy rolnictwa, mieszkańców wsi poszukujących pracy, w tym pracowników byłych pgr, ani nawet gospodarki kraju”. [s. 358]. Bezrobocie dotknęło znaczną część pracowników byłych pgr, którzy nie zostali objęci żadnymi programami osłonowymi i zo-

stali pozbawieni także udziału w prywatyzacji swoich przedsiębiorstw. Stało się tak m.in. dlatego, że w „... żadnej z transferowanych gałęzi gospodarki nie zredukowano zatrudnienia z podobną szybkością co w pgr-ach, mimo to 3 ich pracowników znalazło zatrudnienie, co przeczyłoby twierdzeniom o ich kompletnej bezradności” [s. 358]. Największe skupiska długotrwałego bezrobocia i także „głębokiej” biedy obserwuje się w typowych osiedlach popegeerowskich zwłaszcza położonych z dala od ośrodków miejskich i nawet z nimi nie skomunikowanych, stanowią one szczególnie obszar koncentracji złożonych problemów ekonomicznych i społecznych.

Chłop – rolnik – farmer

Forsowany w praktyce wzór rolnika, jako koncepcja ewolucji od chłopca do zawodowego rolnika, miała trzy aspekty – modernizacyjny, strukturalny i więziotwórczy, ale rzeczywistość wsi w PRL poddanej modernizacji okazała się bardziej złożona od teoretycznych przewidywań. Nie powiódł się proces przekształceń „tradycyjnego chłopca” w „nowoczesnego, racjonalnego rolnika”. Dane z lat 70. i 80. wskazują, że w tym czasie sektor rolnictwa prywatnego umacniał swoją pozycję, zwiększając stan posiadania ziemi i wyposażenia w środki produkcji. „Polskie rolnictwo w przeddzień transformacji ustrojowej nie było już „naturalne”, zarazem pozostawało ono „typowo chłopskim, prawie klasycznym” [s. 370]. Autorka omawia cechy gospodarki chłopskiej i konfrontuje ją z gospodarką typu farmerskiego. Zwraca uwagę to, że „... mechanizmy rynkowe na wsi polskiej zadziałały w sposób odwrotny od przewidywanego. Zamiast przyczynić się do likwidacji tradycyjnie funkcjonujących gospodarstw, spowodowały ich liczebny wzrost, zarazem wydatnie osłabiając nowocześniejsze powiązania z rynkiem.” Jednym z omawianych tu wątków jest etos pracy rolnika. Wyniki badań z 1989 r. wykazały, że „... czterem modelom teoretycznym (tradycyjny, agrarystyczny, miejsko-marksistowski, producencki) odpowiada 11 wzorów empirycznych etosu, co potwierdziło o wiele większe skomplikowanie wiejskiej rzeczywistości niż zakładano; udowodniły trwałość postaw tradycyjnych wśród polskich rolników na progu transformacji, pozwoliły dość precyzyjnie prognozować szanse adaptacji rolnictwa indywidualnego do reguł gospodarki rynkowej. Poczynione obserwacje wskazują na potrzebę wypracowania mniej uproszczonych (niż schemat od chłopca do farmera), bardziej empirycznie zorientowanych modeli rozwoju rolnictwa. Oznacza to pilną potrzebę zastąpienia (...) liberalnego paradygmatu transformacji inną wersją oraz uwzględnienia problematyki wartości i norm społecznych jako podstawy rozwoju środowiska wiejsko-rolniczego” [s. 380/1].

Gospodarstwa rodzinne w Polsce i na Zachodzie

W Europie Zachodniej jest bardzo dużo małych gospodarstw rolnych; również w USA najczęstszą formą gospodarowania w rolnictwie są farmy rodzinne, ale z powodu ich występowania w bardzo zróżnicowanych ustrojach społeczno-ekonomicznych, uważa się, że „... żadna uniwersalna definicja gospodarstwa rodzinnego nie jest możliwa” [s. 382]. Za optymalną formę gospodarstwa rodzinnego uważa się taką jego wielkość i wydajność, która pozwala uzyskać dochód zapewniający utrzymanie rodziny, wychowanie i wykształcenie dzieci, zgromadzenie środków na wypoczynek, opiekę zdrowotną i oszczędności niezbędną na starość (w Japonii może to być obszar około 1 ha, w USA 100 ha). Do najważniejszych zalet gospodarstw rodzinnych zalicza się ich umiejętność przetrwania w najbardziej niesprzyjających warunkach, przystosowanie do najrozmaitszego otoczenia oraz zdolność do reprodukcji rozszerzonej, umiłowanie ziemi i pracy w rolnictwie, zamiłowanie do własnego zawodu i inne. W tej formie gospodarowania występuje wiele ograniczeń, takich jak bariery – skali produkcji, siły roboczej, zdolności do inwestycji i akumulacji, społeczno-cywilizacyjna, dochodowa. Gospodarstwom rodzinnym, z ich wadami w funkcjonowaniu bywa przeciwstawiany „liberalny fundamentalizm” – liberalne projekty zmodernizowania wsi i rolnictwa pod względem gospodarczym oraz – „likwidację pewnego środowiska, (...) którego system wartości budzi zastrzeżenia wśród liberalnych elit intelektualnych i politycznych” [s. 384]. Wiąże się z tym interwencjonizm państwowy, np. praktykowany w ramach Wspólnej Polityki Rolnej w UE, wprowadzony w 1957 r. postanowieniami Traktatu Rzymskiego, z późniejszymi zmianami (w 1968 r. i w 1991 r.). „Generalnie uważa się, że WPR protekcyjnistyczną polityką wobec rolnictwa doprowadziła do powstania systemu bardzo skomplikowanego, przeregulowanego i niezmiernie kosztownego” [s. 387]. Pamiętając o różnych zastrzeżeniach do WPR, zauważa autorka, „... fakt, że od maja 2004 r. Polska znalazła się w obrębie oddziaływania instrumentów tej polityki, zmusza do bardziej merytorycznej i wyważonej oceny sytuacji”.

Struktura społeczna wsi polskiej – „... czyli układ stosunków, hierarchii i różnicowań, między grupami i warstwami społecznymi istotnymi dla tego środowiska”, z uwzględnieniem „usytuowania wsi i jej mieszkańców w kontekście społeczeństwa globalnego”, każdorazowo był konsekwencją przemian ogólniejszych [s. 403]. Z powodu swego długiego trwania wieś stanowiła część składową społeczeństwa feudalnego (stany), industrialnego (klasy), a obecnie postindustrialnego i nadal ulega przekształceniom. Autorka przedstawia skomplikowany stan struktury społecznej w każdym z omawianych okresów historycznych, poczynając od okresu przedpiastowskiego; przez cały wiek XIII ciągle pogarszało się położenie wolnych włościan, zacierali się dawne odmienności poszczególnych grup

wobec prawa. W XVI w. „... nastąpiła przebudowa społeczno-gospodarcza, idąca od czynszów ku pańszczyźnie (...), a chłopci spadali do roli przymusowej siły roboczej, różniąc się tylko wysokością pańszczyzny (...) Dopiero reformy uwłaszczeniowe w XIX w. zdynamizowały stosunki ekonomiczno-społeczne i demograficzne w środowisku wiejskim” [s. 403 i nast.]. Presja demograficzna powodowała wzrost ruchliwości społecznej i przesunięć ludności na ziemiach polskich na ogromną skalę (głównie emigrację zarobkową oraz wędrowki ludności wiejskiej do miast. W latach 1850-1914 na 30 mln mieszkańców 9 mln zmieniło swe miejsce zamieszkania, w większości byli to mieszkańcy wsi. „Przełom XIX i XX w. oznaczał dla ludności wiejskiej (...) pojawienie się nowych czynników stratyfikacji (rozwój kapitalizmu w rolnictwie, dochody czerpane z migracji zarobkowej i z pracy poza rolnictwem), niwelację dotychczasowych barier i wzrost mobilności zewnętrznej – wieś ponownie wkroczyła w obręb społeczeństwa globalnego (...) zaczęły zyskiwać na znaczeniu różnice ekonomiczne oraz narodowościowe, wyznaniowe i kulturowe stając się istotnymi elementami stratyfikacji społecznej” [s. 415].

Dwudziestolecie międzywojenne można ujmować jako okres jednorodny, (w miarę stabilną strukturę klasowo-warstwową) w odniesieniu do społeczeństwa globalnego, ale w obrębie ludności wiejskiej zachodziły znaczne zmiany w składzie poszczególnych grup, utrwał się podział na ludność rolniczą i nierolniczą, wśród ludności rolniczej nasilały się procesy proletaryzacji, narastała liczba ludności nierolniczej, a zmniejszał się odsetek pracowników najemnych w rolnictwie, głównie na skutek parcelacji majątków obszarniczych. Szacunki dochodów wskazują, że zarobki chłopów były zdecydowanie niższe niż robotników poza rolnictwem. Uważa się, że poziom konsumpcji chłopów był najniższy spośród wszystkich klas i warstw społecznych w Polsce międzywojennej. Zdecydowanie niekorzystna była sytuacja w zakresie wykształcenia tej grupy ludności. Do chłopstwa nie można zaliczyć szlachty zagrodowej, w latach 30. sięgającej od 800 tys. do 1 mln osób. Jako grupa ekonomiczna nie różniąca się od chłopów, wyraźnie odcinała się od nich kulturowo i bardzo silnie pielęgnowała poczucie więzi rodowej; cechował ją znaczący izolacjonizm, tradycjonalizm obyczajowy i ekonomiczny. Swoją odrębność szlachta zachowała także po II wojnie światowej. Żyjący obecnie to około 300 tys. osób, czyli około 1% ludności współczesnej Polski. Po II wojnie światowej na strukturę społeczną polskiej wsi oddziaływało kilka czynników: modernizacja kraju przez industrializację; polityka rolna (reforma rolna, a następnie próby kolektywizacji i uspołecznienia rolnictwa); sytuacja rolnictwa w dwudziestoleciu (przeludnienie agrarne i ukryte bezrobocie, rozdrobnienie i niedoinwestowanie tradycyjnych gospodarstw chłopskich, niski poziom wykształcenia, odrębna kultura ludowa); wysiedle-

nia w czasie okupacji oraz zablokowanie naturalnej cyrkulacji ludności; zmiany granic państwa oraz związana z tym repatriacja i masowe migracje na Ziemię Zachodnie i Północne.

W Polsce po 1945 r. wystąpiła ruchliwość społeczna na ogromną skalę (rozumiana jako zmiana położenia zawodowego) oraz w sensie mobilności przestrzennej (migracja ze wsi do miast). W latach 1950-1960 w Europie, Polska znalazła się wśród krajów o najwyższym natężeniu odpływu ludności z rolnictwa. „Wyjątkowa mobilizacja (społeczna i przestrzenna) nie została należycie wykorzystana dla gruntownej przebudowy społeczeństwa”, ponieważ „... łącznie w latach 1950-1974 (...) odpływ ludności ze wsi do miasta o charakterze migracji stałej wyniósł zaledwie około 50% przyrostu naturalnego na wsi” [s. 425], przy czym rozmiary mobilności mieszkańców wsi (głównie rolników) uległy charakterystycznym zmianom w czasie. W Polsce zachodził specyficzny rodzaj społeczno-zawodowej urbanizacji, polegający na (prawie) ustabilizowaniu bezwzględnej liczby mieszkańców wsi, przy jednoczesnym wzroście jej zatrudnienia w sektorach pozarolniczych (bez odpływu ze wsi do miast). W rezultacie, około 2,7 mln osób pracujących poza rolnictwem indywidualnym było w połowie lat 70. członkami rodzin utrzymujących się, przynajmniej częściowo, z prowadzenia gospodarstwa rolnego, co stanowiło około 15% ogółu ludności czynnej zawodowo i prawie 25% wszystkich zatrudnionych poza rolnictwem.

Spółeczność wiejska i procesy jej zmian

Autorka przytacza „... jedną z najbardziej rozbudowanych definicji tradycyjnej społeczności wiejskiej (przedstawioną przez D. Markowską [s. 438]) i ją analizuje, wskazując, że nie objęła ona wielu elementów zawsze obecnych w życiu wsi, nawet najbardziej tradycyjnej, które w różnym stopniu „... naruszały świadomościową, społeczną i przestrzenną izolację wsi, a tym samym osłabiały jej spójność, homogeniczność i odrębność, np. należą do nich dwór, parafia i szkoła, które były instytucjami społeczeństwa globalnego „wszczepionymi” w środowisko wiejskie i pełniącymi tam istotne funkcje” [s. 438]. Trzeba uwzględnić także takie zjawiska jak służba wojskowa, pielgrzymki i jarmarki umożliwiające mieszkańcom wsi opuszczać rodzinną miejscowość.

Zatem nie trafne jest przekonanie, podkreśla autorka, że tradycyjna wieś polska była w jakimś okresie jednorodna pod względem struktury społeczno-zawodowej. Można natomiast mówić „... o wysoce skomplikowanym i zróżnicowanym obrazie tradycyjnych i nowoczesnych społeczności wiejskich” [s. 448].

Robert Korsak jest emerytowanym Radcą Prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego.